

AKT SYMBOLICZNY



**ŚWIADCZENIA Z NIEMIEC DLA OFIAR
ZBRODNI NAZISTOWSKICH W POLSCE
FORMUŁA „PRAGMATYCZNA”
W ŚWIETLE POROZUMIEŃ
Z LAT 1991 I 2000**

redakcja naukowa
Jan Barcz i Krzysztof Ruchniewicz

DOM
WYDAWNICZY
ELIPSA


wydawnictwo csne

AKT SYMBOLICZNY
ŚWIADCZENIA Z NIEMIEC
DLA OFIAR ZBRODNI NAZISTOWSKICH W POLSCE
FORMUŁA „PRAGMATYCZNA”
W ŚWIELE POROZUMIEŃ Z LAT 1991 I 2000

Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta
Uniwersytetu Wrocławskiego

AKT SYMBOLICZNY
ŚWIADCZENIA Z NIEMIEC
DLA OFIAR ZBRODNI NAZISTOWSKICH W POLSCE
FORMUŁA „PRAGMATYCZNA”
W ŚWIETLE POROZUMIEŃ Z LAT 1991 I 2000

redakcja naukowa
Jan Barcz i Krzysztof Ruchniewicz



Wrocław – Warszawa 2023

Wydanie książki zostało sfinansowane
przez Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich
im. Willy'ego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego

Publikacja powstała we współpracy z Fundacją Konrada Adenauera w Polsce



Recenzent
prof. UWr dr hab. Dariusz Wojtaszyn

Redakcja naukowa
Jan Barcz (ORCID: 0000-0002-2826-1945)
Krzysztof Ruchniewicz (ORCID: 0000-0002-6288-2139)

Opracowanie redakcyjne i korekta
Hanna Januszewska

Projekt okładki
Agnieszka Miłaszewicz

Zdjęcie profesora Włodzimierza Borodzieja
Krzysztof Ruchniewicz

Zdjęcia wykorzystane na okładce
Wikimedia Commons i Narodowe Archiwum Cyfrowe

Zeskanowane dokumenty pochodzą z archiwum prywatnego
prof. Jana Barcza

© Copyright by Authors and Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2023

© Copyright by Wydawnictwo CSNE, Wrocław 2023

ISBN 978-83-8017-476-4
ISBN 978-83-66810-21-1



Opracowanie komputerowe, druk i oprawa:
Dom Wydawniczy ELIPSA,
ul. Inflancka 15/198, 00-189 Warszawa
tel. 22 635 03 01
e-mail: elipsa@elipsa.pl, www.elipsa.pl

*Autorzy dedykują niniejszą książkę pamięci
wyśmienitego historyka, naszego przyjaciela
Włodzimierza Borodzieja*

Spis treści

Notki biograficzne autorów	9
Wspomnienie o profesorze Włodzimierzu Borodzieju (Krzysztof Ruchniewicz)	11
Wstęp od redaktorów naukowych Jan Barcz i Krzysztof Ruchniewicz	15
Statystyka wypłat z Niemiec dla ofiar zbrodni nazistowskich w Polsce na podstawie porozumień z lat 1991–2000	23
Odpowiedź Ministra Spraw Zagranicznych, Krzysztofa Skubiszewskiego, 16 października 1989 r. na interpelację poselską w sprawie odszkodowań od Niemiec po II wojnie światowej	31
Rozdział 1 Formuła „pragmatyczna” – najbardziej efektywna i optymalna droga udzielenia wsparcia żyjącym jeszcze ofiarom zbrodni nazistowskich oraz ich upamiętnienia (Jan Barcz)	35
Rozdział 2 Kilka uwag o reparacjach i roszczeniach indywidualnych (Jerz Kranz)	48
Rozdział 3 Polskie zabiegi o odszkodowania niemieckie po II wojnie światowej (do 1991 roku) (Krzysztof Ruchniewicz)	66

Rozdział 4

Dyskusja w latach 80. w RFN w sprawie świadczeń dla „zapomnianych” ofiar zbrodni nazistowskich (Jan Barcz) 81

Porozumienie zawarte 16 października 1991 r. w formie wymiany not w sprawie ustanowienia Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie” 101

Rozdział 5

Porozumienie polsko-niemieckie z 16 października 1991 r. (Jan Barcz) 105

Wspólne Oświadczenie – Berlin, 17 lipca 2000 r. 136

Wspólne Oświadczenie z 24 października 2000 r. z okazji ceremonii podpisania umów bilateralnych dotyczących austriackiego Funduszu Pojednania 142

Rozdział 6

Rokowania wielostronne 1998–2000 (Jerzy Kranz) 147

Rozdział 7

Bilans wypłat z Niemiec i Austrii dla ofiar nazizmu w Polsce na podstawie porozumień z 1991 i 2000 r. (Jerzy Sułek) 186

Rozdział 8

Epilog roszczeń majątkowych z Niemiec wobec Polski w związku z II wojną światową (Witold M. Góralski) 223

Fragmety decyzji Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 7 października 2008 r. odrzucającej skargę Powiernictwa Pruskiego przeciwko Polsce 240

Notki biograficzne autorów

Profesor **Jan Barcz**: były dyplomata. Członek polskiej delegacji uczestniczącej w Konferencji „2 + 4”, negocjującej traktat o potwierdzeniu granicy polsko-niemieckiej, Traktat z 17 czerwca 1991 r. oraz porozumienie z 16 października 1991 r. w sprawie świadczeń dla ofiar zbrodni nazistowskich. W końcu lat 90. uczestniczył w negocjacjach z Austrią dotyczących świadczeń dla ofiar zbrodni i prześladowań nazistowskich oraz w końcowym etapie negocjacji wielostronnych z RFN. Ambasador RP w Austrii w latach 1995–1999. Członek Konferencji Ambasadorów RP.

Profesor **Witold M. Góralski**: emerytowany profesor Uniwersytetu Warszawskiego, w latach 80. pracownik naukowy PISM, w latach 90. dyplomata, m.in. kierownik Wydziału Kultury i Nauki Ambasady RP w RFN. Adwokat.

Profesor **Jerzy Kranz**: były dyplomata. W latach 1971–1975 redaktor *Agence France-Presse* w Warszawie. W latach 1990–1995, 1998–2001 pracownik MSZ (dyrektor departamentu prawnego, podsekretarz stanu, Ambasador w Republice Federalnej Niemiec). Uczestnik negocjacji międzynarodowych, między innymi nad traktatami polsko-niemieckimi w latach 1990–1991, oraz wielostronnych rokowań w latach 1998–2000 dotyczących świadczeń niemieckich i austriackich za pracę niewolniczą i przymusową. Stypendysta *Alexander von Humboldt Stiftung*, *Fritz Thyssen Stiftung* oraz *Ecole des hautes études en sciences sociales*. Członek Konferencji Ambasadorów RP, współpracownik Centrum Stosunków.

Profesor **Krzysztof Ruchniewicz**: dyrektor Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy’ego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego, kierownik katedry historii najnowszej w tym Centrum, studia historyczne na Uniwersytecie Wrocławskim, Universität des Saarlandes w Saarbrücken oraz Philipps Universität w Marburgu. Zainteresowania badawcze: historia Niemiec

i stosunków polsko-niemieckich w XX wieku, dzieje integracji europejskiej, polityka historyczna i kultura pamięci, dzieje Polaków w Niemczech, Visual History i Public History, międzynarodowe badania podręcznikowe. Autor licznych publikacji, bloger i podcaster oraz fotograf.

Profesor **Jerzy Sułek**: dyplomata i naukowiec, absolwent Szkoły Głównej Służby Zagranicznej w Warszawie, wicedyrektor Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych w Warszawie (1978–1981), dyrektor Instytutu Studiów Niemcoznawczych Uniwersytetu Łódzkiego (1999–2001), profesor m.in. Uniwersytetów Warszawskiego i Łódzkiego, Szkoły Głównej Handlowej, Polskiego Instytutu Dyplomacji. W latach 1989–1991 bliski współpracownik Ministra SZ prof. K. Skubiszewskiego i czołowy negocjator dyplomatyczny III RP (m.in. w rokowaniach z RFN nad Traktatem granicznym z 1990 r. i Traktatem dobrosąsiedzkim z 1991 r. oraz z ZSRR – nad Traktatem dobrosąsiedzkim i Układem o wycofaniu wojsk radzieckich z 1992 r.). Minister Pełnomocny – Szef Przedstawicielstwa Ambasady RP w Berlinie (1991–1997), wiceminister Obrony Narodowej (1997–1998), Prezes Zarządu Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie” (2001–2005).

Wspomnienie o profesorze Włodzimierzu Borodzieju



Foto: Krzysztof Ruchniewicz

Włodzimierz Borodziej
(9 IX 1956 – 11 VII 2021)

Prof. Włodzimierz Borodziej był postacią wyjątkową wśród polskich historyków XX wieku. Utalentowany badacz, obdarzony charyzmą dyskutant, wnikliwy recenzent, człowiek o demokratycznych i europejskich poglądach, aktywny w ich propagowaniu. W latach 90. XX wieku połączyły nas wspólne zainteresowania polityką zagraniczną, zwłaszcza powojennymi relacjami polsko-niemieckimi. W kolejnych dekadach było wiele okazji do współpracy. Powstały także wspólne publikacje. Uczestniczyliśmy w różnych dyskusjach, konferencjach, pracowaliśmy w tych samych gremiach. Były to kontakty zawsze owocne, inspirujące, rozwijające. Wprawdzie nie zawsze łatwe i proste, ale zawsze twórcze.

Połowa lat 90. XX wieku była dla nas, polskich historyków ogromnym przełomem w postrzeganiu Niemiec i relacji polsko-niemieckich. Było to bezsprzecznie związane ze zmianami 1989 roku, podpisaniem polsko-niemieckich traktatów w latach 1990–1991. Otwarty się archiwa, ale i w przenośni

także głowy – nasze i niemieckich kolegów. Proces ten miał swoich liderów – prof. Włodzimierz Borodziej był jednym z nich. Następowala zresztą powolna zmiana pokoleń badaczy: generacja wojenna zaczęła ustępować miejsca następnej. Byliśmy więc – ci nieco starsi i bardziej doświadczeni, ale i dopiero rozpoczynający karierę naukową, beneficjentami historycznego przełomu lat 80. i 90. XX wieku. Nawiązane wcześniej kontakty, np. we Wspólnej Polsko-Niemieckiej Komisji Podręcznikowej, teraz mogły być w pełni wykorzystane. Pojawiły się zaproszenia na profesury gościnne, możliwości korzystania z bogatej oferty stypendialnej.

Zmienił się też punkt ciężkości zainteresowań badaczy tematyki polsko-niemieckiej. Przesunął się na okres tuż powojenny. Postanowiono zająć się problemami, które były nieobecne w badaniach lub były traktowane marginalnie (w związku z brakiem dostępu do archiwów polskich i niemieckich oraz ograniczeniami cenzuralnymi). Wśród nich na czołowe miejsce wysunęła się problematyka przymusowych migracji.

Kluczową rolę w tym zakresie odegrał właśnie Włodzimierz Borodziej. Wraz z historykiem z Marburga, prof. Hansem Lembergim stworzył zespół młodych polsko-niemieckich badaczy. Efektem ich studiów było przygotowanie czterotomowej edycji źródeł poświęconych losom Niemców w Polsce w pierwszych latach po II wojnie światowej w świetle akt polskich. Publikacja, z której jeden tom dotyczy Dolnego Śląska, ukazała się po polsku i niemiecku. Uzupełnieniem projektu było wydanie osobnego tomu źródeł na temat przesiedleń z Kresów Wschodnich, przygotowanego we współpracy z wrocławskim historykiem, nieżyjącym już prof. Stanisławem Ciesielskim (także ten tom ukazał się w obu językach).

Kolejnym ważnym polem pracy Włodka była wspomniana komisja podręcznikowa polsko-niemiecka, której (współ)przewodniczył. Z Jego inicjatywy powstała na potrzeby szkół w obu krajach dokumentacja poświęcona relacjom polsko-niemieckim w XX wieku. Tom uzupełniał wybór źródeł (wśród nich materiały często po raz pierwszy przetłumaczone na język niemiecki) oraz propozycje dydaktyczne, które okazały się użyteczną pomocą dla nauczycieli.

Przełom wieku był dla prof. Włodzimierza Borodzieja bardzo owocny. Szybko stał się niekwestionowanym autorytetem wśród Niemcoznawców w kraju i za granicą. Do kompetencji naukowych dochodziła bowiem łatwość nawiązywania kontaktu z mediami. Borodziej stał się częstym gościem różnego typu programów, od telewizyjnych po radiowe. Na pierwszy plan wysuwała się Jego ogromna wiedza, ale też sposób jej przekazywania, swobodny, zdystansowany, z puentą na właściwym miejscu i dużą dbałością o słowo.

Kolejne lata przyniosły nowe pomysły i następne sukcesy. Wspomniana komisja podjęła się opracowania podręcznika polsko-niemieckiego do historii. Gorącym orędownikiem i niestrudzonym popularyzatorem pomysłu był właśnie prof. Włodzimierz Borodziej. Jego uwagi do części zaleceń, potem podręcznika, zwłaszcza do XX wieku, przyczyniły się do wysokiej jakości podręcznika.

Innym wielkim projektem, któremu poświęcał się przez wiele lat, było wydawanie przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych serii dokumentów do polityki zagranicznej pt. Polskie Dokumenty Dyplomatyczne. Stał na czele komitetu redakcyjnego, przez następne lata wyznaczał główny kształt serii, pozostawał w kontakcie z każdym z redaktorów kolejnych tomów. Organizowane przez Niego posiedzenia redakcyjne były przygotowane perfekcyjnie, konkretne i prowadzone bez zbędnego tracenia czasu. Każdy z proponowanych zbiorów źródeł czytał dokładnie, często miał szczegółowe i trafne uwagi krytyczne. Angażował się, mając świadomość, że opracowywane tomy przez lata będą służyć dalszym badaniom, a wznowienie już opublikowanych i poprawienie ich nie wchodzi w rachubę.

Równocześnie aktywnie brał udział w dialogu naukowym, krajowym i zagranicznym. Zabierał głos publicznie, udzielając wywiadów czy uczestnicząc w dyskusjach i wykładach kierowanych do szerszej publiczności, nie tylko w Polsce i Niemczech. Niestrudzenie opiniował, recenzował, doradzał, inspirował, komentował... Wydawał kolejne książki za granicą, stając się jednym z najlepiej rozpoznawalnych międzynarodowo polskich badaczy. Jego głosu, stanowiska, oceny zawsze warto były wysłuchać, choć nie musiało to oznaczać automatycznej z nimi zgody. Ale nawet w takim przypadku lepiej się rozumiało własny punkt widzenia, ugruntowując go w zestawieniu z Jego uwagami.

Profesor Włodzimierz Borodziej był nie tylko świetnym badaczem, innowacyjnym metodologicznie historykiem i przykładem *public historian*. Był też (współ-)organizatorem ważnych instytucji o charakterze europejskim (Dom Historii Europejskiej w Brukseli i innych), ale swą radą służył także wielu nowo powstałym w kraju (m.in. Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku). Wymagając dużo od siebie, oczekiwał tego samego od partnera w rozmowie czy badaniach. Nie lubił poświęcać czasu na zbędne słowa. Może przeczuwał, że nie ma go za wiele do dyspozycji. Jego korespondencja z biegiem lat zaczęła się ograniczać do pojedynczych, zawsze celnych zdań. Myślę, że ta lakoniczność, dbałość o precyzję słowa, nam wszystkim, Jego przyjacielom, zaczęła się w końcu udzielać. Pozostał niedoścignionym wzorem także i w tym zakresie.

Krzysztof Ruchniewicz

Wstęp od redaktorów naukowych

Niniejsza książka zamyka cykl przypominający ważne traktaty polsko-niemieckie, które zajmują istotne miejsce w historii Polski i Europy. W 2020 r. minęło 30 lat od podpisania (14 listopada 1990 r.) Traktatu o potwierdzeniu granicy polsko-niemieckiej (poprzedzonego podpisaniem 12 września 1990 r. wielostronnego Traktatu o ostatecznej regulacji w odniesieniu do Niemiec, tzw. Traktatu „2 + 4”), a w 2021 r. 30 lat od podpisania (17 czerwca 1991 r.) Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy między niepodległą Polską a zjednoczonymi Niemcami. Również zawarte 16 października 1991 r. porozumienie polsko-niemieckie należy bez wątpienia do tej grupy umów międzynarodowych, tym bardziej że otworzyło ono drogę dla dalszych świadczeń dla ofiar zbrodni nazistowskich zamieszkałych w Polsce i z tego względu stanowi pakiet wraz z wielostronnymi porozumieniami z roku 2000 z Niemcami i z Austrią. Niniejsza książka („Akt symboliczny”) jest więc czwartym tomem z powyższej serii – po „Akcje historycznym”¹, „Akcje normalizacyjnym”² i „Akcje dobrosąsiedzkim”³.

W zamierzeniu projektu naukowego, powyższymi książkami towarzyszyć mają również cztery tomy dokumentów, ujęte w cykl *Przełom w stosunkach polsko-niemieckich 1989–1991 w świetle polskich dokumentów politycznych*. Ze względu na obecne okoliczności polityczne związane z „kampanią reparycyjną” PiS i jego funkcjonariuszy, dokonano pewnych zmian w projekcie naukowym. Wpierw opublikowany został (w formie elektronicznej, jesienią

¹ *Akt historyczny. 30 lat Traktatu o potwierdzeniu granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej*, J. Barcz, K. Ruchniewicz (red.), Wrocław–Warszawa 2021. W tym kontekście istotne znaczenie ma monografia J. Barcza – *Sprawy polskie podczas konferencji „2 + 4”. Potwierdzenie granicy polsko-niemieckiej i odszkodowania od Niemiec. Studium z historii dyplomacji i prawa międzynarodowego*, Warszawa 2021.

² *Akt normalizacyjny. 50 lat Układu o podstawach normalizacji stosunków PRL–RFN z 7 grudnia 1970 roku*, J. Barcz, K. Ruchniewicz (red.), Wrocław–Warszawa 2021.

³ *Akt dobrosąsiedzki. 30 lat Traktatu polsko-niemieckiego o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy*, J. Barcz, K. Ruchniewicz (red.), Wrocław–Warszawa 2021.

2022 r.) wybór dokumentów – *Akt Symboliczny. Świadczenia z Niemiec dla ofiar zbrodni nazistowskich w Polsce. Formuła „pragmatyczna” w świetle porozumień z lat 1991 i 2000. Wybór dokumentów*⁴. Wybór ten obejmuje komplet dokumentów polskich dotyczących negocjacji nad porozumieniem bilateralnym z 1991 r. oraz porozumieniami wielostronnymi z Niemcami i z Austrią z 2000 r. Zbiór dokumentów poprzedzony został obszernymi komentarzami, które powinny ułatwić Czytelnikowi lekturę poszczególnych dokumentów.

Niektóre z tych komentarzy zostały włączone jako rozdziały do niniejszej książki. Zamieściliśmy w niej również wszystkie zawarte porozumienia w sprawie świadczeń dla ofiar zbrodni nazistowskich oraz statystykę dokonanych na ich podstawie wypłat. Jest to o tyle istotne, że sprawy te są skrupulatnie pomijane przez politycznych promotorów obecnej „kampanii reparacyjnej”, nie pasują bowiem do forsowanej tezy, iż Polska „nic” nie otrzymała z tytułu poniesionych podczas II wojny światowej szkód. Nie odpowiada to prawdzie. Niezależnie jednak od wysokości świadczeń ze strony niemieckiej, nie są one w stanie choćby częściowo zadośćuczynić szkodom wyrządzonym Polsce w następstwie agresji III Rzeszy oraz krzywdom obywateli polskich. Stąd wspólnym mianownikiem obu tomów jest tytuł – „Akt symboliczny”.

Nieprzypadkowo też w tytule niniejszej książki – w kontekście porozumienia polsko-niemieckiego z 16 października 1991 r. i porozumień wielostronnych z Niemcami i Austrią z 2000 r. – pojawia się pojęcie „formuły pragmatycznej”. Przyjęcie bowiem wówczas takiej formuły negocjowania z Niemcami stało się (i nadal pozostaje) jedyną, realistyczną drogą uzyskania od Niemiec konkretnej i efektywnej pomocy żyjącym jeszcze w Polsce ofiarom zbrodni nazistowskich i zapewnienia im godnych warunków u schyłku życia⁵. Natomiast, w świetle regulacji prawa międzynarodowego oraz wobec jednoznacznego stanowiska RFN, nie ma żadnych szans na skuteczne dochodzenie od RFN ani „roszczeń reparacyjnych” (w rozumieniu roszczeń między państwowych), ani indywidualnych roszczeń odszkodowawczych. Prowadzona więc przez PiS i jego funkcjonariusza A. Mularczyka „kampania reparacyjna” od początku skazana jest na niepowodzenie. Może ona być jedynie nakierowana na osiągnięcie pewnych celów wewnątrzpolitycznych (konsolidowanie własnego elektoratu argumentami antyniemieckimi), przy nieliczeniu się z poważnymi szkodami politycznymi związanymi z brutalnym atakowaniem

⁴ <https://www.repozytorium.uni.wroc.pl/dlibra/publication/145080?fbclid=IwAR0Z16geJRVjY-JvLfCA6vx6YUnykI8md8NA3lWAsNob8rCEC4c4BKmsglnU#description>

⁵ Zob. J. Barcz, J. Kranz, *Reparacje od Niemiec po drugiej wojnie światowej w świetle prawa międzynarodowego. Aspekty prawa i praktyki*, Warszawa 2019, s. 375.

Niemiec – ważnego sojusznika Polski w ramach Unii Europejskiej i Sojuszu Północnoatlantyckiego (i to w okresie trwającej wojny w Ukrainie).

W celu pełnego zrozumienia przyjętej podczas negocjacji w latach 1989–1991 formuły pragmatycznej i jej znaczenia dla doprowadzenia do wypłaty przez Niemcy konkretnych świadczeń dla ofiar zbrodni nazistowskich zamieszkałych w Polsce, należy wpieryw przypomnieć, że regulacje prawne sprzymierzonych mocarstw zwycięskich w II wojnie światowej dotyczące reparacji od Niemiec były dla Polski wyjątkowo niekorzystne, a polityczny podział Europy uniemożliwiał dochodzenie roszczeń reparacyjnych i odszkodowawczych w okresie powojennym od RFN (która co do zasady nie wypłacała świadczeń odszkodowawczych do państw bloku wschodniego) oraz od NRD (od której ze względów politycznych takich świadczeń odszkodowawczych nie domagano się).

Przypomnijmy następnie, że po II wojnie światowej nie doszło do zawarcia z Niemcami traktatu pokojowego. Układ poczdamski regulował jedynie roszczenia o charakterze międzypaństwowym (reparacje), zaspokajane z konfiskat mienia niemieckiego i bieżącej produkcji (a nie w formie świadczeń finansowych), przy czym Polska znalazła się w tzw. masie wschodniej, tj. miała zaspokajać swoje roszczenia z części przyznanej ZSRR – ze znanym skutkiem: w 1953 r. (w ślad za ZSRR) zrzekła się tego rodzaju roszczeń reparacyjnych. Wbrew pojawiającym się tu i ówdzie głosom, decyzja ta – potwierdzana przez kolejne polskie rządy (również w 2017 r. przez rząd PiS) – pozostaje wiążącą w świetle prawa międzynarodowego i nie ma możliwości jej podważenia⁶.

Natomiast Polska konsekwentnie reprezentowała stanowisko, że zamieszkałym w Polsce ofiarom zbrodni nazistowskich należą się odszkodowania (roszczenia indywidualne). Była to nowa kategoria roszczeń o charakterze finansowym, która była odpowiedzią na niespotykaną do tej pory skalę zbrodni (zbrodni wojennych, ludobójstwa, deportacji, pracy przymusowej i innych rodzajów zbrodni przeciwko ludzkości) popełnionych podczas II wojny światowej przez nazistowskie Niemcy. Rzecz jednak w tym, że i w tym przypadku wystąpiła zasadnicza różnica stanowisk z RFN. Po stronie niemieckiej objęto pojęciem „reparacji” nie tylko roszczenia o charakterze międzypaństwowym, lecz również roszczenia indywidualne (stanowisko takie pozostaje aktualne do dnia dzisiejszego). RFN w sprawie zaspokajania roszczeń indywidualnych, kluczyła (to powoływała się na tzw. klauzulę dyplomatyczną, tj. brak stosunków dyplomatycznych z PRL do 1972 r., to na przedawnienie w okresie

⁶ Szczegółowo na ten temat m.in.: J. Barcz, J. Kranz, *Reparacje od Niemiec...*, s. 66 i nast. oraz w rozdziale J. Kranza w niniejszej książce.

późniejszym roszczeń wynikających z jej prawa krajowego, to twierdziła (jak wskazano wyżej), że pojęcie reparacji obejmuje również roszczenia indywidualne) i podejmowała wypłaty pewnych świadczeń jedynie pod większą lub mniejszą presją polityczną społeczności międzynarodowej.

Przed rokiem 1989 RFN wypłaciła na przykład świadczenia dla ofiar zamieszkałych w Polsce w szczególnych przypadkach (*Härtefälle*) – dla ofiar zbrodniczych eksperymentów medycznych, na podstawie wielostronnych umów międzynarodowych (świadczenia otrzymali od 1975 r. byli pracownicy przymusowi, którzy ulegli wypadkom przy pracy na terytorium RFN – na podstawie Konwencji MOP nr 19) oraz na mocy swojego prawa krajowego (dla inwalidów wojennych, byłych żołnierzy Wehrmachtu, obywateli polskich – porozumienie techniczne z 1967 r.); uregulowano też w 1975 r. w ramach tzw. porozumień helsińskich rozliczenia z dziedziny zabezpieczenia społecznego (ryczałt dla Polski w wysokości 1,3 mld DM) wraz z tzw. tajnym porozumieniem. Pewne świadczenia odszkodowawcze otrzymywali Polacy, którzy po II wojnie światowej znaleźli się w RFN, względnie mieli zarazem obywatelstwo państw, z którymi RFN zawarła na przełomie lat 50. i 60. XX wieku tzw. umowy ryczałtowe (*Globalabkommen*).

Jak wspomniano, w okresie przełomu lat 1989/1990 nie było realnych szans na skuteczne dochodzenie roszczeń odszkodowawczych w płaszczyźnie prawnej. Zarazem jednak ułożenie wiarygodnych, dobrosąsiedzkich stosunków z jednoczącymi się Niemcami było nie do pomyślenia bez zajęcia się tą sprawą, która – jak to wyraził ówczesny minister spraw zagranicznych Krzysztof Skubiszewski, odpowiadając 16 października 1989 roku na interpelację poselską – „jest przede wszystkim kwestią sprawiedliwości, sprawiedliwości indywidualnej i społecznej, to jest po prostu kwestia uczciwości”.

Dylemat więc dla strony polskiej był następujący: czy obstawać przy realizacji roszczeń o charakterze prawnym, czy szukać formuły politycznej, która doprowadziłaby do wypłaty konkretnych świadczeń na rzecz ofiar zbrodni nazistowskich. Jeśli chodzi o tę pierwszą drogę, to należało brać pod uwagę, że roszczeń reparacyjnych Polska się zrzekła, nie było również efektywnych procedur, które umożliwiałyby dochodzenie roszczeń indywidualnych. Gdyby obstawano wówczas przy takiej drodze, wypłata jakichkolwiek świadczeń na rzecz ofiar zbrodni nazistowskich zamieszkałych w Polsce byłaby bardzo trudna, o ile w ogóle możliwa. Natomiast coraz wyraźniej rysowało się rozwiązanie polityczne, nazywane również „formułą pragmatyczną” lub wypłatą świadczeń *ex gratia*, abstrahujące od rozbieżności stanowisk prawnych. Na rzecz takiego rozwiązania przemawiało to, że uprzednie świadczenia z RFN, jakie na przykład otrzymały ofiary zbrodniczych eksperymentów medycznych,

przekazywane były z RFN właśnie w ramach takiej formuły. Uzgodnienia polityczne legły także u podstaw umów RFN z kilkunastoma państwami „masy zachodniej” (*Globalabkommen*) na przełomie lat 50./60. XX wieku, na mocy których RFN przekazała określone sumy ryczałtowe rządów tych państw, rozdzielone następnie między poszkodowanych.

Jednoznaczny sygnał, że istnieje możliwość znalezienia rozwiązania idącego w takim kierunku, można wywieść już z rozmowy premiera T. Mazowieckiego z kanclerzem H. Kohlem w listopadzie 1989 r., jaka miała miejsce podczas wizyty Kohla w Warszawie. Był to punkt wyjścia dla podjęcia negocjacji z jednoczącymi się Niemcami, które toczyły się paralelnie do Konferencji „2 + 4” (1990) i negocjacji bilateralnych nad „dużym” traktatem polsko-niemieckim (1991). Podczas Konferencji „2 + 4” cztery mocarstwa nie powróciły co prawda do sprawy reparacji od Niemiec w wymiarze międzypaństwowym (w formule poczdamskiej), niemniej zjednoczone Niemcy zostały zobowiązane do kontynuacji wypłaty świadczeń na rzecz ofiar zbrodni nazistowskich oraz objęcia świadczeniami ofiar dotychczas pomijanych (oświadczenia złożone przy podpisywaniu Traktatu „2 + 4”, porozumienie między RFN a trzema mocarstwami zachodnimi z 27/28 września 1990 r., art. 12 porozumienia wykonawczego do Traktatu zjednoczeniowego). Następstwem tego stała się sieć porozumień zawartych od 1991 r. przez zjednoczone Niemcy z organizacjami żydowskimi, Stanami Zjednoczonymi oraz z państwami Europy Środkowej i Wschodniej. W zasadzie wszystkie te porozumienia zawarte zostały we wspomnianej wyżej formule „pragmatycznej”.

Prekursorem było porozumienie z Polską z 16 października 1991 roku, na mocy którego ustanowiono Fundację „Polsko-Niemieckie Pojednanie”, zaopatrzoną przez Niemcy w środki w wysokości 500 mln DM. Z kolei na mocy porozumień z roku 2000 Fundacja ta otrzymała od Niemiec dalsze 1,812 mld DM i 42,7 mln euro od Austrii. Łącznie Fundacja przekazała ofiarom zbrodni nazistowskich zamieszkałym w Polsce ponad 2 mld euro. Była to kwota nie tylko znacznie przewyższająca wypłaty dla poszkodowanych z innych państw Europy Środkowej i Wschodniej, ale obejmująca kilkanaście procent ogólnych świadczeń Niemiec na rzecz ofiar zbrodni nazistowskich wypłaconych po 1991 roku.

Łącznie ze świadczeniami wcześniejszymi wysokość wypłat z RFN na rzecz ofiar zbrodni nazistowskich zamieszkałych w Polsce wyniosła około 2,5 mld euro. Ważne jest również, że „formuła pragmatyczna” otworzyła drogę dla innych, dobrowolnych świadczeń. Są to dziesiątki tysięcy tzw. działań humanitarnych ze strony niemieckiej i ze strony austriackiej – miast, gmin, Kościołów Katolickiego i Protestantckiego, organizacji społecznych, indywidualnych osób,

zakładów przemysłowych, takich jak finansowanie pobytów w sanatoriach, skomplikowanych operacji medycznych, udzielanie doraźnej pomocy finansowej ofiarom zbrodni nazistowskich, które znalazły się w trudnej sytuacji. Owe działania humanitarne, świadczone są nie dlatego, że uzgodniono jakieś zobowiązania prawne: motywy mają charakter moralny i wynikają z poczucia przyzwoitości. Z pewnością nie były i nie są to, jak obecnie chcą niektórzy, „ochłapy”.

Świadczenia indywidualne wypłacone przez Niemcy dla polskich ofiar III Rzeszy są największe po świadczeniach dla ofiar żydowskich. Przy czym przeciwstawianie „ofiar polskich” „ofiaram żydowskim” powinno również skłaniać do głębokiej refleksji. Większość ofiar Holocaustu była obywatelami polskimi, polskimi Żydami. Ci z nich, którzy ocalili z Holocaustu i znaleźli się po zakończeniu II wojny światowej w Polsce, w większości emigrowali, m.in. pod wpływem ekscesów antysemitycznych, ci natomiast, którzy w Polsce pozostali, zostali wyrzuceni na fali hecy antysemitycznej 1968 roku. Może więc warto pamiętać, że „ofiary żydowskie”, które otrzymywały i otrzymują od Niemiec świadczenia, ponieważ udało im się przeżyć Holocaust, to również „polskie ofiary” – polscy Żydzi rozsiani po całym świecie, z których część zachowała jeszcze polskie obywatelstwo, a część została tego obywatelstwa bezprawnie pozbawiona.

Należy następnie w tym kontekście zauważyć, że w ramach obecnej „kampanii reparacyjnej” funkcjonariusze PiS i wspierający tę kampanię przedstawiciele tzw. polityki historycznej, minimalizując świadczenia niemieckie, jakie w ramach reparacji przekazane zostały Polsce, skrupulatnie milczą zwłaszcza o tym, że na poczet reparacji należy wliczyć wartość prywatnego mienia niemieckiego, które znalazło się w 1945 r. na terytorium Polski, przede wszystkim na byłych wschodnich obszarach Rzeszy przekazanych Polsce na mocy Umowy poczdamskiej. Mienie to miało olbrzymią wartość, a jego zaliczenie na poczet reparacji nie budzi wątpliwości. Co więcej, zaliczenie mienia niemieckiego na poczet należnych Polsce reparacji, było zasadniczą podstawą odrzucenia przez Europejski Trybunał Praw Człowieka skarg wobec Polski byłych niemieckich właścicieli (reprezentowanych przez Powiernictwo Pruskie) takiego mienia oraz potwierdzenia, że roszczenia takie nie mają żadnej podstawy prawnej (wyrok z 7 października 2008 roku).

Z dokumentów mocarstw sprzymierzonych wynika co prawda, że „niemieckie obszary wschodnie” Polska otrzymała jako rekompensatę za przejęte przez ZSRR polskie terytoria wschodnie. Przekazanie takie jednak, które nastąpiło ostatecznie na mocy Umowy poczdamskiej, oznaczało rozciągnięcie suwerenności Polski na byłe „niemieckie obszary wschodnie”. Należało

jeszcze uregulować status ludności i własności mienia (chronionego prawem międzynarodowym). Jak wiadomo, decyzji o przekazaniu Polsce tych obszarów towarzyszyła decyzja o wysiedleniu z nich Niemców (na tej podstawie przeprowadzono w Polsce weryfikację narodowościową i uregulowano obywatelstwo polskie ludności rodzimej) oraz decyzja o przejęciu bez odszkodowania mienia niemieckiego, znajdującego się na tych obszarach, co szczegółowo uregulowano w umowie z ZSRR z 16 sierpnia 1945 r., potwierdzając zaliczenie wartości tego mienia na rzecz reparacji. Była to zasadnicza podstawa prawna przejęcia tego mienia przez Polskę bez odszkodowania (co – jak wspomniano wyżej – potwierdził Europejski Trybunał Praw Człowieka). Przypomnijmy, że po przeprowadzeniu nacjonalizacji Polska wypłaciła odszkodowania z tytułu przejęcia mienia innych państw, ich podmiotów gospodarczych i osób fizycznych na podstawie kilkunastu umów międzynarodowych (tzw. umów indemnizacyjnych)⁷. Również Polacy przesiedleni po II wojnie światowej (w latach 1944–1946) z utraconych terenów wschodnich do Polski w nowych granicach, otrzymali odszkodowanie na podstawie tzw. umów republikańskich (zawartych pod koniec 1944 r. i w 1945 r. z Białorusią, Ukrainą, Litwą i ZSRR)⁸, zaspokajane *notabene* głównie z mienia poniemieckiego.

Problem zaliczenia wartości mienia niemieckiego na rzecz reparacji jest przedmiotem szczegółowej analizy w rozdziale ósmym książki (autorstwa profesora Witolda M. Góralskiego). Łącznie więc, uwzględniając różnego rodzaju inne płatności, Polska otrzymała znaczącą rekompensatę za szkody powstałe podczas II wojny światowej. **Przy czym nieporozumieniem, względnie manipulacją jest wysuwanie roszczeń reparacyjnych i odszkodowawczych równych poniesionym podczas wojny szkodom, tak jak to obecnie prezentowane jest w ramach „kampanii reparacyjnej” przez A. Mularczyka (abstrahujemy tutaj od prawidłowości metodologii obliczania poniesionych przez Polskę podczas II wojny światowej strat). Reparacje i odszkodowania po konfliktach zbrojnych, a zwłaszcza po wojnach wyniszczających, prowadzonych totalnie, nigdy nie są równe wyrządzonym przez agresora szkodom. Stanowią pewien ułamek poniesionych szkód, który ustalany jest również przy uwzględnieniu konieczności ułożenia pokojowych stosunków z byłym agresorem w przyszłości.** Polscy eksperci, przygotowujący w latach 1946–1947

⁷ Zob. J. Barcz, *Układy indemnizacyjne zawarte po II wojnie światowej przez Polskę z dwunastoma państwami zachodnimi. Podstawowe zagadnienia interpretacyjne*, (w:) *Prawo międzynarodowe – terażniejszość, perspektywy, dylematy. Księga Jubileuszowa Profesora Zdzisława Galickiego*, E. Mikos-Skuza, K. Mysona-Kostrzewa, J. Poczobut (red.), Wolters Kluwer, Warszawa 2013.

⁸ Zob. J. Wołásiewicz, *Analiza prawnohistoryczna uprawnień zabużańskich. Rozliczanie*, „Rzeczpospolita” z 23.10.2002 r.

materiały do negocjacji pokojowych z Niemcami, byli tego świadomi. Wyszuli natomiast postulat, aby część reparacji i odszkodowań należąca Polsce była proporcjonalna w relacji do reparacji i odszkodowań, jakie otrzymać miałyby inne państwa, ofiary niemieckiej agresji. Chodziło o to, aby uwzględnić rozmiar szkód, jakich Polska doznała podczas II wojny światowej jako pierwsza ofiara agresji⁹.

Pozostałe problemy poruszone wyżej są przedmiotem szczegółowej analizy w kolejnych rozdziałach książki. I tak w rozdziale pierwszym (autorstwa profesora Jana Barcza) szczegółowej analizie poddano okoliczności przyjęcia jako podstawy negocjacji z Niemcami w latach 1989–1991 i w drugiej połowie lat 90. „formuły pragmatycznej”. W rozdziałach drugim (autorstwa profesora Jerzego Kranza) i trzecim (autorstwa profesora Krzysztofa Ruchniewicza) naświetlono problemy prawne roszczeń reparacyjnych i odszkodowawczych oraz dochodzenie przez Polskę takich roszczeń w okresie powojennym. Kolejne rozdziały poświęcone są porozumieniu bilateralnemu z 1991 r. (rozdział piąty autorstwa profesora Jana Barcza) i wykonaniu tego porozumienia (rozdział szósty autorstwa profesora Jerzego Sułka) oraz porozumieniom wielostronnym z 2000 r. z Niemcami i Austrią (rozdział siódmy autorstwa profesora Jerzego Kranza). Istotne znaczenie mają również rozważania zawarte w rozdziale czwartym (autorstwa profesora Jana Barcza), w którym naświetlono debatę w RFN w latach 80., która odnosiła się do „naprawienia” błędów zachodniemieckiego ustawodawstwa o odszkodowaniach za bezprawie nazistowskie i formuły podjęcia świadczeń dla „zapomnianych ofiar” zbrodni nazistowskich. Przebieg tej debaty był istotny, ponieważ przygotował on grunt w RFN do uzgodnienia wypłaty świadczeń w „formule pragmatycznej” m.in. dla ofiar zbrodni nazistowskich zamieszkałych w Polsce.

Jan Barcz i Krzysztof Ruchniewicz

W styczniu 2023 roku

⁹ Zob. dokumenty zamieszczone w: *Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004*, tom II: Dokumenty, S. Dębski, W.M. Góralski (red.), Warszawa 2004 (zwłaszcza s. 82–83).

Statystyka wypłat z Niemiec dla ofiar zbrodni nazistowskich w Polsce na podstawie porozumień z lat 1991–2000

Odszkodowania wypłacane przez RFN do 2011 r.

Tytuł	Wypłaty w mld euro	
	Zagranica	Polska
Układ z Izraelem i JCC	7,3	–
Układy globalne przelomu lat 50. i 60.	2,0	–
Odszkodowania dla polskich ofiar eksperymentów medycznych od lat 50. do pocz. 1970	0,08	0,08
Globalne porozumienie z Polską w sprawie wypłat dla ofiar eksperymentów medycznych z 1972 r.	0,2	0,2
Tajne porozumienie z Polską w ramach umowy rentowej z 1975 r.	0,84	0,84
Umowa z Polską z 1991 r.	0,5	0,5
Porozumienie z krajami Europy Środkowo-Wschodniej i Południowej	1,2	–
Fundacja „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość”	5,1	1
Odszkodowanie za pracę w getcie	0,07	–
Razem	17,29	2,62

Źródło: K. Ruchniewicz, *Polskie zabiegi o odszkodowania niemieckie 1944/45–1975*, Wrocław 2007; *Regelungen zur Wiedergutmachung*, hrsg. von Bundesministerium der Finanzen Referat für Öffentlichkeitsarbeit, Berlin 2012; obliczenia własne K. Ruchniewicza.

Łączne zestawienie realizacji wypłat podstawowych i dodatkowych związanych z Porozumieniem z 16 października 1991 r.

Lata	Wypłaty podstawowe		Wypłaty dodatkowe		Razem wypłaty WP + WD	
	kwota (w PLN)	ilość osób	kwota (w PLN)	ilość osób	kwota (w PLN)	ilość osób
1992	26 758 900,00	22 843	-	-	26 758 900,00	22 843
1993	262 276 500,00	278 809	-	-	262 276 500,00	278 809
1994	114 409 500,00	136 672	-	-	114 409 500,00	136 672
1995	40 468 700,00	50 887	-	-	40 468 700,00	50 887
1996	16 120 900,00	20 604	-	-	16 120 900,00	20 604
1997	15 110 500,00	20 388	42 369 600,00	49 659	57 480 100,00	70 047
1998	17 382 900,00	23 395	54 101 600,00	127 422	71 484 500,00	150 817
1999	10 513 100,00	16 706	51 429 600,00	149 306	61 942 700,00	166 012
2000	21 698 700,00	25 824	29 635 400,00	76 267	51 334 100,00	102 091
2001	13 885 800,00	19 140	11 974 300,00	33 651	25 860 100,00	52 791
2002	926 000,00	1 641	2 198 500,00	6 288	3 124 500,00	7 929
2003	149 700,00	209	291 100,00	699	440 800,00	908
2004	39 500,00	53	102 800,00	226	142 300,00	279
Razem	539 740 700,00	617 171	192 102 900,00	443 518	731 843 600,00	1 060 689

Statystyki według danych Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”.

Łączne zestawienie realizacji wypłat związanych z porozumieniami z RFN z 2000 r.

Wysokość świadczeń dla ofiar zbrodni nazistowskich w Polsce na mocy porozumień z RFN z 2000 r.

Kategoria osób przesładowanych	Wysokość świadczenia w DM	Dodatkowa stawka ryczałtowej dopłaty w PLN
Kategoria A Więźniowie obozów koncentracyjnych – wg listy Federalnej Ustawy Odszkodowawczej – <i>Bundesentschädigungsgesetz</i> (BEG), więźniowie gett	15 000 (maks. stawka wg Ustawy)	2 950
Podkategoria A Więźniowie innych miejsc uwięzienia, tj. więźniowie obozów karnych (<i>Straflager</i>), więźniowie obozów pracy wychowawczej (<i>Arbeitsziehungslager</i> – AEL), więźniowie ciężkich więzień	14 217	1 450
Podkategoria A Więźniowie innych miejsc uwięzienia, tj. więźniowie obozów tzw. <i>Polenlager</i> na Śląsku	14 217	1 250
Podkategoria A Więźniowie obozu Potulice (<i>Lebrechtsdorf</i>) wraz podobozami w Toruniu i Smukale w okresie od maja 1941 do stycznia 1945	8 250	1 000
Klauzula otwartości Ofiary przesładowań rasowych poza obozami i gettami (Romowie, Żydzi), więźniowie więzień i aresztów, dzieci do lat 16 przebywające w obozach przejściowych powyżej 180 dni	5 000 (maks. stawka wg Ustawy)	900
Kategoria B Robotnicy przymusowi deportowani ze swojego kraju ojezystego (<i>Heimatstaat</i>) na teren Rzeszy Niemieckiej w granicach z 1937 r. lub na obszar okupowany przez Rzeszę Niemiecką i tam zatrudnieni w przedsiębiorstwie przemysłowym lub innym zakładzie rzemieślniczym lub w sektorze publicznym	4 400	500
Klauzula otwartości Robotnicy przymusowi dyslokowani (deportowani poza granice administracyjno-policyjne z okresu okupacji Polski) wykonujący pracę w przedsiębiorstwie przemysłowym lub zakładzie rzemieślniczym lub w sektorze publicznym	4 400	500
Klauzula otwartości Dzieci do lat 16 zatrudnione w miejscu zamieszkania w przemyśle ciężkim i zbrojeniowym	2 000	200

cd. Wysokość świadczeń dla ofiar zbrodni nazistowskich w Polsce na mocy porozumień z RFN z 2000 r.

Kategoria osób prześladowanych	Wysokość świadczenia w DM	Dodatkowa stawka ryczałtowej dopłaty w PLN
Klauzula otwartości Robotnicy przymusowi deportowani ze swojego kraju ojczystego (<i>Heimatstaat</i>) na teren Rzeszy Niemieckiej w granicach z 1937 r. lub na obszar okupowany przez Rzeszę Niemiecką i tam zatrudnieni w rolnictwie, leśnictwie, rybołówstwie, prywatnych usługach i gospodarstwach domowych	2 200	300
Robotnicy przymusowi dyslokowani (deportowani poza granice administracyjno-policyjne z okresu okupacji Polski) i zatrudnieni w rolnictwie, leśnictwie, rybołówstwie, prywatnych usługach i gospodarstwach domowych	2 200	300
Klauzula otwartości Dzieci do lat 12 deportowane wraz z rodzicami ze swojego kraju ojczystego (<i>Heimatstaat</i>) na teren Rzeszy Niemieckiej w granicach z 1937 r. lub na obszar okupowany przez Rzeszę Niemiecką lub urodzone podczas pracy przymusowej rodziców	2 200	300
Klauzula otwartości Dzieci do lat 12 dyslokowane wraz z rodzicami poza granice policyjno-administracyjne z okresu okupacji Polski lub urodzone podczas pracy przymusowej rodziców	2 200	300
Klauzula otwartości Dzieci do lat 16 przebywające w obozach przejściowych do 180 dni	1 100	200

Wypłaty ze środków niemieckich zrealizowane przez Fundację „Polsko-Niemieckie Pojednanie” w latach 2001–2006 na podstawie porozumień z RFN z 2000 r.

Kategoria	Liczba beneficjentów	Kwoty wypłat w euro
Kategoria A: więźniowie obozów koncentracyjnych, gett i ciężkich więzień	43 233	331 834 727,80
Kategoria B: byli robotnicy przymusowi deportowani do pracy w przemyśle	98 028	233 514 488,41
Klauzula otwartości: byli robotnicy przymusowi deportowani do pracy w rolnictwie, dzieci wywiezione wraz z rodzicami, dzieci przebywające w obozach przejściowych	342 026	408 642 897,16
Ogółem	483 287	973 992 113,37

Wypłaty na podstawie porozumień z RFN z 2000 r. w ujęciu międzynarodowym

Organizacja partnerska	Liczba beneficjentów	Kwota wypłat w euro
Białoruś	129 485	345 338 161,59
<i>International Organisation for Migration</i> (reszta świata – nieżydowscy poszkodowani)	88 784	376 234 967,49
<i>Jewish Claims Conference</i> (reszta świata – żydowscy poszkodowani)	158 097	1 147 860 848,02
Polska	483 287	973 312 473,27
Rosja	252 543	420 964 344,63
Czechy	75 769	207 604 260,68
Ukraina	471 167	866 066 012,89
Ogółem	1 659 132	4 337 381 068,57

Wypłaty świadczeń na podstawie porozumień z RFN z 2000 r. z tytułu „innych szkód na osobie powstałych w związku z nazistowskim bezprawiem”

Organizacja partnerska	Kwota podstawowa		Dopłaty	
	Ilość odbiorców świadczeń	Suma w euro	Ilość odbiorców świadczeń	Suma w euro
Polska	1 514	6 424 992,08	1 106	2 709 700,00
Ukraina	1 329	5 639 903,88	1 203	8 947 350,00
Rosja	262	1 111 854,69	241	590 450,00
Białoruś	338	1 434 377,36	313	766 850,00
Czechy	189	802 063,08	118	289 100,00
IOM	1 720	7 299 198,40	1 441	3 530 450,00
JCC	2 691	11 419 850,52	2 452	6 007 400,00
Wszystkie organizacje partnerskie	8 043	34 132 240,01	6 874	16 841 300,00

Łącznie Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie” otrzymała od niemieckiej Fundacji 30,1 mln zł dla 1852 uprawnionych, z czego do połowy 2004 r. wypłatę podjęło 1720 żyjących ofiar na łączną kwotę 28,2 mln zł.

Wypłaty świadczeń na podstawie porozumień z RFN z 2000 r. z tytułu „szkód majątkowych” realizowane za pośrednictwem Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji w Genewie

Państwo	Ilość zgłoszonych osób uprawnionych do świadczeń	Suma środków finansowych
Polska	7 314	43,2 mln euro
Czechy	4 440	17,1 mln euro
Słowenia	2 414	8,2 mln euro
USA/Kanada	479	20,5 mln euro
Europa Środkowa i Wschodnia	411	
Europa Zachodnia	375	
Izrael	226	
Inne państwa	116	
Ogółem	15 781	89 mln euro

Łączne zestawienie realizacji wypłat związanych z porozumieniami z Austrią z 2000 r.

Wypłaty ze środków austriackich zrealizowane przez Fundację „Polsko-Niemieckie Pojednanie” w latach 2001–2004 na podstawie porozumień z Austrią z 2000 r.

Wysokość przekazanych środków w euro	Wysokość przekazanych środków w PLN	Liczba beneficjentów w Polsce
42,7 mln	155 mln	22 689
o 2,7 mln euro przekroczone zakładany plafon polski		

Wysokość świadczeń dla ofiar zbrodni nazistowskich w Polsce na mocy porozumień z Austrią z 2000 r.

Uprawnione ofiary zbrodni nazistowskich	Wysokość świadczenia w euro
Robotnicy niewolniczy	ok. 7600
Robotnicy przymusowi w przemyśle	ok. 2500
Robotnicy przymusowi w rolnictwie	ok. 1500
Deportowane wraz z rodzicami dzieci i małoletni przed ukończeniem 12. roku życia oraz dzieci urodzone na terytorium dzisiejszej Austrii w okresie wykonywania przez matkę pracy przymusowej	odpowiednio do kategorii rodziców
Robotnice przymusowe, które urodziły dzieci w tak zwanych domach położniczych dla robotnic ze Wschodu albo zostały przymuszone do przerwania ciąży	dotatkowo 360 euro

Szczegółowe dane i komentarz – zob. J. Barcz, B. Jałowiecki, J. Kranz, *Między pamięcią a odpowiedzialnością. Rokowania w latach 1998–2000 w sprawie świadczeń za pracę przymusową*, Warszawa 2004, s. 187 i nast.

Wypłaty realizowane w latach 1999–2002 przez Fundację „Polsko-Niemieckie Pojednanie” ze środków „Funduszu Szwajcarskiego na rzecz Potrzebujących Ofiar Holocaustu”

Lata	Kwota w PLN	Liczba beneficjentów
1999	7 504 589,45	3 973
2000	27 706 084,00	16 319
2001	3 909 526,55	2 415
2002	27 200,00	16
Razem	39 147 400,00	22 723

Wypłaty realizowane przez Fundację „Polsko-Niemieckie Pojednanie” z połączonych środków Funduszu na rzecz Ofiar Prześladowań Hitlerowskich (tzw. Fundusz Londyńskiego Złota) i Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”

Lata	Kwota w PLN	Liczba beneficjentów
2001	10 608 000,00	10 608
2002	41 685 000,00	41 685
2003	26 342 300,00	26 584
2004	5 417 000,00	5 417
Razem	84 052 300,00	84 294

**Odpowiedź Ministra Spraw Zagranicznych, Krzysztofa Skubiszewskiego,
16 października 1989 r. na interpelację poselską w sprawie
odszkodowań od Niemiec po II wojnie światowej***
(fragmenty)

Pani Marszałek!

Wysoka Izbo!

(...)

Rząd polski wspierać będzie mające oparcie w prawie roszczenia polskich osób fizycznych i prawnych o odszkodowania za straty poniesione podczas II wojny światowej na skutek czynów, za które odpowiadają byłe państwa nieprzyjacielskie, w szczególności państwa okupujące podczas II wojny światowej terytorium polskie, a także rząd polski wspierać będzie roszczenia z tytułu szkód poniesionych na skutek czynów, za które odpowiedzialność ponoszą osoby fizyczne i prawne przynależne do tych państw.

(...)

Jest to odpowiedź na pierwsze pytanie, ale na tym nie można zakończyć. Należy bowiem uświadomić sobie, że dochodzenie roszczeń odszkodowawczych, a tym samym ich popieranie przez państwo, natrafia na rozmaite przeszkody. Przeszkody natury zarówno prawnej jak i politycznej. Wymienię tutaj niektóre z nich, moim zdaniem najważniejsze.

Regulacja odszkodowań niemieckich po II wojnie światowej była od początku dla Polski niekorzystna. Porozumienie poczdamskie w sprawie odszkodowań niemieckich z 2 sierpnia 1945 r. w § 2 przewidywało, że 'Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich zobowiązuje się zaspokoić polskie żądania odszkodowawcze ze swojej własnej części odszkodowań'. Była to regulacja niekorzystna, bowiem uniemożliwiała wysuwanie roszczeń polskich bezpośrednio wobec państwa niemieckiego, w danym momencie państwa okupowanego.

W praktyce, proszę Wysokiej Izby, rzecz wyglądała jeszcze gorzej. Powstaje pytanie, czy w ogóle per saldo cokolwiek uzyskaliśmy na podstawie tej normy poczdamskiej, a nawet powstaje pytanie, czy nie byliśmy w ogóle stratni. Polska bowiem otrzymała względnie miała otrzymać 15% dostaw reparacyjnych z radzieckiej strefy okupacyjnej (potem Niemieckiej Republiki Demokratycznej) oraz 15% urządzeń przemysłowych z przypadających na rzecz

* Źródło: *Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich (1944–2004)*, tom II, S. Dębski, W.M. Góralski (red.), Warszawa 2004, s. 518 i nast.

ZSRR z zachodnich stref okupacyjnych. Nawet gdyby Polska te odszkodowania otrzymała, a to jest kwestia zajrzenia do statystyki, do archiwum, odliczyć od nich trzeba polskie dostawy węgla dla ZSRR po specjalnej cenie umownej, mianowicie po 1/10 ówczesnej ceny światowej węgla. Odsyłam tu do polsko-radzieckiej umowy o wynagrodzeniu szkód wyrządzonych przez okupację niemiecką podpisaną w Moskwie 16 sierpnia 1945 r. Umowa ta jest publikowana, ale mało znana.

(...)

Dalszym skutkiem regulacji poczdamskiej było to, że Polska znalazła się poza paryskim układem odszkodowawczym z 14 stycznia 1946 r. Wymienić także trzeba inny traktat, mianowicie układ londyński z 27 lutego 1953 r. dotyczący przedwojennych długów Rzeszy Niemieckiej. To nas nie interesuje, bo przedwojenne długi Rzeszy to nie są odszkodowania, ale w tym układzie były pewne normy dotyczące reparacji wojennych. Według tego układu żądania wynikające z II wojny światowej, żądania byłych przeciwników Niemiec i państw okupowanych przez Niemcy oraz ich obywateli, układ londyński odroczył 'do czasu ostatecznego uregulowania kwestii reparacji', co wówczas oznaczało zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami. Przypomnę, że w momencie podpisywania układu londyńskiego w roku 1953 zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami mogło być jeszcze traktowane jako sprawa aktualna i osiągalna.

Dalszy bieg sprawy odszkodowań niemieckich dla Polski rozwijał się fatalnie. W protokole podpisanym 22 sierpnia 1953 r. pomiędzy ZSRR i NRD rząd radziecki, jak czytamy w art. 1, po uzgodnieniu z rządem PRL całkowicie przerwał z dniem 1 stycznia 1954 r. pobieranie od Niemieckiej Republiki Demokratycznej reparacji zarówno w postaci dostaw towarów jak i w jakiegokolwiek innej postaci.

Proszę, aby Wysoka Izba zwróciła uwagę na sformułowanie tego zobowiązania. Następuje przerwanie pobierania odszkodowań, nie zaś definitywna rezygnacja z nich. Przerwanie skutkuje wyłącznie wobec NRD, układ ZSRR nie wspomina o Niemczech jako całości. Tymczasem rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej poszedł znacznie dalej, właściwie tak daleko jak tylko można było pójść. Nie tylko zgodził się na protokół z ZSRR–NRD (co można by zrozumieć z uwagi na ówczesną bardzo trudną pozycję Niemieckiej Republiki Demokratycznej) ale rząd PRL – co gorsza – pod datą 23 sierpnia 1953 r. wydał oświadczenie, następnie zarejestrowane i publikowane w zbiorze traktatów Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W tym oświadczeniu rząd PRL zrzekł się z dniem 1 stycznia 1954 r. spłaty odszkodowań na rzecz Polski i to w stosunku do Niemiec. Zrzekł się spłaty

wszelkich odszkodowań, i na rzecz nie tylko NRD, lecz na rzecz Niemiec. W odnośnym fragmencie oświadczenia polskiego, oświadczenia urzędowego, międzynarodowo zarejestrowanego dwukrotnie mówi się o Niemczech, nie zaś tylko o NRD. Nie mówi się, jak to uczynił ZSRR, o przerwaniu pobierania odszkodowań (to co przerwane może być kiedyś podjęte), lecz mówi się o zrzeczeniu się, co jest definitywnie.

Dlatego przypomnę, że układ normalizacyjny z Republiką Federalną Niemiec z roku 1970 i związane z nim dokumenty o polskich roszczeniach odszkodowawczych w ogóle milczą, a przecież wtenczas był właśnie moment, aby w sprawie coś uzyskać. Na przeszkodzie jednak stało owo wcześniejsze fatalne zrzeczenie się roszczeń w roku 1953.

Globalne zrzeczenie się odszkodowań od Niemiec przez rząd Bolesława Bieruta było wymownym przykładem bardzo szkodliwego dla państwa i narodu działania tego rządu. Mówię o działaniach, a nie o polityce, bo moim zdaniem to co rząd ten uczynił nie było w ogóle żadną polityką.

Trzymając się dalej chronologii wskażę, iż kwestią odszkodowań zajmuje się także konwencja trzech mocarstw zachodnich, byłych okupantów, z Republiką Federalną Niemiec z 16 maja 1952 r., następnie zrewidowana w Paryżu 23 października 1954 r. Jest to konwencja o załatwieniu spraw wynikających z wojny i okupacji. Aczkolwiek odłożyła ona problem reparacji do traktatu pokojowego z Niemcami, nie wykluczyła ona wcześniejszych układów w tej materii i sama regulowała dochodzenie różnych roszczeń. Na podstawie tej konwencji rozmaici poszkodowani przez wojnę Polacy uzyskali świadczenia od RFN, niekiedy bardzo poważne. Jednak uzyskali je jako mieszkający poza granicą i mający obce obywatelstwo. To byli Polacy poszkodowani przez wojnę, którzy przenieśli się za granicę w takich czy innych okolicznościach, tam był ich domicyl, tam uzyskali nowe obywatelstwo i traktowani jako obywatele niepolscy mieli roszczenia. Obywatele polscy, mieszkający w Polsce, nie byli objęci tą konwencją.

Dodam jeszcze w tym miejscu, że ostatecznie uregulowane zostały między Polską a Republiką Federalną Niemiec jedynie roszczenia jednej kategorii, mianowicie roszczenia pieniężne z tytułu pseudomedycznych eksperymentów w obozach koncentracyjnych.

(...)

Porozumienia gospodarcze, jakie mają być sfinalizowane podczas wizyty kanclerza federalnego w Warszawie, nie są zależne od naszej rezygnacji z podtrzymywania roszczeń zwłaszcza przymusowych robotników polskich w Niemczech. Te dwie kwestie nie są ze sobą związane, pomoc niemiecka, pewne ustępstwa gospodarcze, jakich się tutaj spodziewamy, nie zależy od

wycofania tych roszczeń. Roszczeń zresztą wnoszonych przez osoby prywatne, a państwo działa tutaj jedynie jako czynnik wspierający.

(...)

Powiedziałbym na koniec, że odmowa płacenia odszkodowań tym jakże ciężko cierpiącym ludziom (wielu z nich już dzisiaj nie żyje, ale są ich następcy prawni, te dzieci często bardzo cierpiały z powodu tego, że ojciec czy matka wywiezieni byli do pracy przymusowej i tam stracili życie) – a więc że odmowa płacenia tych odszkodowań to nie jest tylko kwestia litery prawa i sporów prawnych, aczkolwiek musimy to rozpatrywać w płaszczyźnie prawa, to jest przede wszystkim kwestia sprawiedliwości, sprawiedliwości indywidualnej i społecznej, to jest po prostu kwestia uczciwości.

(...)

Jan Barcz
(ORCID: 0000-0002-2826-1945)

Rozdział 1

Formuła „pragmatyczna” – najbardziej efektywna i optymalna droga udzielenia wsparcia żyjącym jeszcze ofiarom zbrodni nazistowskich oraz ich upamiętnienia

1. Uwagi wstępne

Ważnym zadaniem w dobrosąsiedzkich stosunkach polsko-niemieckich powinno być zapewnienie godnych warunków dla żyjących jeszcze ofiar zbrodni nazistowskich oraz ich upamiętnienie. Jeśli takie zadanie przyjmiemy jako cel zasadniczy, to – jak wskazano we wstępie do niniejszej książki – optymalną drogą jego realizacji jest formuła „pragmatyczna”, odwołująca się do uwarunkowań moralnych, sprawiedliwości społecznej i zwykłej przyzwoitości, nakierowana na podjęcie przez Niemcy świadczeń dla ofiar zbrodni nazistowskich zamieszkałych w Polsce bez zbędnej zwłoki, z pozostawieniem na boku głębokich kontrowersji co do stanowisk prawnych. Natomiast wysuwanie obecnie wobec Niemiec, prawie osiemdziesiąt lat po zakończeniu II wojny światowej i w pogmatwanych uwarunkowaniach prawnych, astronomicznych „roszczeń reparacyjnych” jest z góry skazane na niepowodzenie, może jedynie przyczynić się do ponownego nakręcania antyniemieckich fobii i chwilowego ogłupiania elektoratu, natomiast ignoruje same ofiary zbrodni nazistowskich i wyzwanie wspólnego zadbania o pamięć o tragedii II wojny światowej.

Wcześniejsze, wycinkowe wypłaty świadczeń dla ofiar zbrodni nazistowskich zamieszkałych w Polsce mieściły się również w przeważającej mierze w formule „pragmatycznej”, niemniej przełom nastąpił dopiero wraz ze zmianami ustrojowymi w Polsce w 1989 r. Wśród szeregu umów międzynaro-

dowych o fundamentalnym znaczeniu, znalazło się również porozumienie z 16 października 1991 r., zawarte w formie wymiany not¹. Na jego podstawie ustanowiona została Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie”, która została zaopatrzona przez Niemcy w kwotę 500 mln DM, do wypłaty na rzecz ofiar zbrodni nazistowskich. Kilka lat później – w tej samej formule – na mocy porozumień z lat 2000/2001² Fundacja otrzymała kolejne wpłaty: od Niemiec dalsze 1,812 mld DM i 42,7 mln euro od Austrii. Łącznie Fundacja przekazała ofiarom zbrodni nazistowskich zamieszkałym w Polsce ponad 2,5 mld euro. Poza wspomnianymi wyżej płatnościami ryczałtowymi ze strony Niemiec (i Austrii), formuła „pragmatyczna” ułatwia przekazywanie bez zbędnych formalności (za pośrednictwem powołanych fundacji) dalszych środków ze źródeł rządowych, przemysłu niemieckiego, niemieckich i austriackich gmin, szpitali, organizacji pozarządowych. Są to dziesiątki tysięcy różnego rodzaju „działań humanitarnych” na rzecz ofiar zbrodni nazistowskich, przekazywanych bez żadnych zobowiązań prawnych, motywowanych po prostu względami moralnymi i przyzwoitością.

Oczywiście, należy sobie zdawać sprawę z tego, że formuła „pragmatyczna” nabierała praktycznego znaczenia w określonym kontekście politycznym. Nie przynosi chluby RFN a następnie zjednoczonym Niemcom to, że kolejne porozumienia w sprawie wypłaty świadczeń na rzecz ofiar zbrodni nazistowskich uzgadniane były pod presją polityczną: tak było na początku lat 50., gdy mocarstwa zachodnie zobowiązały RFN w tzw. układach paryskich do przyjęcia regulacji krajowych (*Wiedergutmachung*) oraz – pośrednio – do zawarcia tzw. umów ryczałtowych (*Globalabkommen*) z jedenastoma państwami zachodnimi, tak było podczas Konferencji „2 + 4”, gdy mocarstwa sprzymierzone podczas II wojny światowej nie powróciły co prawda do sprawy roszczeń międzypaństwowych (w formule poczdamskiej), ale zobowiązały zjednoczone Niemcy do kontynuacji wypłat na rzecz ofiar zbrodni nazistow-

¹ Szczegółowo na temat tego porozumienia (wraz z podaniem pełnej dokumentacji) – J. Barcz, *Zwrot w stosunkach polsko-niemieckich 1989–1991 a odszkodowania dla ofiar zbrodni nazistowskich zamieszkałych w Polsce (w sprawie porozumienia z 16 października 1991 r.)*, Przegląd Zachodni 2018, nr 3; także: J. Sulek, *Niemiecka pomoc humanitarna i finansowa w latach 1991–2004 dla poszkodowanych przez III Rzeszę w Polsce*, (w:) *Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004*, tom 1 – Studia, W.M. Góralski, S. Dębski (red.), Warszawa 2004. Rozdział 6 w monografii J. Barcza i J. Kranza, *Reparacje od Niemiec po drugiej wojnie światowej w świetle prawa międzynarodowego. Aspekty prawa i praktyki*, Warszawa 2019, s. 194 i nast.

² Szczegółowo na temat tych porozumień: J. Barcz, B. Jałowiecki, J. Kranz, *Między pamięcią a odpowiedzialnością. Rokowania w latach 1998–2000 w sprawie świadczeń za pracę przymusową*, Warszawa 2004; także: rozdział 7 w monografii J. Barcz i J. Kranza, *Reparacje od Niemiec po drugiej wojnie światowej w świetle prawa międzynarodowego...*, s. 290 i nast.

skich oraz objęcia wypłatami tzw. ofiar zapomnianych (w tym zamieszkałych w państwach Europy Środkowej i Wschodniej), tak w końcu było w drugiej połowie lat 90., gdy przemysł niemiecki (i austriacki) skłoniony został do „rozwiązania pragmatycznego” wobec groźby długotrwałych i dewastujących Niemcy politycznie procesów przed sądami amerykańskimi.

Z drugiej strony nie można pomijać znaczenia w debacie politycznej w Niemczech ugrupowań politycznych, organizacji społecznych, wybitnych osobistości, w końcu „normalnych” obywateli, którzy upominali się o „zapomniane ofiary”, w tym wskazywali i wskazują na konieczność podejmowania wypłat świadczeń lub „działań humanitarnych” na rzecz ofiar zbrodni nazistowskich zamieszkałych w państwach Europy Środkowej i Wschodniej.

2. Dlaczego formuła „pragmatyczna”? Uwarunkowania prawno-polityczne

Na początku niniejszej książki zamieszczona została wypowiedź z 16 października 1989 r. ówczesnego Ministra Spraw Zagranicznych, Krzysztofa Skubiszewskiego, wskazująca na skomplikowane uwarunkowania polityczne i prawne, które miały wpływ na dochodzenie przez Polskę reparacji wojennych od Niemiec po II wojnie światowej. Sprawy te naświetlił szczegółowo w swoim rozdziale profesor Jerzy Kranz.

Przypomnijmy więc jedynie zwięźle, że zasadniczą przyczyną zagmatwanej sytuacji prawnej stał się brak kompleksowej regulacji odszkodowań od Niemiec z tytułu zbrodni nazistowskich popełnionych podczas II wojny światowej, zwłaszcza w związku z brakiem zawarcia z Niemcami traktatu pokoju, traktatu, w którym zwykle po zakończeniu wojny regulowane są szczegółowo m.in. sprawy odszkodowań. W tej sytuacji podstawą odpowiedzialności odszkodowawczej Niemiec po II wojnie światowej stał się Układ poczdamski z 2 sierpnia 1945 r., który odnosił się jedynie do niektórych aspektów tego problemu – do roszczeń państwowych. Pobieranie reparacji od Niemiec przez poszkodowane państwa ujął on w – wyjątkowo niekorzystną dla Polski – formułę „masy zachodniej” i „masy wschodniej”: z zachodnich stref okupacyjnych (na terytorium których powstała później RFN) zaspokajane były roszczenia trzech zachodnich mocarstw sojusznicznych oraz pozostałych państw uprawnionych do odszkodowań od Niemiec. Natomiast ZSRR zaspokajał roszczenia odszkodowawcze z własnej strefy okupacyjnej (na obszarze której utworzono później NRD) oraz w pewnej części ze stref zachodnich

(w sprzeczcie przemysłowym). Według Umowy poczdamskiej polskie roszczenia miały być zaspokajane przez ZSRR z przypadających mu części odszkodowań. Sposób zaspokajania roszczeń odszkodowawczych z „masy zachodniej” uregulowała umowa z 14 stycznia 1946 r. (Umowa paryska), natomiast sposób zaspokajania roszczeń odszkodowawczych przez Polskę, z części przypadającej ZSRR, precyzowała umowa Polski z ZSRR z 16 sierpnia 1945 r. (w sposób dla Polski wyjątkowo niekorzystny).

Dalsze losy polityczne powojennej, dzielącej się Europy sprawiły, że powstały w 1949 r. dwa państwa niemieckie – RFN, dołączająca do demokracji zachodnich i NRD, włączona w strefę wpływów ZSRR. Stopniowo po obu stronach zredukowano obciążenia odszkodowawcze „w stosunku do Niemiec” (odpowiednio RFN i NRD). W 1953 r. ZSRR (a w ślad za nim Polska) zrzekły się odszkodowań od Niemiec. W tym samym czasie podobne decyzje podjęły mocarstwa zachodnie. Według konsekwentnego stanowiska polskiego, zrzeczenie z 1953 r. objęło tylko roszczenia międzypaństwowe (w formule poczdamskiej), nie mogło natomiast dotyczyć roszczeń indywidualnych ofiar zbrodni nazistowskich (które określano również jako roszczenia cywilno-prawne).

Podział polityczny Europy i ustanowienie dwóch państw niemieckich sprawiło, że kwestii odszkodowań wobec NRD (w ramach państw ówczesnego tzw. bloku wschodniego) nie podnoszono, natomiast ze świadczeń należnych według prawa krajowego RFN wykluczone zostały ofiary zamieszkałe w państwach tego bloku, w tym w Polsce. RFN uzasadniała to m.in. argumentem, że zrzeczenie z 1953 r. objęło wszystkie roszczenia – międzypaństwowe i poszczególnych ofiar zbrodni nazistowskich (jest to do dnia dzisiejszego oficjalne stanowisko Niemiec); wskazywano również na brak stosunków dyplomatycznych (co miało uniemożliwiać wypłatę świadczeń na mocy prawa krajowego RFN), a po ich nawiązaniu w 1972 r. – na przedawnienie roszczeń. W okresie powojennym RFN podjęła w stosunku do ofiar zbrodni nazistowskich zamieszkałych w Polsce jedynie pewne świadczenia: albo w formule „pragmatycznej”, gdy okoliczności były tak dramatyczne, że nie można było tego uniknąć (świadczenia na rzecz ofiar zbrodniczych eksperymentów medycznych), albo gdy wynikało to z jednoznacznych zobowiązań międzynarodowych (świadczenia rentowe na rzecz byłych robotników przymusowych, którzy ulegli wypadkom podczas pracy przymusowej – podstawą prawną wypłaty są regulacje konwencyjne Międzynarodowej Organizacji Pracy).

Tak głębokie różnice w stanowiskach prawnych sprawiły, że doprowadzenie do wypłaty formalnych odszkodowań od RFN nie było możliwe. Jeżeli sprawa pojawiała się w rozmowach na szczeblu politycznym, jak podczas

spotkania Gomułki i Brandta w 1970 r. (przy okazji podpisania 7 grudnia 1970 r. Układu normalizacyjnego), czy rozmów Gierka i Schmidta w 1975 r. (przy okazji podpisania 1 sierpnia 1975 r. Aktu końcowego KBWE z Helsinek), to w formie różnego rodzaju ryczałtowych świadczeń finansowych na rzecz PRL, które albo nie doszły do skutku (w pierwszym przypadku), albo ich powiązanie z zaspokojeniem oczekiwań odszkodowawczych było (i jest) mocno wątpliwe³. W latach 80. słano jeszcze ze strony polskiej noty dyplomatyczne do niemieckiego MSZ, w których podtrzymywano aktualność roszczeń indywidualnych ofiar zbrodni nazistowskich, ale wobec zdecydowanie negatywnego stanowiska RFN nie powodowało to żadnych praktycznych następstw.

Zmiany ustrojowe w Polsce w połączeniu z procesem zjednoczenia Niemiec stwarzały szansę na nowe ułożenie relacji polsko-niemieckich, ustanowienie owej „wspólnoty wartości i interesów”, o której mówił Minister Krzysztof Skubiszewski⁴. Wymagało to jednak stworzenia solidnej podstawy nie tylko politycznej i prawnej, lecz również moralnej i humanitarnej, a to z kolei było możliwe jedynie w przypadku otwartego podejścia do szeregu trudnych problemów wynikających z przeszłości, w tym do sprawy odszkodowań dla ofiar zbrodni nazistowskich. Świadomość tego narastała stopniowo również po stronie niemieckiej.

Jerzy Sulek, który był szefem delegacji polskiego MSZ podczas negocjacji Konferencji „2 + 4”, negocjacji nad traktatem o potwierdzeniu granicy polsko-niemieckiej oraz nad „dużym” Traktatem podkreśla, że wówczas – w ostatnich miesiącach 1989 r. – w grę wchodziły teoretycznie dwa scenariusze podejścia do rozwiązania sprawy odszkodowań dla ofiar zbrodni nazistowskich⁵:

- **po pierwsze** – dążenie do rozstrzygnięcia tej kwestii w „formule prawnej” – poprzez wysuwanie roszczeń przed sądami krajowymi lub międzynarodowymi, względnie podjęcie negocjacji nad umową międzynarodową, która zagwarantowałaby wypłatę odszkodowań;

³ Na ten temat: *Akt normalizacyjny. 50 lat Układu o podstawach normalizacji stosunków PRL–RFN z 7 grudnia 1970 roku*, J. Barcz, K. Ruchniewicz (red.), Wrocław–Warszawa 2021, s. 83–84 (i podane tam źródła).

⁴ Przemówienie Ministra Spraw Zagranicznych RP, Krzysztofa Skubiszewskiego, wygłoszone podczas VI Forum niemiecko-polskiego, Poznań, 22 lutego 1990 r., (w:) J. Barcz, *Dwadzieścia lat stosunków Polski ze zjednoczonymi Niemcami. Budowanie podstaw prawnych*, Warszawa 2011, s. 63 i nast.

⁵ J. Sulek, *Niemiecka pomoc humanitarna i finansowa w latach 1991–2004 dla poszkodowanych przez III Rzeszę w Polsce*, (w:) *Problem reparacji...*, s. 341.

- **po drugie** – szukanie „rozwiązania pragmatycznego” (zastępczego), które abstrahowałoby od rozbieżnych stanowisk prawnych, a – motywowane względami humanitarnymi i moralnymi – prowadziło do niezwłocznego, konkretnego wsparcia finansowego ofiar zbrodni nazistowskich.

Ta pierwsza droga prowadziła donikąd: ani nie było skutecznej drogi sądowej dochodzenia roszczeń odszkodowawczych od Niemiec, ani nie było widoków na zmianę „stanowiska prawnego” RFN i uzgodnienia umowy międzynarodowej, która przewidywałaby wypłatę „reparacji” przez Niemcy. Jerzy Sułek konkluduje więc: „Nie było wówczas właściwie żadnych możliwości, aby oba państwa mogły się zgodzić na uregulowanie prawnomiędzynarodowe w postaci formalnych odszkodowań dla obywateli polskich za prześladowania nazistowskie oraz szkody na zdrowiu i majątku poniesione w okresie II wojny światowej na skutek działań III Rzeszy. Było to niemożliwe ze względu na zasadniczą rozbieżność, wręcz przeciwstawność stanowisk prawnych Polski i Niemiec w sprawie odszkodowań, a także z ważnych powodów politycznych”⁶.

Gdyby rząd Mazowieckiego taką drogę wybrał, nie byłoby żadnych świadczeń dla ofiar zbrodni nazistowskich zamieszkałych w Polsce, zaogniłyby się stosunki polsko-niemieckie, i to w okresie postępującego zjednoczenia Niemiec i kształtowania się nowej politycznej „architektury” Europy. Polska pozostałaby samotna w okresie obrad Konferencji „2 + 4”, której wyniki miały dla Polski znaczenie egzystencjalne.

Tak więc – jak stwierdza Jerzy Sułek – „od samego początku, czyli od jesieni 1989 r., mogło być tylko i wyłącznie pragmatyczne ‘rozwiązanie zastępcze’ – o charakterze politycznym, a nie prawnym”⁷. Rozwiązanie takie określone jest obecnie mianem formuły „pragmatycznej”. Późniejsze wydarzenia potwierdziły, że była to decyzja słuszna. Cztery mocarstwa sojusznicze z okresu II wojny światowej nie miały najmniejszego zamiaru, aby powracać do sprawy reparacji (roszczeń międzypaństwowych w formule poczdamskiej) podczas Konferencji „2 + 4”, sprawę wypłaty świadczeń od zjednoczonych Niemiec na rzecz ofiar zbrodni nazistowskich „przesunęły” do sfery negocjacji bilateralnych zjednoczonych Niemiec z zainteresowanymi państwami, zobowiązując zarazem zjednoczone Niemcy do kontynuacji, względnie podjęcia stosownych świadczeń (jak stwierdził Prezydent Bush w rozmowie z Kanclerzem Kohlem – „im więcej Pan zrobi dla Polski, tym lepiej”)⁸.

⁶ J. Sułek, tamże, s. 354.

⁷ Tamże.

⁸ Ph. Zelikow, C. Rice, *Sternstunde der Diplomatie. Die deutsche Einheit und das Ende der Spaltung Europas*, Berlin 1997, s. 299.

Polska wchodziła więc w okres zasadniczych przemian w stosunkach z Niemcami oraz budowania podwalin nowej, politycznej „architektury” Europy z jasną, wstępnie uzgodnioną, formułą porozumienia w sprawie wypłaty przez zjednoczone Niemcy świadczeń dla ofiar zbrodni nazistowskich. Formuła „pragmatyczna” stała się główną formą wypłat świadczeń przez zjednoczone Niemcy po 1991 r.

3. Formuła „pragmatyczna” a Konferencja „2 + 4”

Cztery mocarstwa sprzymierzone z okresu II wojny światowej miały co prawda legitymację do podjęcia podczas Konferencji „2 + 4” sprawy reparacji od Niemiec⁹. Były one bowiem w przeszłości stronami Umowy poczdamskiej, mogły więc powrócić do sprawy reparacji w formule poczdamskiej (tj. roszczeń międzypaństwowych), tym bardziej że trzy mocarstwa zachodnie wyraźnie zastrzegły w pakiecie porozumień z RFN z pierwszej połowy lat 50. przesunięcie rozwiązania tego problemu do „traktatu pokoju” względnie do „wcześniejszych układów dotyczących tych kwestii”. Miały również legitymację, aby nawiązać do sprawy odszkodowań indywidualnych dla ofiar zbrodni nazistowskich, bowiem we wspomnianym wyżej pakiecie porozumień zobowiązano RFN do wypłaty takich odszkodowań (RFN wykonała to zobowiązanie częściowo, pomijając prawie całkowicie ofiary zamieszkałe w państwach ówczesnego tzw. bloku wschodniego, w tym w Polsce).

Niemniej stanowisko czterech mocarstw sprzymierzonych z okresu II wojny światowej było podczas obrad Konferencji „2 + 4” jednoznaczne¹⁰. O ile wykazywały pełne wsparcie dla postulatu potwierdzenia ostatecznego charakteru granic zjednoczonych Niemiec, a tym samym dla polskiego postulatu położenia kresu wszystkim zastrzeżeniom wysuwanym uprzednio w RFN wobec ostatecznego charakteru granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej w świetle prawa międzynarodowego, to nie zamierzały podczas Konferencji podnosić sprawy reparacji od Niemiec. Nawet ZSRR, który w początkowych etapach Konferencji „2 + 4” nawiązywał do sprawy odszkodowań, odstąpił od tego i w ostatecznym efekcie wybrał paralelne bilateralne rozwiązanie „pragmatyczne”.

⁹ Szczegółowo na ten temat w rozdziale czwartym mojej książki – *Sprawy polskie podczas Konferencji „2 + 4”. Potwierdzenie granicy polsko-niemieckiej i odszkodowania od Niemiec. Studium z historii dyplomacji i prawa międzynarodowego*, Warszawa 2021, s. 250 i nast.

¹⁰ Tamże.

Motywy takiego stanowiska mocarstw sprzymierzonych były jednoznaczne: podczas Konferencji „2 + 4” decydowały się polityczne losy nowej europejskiej „architektury” politycznej (chodziło przede wszystkim o pozostanie zjednoczonych Niemiec w NATO i we Wspólnocie Europejskiej, a co za tym idzie wycofanie wojsk radzieckich z terytorium byłej NRD, jej wystąpienie z Układu Warszawskiego i RWPG), a czasu na uzyskanie konsensusu w tych zasadniczych sprawach z ZSRR było bardzo niewiele (przypomnimy ponownie, że proces zjednoczenia Niemiec trwał od upadku muru berlińskiego niecały rok, a sama Konferencja „2 + 4” siedem miesięcy). Zmiana formuły Konferencji „2 + 4” na rodzaj konferencji pokojowej (Trzecia Rzesza była w stanie wojny z około stu państwami) oznaczałoby wieloletnie negocjacje wprawdzie co do składu takiej konferencji (większość państw uważała *notabene* sprawy odszkodowań od Niemiec za zamknięte), a następnie co do jej zakresu przedmiotowego. Byłaby to formuła zupełnie nierealistyczna, a w ówczesnych warunkach politycznych mogłaby być nadto wyjątkowo niebezpieczna: mogłaby bowiem oznaczać, że proces zjednoczenia Niemiec przebiegałby bez uwzględnienia „kontekstu europejskiego”.

Jeśli chodzi o możliwości Polski co do domagania się poruszenia sprawy reparacji od Niemiec podczas Konferencji „2 + 4”, to nie była ona członkiem Konferencji, nie stała się też stroną Traktatu „2 + 4”. Polska miała jednak status szczególny: została zaproszona do wzięcia udziału w tych częściach Konferencji, które dotyczyły sprawy granic, brała udział w stosownych częściach negocjacji (i składała oświadczenia), została wymieniona w tym kontekście w Traktacie „2 + 4”, była też jedynym państwem, któremu Traktat ten został oficjalnie notyfikowany, a w odpowiedzi na notyfikację Polska sprecyzowała swoje stanowisko w sprawie granicy polsko-niemieckiej. Niemniej jeśli chodzi o domaganie się podniesienia podczas Konferencji „2 + 4” sprawy reparacji od Niemiec, możliwości Polski były ograniczone¹¹. Jeśli chodzi o roszczenia międzypaństwowe (reparacje w rozumieniu Umowy poczdamskiej), to Polska nie była stroną Umowy poczdamskiej, a roszczenia reparacyjne zaspokajała z części należnej ZSRR (i wraz z nim zrzekła się tych roszczeń w 1953 r.). Nie miała też szczególnego statusu, wywodzącego się z „praw i odpowiedzialności czterech mocarstw za Berlin i Niemcy jako całość”, który legitymizowałby ją do członkostwa w Konferencji „2 + 4”. Stąd też nie miała formalnej możliwości zgłaszania roszczeń reparacyjnych (w rozumieniu formuły poczdamskiej). Mogła oczywiście podejmować różnego rodzaju działania polityczne w tej sprawie, zwłaszcza jeśli chodzi o roszczenia indywidualne ofiar niemieckich

¹¹ Szczegółowo tamże, rozdział dziewiąty, s. 428 i nast.

zbrodni, co też miało miejsce: trzymano się konsekwentnie obranej, realistycznej drogi uzgodnienia z RFN rozwiązania „pragmatycznego” (wstępnie zarysowanego podczas rozmów Premiera Tadeusza Mazowieckiego z Kanclerzem Helmutem Kohlem w listopadzie 1989 r.). Był to wybór słuszny, bowiem ten właśnie sposób stał się – jak już wspomiano – zasadniczą formułą wypłaty świadczeń dla ofiar zbrodni nazistowskich przez zjednoczone Niemcy.

„Milczące” potwierdzenie przez cztery mocarstwa w kontekście Traktatu „2 + 4”, że sprawę roszczeń międzypaństwowych w stosunku do Niemiec z tytułu zbrodni nazistowskich uważają ostatecznie za „zamkniętą”, nie dotyczyło jednak roszczeń indywidualnych ofiar zbrodni nazistowskich¹². Jak już wspomiano, stanowisko w tej sprawie po stronie polskiej w okresie powojennym było stanowcze i jednoznaczne – roszczenia takie pozostawały aktualne i nie były objęte zrzeczeniem z 1953 r. Również w Układzie przejściowym (jednej z umów wchodzących w skład pakietu porozumień z początku lat 50. między RFN a mocarstwami zachodnimi), ustanawiając memorandum w odniesieniu do roszczeń międzypaństwowych, trzy mocarstwa zachodnie zobowiązały zarazem RFN do zaspokojenia roszczeń ofiar zbrodni nazistowskich. Na mocy – towarzyszącego Traktatowi „2 + 4” – Porozumienia między trzema mocarstwami zachodnimi a RFN z 27/28 września 1990 r. uchylono co prawda postanowienia części czwartej Układu przejściowego, które zawierały zobowiązanie RFN do zapewnienia odszkodowania dla ofiar narodowosocjalistycznych zbrodni, niemniej w Porozumieniu z 27/28 września 1990 r. znalazło się istotne postanowienie (punkt 4. c), stosownie do którego RFN zobowiązała się do kontynuacji wypłaty świadczeń dla ofiar zbrodni nazistowskich.

Tak więc uchylenie w 1990 r. postanowień Układu przejściowego, odnoszących się do zobowiązania RFN do zapewnienia odszkodowań dla ofiar niemieckich zbrodni nie oznaczało położenia kresu takiemu zobowiązaniu wobec zjednoczonych Niemiec, a powołane wyżej postanowienia Porozumienia z 27/28 września 1990 r. wskazują jednoznacznie na utrzymanie takiego zobowiązania w stosunku do zjednoczonych Niemiec. Wobec wyłączenia dużych grup ofiar niemieckich zbrodni spod wcześniejszych regulacji krajowych RFN, obejmowało to również zobowiązanie do poszukiwania dróg udzielenia przez zjednoczone Niemcy pewnej pomocy osobom należącym do takich grup. Negocjacje w sprawie tego rodzaju ustaleń rozpoczęły się już ze zjednoczonymi Niemcami, niemniej w niektórych przypadkach (z Polską i ZSRR) trwały równoległe do przebiegu Konferencji „2 + 4”. **Podczas obrad**

¹² Tamże.

Konferencji „2 + 4” „zamknięciu” sprawy reparacji w formule poczdamskiej (roszczeń między państwowych), towarzyszyło więc zobowiązanie zjednoczonych Niemiec do wypłacania świadczeń na rzecz ofiar zbrodni nazistowskich (co miało nastąpić na mocy uzgodnień między zjednoczonymi Niemcami a poszczególnymi państwami).

Zobowiązanie takie znalazło wyraz zarówno w oświadczeniach związanych z podpisaniem Traktatu „2 + 4”, jak i w Traktacie zjednoczeniowym (w Porozumieniu wykonawczym do Traktatu) oraz w Porozumieniu trzech mocarstw zachodnich z RFN z 27/28 września 1990 r.¹³. W związku z zasadniczymi rozbieżnościami stanowisk w sprawie skutecznego dochodzenia takich roszczeń (przede wszystkim po stronie niemieckiej w dalszym ciągu pod pojęciem „reparacji” rozumie się wszystkie kategorie roszczeń), dominującą formą wypłaty świadczeń na rzecz ofiar zbrodni nazistowskich przez zjednoczone Niemcy (RFN) stała się droga „pragmatyczna”, tj. wypłata świadczeń na mocy porozumień międzynarodowych lub aktów prawa krajowego w formie świadczeń „dobrowolnych” (*ex gratia*). Po zjednoczeniu Niemiec w zasadzie wszystkie świadczenia na rzecz ofiar zbrodni nazistowskich wypłacane są przez stronę niemiecką w takiej formule.

Polska stała się prekursorem takiego rozwiązania. **Obranie na przełomie lat 1989/1990 formuły „pragmatycznej” było decyzją zasadną. Podjęte w ramach tego rozwiązania świadczenia na rzecz ofiar zbrodni nazistowskich nie mogły zrekompensować zbrodni, krzywd i cierpień, nie mogły też „nadrobić zaległości” z okresu powojennego, gdy ofiary zamieszkałe w Polsce wyłączone były prawie całkowicie z możliwości otrzymywania świadczeń z RFN. Niemniej rozwiązanie to przyniosło konkretną pomoc żyjącym jeszcze ofiarom zbrodni nazistowskich, a z wypłat podejmowanych przez zjednoczone Niemcy (po 1991 r.) na rzecz ofiar zamieszkałych w Polsce przypadła największa ich część.** Zasadniczą przesłanką formuły „pragmatycznej” było i jest zapewnienie konkretnych świadczeń dla ofiar zbrodni nazistowskich, niezależnie od rozbieżności w ocenie stanu prawnego. Jej zaletą jest również to, że nie ogranicza ona wypłat ze względu na upływ terminów, czy ze względu na zakres podmiotowy. Inną sprawą jest, że żonglowanie przez RFN argumentami prawnymi i – w konsekwencji – podejmowanie wypłat dla ofiar zbrodni nazistowskich głównie pod naciskiem politycznym, chluby RFN nie przyniosło.

Państwa, które w okresie II wojny światowej pozostawały w stanie wojny z III Rzeszą i nie były stronami Traktatu „2 + 4”, mogą nadal podnosić

¹³ Tamże.

sprawę „reparacji” (roszczeń międzypaństwowych) w stosunku do zjednoczonych Niemiec, niemniej oznacza to jedynie, że mogą podejmować próbę podjęcia negocjacji ze zjednoczonymi Niemcami w tej sprawie¹⁴. **Natomiast na zjednoczonych Niemczech nie ciąży już żadne zobowiązania wynikające z regulacji mocarstw sprzymierzonych z okresu II wojny światowej, odnoszące się do skutków prawnych tej wojny. Zjednoczone Niemcy są państwem w pełni suwerennym: uwzględniając ich dotychczasowe, konsekwentne stanowisko w sprawie „reparacji” (roszczeń międzypaństwowych) można zakładać, że negocjacji takich nie podejmą¹⁵.** Jak już wskazywano, w związku z tym że Polska należała do „masy wschodniej” i zaspokajała swoje roszczenia z części przypadającej ZSRR, a następnie – w ślad za nim – zrzekła się roszczeń (w formule poczdamskiej), nie ma ona obecnie podstawy prawnej, aby występować w stosunku do Niemiec z reparatornymi roszczeniami międzypaństwowymi.

4. Podsumowanie

1. W ramach „polityki historycznej” PiS i powrotu w tym kontekście do „sprawy reparacji od Niemiec” pojawiły się zarzuty, że podczas Konferencji „2 + 4” zaniedbano sprawę, a była „okazja” skutecznego dochodzenia „reparacji”, czy wręcz że „reparacji” takich Polska się wówczas zrzekła¹⁶.

¹⁴ Większość wchodzących w grę państw uważa sprawę za zakończoną. W niektórych sprawy różnych kategorii roszczeń odszkodowawczych w stosunku do Niemiec z tytułu zbrodni nazistowskich są podnoszone, niemniej raczej w kontekście oczekiwania na ewentualne świadczenia w formule „pragmatycznej”. Zob. Biuro Analiz Sejmowych. Warszawa 27 grudnia 2017 r. Informacja na temat działań prawnych związanych z dochodzeniem roszczeń odszkodowawczych od Niemiec za straty materialne i osobowe wywołane II wojną światową podejmowanych na drodze krajowej i międzynarodowej przez: Albanie, Bośnię i Hercegowinę, Bułgarię, Czarnogórę, Czechy, Danię, Estonię, Finlandię, Francję, Grecję, Holandię, Irlandię, Izrael, Litwę, Łotwę, Macedonię, Norwegię, Słowację, Węgry, Wielką Brytanię i Włochy (sporządzona na podstawie informacji z polskich placówek dyplomatycznych w wyżej wymienionych państwach). www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/agent.xsp?symbol=ZESPOL&Zesp=513 (dostęp: 22.12.2021 r.)

¹⁵ Przewidywania takie potwierdziła nota niemieckiego MSZ przekazana polskiemu MSZ 3 stycznia 2023 r.

¹⁶ Tak zwłaszcza A. Mularczyk, przewodniczący parlamentarnego zespołu ds. reparacji (zespół nie został rewitalizowany w kadencji Sejmu od 2019 r.). Zob. źródła podane m.in. w: A. Leszczyński, *Jak Mazowiecki ugiął się przed Niemcami, czyli baśń o straconych reparacjach. Pamięć Mularczyka wymaga reparacji*, oko.press z 17 października 2017 r. <https://oko.press/mazowiecki-ugial-sie-niemcami-czyli-basn-o-straconych-reparacjach-pamiec-mularczyka>

Opowiadanie takich głupstw wymaga dużego stopnia ignorancji i złej woli. Wobec zdecydowanego stanowiska czterech mocarstw szans na powrót do roszczeń międzypaństwowych (w formule poczdamskiej) nie było żadnych, a forsowanie sprawy wbrew stanowisku mocarstw mogłoby jedynie osłabić pozycję Polski w sprawie fundamentalnej – położenia kresu wątpliwościom co do granicy polsko-niemieckiej. Opowieści takie są również kłamliwe. **W kontekście Traktatu „2 + 4” zjednoczone Niemcy zostały bowiem zobowiązane do wypłat również na rzecz pominiętych ofiar zbrodni nazistowskich. Na tym właśnie powinny koncentrować się działania podejmowane obecnie, a nie na roztaczaniu nierealistycznych miraży o możliwości otrzymania astronomicznych sum od Niemiec w ramach odszkodowań międzypaństwowych.**

2. Nie istnieją bowiem procedury przed sądami krajowymi lub międzynarodowymi, które umożliwiałyby skuteczne dochodzenie roszczeń międzypaństwowych oraz roszczeń indywidualnych z tytułu zbrodniczej polityki prowadzonej przez III Rzeszę podczas II wojny światowej. Koncepcje „przełamania” immunitetu państwa niemieckiego (jurysdykcyjnego i egzekucyjnego) przed krajowymi sądami polskimi są tak nierozważne, że aż trudne do skomentowania¹⁷. Gdyby próbowano je zrealizować, skończyłoby się nie uzyskaniem jakichkolwiek środków dla ofiar zbrodni nazistowskich, lecz na olbrzymich kosztach i permanentnym konflikcie z Niemcami, polegającym na wzajemnym zajmowaniu sobie mienia państwowego: ze strony Niemiec zapewne sięgnięto by bowiem do retorsji, a uprzednio Polska zostałaby pozwana przed Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości i podobnie jak Włochy przegrała sprawę ze wskazaniem na naruszenie powszechnego prawa międzynarodowego¹⁸.

3. Dla zapewnienia dalszego, konkretnego wsparcia żyjącej jeszcze grupie ofiar zbrodni nazistowskich, podstawowe znaczenie ma następujący wniosek: **wobec braku jakichkolwiek możliwości uzyskania „reparacji” od Niemiec w rozumieniu roszczeń międzypaństwowych (w formule poczdamskiej) oraz wobec braku możliwości skutecznego dochodzenia roszczeń indywidualnych, zasadnicze znaczenie przypada formule „pragmatycznej”, która nie jest ogra-**

wymaga-reparacji/ (dostęp: 15.09.2020 r.); *Mularczyk o nowych tropach w sprawie reparacji, niemieckiej kontrakcji i konieczności jedności w tej sprawie* (12.10.2017 r.), <https://wpolityce.pl/polityka/362014-nasz-wywiad-mularczyk-polskie-panstwo-i-jego-instytucje-powinny-prowadzic-jednolita-polityke-w-sprawie-reparacji?strona=1> (dostęp: 15.10.2019 r.).

¹⁷ Wielostronna analiza problemu w świetle prawa międzynarodowego: A. Wyrozumska, *Czy prawa człowieka mogą pokonać immunitet państwa? Uwagi do roli sądów krajowych na tle wniosku do Trybunału Konstytucyjnego grupy posłów na Sejm w sprawie K 12/17*, (w:) *Wspólne wartości prawa międzynarodowego, europejskiego i krajowego*, E. Cała-Wacinkiewicz, J. Menkes (red.), Warszawa 2018, s. 143 i nast.

¹⁸ Tamże, s. 154 i nast.

niczona żadnymi terminami oraz przesłankami formalnymi – „Otwarte są możliwości współpracy polsko-niemieckiej w ramach tzw. formuły pragmatycznej. Mogą one obejmować różne formy wsparcia dla żyjących jeszcze ofiar narodowosocjalistycznych zbrodni. Niezbędny jest jednak do tego odpowiedni poziom politycznej współpracy Polski i Niemiec. Formuła ta wymaga bowiem porozumienia i współpracy obu stron”¹⁹.

4. Wsparcie takie przybiera obecnie różne formy i jest przekazywane głównie za pośrednictwem Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby przybrało ono formę dalszych działań państwa niemieckiego. W 2014 r. zawarto umowę polsko-niemiecką umożliwiającą przekazywanie rent niemieckich dla osób, które pracowały w gettach. Od 2015 r. było wystarczająco dużo czasu, aby wynegocjować podjęcie analogicznych świadczeń dla żyjących jeszcze byłych więźniów obozów koncentracyjnych, a nawet szczególnie poszkodowanych byłych robotników przymusowych. Jest rzeczą zawstydzającą, że podczas „kampanii reparacyjnej” prowadzonej przez PiS i jej funkcjonariusza A. Mularczyka nie poświęcono uwagi sprawie udzielenia pomocy żyjącym jeszcze ofiarom zbrodni nazistowskich.

Zalecana literatura

- Barcz J., *Sprawy polskie podczas Konferencji „2 + 4”. Potwierdzenie granicy polsko-niemieckiej i odszkodowania od Niemiec. Studium z historii dyplomacji i prawa międzynarodowego*, Warszawa 2021.
- Barcz J., Kranz J., *Reparacje od Niemiec po drugiej wojnie światowej w świetle prawa międzynarodowego. Aspekty prawa i praktyki*, Warszawa 2019.
- Barcz J., Jałowicki B., Kranz J., *Między pamięcią a odpowiedzialnością. Rokowania w latach 1998–2000 w sprawie świadczeń za pracę przymusową*, Warszawa 2004.
- Kranz J., *Reparacje wojenne i roszczenia indywidualne w kontekście relacji polsko-niemieckich*, Państwo i Prawo 2020, nr 3.
- Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989–1991. Dokumenty dyplomatyczne*, W. Borodziej (red.), Warszawa 2006.
- Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004*, W.M. Góralski, S. Dębski (red.), Warszawa 2004 (tom I: Studia, tom II: Dokumenty).
- Ruchniewicz K., *Polskie zabiegi o odszkodowania niemieckie w latach 1944/45–1977*, Wrocław 2007.
- Sufek J., *Na drodze do porozumienia i pojednania z Niemcami. Wybór tekstów z lat 1989–2009*, Warszawa 2009.

¹⁹ J. Barcz, J. Kranz, *Reparacje od Niemiec po drugiej wojnie światowej w świetle prawa międzynarodowego...*, s. 374–375.

Jerzy Kranz
(ORCID: 0000-0001-5182-4104)

Rozdział 2

Kilka uwag o reparacjach i roszczeniach indywidualnych

1. Uwagi wstępne

Debata na temat reparacji od Niemiec budzi zainteresowanie ze względu na uregulowanie prawne. Problematyka ta ma już swoje miejsce w publikacjach naukowych¹, podobnie jak niektóre inne sporne kwestie prawne w powojennych stosunkach polsko-niemieckich², w tym dotyczące pracy przymusowej³.

W praktyce międzynarodowej poza klasycznymi reparacjami w postaci roszczeń międzypaństwowych mamy do czynienia z przesunięciem akcentu na indywidualne roszczenia podmiotów prywatnych wobec państw odpowiedzialnych za zbrodnie wojenne lub zbrodnie przeciwko ludzkości (zbrodnie

¹ Przykładowo J. Barcz, J. Kranz, *Reparacje od Niemiec po drugiej wojnie światowej w świetle prawa międzynarodowego. Aspekty prawa i praktyki*, Warszawa 2019; W.M. Góralski, S. Dębski (red.), *Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004*, Warszawa 2004 (tom I: Studia, tom II: Dokumenty); K. Ruchniewicz, *Polskie zabiegi o odszkodowania niemieckie w latach 1944/45–1977*, Wrocław 2007; W. Jarząbek, *Władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wobec problemu reparacji i odszkodowań od Republiki Federalnej Niemiec 1953–1989*, *Dzieje Najnowsze* 2005, t. 37, nr 2, s. 85–103.

² Przykładowo W.M. Góralski (red.), *Przełom i wyzwanie. XX lat polsko-niemieckiego Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy – 1991–2011*, Warszawa 2011; tamże, J. Kranz, *Polsko-niemieckie kontrowersje prawne – próba syntezy*, s. 477–520; W. Czaplinski, B. Łukańko (red.), *Problemy prawne w stosunkach polsko-niemieckich u progu XXI wieku*, Warszawa 2009.

³ H. Kramer, K. Uhl, J.-Ch. Wagner (Hrsg.), *Zwangsarbeit im Nationalsozialismus und die Rolle der Justiz. Täterschaft, Nachkriegsprozesse und die Auseinandersetzung um Entschädigungsleistungen*, Nordhausen 2007; J. Barcz, B. Jałowicki, J. Kranz, *Między pamięcią a odpowiedzialnością. Rokowania w latach 1998–2000 w sprawie świadczeń za pracę przymusową*, Warszawa 2004; J. Kranz, *Zwangsarbeit – 50 Jahre danach: Bemerkungen aus polnischer Sicht*, (w:) K. Barwig, G. Saathof, N. Weyde (Hrsg.), *Entschädigung für NS-Zwangsarbeit. Rechtliche, historische und politische Aspekte*, Baden-Baden 1998, s. 111–134.

międzynarodowe). W tym kontekście pojawiają się pytania dotyczące zakresu reparacji, możliwości i sposobów dochodzenia roszczeń indywidualnych oraz dopuszczalności zrzeczenia się ich przez państwo macierzyste.

2. Pojęcie reparacji

Pojęcia reparacji używa się często w doktrynie i w praktyce w sposób niejednolity. Pojawiają się takie terminy jak reparacje, naprawienie szkody, odszkodowanie, indemnizacja, restytucja, rekompensata, zadośćuczynienie, satysfakcja. Już w tym kontekście widać, że niełatwo jest ustalić jednolitą i wiążącą prawnie definicję reparacji⁴.

W systemach prawnych obowiązuje niekwestionowana zasada, że naruszenie prawa winno być naprawione. Odzwierciedla ją wiele umów międzynarodowych, dokumentów czy wyroków sądów międzynarodowych. Artykuły dotyczące odpowiedzialności państw za naruszenie prawa międzynarodowego (dokument Komisji Prawa Międzynarodowego ONZ⁵) wskazują, że za czyn niezgodny z prawem międzynarodowym, który można mu przypisać, państwo ponosi międzynarodowoprawną odpowiedzialność. Jest ono wówczas zobowiązane do (ang./franc.) *reparation/réparation*, czyli do naprawienia szkody. W kontekście konfliktów zbrojnych używa się najczęściej terminu reparacje wojenne (*war reparations*)⁶. Pojęcie to ewoluje historycznie, co widać na przykładzie różnych okresów pokonfliktowych, w tym zwłaszcza różnic po I i po II wojnie światowej.

W związku z konfliktem zbrojnym obowiązek naprawienia szkody pojawił się w artykule 3 Konwencji haskiej IV (1907): „Strona wojująca, która by naruszyła postanowienia powyższego Regulaminu, będzie pociągnięta do odszkodowania (ang. *compensation*), jeśli tego zajdzie potrzeba. Strona ta będzie odpowiedzialną za każdy czyn osób, wchodzących w skład jej siły

⁴ Zob. *Reparacje i odszkodowania w świetle prawa międzynarodowego. Wybór dokumentów* (wybór i redakcja Jerzy Kranz), Warszawa 2023, https://www.academia.edu/94389565/War_Reparations_Selected_Documents.

⁵ International Law Commission (ILC). *Articles on Responsibility of States for Internationally Wrongful Acts with commentaries* (2001) – art. 31–39.

⁶ P. Sullo, J. Wyatt, *War Reparations*, *Encyclopedia of Public International Law (EPIL)*, May 2014; P. d'Argent, *Les réparations de guerre en droit international public: la responsabilité internationale des Etats à l'épreuve de la guerre*, Bruxelles 2002; K. Doehring, B.J. Fehn, H.G. Hockerts, *Jahrhundertschuld, Jahrhundertstühne: Reparationen, Wiedergutmachung, Entschädigung für nationalsozialistisches Kriegs- und Verfolgungsunrecht*, München 2001; H. Rumpf, *Die Regelung der deutschen Reparationen nach dem Zweiten Weltkrieg*, *Archiv des Völkerrechts*, 1985, 23. Bd., vol. 1/2, s. 74–101.

zbrojnej”. Zasada ta została powtórzona w Protokole dodatkowym I z 1977 r. (art. 91) do konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r. dotyczącym ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych.

Z zasady naprawienia szkody wynika obowiązek prawny, nie jest ona jednak wystarczająco operacyjna i wymaga sprecyzowania (w normach prawa międzynarodowego lub prawa krajowego) konkretnej podstawy prawnej roszczeń reparatornych określającej ich zakres i formę, a także czas i tryb dochodzenia. Straty i szkody dotyczą zarówno państwa, jak i jego podmiotów (osoby fizyczne i prawne), przy czym państwo występuje w imieniu własnym i swoich podmiotów. Po zakończeniu konfliktu zbrojnego sprawy te są z reguły regulowane w traktacie pokoju lub innych porozumieniach. Poza kosztami wojny i naprawieniem szkód wojennych, przy ustalaniu reparacji uwzględnia się też międzynarodowy interes ogólny oraz aspekty sprawiedliwości.

Powojenne rozliczenia mają zazwyczaj charakter ryczałtowy i między państwowy, biorąc pod uwagę okoliczności polityczne oraz możliwości gospodarcze i finansowe pokonanego państwa. W praktyce reparacje nigdy nie są równoważne z wyrządzonymi szkodami, a w przypadku totalnej wojny i ogromu zbrodni sprawiedliwość będzie zawsze niedoskonała (*imperfect justice*).

W 1945 r., po przejęciu w Niemczech władzy najwyższej⁷, decyzje poczdamskie mocarstw, w tym dotyczące reparacji, zostały Niemcom narzucone⁸. Miały one nie tylko charakter naprawczy, lecz spełniały również funkcje represyjne i korygujące (*disarmament, demilitarization, de-nazification, democratization* – 4 „D”).

3. Formy reparacji wojennych

Naprawienie szkody (*reparation*) jest pojęciem ogólnym i kompleksowym, co prowadzi niekiedy do niejasności. Przyjmuje ono formę odszkodowania (*compensation*), restytucji lub satysfakcji i odnosi się do państwa lub jego podmiotów (osób fizycznych i prawnych)⁹.

⁷ Declaration Regarding the Defeat of Germany and the Assumption of Supreme Authority by Allied Powers, June 5, 1945.

⁸ Niektórzy niemieccy autorzy postrzegają to krytycznie, np. H. Rumpf, *Die deutschen Reparationen nach dem Zweiten Weltkrieg. Völkerrechtswidrige Entnahmen vor einem Friedensvertrag*, Deutschland in Geschichte und Gegenwart 1985, vol. 33(3), s. 10 ff.; idem (przyp. 5), s. 101.

⁹ ILC. Articles (przyp. 4), Article 34; International Law Association (ILA). Resolution No 2/2010 (The Hague Conference – 2010). *Declaration of International Law Principles on Reparation for Victims of Armed Conflict (Substantive Issues)*, Article 1.1.

Odszkodowania¹⁰ są realizowane w formie finansowej lub w naturze (przejęcie majątku, dostawy towarów i usług). Odszkodowanie wchodzi w rachubę jeśli niemożliwa jest restytucja, ale często obie formy pojawiają się łącznie. Restytucja dotyczy zwrotu własności (prywatnej lub publicznej), przywrócenia utraconych praw albo zwrotu zastępczego. Odnosi się ona do odzyskania identyfikowalnych dóbr (obiektów) zagrabionych przez okupanta, np. dzieł sztuki i kosztowności, złota monetarnego, archiwów, maszyn i urządzeń przemysłowych, środków transportu¹¹.

Ponadto pojawiają się w praktyce substytuty reparacji w formie pomocy i współpracy gospodarczej i finansowej na preferencyjnych warunkach¹², co nie jest jednak tożsame z reparacjami *sensu stricto*.

Reparacje odnoszą się do strat majątkowych i niemajątkowych poniesionych przez państwo w związku z konfliktem zbrojnym. Roszczenia państwa obejmują również szkody jego osób fizycznych i prawnych, co w typowym dla konfliktu zbrojnego wariancie dotyczy głównie strat majątkowych, np. utraty mienia ruchomego lub nieruchomego w wyniku działań militarnych, przerwania produkcji, grabieży mienia, przejęcia praw lub patentów bądź udziałów w spółce.

4. Specyfika roszczeń indywidualnych

Nowym elementem po II wojnie światowej stały się indywidualne roszczenia finansowe z tytułu popełnionych systematycznie i masowo zbrodni międzynarodowych (zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości). Akcent ten jest ważną cechą ewolucji problematyki reparacyjnej po 1945 r.¹³. Kontrowersyjne pozostaje w tym kontekście kilka kwestii dotyczących nie tylko relacji polsko-niemieckich.

¹⁰ ILC. Articles (przyp. 4), Article 36.

¹¹ ILC. Articles (przyp. 4), Article 35. Szerzej A. Jakubowski, *State Succession in Cultural Property*, Oxford 2015; W. Kowalski, *Restytucja i naprawianie szkód w zakresie polskiego dziedzictwa kulturowego. Regulacje prawne i działania władz polskich*, (w:) *Problem reparacji* (przyp. 1), s. 239–268; tenże, *Restitution of Works of Art pursuant to Private and Public International Law*, *Recueil des cours*, Hague Academy of International Law 2002, t. 288.

¹² Np. Agreement between Japan and the Republic of Korea Concerning the Settlement of Problems in Regard to Property and Claims and Economic Cooperation (1965), art. I, II; Reparations Agreement between Japan and the Republic of the Philippines (1956), art. 1, 2 i 3.

¹³ Zob. R. Hofmann, *Compensation for Personal Damages Suffered during World War II*, *Encyclopedia of Public International Law*, February 2013.

4.1. Czy roszczenia indywidualne są częścią reparacji?

4.1.1. Obowiązek naprawienia szkody w przypadku naruszeń prawa międzynarodowego nie jest kwestionowany, często jednak niejasna jest forma i zakres wynikających z konfliktu zbrojnego roszczeń oraz sposób ich dochodzenia.

Co się tyczy szkód indywidualnych, można je podzielić na zwykłe (typowe) oraz specjalne. Szkody zwykłe (np. straty wynikające z działań wojсковych, grabieży i rabunków) mają z reguły charakter materialny i są częścią pakietu reparacyjnego, negocjowanego przez zwycięskie państwo z pokonanym przeciwnikiem, zwłaszcza w traktacie pokoju. Podmioty prywatne zaspokajane są wówczas za pośrednictwem państwa macierzystego, z reguły w sposób ryczałtowy.

W porównaniu z pierwszą, druga wojna światowa różniła się zasadniczo pod względem skali szkód specjalnych wynikających ze zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości (ludobójstwo, obozy koncentracyjne, deportacje ludności, praca przymusowa, przymusowa prostytutcja) oraz różnych form okrutnych prześladowań osobistych. W pierwszych powojennych regulacjach nie było jednak jasne, czy wspomniane zbrodnie stanowią osobny tytuł dla odszkodowań indywidualnych.

4.1.2. Uzgodniona wstępnie podczas konferencji w Poczdamie formuła reparacji miała w dużej mierze charakter ramowy. Ze względów politycznych sprawa ta nie została definitywnie uregulowana w oczekiwaniu na regulację pokojową (*peace settlement*) z Niemcami, do której nigdy nie doszło i nie dojdzie. Napięcia między mocarstwami spowodowały, że system poczdamski okazał się niekompletny. Ostatnim, wielostronnym akordem był Traktat o ostatecznej regulacji w odniesieniu do Niemiec z 12 września 1991 r. (Traktat „2 + 4”), w którym na zasadzie milczącej zgody pominięto zapowiadane we wcześniejszych traktatach ostateczne uregulowanie kwestii reparacji.

Reparacje od Niemiec przewidziane w Umowie poczdamskiej miały wyłączenie postać świadczeń w naturze (demontaże obiektów przemysłowych, dostawy z produkcji bieżącej, zajęcie majątku zagranicznego) realizowanych według klucza stref okupacyjnych¹⁴. Nie uregulowano natomiast w tej umowie problemu indywidualnych odszkodowań z tytułu zbrodni i prześladowań; podobnie rzecz się miała w traktatach pokoju z sojusznikami Niemiec (Włochami, Bułgarią, Rumunią i Węgrami), a także z Austrią.

¹⁴ Berlin-Potsdam Conference. Protocol of the Proceedings, August 1, 1945, III.

Umowa paryska z 1946 r.¹⁵, która w art. 2 części I obejmowała zarówno roszczenia publiczne, jak i prywatne, nie zawierała całościowych postanowień dotyczących indywidualnych roszczeń z tytułu zbrodni i prześladowań.

W dotyczącej niemieckiego zadłużenia zagranicznego umowie londyńskiej (1953) między RFN a grupą ponad trzydziestu państw (bez udziału Związku Sowieckiego i Polski) nie wyodrębniono odszkodowań indywidualnych za zbrodnie. W jej art. 5 ust. 2 odroczone dochodzenie niektórych kategorii roszczeń¹⁶, lecz doktryna i orzecznictwo sądów RFN wyciągały w drodze interpretacji wnioski, że odroczenie (mające na celu ochronę gospodarki i finansów państwa) obejmowało całość roszczeń wynikających z II wojny światowej, w tym roszczenia indywidualne za niemieckie zbrodnie popełnione przez podmioty prywatne (np. przedsiębiorstwa korzystające z pracy przymusowej)¹⁷.

Dopiero w Układzie przejściowym (1952/1954)¹⁸ między RFN a trzema mocarstwami zachodnimi pojawiła się wyraźnie nowa kategoria, ponieważ w odrębnym rozdziale IV zobowiązano RFN do wypłaty odszkodowań (*compensation, Entschädigung*) za narodowosocjalistyczne prześladowania. Z kolei rozdział VI poświęcono problematyce reparacji (*reparation, Reparationen*) i tylko tę kwestię odroczone do momentu zawarcia traktatu pokoju z Niemcami.

4.1.3. Zgodnie z doktryną i praktyką RFN pojęcie reparacji obejmuje szerokie spektrum wynikających z wojny roszczeń, w tym również indywidualne roszczenia ofiar niemieckich zbrodni i prześladowań. Stanowisko to odpowiadało bez wątplenia interesom finansowym i politycznym RFN.

Z początkiem lat 50. doszło do odroczenia reparacji (w znaczeniu poczdamskim) do momentu regulacji pokojowej z Niemcami, kwestia ta pozostawała jednak nadal w kompetencji czterech mocarstw (prawa i odpowie-

¹⁵ Agreement on Reparation from Germany, on the Establishment of an Inter-Allied Reparation Agency and on the Restitution of Monetary Gold, Paris, 14 January 1946.

¹⁶ Agreement on German External Debts, London, 27 February 1953.

¹⁷ Zob. J. Rumpf, *Die Entschädigungsansprüche ausländischer Zwangsarbeiter vor Gericht: Wie die deutsche Industrie mit Art. 5 Abs. 2 Londoner Schuldenabkommen die Klagen ausländischer Zwangsarbeiter/-innen abwehrte*, (w:) H. Kramer, K. Uhl, J.-Ch. Wagner (Hg.), *Zwangsarbeit* (przyt. 3), s. 86–102.

¹⁸ Vertrag zur Regelung aus Krieg und Besatzung entstandener Fragen (in der gemäß Liste IV zu dem am 23. Oktober 1954 in Paris unterzeichneten Protokoll über die Beendigung des Besatzungsregimes in der Bundesrepublik Deutschland geänderten Fassung) [Überleitungsvertrag], BGBl. 1955 II, s. 405.

działność mocarstw za Niemcy jako całość)¹⁹. Odroczenie miało uzasadnienie polityczne. W kontekście „zimnej wojny” Zachodowi przestało z czasem zależeć na osłabianiu RFN. Wykluczało się przekonanie, że obciążanie Niemiec reparacjami stanowi potencjalne zagrożenie (odrodzenie się tendencji neofaszystowskich lub komunistycznych) i należy temu zapobiegać w drodze włączenia RFN w nowe struktury współpracy gospodarczej, politycznej i wojskowej. Nie rozwiązywało to jednak nabrzmiałego problemu odszkodowań dla ofiar (zwłaszcza zagranicznych) niemieckich zbrodni.

Początek lat 50. przyniósł w tym względzie istotny zwrot: otóż problematyka reparacji będzie się odtąd koncentrować wyłącznie na aspekcie pieniężnych odszkodowań indywidualnych za ciężkie naruszenia norm prawa międzynarodowego²⁰. Sprawy tych odszkodowań pozostawiono (z akceptacją mocarstw) w gestii RFN, która godząc się na wypłatę indywidualnych świadczeń finansowych podkreślała ich dobrowolny charakter (*ex gratia*).

W wyniku narastającej presji międzynarodowej RFN zawarła na przełomie lat 50. i 60. dwustronne umowy z dwunastoma państwami zachodnimi (*Globalabkommen*), w których zobowiązała się do ryczałtowej wypłaty świadczeń dla ich obywateli – ofiar narodowosocjalistycznych zbrodni i prześladowań. W umowach tych wypłaty określa się jako świadczenia (*Leistungen*) albo pomoc (*Hilfe*), świadomie unikając takich terminów jak reparacje lub odszkodowania. Łączna wysokość tych wypłat wyniosła prawie miliard DM. Pewną rolę odegrało ustawodawstwo RFN ograniczone jednak głównie do ofiar (obywateli) niemieckich²¹.

W tym momencie dochodzimy do aspektu, który w doktrynie niemieckiej nosi nazwę *Wiedergutmachung*²². Ta specyficzna konstrukcja polityczno-prawna

¹⁹ Vertrag über die Beziehungen zwischen der Bundesrepublik Deutschland und den Drei Mächten [Deutschlandvertrag] vom 26. Mai 1952 in der Fassung vom 23. Oktober 1954, art. 2 i art. 7.

²⁰ Zob. R.M. Buxbaum, *From Paris to London: The Legal History of European Reparation Claims: 1946–1953*, Berkeley Journal of International Law 2013, vol. 31/2, s. 323–347.

²¹ Np. Bundesgesetz zur Entschädigung für Opfer der nationalsozialistischen Verfolgung (BEG), 18.09.1953.

²² Przykładowo A. Lehmann-Richter, *Auf der Suche nach den Grenzen der Wiedergutmachung*, Berlin 2008; H.-G. Hockerts, C. Moisel, T. Winstel (Hrsg.), *Grenzen der Wiedergutmachung. Die Entschädigung für NS-Verfolgte in West- und Osteuropa 1945–2000*, Göttingen 2006; C. Goschler, *Schuld und Schulden. Die Politik der Wiedergutmachung für NS-Verfolgte seit 1945*, Göttingen 2005; C. Pawlita, „Wiedergutmachung“ als Rechtsfrage? *Die politische und juristische Auseinandersetzung um Entschädigung für die Opfer nationalsozialistischer Verfolgung (1945 bis 1990)*, Frankfurt a.M. 1993; Bundesministerium der Finanzen in Zusammenarbeit mit Walter Schwarz (Hrsg.), *Die Wiedergutmachung nationalsozialistischer Unrechts durch die Bundesrepublik Deutschland*, 6 Bde., München 1973 ff.; E. Féaux de la Croix, H. Rumpf, *Der Werdegang des Entschädigungsrechts unter national- und völkerrechtlichem und politologischem*

odnosi się do – pozostającego poza ramami (odroczonej) reparacji – zespołu procedur i norm związanych z restytucją majątku i z wypłatą świadczeń indywidualnych dla ofiar narodowosocjalistycznych zbrodni i prześladowań, zarówno w RFN, jak i za granicą. Porównując *Wiedergutmachung* i reparacje w formule poczdamskiej, w pierwszym przypadku mamy do czynienia z indywidualnymi świadczeniami pieniężnymi, natomiast w drugim chodziło o rozliczenie strat wojennych między państwami w formie niepieniężnej.

Wiedergutmachung było politycznie selektywne, ponieważ wykluczało ofiary (w tym żydowskie) zamieszkałe w państwach Europy Środkowej i Wschodniej. Stosownie do utrwalonej powojennej praktyki i doktryny, RFN powoływała się na następujące argumenty, odmawiając świadczeń indywidualnych dla obywateli polskich²³.

- **Po pierwsze**, osoby poszkodowane, w tym prześladowane, nie mogą indywidualnie dochodzić swych roszczeń wobec RFN i niemieckich osób prawnych, gdyż można tego dokonać jedynie w płaszczyźnie międzypaństwowej i na podstawie traktatowej.
- **Po drugie**, brak odpowiednich przepisów prawa niemieckiego regulujących dochodzenie roszczeń indywidualnych przed sądami RFN.
- **Po trzecie**, sprawa reparacji została odłożona do momentu regulacji pokojowej z Niemcami jako całością. Przypominano w związku z tym umowę londyńską z 1953 r., której Polska nie była stroną.
- **Po czwarte**, niektóre państwa (np. ZSRR i Polska) zrzekły się w 1953 r. reparacji od Niemiec.
- **Po piąte**, wypłata świadczeń indywidualnych zależała od utrzymywania przez RFN stosunków dyplomatycznych z państwem macierzystym ofiar.
- **Po szóste**, rząd RFN uznał, że reparacje muszą pozostawać w odpowiednim związku czasowym z zakończeniem stanu wojny.

Dopiero na początku lat 90. zjednoczone Niemcy dokonały wypłat *ex gratia* na rzecz powstałych w Polsce, Rosji, Ukrainie i Białorusi fundacji, za pośrednictwem których realizowano wypłaty świadczeń indywidualnych. Łączna ich suma wyniosła 1,5 mld DM, w tym 500 mln DM dla Funda-

Aspekt, (w:) Die Wiedergutmachung nationalsozialistischen Unrechts durch die Bundesrepublik Deutschland, vol. 3, München 1985.

²³ Przykładowo: Bundesgerichtshof. Urteil vom 6. Oktober 2016 (III ZR 140/15), Rdnr. 16; Bundesgerichtshof. Urteil vom 2. November 2006 (III ZR 190/05); Bundesgerichtshof. Urteil vom 26. Juni 2003 (III ZR 245/98) [29] a); Bundesverfassungsgericht. Beschluss vom 28. Juni 2004 (2 BvR 1379/01), Rdnr. 38; Landgericht Bonn. Urteil vom 5. November 1997 (1 O 134/92); Unterrichtung durch die Bundesregierung. Umfassender Bericht über bisherige Wiedergutmachungsleistungen deutscher Unternehmen, BT-Drucksache 13/4787 vom 3. Juni 1996.

cji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”. Kolejna faza wypłat indywidualnych miała miejsce w wyniku wielostronnych negocjacji zakończonych w Berlinie w dniu 17 lipca 2000 r. Dla ofiar żyjących wówczas w Polsce przeznaczono 1,812 mld DM²⁴.

4.1.4. Kontrowersje co do zakresu i formy odszkodowań indywidualnych wynikały ze specyficznego splotu okoliczności prawnych i politycznych („zimna wojna”), a zwłaszcza z braku traktatu pokoju z Niemcami. Otóż dla świadczeń w ramach *Wiedergutmachung* nie było innej podstawy prawnej jak wynegocjowanie odrębnych umów z RFN lub uchwalenie ustawy w RFN.

Wypłaty w ramach *Wiedergutmachung* dowodzą odrębności indywidualnych roszczeń odszkodowawczych za zbrodnie od poczdamskich reparacji. Nie ma jednak przeszkód, by takie odszkodowania traktować jako część szeroko pojętych reparacji i regulować w drodze umownej, również w traktatach pokoju, z udziałem i za pośrednictwem państw. Trzeba to jednak wyraźnie sformułować, w przeciwnym bowiem razie powstają niejasności. Jednostronna interpretacja pojęć prawnych przez RFN nie musi być rozstrzygająca dla innych państw.

Niemieckie wypłaty w ramach *Wiedergutmachung* trwają w różnych formach do dziś²⁵. Przeważająca większość tych świadczeń, zarówno w przeszłości, jak i obecnie, przeznaczona jest dla ofiar Holocaustu.

Konkludując, po II wojnie światowej pojęcie reparacji uległo ewolucji między innymi ze względu na masowy i systematyczny charakter popełnionych zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości.

4.2. Prawo do indywidualnego odszkodowania i możliwość indywidualnego dochodzenia roszczeń

Druga istotna kwestia łączy się z pytaniem, czy i na jakiej podstawie prawnej ofiarom zbrodni międzynarodowych przysługują indywidualne roszczenia odszkodowawcze i jak można ich dochodzić?²⁶ Czy roszczenia te należy

²⁴ Szerzej J. Barcz, B. Jałowiecki, J. Kranz (przyp. 3).

²⁵ Bundesministerium der Finanzen. Entschädigung von NS-Unrecht. Regelungen zur Wiedergutmachung, April 2019. Leistungen der öffentlichen Hand auf dem Gebiet der Wiedergutmachung (vom 1. Oktober 1953 bis 31. Dezember 2018) – 76,659 Mrd. Euro, w tym 48,313 Mrd. Euro na podstawie Bundesentschädigungsgesetz (BEG).

²⁶ Szerzej M. Bothe, *Remedies of Victims of War Crimes and Crimes against Humanities: Some Critical Remarks on the ICJ's Judgment on the Jurisdictional Immunity of States*, (w:) A. Peters, E. Lagrange, S. Oeter, Ch. Tomuschat (eds), *Immunities in the Age of Global Constitutionalism*, Leiden–Boston 2014; C. Tomuschat, *Individual Reparation Claims in Instances of Grave*

opierać na konkretnych normach prawa międzynarodowego i czy można ich dochodzić wyłącznie za pośrednictwem państwa macierzystego ofiar?

4.2.1. Ogólna zasada zawarta w art. 3 Konwencji haskiej IV oraz w art. 91 Protokołu dodatkowego I z 1977 r. odnosi się do relacji między państwami. Brak w tych artykułach wskazania, że obejmują one indywidualne roszczenia za zbrodnie wojenne lub zbrodnie przeciwko ludzkości. Normy te nie stanowią wystarczającej podstawy dla dochodzenia przez jednostkę jej roszczeń przeciwko państwu, wskazują jednak na jego międzynarodowoprawną odpowiedzialność. Niezbędne są zatem konkretyzujące regulacje prawa międzynarodowego lub krajowego.

Normy współczesnego prawa międzynarodowego obligują wprawdzie państwo-sprawcę do uchwalenia w prawie krajowym przepisów, które stworzą podstawę odszkodowania i pozwolą dochodzić związanych z konfliktem zbrojnym roszczeń indywidualnych²⁷, nie zawsze jednak tak się dzieje. Jednostka rzadko ma dostęp do sądu międzynarodowego, a indywidualne dochodzenie roszczeń przeciwko państwu obcemu w płaszczyźnie międzynarodowej odbywa się z reguły z udziałem lub za pośrednictwem państwa macierzystego.

W płaszczyźnie międzynarodowej barierą utrudniającą lub uniemożliwiającą indywidualne dochodzenie roszczeń powstałych w wyniku konfliktu zbrojnego jest zazwyczaj brak traktatu pokoju lub innych regulacji umownych, brak w tych traktatach odpowiednio precyzyjnych odniesień do omawianych roszczeń, a także brak właściwego sądu międzynarodowego.

Z kolei w prawie krajowym mamy zazwyczaj do czynienia z **immunitetem jurysdykcyjnym państwa obcego**²⁸ czyli brakiem jurysdykcji sądu krajowego (sąd państwa macierzystego ofiar lub sąd państwa trzeciego) dla rozpatrzenia indywidualnych pozwów ofiar przeciwko innemu państwu za jego działania władcze (*acta iure imperii*)²⁹. Immunitet jurysdykcyjny państwa uznaje się za

Human Rights Violations: The Position under General International Law, (w:) A. Randelzhofer, C. Tomuschat, *State Responsibility and the Individual, Reparation in Instances of Grave Violations of Human Rights*, The Hague 1999.

²⁷ Przykładowo Konwencja w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, nie-ludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania (1984), art. 14; Międzynarodowy pakt praw obywatelskich i politycznych (1966), art. 2(3)(a); Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (1950), art. 41; Konwencja genewska (III) dotycząca traktowania jeńców wojennych (1949), art. 129, 131.

²⁸ Zob. United Nations Convention on Jurisdictional Immunities of States and their Property (2004).

²⁹ Zob. *Immunities* (przyp. 25); Ch. Tomuschat, *The international law of state immunity and its development by national institutions*, Vanderbilt Journal of Transnational Law 2011, vol. 44, s. 1105–1140; *Germany v. Italy: The Right to Deny State Immunity When Victims Have No*

zgodną z prawem międzynarodowym przeszkodę proceduralną w dostępie do sądu, co jednak nie przesądza o legalności lub nielegalności władczego działania państwa, ani też nie zwalnia z międzynarodowoprawnej odpowiedzialności i obowiązku naprawienia szkody. W orzecznictwie sądów dominuje tendencja do uznawania immunitetu państwa jako legalnej bariery proceduralnej.

Immunitet państwa nie jest instytucją pozbawioną racji bytu, zwłaszcza uwzględniając kompleksowość międzynarodowoprawnej odpowiedzialności za naruszenia prawa w czasie konfliktu zbrojnego. W przypadku ograniczenia immunitetu za akty władcze państwa łatwo sobie bowiem wyobrazić problemy związane z pozwami tysięcy lub milionów ofiar, trudności z procedurą dowodową, a także potencjalne nadużycia.

Ponadto niektóre sądy krajowe odrzucają roszczenia indywidualne przeciwko państwom obcym uznając, że dochodzenie takich roszczeń indywidualnych powstałych w związku z konfliktem zbrojnym **stanowi kwestię polityczną**, dla której sąd krajowy nie jest właściwym forum (*non justiciable political question*)³⁰. Taka jest linia orzecznicza sądów amerykańskich lub japońskich.

Wszystkie te elementy sprawiają, że ofiary pozbawione są często środka i drogi dochodzenia roszczeń, a odpowiedzialność prawna państwa sprawcy zostaje ograniczona.

Odczuwalne jest stałe napięcie między immunitetem państwa a ochroną praw człowieka, a na tym tle niejednolite orzecznictwo sądów krajowych i wstrzemięźliwa postawa sądów międzynarodowych³¹. Celowe, aczkolwiek niełatwe, wydaje się w tym względzie zachować minimum równowagi między interesami państwa i interesem jednostki.

4.2.2. Rozwój prawa międzynarodowego umacnia stopniowo pozycję jednostki, w tym dopuszczając przed instancjami krajowymi lub międzynarodowymi możliwość indywidualnego dochodzenia roszczeń za naruszenie prawa

Other Recourse, Amnesty International 2011; W. Czapliński, *L'immunité de l'Etat devant la Cour suprême polonaise: l'affaire Natoniewski*, *Annuaire français de droit international*, 2010, s. 217–225.

³⁰ Zob. S. Willig, *Politics As Usual? The Political Question Doctrine in Holocaust Restitution Litigation*, *Cardozo Law Review* 2010, vol. 32/2, s. 723–753; J. Stańczyk, *Doktryna kwestii politycznej w orzecznictwie sądów federalnych: sędziowskie względy dla polityki zagranicznej USA*, *Studia Prawnicze* 1990, zeszyt 3, s. 91–119.

³¹ Ph. Webb, *International Law and Restraints on the Exercise of Jurisdiction by National Courts*, (w:) M.D. Evans, *International Law*, Oxford 2018, s. 316–348; Ch.I. Keitner, *Authority and Dialogue: State and Official Immunity in Domestic and International Courts* (2016) – https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=2809829; J. Kranz, *L'affaire Allemagne contre Italie ou les dilemmes du droit et de la justice*, (w:) *Immunities* (przyp. 25), s. 116–127.

międzynarodowego przez państwo lub jego podmioty prawne (np. przedsiębiorstwa).

W niektórych traktatach przyznaje się jednostce konkretne prawa oraz możliwość ich bezpośredniego dochodzenia (pozywy, skargi) przeciwko państwu przed sądami lub organami międzynarodowymi (np. Europejski Trybunał Praw Człowieka, Komitet Praw Człowieka). Dotyczy to między innymi ekstraterytorialnego stosowania europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności w związku z konfliktem zbrojnym. Nie oznacza to jednak dopuszczalności dochodzenia każdego roszczenia, ani też generalnego zakwestionowania immunitetu jurysdykcyjnego państwa.

Konkludując, indywidualne roszczenia odszkodowawcze z tytułu zbrodni międzynarodowych wymagają skonkretyzowanej regulacji prawnej (krajowej lub międzynarodowej). O ich dopuszczalności świadczy przedstawiona wyżej ewolucja, a także postulaty *de lege ferenda* zarówno doktrynalne, jak i instytucjonalne³². Panuje też przekonanie, że roszczenia indywidualne istnieją niezależnie od skuteczności procedur ich dochodzenia³³.

Potwierdza się wcześniejsza tendencja, polegająca na wypłacie odszkodowań indywidualnych w odrębnym trybie. Utrwała się też preferencja dla rozliczania uznanych roszczeń indywidualnych za pośrednictwem instytucji pozarządowych (np. fundacje krajowe, organy międzynarodowe, organizacje pozarządowe)³⁴.

W niektórych przypadkach wypłaty indywidualne określa się wyraźnie jako *compensation*, w innych natomiast mówi się o świadczeniach *ex gratia*, co jest wygodnym sposobem unikania różnych pytań i kwalifikacji prawnych.

³² ILA. Resolution 1/2014 – Reparation for Victims of Armed Conflict. Procedural Principles for Reparation Mechanisms; ILA. Resolution No 2/2010 (przyp. 8); Basic Principles and Guidelines on the Right to A Remedy and Reparation for Victims of Gross Violations of International Human Rights Law and Serious Violations of International Humanitarian Law, Adopted and proclaimed by General Assembly resolution 60/147 of 16 December 2005; Report of the International Law Commission. Sixty-ninth session (1 May–2 June and 3 July–4 August 2017), Supplement No. 10 (A/72/10). The draft articles on crimes against humanity adopted by the Commission on first reading, art. 12.

³³ Zob. ILA Resolution No 2/2010 (przyp. 8): Article 6. Right to Reparation. Victims of armed conflict have a right to reparation from the responsible parties – Commentaries (2)(a) and (2)(b).

³⁴ Szerzej J. Kranz, *Dostęp do sądu a świadczenie Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”*, Państwo i Prawo 2006, nr 8, s. 62–74.

4.3. Zrzeczenie się przez państwo roszczeń indywidualnych jego podmiotów

Trzeci problem związany z roszczeniami indywidualnymi dotyczy zrzeczenia się ich przez państwo w imieniu podległych mu podmiotów. Po zakończeniu konfliktu państwa (zarówno pokonane, jak i zwycięskie) rezygnują często, jednostronnie lub wzajemnie, z roszczeń reparacyjnych. Chodzić tu może zarówno o roszczenia wynikające ze zwykłych szkód i strat wojennych, jak i o roszczenia indywidualne z tytułu zbrodni międzynarodowych.

Zrzeczenie się reparacji przez państwo nie jest w praktyce niczym nadzwyczajnym i wynika z przesłanek politycznych i/lub ekonomicznych. Wymaga ono jednak sprecyzowania (przedmiotowo i podmiotowo) w konkretnym akcie prawnym. Jest to istotne, ponieważ dochodzenie roszczeń indywidualnych przeciwko państwu obcemu odbywa się z reguły za pośrednictwem państwa macierzystego ofiar.

4.3.1. Co do Polski, rząd PRL oświadczył 23 sierpnia 1953 r., że zrzeka się reparacji od Niemiec. W dokumencie tym czytamy:

„Biorąc pod uwagę, że Niemcy zadość uczyniły już w znacznym stopniu swym zobowiązaniom z tytułu odszkodowań (Reparationen wg oficjalnego tłumaczenia na niemiecki) i że poprawa sytuacji gospodarczej Niemiec leży w interesie ich pokojowego rozwoju, Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – pragnąc wnieść swój dalszy wkład w dzieło uregulowania problemu niemieckiego w duchu pokojowym i demokratycznym oraz zgodnie z interesami narodu polskiego i wszystkich pokój miłujących narodów – powziął decyzję o zrzeczeniu się z dniem 1 stycznia 1954 r. spłaty odszkodowań na rzecz Polski, wnosząc tym samym dalszy wkład do rozwiązania kwestii niemieckiej”³⁵.

Przyczyny tego zrzeczenia miały charakter polityczny, podobnie jak w dniu poprzednim zrzeczenie się reparacji przez Związek Sowiecki³⁶. Oba akty dotyczyły reparacji od Niemiec (nie od NRD). W polsko-sowieckim Protokole z 1957 r. zobowiązania dotyczące dostaw reparacyjnych „z Niemiec” uznano

³⁵ Oświadczenie Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w sprawie decyzji Rządu ZSRR dotyczącej Niemiec, Warszawa, 23 sierpnia 1953 r., Zbiór Dokumentów 1953, nr 9, s. 1830–1832.

³⁶ Protokoll zwischen der UdSSR und der DDR über den Erlaß der deutschen Reparationszahlungen und über andere Maßnahmen zur Erleichterung der finanziellen und wirtschaftlichen Verpflichtungen der Deutschen Demokratischen Republik, die mit den Folgen des Krieges verbunden sind, vom 22. August 1953.

za całkowicie wykonane³⁷. Również stan wojny PRL zakończyła formalnie „z Niemcami”³⁸.

Przyznanie Polsce w Umowie poczdamskiej reparacji z puli i za pośrednictwem Związku Sowieckiego można oceniać krytycznie, jeśli uwzględnić charakter relacji między obu państwami, w tym obciążenie Polski dostawami węgla po zaniżonych cenach³⁹. Ponadto wielkość i wartość reparacji sowieckich z Niemiec nie zostały precyzyjnie ustalone, co nie pozostało bez wpływu na udział Polski w puli ZSRR⁴⁰.

Polskie zrzeczenie pozostaje ważne, co potwierdził wielokrotnie rząd RP⁴¹. Niewiele w tym względzie wnoszą argumenty o braku suwerenności, zastosowaniu przymusu przez Związek Sowiecki, braku ratyfikacji lub braku notyfikacji w ONZ. Rzeczywistym przedmiotem sporu pozostawał natomiast zakres tego zrzeczenia⁴². Trudno jednak przyjąć, że rozstrzygający w tym względzie ma być pogląd strony niemieckiej.

W niezmiennej opinii władz RFN polskie zrzeczenie z 1953 r. objęło całość roszczeń wynikających z wojny⁴³. Zauważmy jednak, że w porównaniu z wyraźnymi postanowieniami niektórych powojennych traktatów⁴⁴ Polska nie zrzekła się roszczeń „w imieniu swych obywateli” lub „wszystkich roszczeń

³⁷ Końcowy protokół o dostawach wykonanych dla PRL na rachunek jej udziału w reparacjach z Niemiec, 4 lipca 1957 r.

³⁸ Uchwała Rady Państwa z 18 lutego 1955 r. w sprawie zakończenia stanu wojny między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemcami.

³⁹ Umowa między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej RP i Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w sprawie wynagrodzenia szkód wyrządzonych przez okupację niemiecką, Moskwa, 16 sierpnia 1945.

⁴⁰ Szczegółowo: J. Dołęga, Ł. Kulesa, R. Tarnogórski, *Wykonanie przez ZSRR postanowień reparacyjnych Umowy Poczdamskiej wobec Polski*, (w:) *Problem reparacji* (przyp. 1), t. I, s. 167.

⁴¹ Sejm RP. Odpowiedź podsekretarz stanu w MSZ (8 sierpnia 2017 r.) na zapytanie nr 3812; Odpowiedź (2 lipca 2012 r.) podsekretarza stanu w MSZ na interpelację nr 5933; Odpowiedź (13 sierpnia 2015 r.) podsekretarza stanu w MSZ na interpelację nr 33816.

⁴² Szerzej J. Barcz, J. Kranz (przyp. 1), s. 66–75.

⁴³ H.-J. Küsters, D. Hofmann (Hrsg.), *Deutsche Einheit. Dokumente zur Deutschlandpolitik. Sonderedition aus den Akten des Bundeskanzleramtes 1989/90*, München 1998 – Gespräch des Bundeskanzlers Kohl mit Präsident Bush, Camp David, 24 Februar 1990, s. 863–864; tamże, Vorlage des Ministerialdirektors Teltschik an Bundeskanzler Kohl, 15. März 1990, s. 956.

⁴⁴ Zob. typowy przykład – Treaty of Peace with Bulgaria (1947): „Article 26.4. Bulgaria waives on its own behalf and on behalf of Bulgarian nationals all claims against Germany and German nationals outstanding on 8 May 1945, except those arising out of contracts and other obligations entered into, and rights acquired, before 1 September 1939. This waiver shall be deemed to include debts, all inter-governmental claims in respect of arrangements entered into in the course of the war and all claims for loss or damage arising during the war”.

wynikających z wojny”, nie zastosowano też formuły o zrzeczeniu się roszczeń „wobec Niemiec oraz ich osób prawnych i fizycznych” (jak w przypadku umowy Polski z Japonią⁴⁵).

W konsekwentnej opinii władz polskich zrzeczenie to odnosiło się tylko do reparacji w formule poczdamskiej⁴⁶. Polska przez wiele lat domagała się od RFN wypłaty świadczeń indywidualnych. Starania te pozostały jednak bezowocne do momentu zjednoczenia Niemiec.

Niezależnie od politycznie motywowanych przeszkód prawnych wpływ na świadczenia indywidualne dla polskich ofiar miała wynikająca z wojny sytuacja geopolityczna – brak traktatu pokoju i podział Niemiec, dominacja Związku Sowieckiego na obszarze Europy Środkowej i Wschodniej oraz niska wiarygodność komunistycznych rządów PRL. Po obu stronach zdawano sobie jednak sprawę z politycznej i moralnej konieczności znalezienia jakiegoś rozwiązania.

4.3.2. **Negocjacje nad Traktatem o ostatecznej regulacji w odniesieniu do Niemiec podpisanym 12 września 1990 r. (Traktat „2 + 4”) oznaczały formalnie, że możliwy stał się powrót do przewidzianych w Poczdamie, lecz odroczonych reparacji. Nie doszło jednak do tego ze względu na opór RFN, podzielany przez cztery mocarstwa, dla których pierwszoplanowym pozostawała rekonfiguracja Europy związana z ich prawami i odpowiedzialnością za Niemcy jako całość (zwłaszcza wobec niepewności co do rozwoju sytuacji w ZSRR). Inne państwa byłej koalicji alianckiej nie zażądały powrotu do tej kwestii, a w Traktacie „2 + 4” pominięto ją milczeniem. Tak więc reparacje poczdamskie straciły ostatecznie swoją aktualność z momentem wejścia w życie Traktatu „2 + 4”, czyli z momentem zjednoczenia Niemiec. W okresie jednoczenia Niemiec przeważało przekonanie, że rokowań „2 + 4” nie należy obciążać omawianą kwestią i dążyć do rozwiązania pragmatycznego w formie dwustronnych porozumień z Niemcami⁴⁷.**

⁴⁵ Zob. art. IV Układu z 8 lutego 1957 r. o przywróceniu normalnych stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Japonią (Dz.U. 1957.49.233).

⁴⁶ Na przykład Memorandum złożone przez rząd Polski konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie Niemiec, Londyn, styczeń 1947 r., tekst (w:) *Problem* (przyp. 1), t. II (*Dokumenty*), s. 190–196; United Nations. Economic and Social Council. Commission of Human Rights: Question of the Punishment of War Criminals and of Persons Who Have Committed Crimes Against Humanity (Note by the Secretary-General) (E/CN.4/1010, 24 November 1969). Information concerning the criteria for determining compensation to the victims of war crimes and crimes against humanity – Poland (s. 35–41).

⁴⁷ Szerzej J. Barcz, J. Kranz (przyp. 1), s. 96–126.

Z faktu, że Traktat „2 + 4” nie zawierał odniesień do reparacji, trudno wnioskować, że zamknął on definitywnie rozdział indywidualnych roszczeń ofiar niemieckich zbrodni. Wprawdzie w oficjalnej opinii RFN termin reparacje miał obejmować wszelkie wynikające z wojny roszczenia, to jednak stanowisko to okazało się nie do końca trafne. **Po zjednoczeniu Niemcy kontynuowały dawne świadczenia indywidualne i stworzyły podstawy prawne (dwustronne lub wielostronne) dla nowych (również w relacjach z Polską).**

Ten stan rzeczy znalazł swoje potwierdzenie na przełomie lat 1950/1960 w formie dwustronnych umów zawartych przez RFN z państwami zachodnimi, a jego kontynuację stanowiły na początku lat 90. umowy zjednoczonych Niemcy z niektórymi państwami Europy Środkowej⁴⁸ lub Stanami Zjednoczonymi⁴⁹. W rezultacie wielostronnego porozumienia politycznego zawartego w Berlinie w 2000 r.⁵⁰ Bundestag uchwalił ustawę powołującą do życia niemiecką fundację⁵¹, a ta wypłacała świadczenia indywidualne dla zagranicznych ofiar narodowego socjalizmu⁵².

5. Czego zrzekła się Polska?

5.1. Polska domagała się przez wiele lat odszkodowań indywidualnych dla jej obywateli – ofiar niemieckich zbrodni i prześladowań. To stanowisko potwierdziło się w okresie zjednoczenia Niemiec (począwszy od rozmowy Mazowiecki–Kohl, 14 listopada 1989 r.). Polska nie występowała natomiast z roszczeniami reparacyjnymi w rozumieniu poczdamskim, a rząd polski nie kwestionował ważności aktu zrzeczenia z 1953 r.

⁴⁸ Np. umowa w formie wymiany not w sprawie wpłaty ze strony Rządu RFN wkładu 500 mln DM na konto Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”, 16 października 1991 (wymiana not personalnych Kastrup–Żabiński).

⁴⁹ Agreement between the Government of the United States of America and the Government of the Federal Republic of Germany Concerning Final Benefits to Certain United States Nationals Who Were Victims of National Socialist Measures of Persecution, Bonn, September 19, 1995.

⁵⁰ Joint Statement on occasion of the final plenary meeting concluding international talks on the preparation of the Foundation „Remembrance, Responsibility and the Future”, Berlin, 17 July 2000.

⁵¹ Gesetz zur Errichtung einer Stiftung „Erinnerung, Verantwortung und Zukunft” vom 2. August 2000, in Kraft getreten am 12. August 2000 (Bundesgesetzblatt 2000 I 1263).

⁵² *The German Compensation Program for Forced Labor: Practice and Experiences*, edited by G. Saathoff, U. Gerlant, F. Mieth and N. Wühler, Berlin 2017; *Die Entschädigung von NS-Zwangsarbeit am Anfang de 21. Jahrhunderts. Die Stiftung „Erinnerung, Verantwortung und Zukunft“ und ihre Partnerorganisationen* (hrsg. von C. Goschler in Zusammenarbeit mit J. Brunner, K. Ruchniewicz, Ph. Ther), Bd. 1–4, Göttingen 2012.

5.2. W polsko-niemieckim porozumieniu z 1991 r. dotyczącym wpłaty rządu RFN na rzecz utworzonej w Polsce fundacji stwierdza się wyraźnie: „Rząd Rzeczypospolitej Polskiej nie będzie dochodził dalszych roszczeń obywateli polskich, które mogłyby wynikać w związku z prześladowaniem nazistowskim. Oba Rządy są zgodne co do tego, że nie powinno to oznaczać ograniczenia praw obywateli obu Państw”⁵³.

Fragment ten oznacza, że indywidualne roszczenia z tytułu niemieckich zbrodni istniały w płaszczyźnie międzynarodowoprawnej niezależnie od polskiego zrzeczenia z 1953 r. zarówno przed, jak i po zjednoczeniu Niemiec. Rząd polski zrezygnował z wykonywania opieki dyplomatycznej w odniesieniu do tych roszczeń, a obie strony zgadzają się, że nie jest to równoznaczne z pozbawieniem obywateli ich praw. Gdyby miało być inaczej, czyli gdyby zjednoczenie Niemiec zamykało wszelkie wynikające z wojny roszczenia, to ten fragment umowy nie miałby sensu, a nie ma podstaw do domniemania, iż strony zamieściły w porozumieniu bezprzedmiotowe fragmenty.

Z kolei z wielostronnego porozumienia berlińskiego z 17 lipca 2000 r.⁵⁴ oraz z niemieckiej ustawy o utworzeniu Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość”, uchwalonej 6 lipca 2000 r.⁵⁵, wynika, że ofiary narodowosocjalistycznych prześladowań, które otrzymały świadczenia pieniężne na podstawie tej ustawy zrzekają się dalszych roszczeń. Roszczenia z tego tytułu nie są dziedziczne.

W chwili obecnej sprawa reparacji jest zamknięta. Nie ma konkretnej podstawy prawnej, ani drogi sądowej (krajowej lub międzynarodowej), na której można by dziś dochodzić od RFN roszczeń w znaczeniu poczdamskim albo roszczeń indywidualnych za zbrodnie wojenne.

Zakres i wysokość ewentualnych nowych świadczeń zależy od porozumień konkretnych państw lub organizacji z Republiką Federalną Niemiec. Dopóki żyją ofiary nie należy wykluczać nowych tzw. pragmatycznych rozwiązań. Do tego potrzebne są jednak co najmniej dwie strony, odpowiedni klimat i profesjonalna dyplomacja.

Politycy rządzącego w Polsce obozu, a zwłaszcza Jarosław Kaczyński, prezes partii Prawo i Sprawiedliwość, zapewniają Polaków, że sprawa reparacji od Niemiec, w tym roszczeń indywidualnych za narodowosocjalistyczne prześladowania, pozostaje otwarta. Można przypuszczać, że przekonanie to bazuje

⁵³ Zob. przyp. 31.

⁵⁴ Wspólne Oświadczenie z okazji końcowego posiedzenia plenarnego, zamykającego międzynarodowe rozmowy dotyczące ustanowienia Fundacji Federalnej „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość”, Berlin, 17 lipca 2000 r.

⁵⁵ Gesetz (przyp. 34), § 16.

na solidnych podstawach, a Polska spodziewać się może wielomiliardowych odszkodowań. Tymczasem jednak czekamy na Godota ...

6. Podsumowanie

- 1) W prawie międzynarodowym pojęcie reparacji ma kompleksowy zakres i charakter. W celu uniknięcia nieporozumień trzeba każdorazowo uściślić ich podstawę prawną oraz zakres i formę. Tej precyzji zabrakło w 1945 r.
- 2) Powojenna regulacja traktatowa nie zawierała zwłaszcza wyraźnych postanowień dotyczących indywidualnych roszczeń za masowe zbrodnie i przesładowania. Roszczenia te stały się przedmiotem odrębnych negocjacji z RFN i trudno je uznać za część reparacji opisanych w Umowie poczdamskiej.
- 3) Mimo pewnego postępu w indywidualnym dochodzeniu roszczeń odszkodowawczych za zbrodnie wojenne lub zbrodnie przeciwko ludzkości, w praktyce dominuje tendencja do rozliczania tych roszczeń za pośrednictwem państwa na podstawie odrębnych porozumień.
- 4) Zrzeczenie się przez państwo indywidualnych roszczeń jego podmiotów prawnych znajduje potwierdzenie w praktyce międzynarodowej i jest dopuszczalne. Sprecyzowania wymaga jednak zakres zrzeczenia i w tym kontekście wyważenie go z ochroną praw człowieka i interesem indywidualnym z jednej strony oraz z interesem ogólnym z drugiej.

Zalecana literatura

- Barcz J., *Sprawy polskie podczas Konferencji „2 + 4”. Potwierdzenie granicy polsko-niemieckiej i odszkodowania od Niemiec. Studium z historii dyplomacji i prawa międzynarodowego*, Warszawa 2021.
- Barcz J., Kranz J., *Reparacje od Niemiec po drugiej wojnie światowej w świetle prawa międzynarodowego. Aspekty prawa i praktyki*, Warszawa 2019.
- Barcz J., Jałowicki B., Kranz J., *Między pamięcią a odpowiedzialnością. Rokowania w latach 1998–2000 w sprawie świadczeń za pracę przymusową*, Warszawa 2004.
- Czapliński W., Łukańko B. (red.), *Problemy prawne w stosunkach polsko-niemieckich u progu XXI wieku*, Warszawa 2009.
- Góralski W.M., Dębski S. (red.), *Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004*, Warszawa 2004 (tom I: Studia, tom II: Dokumenty).
- Góralski W.M. (red.), *Przełom i wyzwanie. XX lat polsko-niemieckiego Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy – 1991–2011*, Warszawa 2011.
- Ruchniewicz K., *Polskie zabiegi o odszkodowania niemieckie w latach 1944/45–1977*, Wrocław 2007.

Krzysztof Ruchniewicz
(ORCID: 0000-0002-6288-2139)

Rozdział 3

Polskie zabiegi o odszkodowania niemieckie po II wojnie światowej (do 1991 roku)¹

1. Uwagi wstępne

II wojna światowa wpłynęła niezwykle niszczycielsko na stan polskiego państwa i położenie jego obywateli. Dwie okupacje, radziecka i niemiecka, wywołały ciężary i cierpienia na skalę nieporównywalną w dotychczasowych burzliwych przecież dziejach Polski. Oczywiście z racji czasu trwania i rodzaju prowadzonej polityki zdecydowana większość strat demograficznych, jak i materialnych spowodowała polityka III Rzeszy. Dokładne określenie ich poziomu w warunkach, gdy eksterminacja podbitej ludności, przede wszystkim pochodzenia żydowskiego, miała swego rodzaju „przemysłowy” charakter, a cały aparat okupacyjny nastawiony był na wyzysk opanowanego terenu (a także zacieranie śladów zbrodni) nie było po zakończeniu działań wojennych rzeczą prostą.

Chodziło tak o merytoryczne podstawy takich szacunków (ustalenie zasad przeliczania wartości strat materialnych), uwzględnienie wydarzeń politycznych i społecznych (np. przesunięcia granic państwa, rozmaitego charakteru migracji ludności w czasie wojny i wkrótce po niej), jak i stworzenie odpowiedniego aparatu administracyjnego oraz zebrania wiarygodnych świadectw. W bardzo wielu kategoriach strat musimy mieć do czynienia jedynie z szacunkiem, mniej lub bardziej przybliżonym.

¹ Problem odszkodowań ująłem szczegółowo w książce: *Polskie zabiegi o odszkodowania niemieckie w latach 1944/45–1975*, Wrocław 2007.

2. Problem strat osobowych i materialnych

Choć kwestia strat ludnościowych nie była tak manipulowana i upolityczniona jak w ZSRR, gdzie – w liczbie ofiar nazizmu pomieścić próbowano także ofiary stalinowskiej polityki represyjnej – to i w Polsce napotymano różne kłopoty i opory. Dotyczyło to przede wszystkim losu Polaków na ziemiach zajętych przez ZSRR. Ofiary śmiertelne wojny, z których ogromna większość to ludność cywilna, szacuje się na prawie 6 mln osób, z czego w wyniku działań III Rzeszy zginąć miało 5,5 mln. Ponad 800 tys. osób dotknęło kalectwo, prawie milion zapadło na różne choroby wywołane złym poziomem życia i okupacyjnymi przeżyciami. Skutkiem tego były przedwczesne zgony (ponad połowa ocalałych z obozów i więzień zmarła przedwcześnie) i niezdolność do pracy setek tysięcy osób. Zjawiska te wywołały szereg niekorzystnych zjawisk społecznych, by wspomnieć tylko sieroctwo i pogorszenie statusu materialnego rodzin oraz obciążenia dla budżetu z racji wypłaty świadczeń socjalnych w zwiększonym niż w tzw. normalnych czasach wymiarze. Liczba zamordowanych obywateli stawała Polskę na drugim miejscu po ZSRR. W przeliczeniu na 1000 mieszkańców straty te były jednak największe w Europie (220 osób). Większość pomordowanych stanowili polscy Żydzi, ale poziom strat polskiej ludności również był ogromny, zwłaszcza gdy ukażemy go na tle strat innych narodów Europy².

Wielkość strat materialnych, wywołanych rabunkową polityką okupantów, zagarnięciem mienia deportowanych, zniszczeniami wskutek działań wojennych i represyjnych (m.in. zagłada żydowskich dzielnic, pacyfikacje wsi, zniszczenie Warszawy po upadku powstania), jak i grabieżą indywidualną stosowaną przez pojedynczych przedstawicieli nowych władz również była przerażająca. Obrazuje to szacunek mówiący o 39% ubytku majątku narodowego (w porównaniu z 1938 r.), mającym wartość prawie 50 mld USD. Ustalono, że na terenie Polski w jej powojennych granicach zniszczono 295 tys. nieruchomości miejskich i 467 tys. zagród chłopskich. Straty w poszczególnych dziedzinach gospodarki i rolnictwa sięgały co najmniej kilkudziesięciu procent. Jeśli chodzi o szkody materialne, Polska znów znalazła się na czele listy państw europejskich po ZSRR.

Jaką część tylko zarysowanych powyżej strat stanowiły majątkowe szkody indywidualne? Znalezienie odpowiedzi dokładnej na to pytanie jest właściwie niemożliwe. Niektóre tylko kategorie majątku indywidualnego można tu bowiem dokładnie określić, ale z ich wyceną też mogą być kłopoty. W innych

² Zob. *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, T. Szarota, W. Materski (red.), Warszawa 2009.

przypadkach polegać trzeba byłoby na osobistych oświadczeniach poszkodowanych (jeśli oni lub ich spadkobiercy przeżyli wojnę), co oczywiście niesie z sobą różne komplikacje. Pozostaje zatem niedokładny szacunek. W latach powojennych wielkość tego typu strat próbowano ustalić z różnymi efektami, generalnie z różnych przyczyn niezadowolającymi.

3. Charakter odszkodowań

Poziom strat jest jednym problemem, drugim jawi się wielkość – zakładanego choćby potencjalnie – odszkodowania. W przypadku strat materialnych możliwe jest, choć czasem bardzo trudne (np. dobra kultury), określenie należnej rekompensaty. Ale jak podejść do strat ludzkich – śmierci, kalectwa, cierpień psychicznych? Jaką ustalić stawkę? Emocjonalne do tego podejście połączone z oczekiwaniem pełnego zrekompensowania szkód tworzy problem nierozwiązywalny, którego załatwienie wiązać by się musiało właściwie z doprowadzeniem do całkowitej ruiny państw i narodów, które wojnę rozpętały. Jakie rodzić może to skutki, pokazało obciążenie Niemiec reparaściami po I wojnie światowej, choć przecież nie rozważano wtedy strat na tak wysokim poziomie jak w 1945 r.

Odszkodowanie zatem musi mieć charakter tylko częściowej rekompensaty materialnej. Jego wypłacenie niesie jednak z sobą także przekaz moralny, mówiący o dążeniu do odkupienia win, choćby częściowego. Jest oznaką powracającej sprawiedliwości. Tak jest zwykle odbierane przez stronę pokrzywdzoną. W praktyce politycznej kwestia ta jest jednak przede wszystkim traktowana jako kolejny problem, mogący lub nie rodzić określone obciążenia w sytuacji wewnętrznej państwa zobowiązanego do wypłaty zadośćuczynienia czy też jako przyczyna komplikacji w relacjach dwu- lub wielostronnych na forum międzynarodowym. Retoryka oficjalnych przemówień czasem niewiele ma wspólnego z przebiegiem poufnych negocjacji. Pokazują to dzieje stosunków polsko-niemieckich po II wojnie światowej.

4. Obciążenie dla relacji polsko-niemieckich

Problem odszkodowań za straty wojenne ciążył przez długie lata na stosunkach polsko-niemieckich. Uregulowaniu tej sprawy nie sprzyjała ani sytu-

acja międzynarodowa, ani nastawienie władz i społeczeństwa niemieckiego. Problem ten zaczął się znacznie komplikować już pod koniec lat 40. wraz z narastaniem tzw. zimnej wojny. Jej widocznym wyrazem był podział Niemiec i utworzenie w 1949 r. dwóch państw niemieckich, Republiki Federalnej Niemiec i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. RFN, nominalny spadkobierca III Rzeszy, traktowała kwestię odszkodowań w sposób instrumentalny, ale nie uchylała się całkowicie od poniesienia przynajmniej części odpowiedzialności. Chcąc ułatwić sobie szybkie włączenie w struktury polityczne Europy Zachodniej, wyraziła gotowość wszczęcia bilateralnych rozmów i podpisania odpowiednich umów odszkodowawczych. Umowy takie podpisano na przełomie lat 50. i 60.³

Niejako równoległe do tych działań uchwalano w RFN w latach 50. i 60. ustawy odszkodowawcze, które zaspokajając pewną część żądań, równocześnie wykluczały całe grupy poszkodowanych z możliwości ubiegania się o jakiegokolwiek zadośćuczynienie. Ustawy te dotknęły przede wszystkim ofiary rekrutujące się z państw za tzw. „żelazną kurtyną”, w tym obywateli PRL. Odrzucenie wniosków o odszkodowania tłumaczono najczęściej albo brakiem stosunków dyplomatycznych między RFN a państwami bloku komunistycznego (tzw. klauzula dyplomatyczna), albo brakiem traktatu pokojowego, który miał te kwestie regulować. Ponadto pod koniec lat 60. wysuwano możliwość przedawnienia spraw odszkodowawczych.

Spółeczeństwo zachodniemieckie, skupione na odbudowie gospodarczej, przeżywające proces integracji wewnętrznej generalnie popierało takie stanowisko, przez lata nie wyrażało gotowości ani zainteresowania rozszerzeniem zakresu pomocy poszkodowanym przez nazizm, zwłaszcza na tzw. komunistycznym wschodzie. Przyczyn takiej postawy mogło być kilka. Po latach bezprawia okresu nazistowskiego, chciano o nich możliwie szybko zapomnieć, wyprzeć wręcz z pamięci, nawet kosztem refleksji i oceny postaw zwykłych Niemców w tych czasach. Ponieważ największa ilość ofiar znajdowała się właśnie na opanowanym przez ZSRR wschodzie Europy, rzeczywiste lub rzekome antykomunistyczne nastawienie władz i społeczeństwa RFN było bardzo wygodne, zwalniało niejako z obowiązku zajęcia się tą trudną problematyką. Takie postawy spotykały się niejednokrotnie z poparciem najwyższych władz republiki, które chciały możliwie szybko zintegrować powojenne społeczeństwo niemieckie, w tym miliony uciekinierów i wysiedleńców z ziem utraconych oraz przekonać je do potrzeby budowania struktur demokratycz-

³ Szerzej zob. C. Goschler, *Wiedergutmachung. Westdeutschland und die Verfolgten des Nationalsozialismus 1945–1954*, München 1992; tenże, *Schuld und Schulden. Die Politik der Wiedergutmachung für NS-Verfolgte seit 1945*, Göttingen 2008.

nych nowego państwa. Prowadziło to do milczącego wprowadzenia niejako zbiorowej amnestii dla społeczeństwa, za wykluczeniem najjaskrawszych wypadków zbrodni osądzonych przez alianckie trybunały. Na roztrząsanie tematów z niedawnej przeszłości nie było miejsca i chęci. Nie było zatem i pola do rozważań nad zadośćuczynieniem materialnym dla ofiar polityki okupacyjnej hitlerowskich Niemiec.

W stosunku do Polski – oprócz braku stosunków dyplomatycznych i podporządkowania jej ZSRR – dodatkowo problem komplikował się wskutek powojennej zmiany granicy oraz usunięcia z ziem utraconych ludności niemieckiej. Utrata prowincji wschodnich, której powszechnie nie akceptowano co najmniej przez dwa powojenne dziesięciolecia oraz cierpienia powojenne samych Niemców ze wschodu będą wielokrotnie przeciwstawiane – czy to oficjalnie, czy w opinii przeciętnych obywateli RFN, zasadności uregulowania sprawy odszkodowań dla Polaków.

5. Ofiary zbrodniczych eksperymentów medycznych

Jedyną dużą grupą osób z Europy Środkowej i Wschodniej, która od początku lat 60. zaczęła otrzymywać jednorazowe „zapomogi” były ofiary zbrodniczych doświadczeń medycznych. Najwięcej pośród nich było Polaków. Wyplata tych świadczeń nie odbyła się zresztą bez nacisków ze strony Stanów Zjednoczonych. Impulsem do załatwienia sprawy stał się pobyt na leczeniu w USA w 1959 roku grupy Polek, ofiar doświadczeń przeprowadzanych przez niemieckich lekarzy w obozie w Ravensbrück. Otoczono je w USA dużą pomocą i zainteresowaniem. W prasie amerykańskiej ukazały się artykuły, w których Polki opowiadały o swym tragicznym losie. Sprawą zajął się także Senat USA. Wydarzenie to nie mogło pozostać bez wpływu na stosunki między RFN a USA. Wprawdzie początkowo władze zachodnioniemieckie były przeciwne wypłacie jakichkolwiek pieniędzy Polkom, jednak pod naciskiem opinii amerykańskiej musiały wyrazić zgodę na taki gest. Dawne więźniarki nie przyjęły jednak proponowanych im pieniędzy. Obawiały się, że może to być potraktowane jako załatwienie wypłaty odszkodowań w ogóle. W RFN przypomniano sobie także, że odszkodowania za ten rodzaj represji otrzymują od początku lat 50. osoby zamieszkałe na zachodzie Europy.

Sprawą zajął się zachodnioniemiecki parlament, który uchwałą z dnia 5 maja 1960 r. wezwał rząd RFN do przyznania pomocy finansowej żyjącym jeszcze w Polsce ofiarom nazistowskich lekarzy. Z powodu braku stosunków

dyplomatycznych kontakty w tej sprawie nawiązały organizacje Czerwonego Krzyża obu państw za pośrednictwem Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża (dalej MKCK). Pomimo iż wspomniana uchwała dotyczyła jedynie polskich więźniarek z Ravensbrück, w oparciu o nią – przedstawiono – w uzgodnionym z MKCK trybie – także wnioski polskich ofiar doświadczeń medycznych z innych obozów koncentracyjnych. Ostatecznie RFN zgodziła się na rozpatrzenie tych wniosków polskich, które odpowiadały definicji i kategoriom eksperymentów na ludziach ustalonych w toku procesów alianckich przeciwko hitlerowskim lekarzom.

Liczba osób ubiegających się o to odszkodowanie przeszła wszelkie szanki Bonn. Do początku lat 70. rozpatrzono 1357 polskich wniosków na łączną kwotę 39 440 000 DM. W drugiej połowie lat 60. RFN podjęła nawet starania, by podpisać z Polską globalne porozumienie w sprawie zryczałtowanej wypłaty dla pozostałych wnioskodawców, ale strona polska wielokrotnie odmawiała ostatecznego załatwienia tej sprawy z powodu pojawiania się kolejnych wniosków od poszkodowanych. Dopiero na początku lat 70. obie strony doszły do porozumienia⁴.

6. „Nowa Polityka Wschodnia” jako przełom?

Przez całe lata 60. władze polskie – wobec braku pomyslnego rozwiązania sprawy indywidualnych odszkodowań – pomocy szukały na forum ONZ. I tak w nocy do ONZ z 27 września 1960 r. rząd PRL potwierdził ponownie aktualność indywidualnych roszczeń odszkodowawczych obywateli polskich, przedstawił ich tytuły prawne oraz podtrzymał żądania ich realizacji. Wobec braku pozytywnej reakcji RFN, rząd polski przekazał w końcu 1969 r. kolejną notę ONZ. Podtrzymał w niej swoje stanowisko i wskazał na stworzenie w RFN przepisów jednoznacznie dyskryminujących obywateli polskich i uniemożliwiających im dochodzenie roszczeń odszkodowawczych. Także i te starania nie przyniosły żadnych efektów w RFN. Natomiast ONZ, a konkretnie Komisja Praw Człowieka, zajmowała się dokładnie tym problemem, zbierając stanowiska poszczególnych państw. Przyczyniło się to w pewnym stopniu do podtrzymywania aktualności tego zagadnienia.

⁴ Zob. S.M. Baumann, *Menschenversuche und Wiedergutmachung Der lange Streit um Entschädigung und Anerkennung der Opfer nationalsozialistischer Humanexperimente*, München 2010.

Dojście do władzy koalicji SPD/FDP i wybór na kanclerza RFN Willy'ego Brandta pozwalały mieć nadzieję na zmianę tej niekorzystnej sytuacji. Głoszona przez niego „Ostpolitik” nie była jedynie frazesem, lecz zapowiadała całkowitą zmianę polityki zagranicznej RFN, która jeszcze do niedawna opierała się na tzw. doktrynie Hallsteina, blokującej stosunki polityczne ze Wschodem. Nowe elementy w polityce wobec Polski sformułował Brandt już rok wcześniej.

„Nasza postawa wobec tego państwa – pisał przyszły kanclerz RFN w książce „Pokojowa polityka w Europie” wydanej w 1968 roku – ... wynika także z tego, iż Polska szczególnie ciężko ucierpiała z powodu agresji. Jej dążenie do zapewnienia sobie bytu w nareszcie bezpiecznych granicach oraz niechęć bycia ‘państwem na kołach’ spotyka się z naszym zrozumieniem. Pojednanie z nią jest naszym moralnym i politycznym obowiązkiem. Do tego pojednania należy nie tylko wyrugowanie z naszych dążeń wszelkiej myśli o przemoc, ale także świadomość, że nie wolno pozostawić żadnego zalążka przyszłych sporów”⁵.

Na przełomie lat 60. i 70. nabrały tempa rozmowy PRL–RFN w sprawie nawiązania wzajemnych stosunków. W trakcie negocjacji strona zachodniemiecka liczyła się z możliwością podjęcia dyskusji w sprawie reparacji/odszkodowań. W związku z tym władze RFN zleciły przygotowanie opracowań strat niemieckich w wyniku utraty ziem niemieckich na wschód od Odry i Nisy. Poza tym starano się zestawić te szacunki z polskimi stratami. Obawy Bonn nie spełniły się, strona polska w tym okresie była raczej skoncentrowana na wyraźnym potwierdzeniu trwałości linii granicznej na Odrze i Nysie, sprawę odszkodowań odłożono na okres późniejszy.

W czasie historycznej wizyty kanclerza Willy'ego Brandta w Warszawie w grudniu 1970 r. oficjalnie nie podjęto sprawy reparacji/odszkodowań. Jedynie w czasie spotkania w cztery oczy między I sekretarzem KC PZPR, Władysławem Gomułą a kanclerzem polski przywódca nawiązał do tego problemu, proponując przyjęcie generalnego rozwiązania.

„Chciałbym podnieść jeszcze jedną istotną sprawę – mówił W. Gomuła – dotychczas niedopowiedzianą między naszymi krajami. Wiadomo jest powszechnie, że rząd polski jeszcze w 1953 roku zrzekł się reparacji wobec Niemiec jako całości, a więc również wobec NRF. Do tej sprawy powracać nie będziemy niezależnie od tego, jak patrzelibyśmy na nią

⁵ Cyt. za Willy Brandt a Polska. *O pokój w warunkach wolności i sprawiedliwości społecznej. Wystawa Fundacji im. Friedricha Eberta. Katalog*, Bonn 2000.

obecnie. Pozostał jednak nierozwiązany problem odszkodowań, który nie jest równoznaczny z reparacjami⁶.

W Polsce – jego zdaniem – było ok. 10 mln osób uprawnionych do odszkodowania zgodnie z ustawodawstwem niemieckim. Łączna kwota odszkodowań dla nich wynosiła astronomiczną sumę w wysokości 180 mld DM. Problem ten proponował I sekretarz rozwiązać na drodze politycznej, przez co rozumiał, jak się okazało, poświęcenie roszczeń obywateli na rzecz korzyści dla państwa polskiego, rozglądającego się nerwowo za dodatkowymi środkami dla niewydolnej gospodarki.

„Proponujemy w związku z powyższym – mówił Gomułka – następujące rozwiązanie. Rząd NRF udzieli rządowi polskiemu kredytu w wysokości 10 mld DM na określony okres; będzie to kredyt nieoprocentowany lub oprocentowany nie wyżej niż 2%. Różnicę między tą stopą procentową a stopą rynkową pokryłby rząd NRF z jakichś środków. ... Ten kredyt związany byłby umową między naszymi rządami, że raz na zawsze zamyka się okres odszkodowań⁷.”

Brandt obiecał przedyskutować propozycję polskiego przywódcy ze swymi współpracownikami. Zwrócił jednak uwagę na trudność załatwienia tak tego problemu. Jednym z nich była jego zdaniem sprawa utraty przez Niemcy ziem wschodnich.

„Ludzie uważają, że Polska – aczkolwiek nie można materialnie zmierzyć cierpień – otrzymała tereny, które długo były niemieckie, a obecnie, na podstawie układu należą nieodwracalnie do państwa polskiego. Dla wielu łączy się to z pamięcią tego, co na tych ziemiach zostawili. Powstałyby bardzo nieprzyjemne dyskusje. ... Tak więc jest to bardzo trudna sprawa i bardzo proszę, aby nie wyszła ona na zewnątrz⁸.”

⁶ Zob. Protokół z rozmowy I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułka z kanclerzem RFN Willy Brandtem (Warszawa, 7 grudnia 1970 r.), w: Układ między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków z 7 grudnia 1970 r., wyd. przez Mieczysława Tomalę, Zeszyty Niemcoznawcze, nr 3–4, Warszawa 1995, s. 181.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże.

Odpowiedź kanclerza nie zadowoliła Gomułki. Tym też można tłumaczyć jego pytanie o sens podejmowania tego problemu w relacjach polsko-niemieckich.

„Trudno odpowiedzieć na to pytanie – można było usłyszeć z ust kanclerza. ... Nie mogę przeszkodzić wam w postawieniu tego problemu. Ale ... sumy tak fantastyczne nie mieszczą się w naszych przepisach”⁹.

Propozycja Gomułki oznaczała *de facto* zrzeczenie się odszkodowań, gdyż kredyt zwrotny trudno określać jako odszkodowanie. W sposób jaskrawy objawił się tu również stosunek polskich komunistów do obywateli rządzonego przez nich państwa: lekceważenie ich potrzeb i praw, instrumentalizowanie ich cierpień zamienianych w dodatkowy argument w targach dyplomatycznych. W sposób charakterystyczny dla ustrojów niedemokratycznych państwo podejmowało decyzję za swych obywateli ani ich o zdanie nie pytając, ani nie informując o negocjacjach. Zajścia w Polsce w grudniu 1970 roku i odejście od władzy Gomułki przerwały dalsze rozmowy. Rozpoczęła się dekada rządów Edwarda Gierka, który w podejściu do problemu reprezentował jednak podobne lekceważenie własnych obywateli.

7. Rozwiązania „globalne”

W pierwszych miesiącach 1971 r. Polski Czerwony Krzyż podjął starania o globalne uregulowanie roszczeń wszystkich ofiar zbrodniczych eksperymentów medycznych w drodze uzyskania odpowiedniej sumy ryczałtowej. Na podstawie zarejestrowanych wtedy wniosków, przewidziano konieczność pomocy finansowej dla ok. 5,5 tys. osób. Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce ustaliła ryczałtową kwotę na uregulowanie tych roszczeń przez rząd RFN w wysokości 100 mln DM. W wyniku pertraktacji 16 listopada 1972 r. zawarto porozumienie między Ministerstwem Zdrowia i Opieki Społecznej PRL a Federalnym Ministerstwem Gospodarki i Finansów RFN w sprawie pomocy finansowej dla obywateli polskich, którzy jako więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych ponieśli szkody na zdrowiu w wyniku eksperymentów medycznych. Władze niemieckie przyznały

⁹ Tamże.

postulowane 100 mln DM oraz przekazały 3 mln DM na pokrycie kosztów administracyjnych.

Rozdysponowanie tej sumy wśród osób uprawnionych pozostawiono stronie polskiej. Jak wynika z przeprowadzonej kontroli pod koniec lat 80., przekazane pieniądze trafiły do poszkodowanych. Wprawdzie początkowo władze chciały przekazać ok. 40 mln DM na cele budownictwa sanatoryjnego oraz zakupu aparatury medycznej, jednak wobec protestu środowisk kombatanckich uchylono tą decyzję. Podział pieniędzy wyglądał następująco. Osoby z I i II grupą inwalidzką otrzymały 20 tys. DM, a osoby z III grupą 15 tys. DM. Jeśli chodzi o walutę wypłat, to 75% wypłacano w złotych, resztę można było podjąć w DM wg kursu NBP w dniu wypłaty. Z uwagi na różnicę między kursem oficjalnym a czarnorynkowym w Polsce nie było to korzystne dla odbiorców i budziło podejrzenia, że władza na wymianie tych środków sporo zarabia.

O wiele trudniej przedstawiała się sprawa uzyskania odszkodowań dla pozostałych grup poszkodowanych. W czerwcu 1973 r. Warszawa przedstawiła listę zawierającą postulaty odszkodowawcze, w tym postulat zadośćuczynienia dla więźniów obozów koncentracyjnych, wdów po ofiarach eksterminacji, zwrotu mienia osobistego i in. Sumę świadczeń obliczono na 11,6 mld DM. Propozycje polskie nie stały się przedmiotem dyskusji. Natomiast Bonn domagało się – zresztą zgodnie z wcześniej podpisanymi uzgodnieniami – zgody na wyjazd pozostałych w Polsce Niemców. W tej sytuacji władze polskie usztywniły znacznie swe stanowisko i uzależniły swoją zgodę od przyznania Polakom odszkodowań. Dalsze kontynuowanie procesu normalizacyjnego w stosunkach między obu państwami stanęło pod znakiem zapytania. Wyraził to dobitnie Edward Gierek na wiecu w Poznaniu 23 marca 1973 r.

„W żywotnych interesach obu krajów i całej Europy leży ukształtowanie między Polską i NRF stosunków trwałego pokojowego współżycia. Zawarcie Układu w 1970 r. i nawiązanie stosunków dyplomatycznych stworzyło po temu niezbędne podstawy. Ale tylko podstawy, gdyż nie zlikwidowano rachunku krzywd wyrządzonych narodowi polskiemu przez zbrodniczy hitleryzm, rachunku strat, które długo jeszcze odczuwać będzie nasze społeczeństwo. Są to sprawy wielkiej wagi z politycznego i moralnego punktu widzenia”¹⁰.

¹⁰ Zob. Tekst przemówienia I sekretarza KC PZPR Tow. Edwarda Gierka na spotkaniu przedwyborczym w Poznaniu w dniu 23 marca 1973 r., AAN, XI A/694.

8. Tajne porozumienie w Helsinkach

Porozumienie osiągnięto dopiero w 1975 r. W trakcie szczytu KBWE w Helsinkach doszło w nocy 1/2 sierpnia do spotkania Edwarda Gierka z kanclerzem RFN, Helmutem Schmidtem, podczas którego osiągnięto porozumienie w różnych sprawach, m.in. w sprawie układu o ubezpieczeniach emerytalno-rentowych, o ryczałtowym zaspokojeniu żądań rentowych oraz układu o przyznaniu kredytu finansowego. W zamian Schmidt otrzymał zapewnienie władz polskich o zgodzie na wyjazd ludności pochodzenia niemieckiego do RFN. W końcu Polsce przyznano 1,3 mld DM w ramach umowy rentowej, natomiast 1 mld DM kredytu Polska miała spłacać przez 20 lat. Polska delegacja wracała z Helsinek ogromnie zadowolona. Po latach tak wspominał jeden z członków BP, Franciszek Szlachcic:

„Przyjechali z Helsinek w euforii (...). Wielkie wydarzenie, no w ogóle euforia wielka, jakby świat tylko wokół nas się kręcił. Podczas składania sprawozdania na Biurze z rozmów z Niemcami podano, że zgodziliśmy się na stały wyjazd 125 tysięcy osób oraz na 1 mld marek odszkodowań”¹¹.

Warto jednak zaznaczyć, że w żadnym z podpisanych wtedy dokumentów nie było mowy wprost o odszkodowaniu dla ofiar nazizmu, choć w istocie owe renty dla nich były przeznaczone. Artur Hajnicz, znawca stosunków polsko-niemieckich i aktywny działacz na rzecz polsko-niemieckiego porozumienia, uważał, że ten kamuflaż leżał w interesie rządów obu państw. RFN nie chciała wywołać fali roszczeń ze strony innych państw wschodnich, a także wzbudzać niezadowolonia niektórych grup własnych obywateli. PRL chciała ukryć wiązanie odszkodowań z uzyskaniem kredytu. Nie zamierzała także powodować pozytywnej zmiany w stosunku społeczeństwa polskiego do RFN.

Dawni więźniowie kacetów dostali dodatkowe świadczenia z racji wojennych cierpień, ale nie wiedzieli, że pieniądze pochodzą ze środków RFN. Fakt uzyskania kredytu oraz handlu „ludzie za marki” utrzymywano w dużej tajemnicy. Jeśli chodzi o odbiór społeczny w Polsce, ostatecznie ta „tajna dyplomacja” uderzyła w obie strony. Trafnie ujął to A. Hajnicz:

¹¹ Zob. Uważam, że był to gang. Rozmowa z F. Szlachcicem w dniu 25 maja 1981 r., w: *Protokoły tzw. komisji Grabskiego. Tajne dokumenty PZPR*, Paryż 1986, s. 181–186.

„(...) W środowiskach osób poszkodowanych przez III Rzeszę panuje dotąd przekonanie, że nie uzyskały wówczas żadnego odszkodowania od niemieckiego państwa. Niejasne informacje, że jednak Niemcy jakieś pieniądze za rządów Gierka wypłaciły, wywołują jedynie przekonanie, iż ówczesne władze te pieniądze po prostu ukradły. W ten sposób przez wiele lat ludzie poszkodowani czuli się podwójnie oszukani: zarówno przez Niemcy, jak i przez komunistyczne władze polskie”¹².

Rozgoryczenie w Polsce budziło także powolne, trwające całe dekady, zafatwianie spraw osób poszkodowanych. W opinii zwykłych Polaków zwlekanie Niemiec było wyrachowanym oczekiwaniem na „naturalne” zmniejszenie liczby wniosków odszkodowawczych wskutek śmierci ich autorów. Trzeba jednak gwoli sprawiedliwości, zauważyć, że brak postępów w sprawie przyznawania odszkodowań ofiarom III Rzeszy budziło niezadowolenie części społeczeństwa zachodnioniemieckiego. Kręgi te podjęły w końcu pewne działania na rzecz zadośćuczynienia Polakom. Przykładem działalności środowisk kościelnych: *Zeichen der Hoffnung* (Frankfurt am Main) i *Maksymilian-Kolbe-Werk* (Freiburg im Breisgau).

9. Reakcja drugiego państwa niemieckiego, NRD

Problem odszkodowań ze strony drugiego państwa niemieckiego, NRD, był również bardzo skomplikowany. Polska – zgodnie z postanowieniami mocarstw koalicji antyhitlerowskiej – uzyskiwała reparacje z okupacyjnej strefy wschodniej/NRD do 1953 r. (za pośrednictwem radzieckim, co wpłynęło niekorzystnie na sposób rozliczenia). Natomiast odszkodowania dla indywidualnych ofiar nie były przedmiotem rozmów.

Spółeczeństwo NRD przez długie lata nie poczuwało się do odpowiedzialności za krzywdy wyrządzone w imieniu hitlerowskich Niemiec w Europie Wschodniej, gdyż nie poczuwało się do żadnego związku z III Rzeszą. Świadomie zrywano z tradycją imperialną i zbrodniczą minionej epoki, głosząco początek budowy państwa na nowych podstawach, państwa robotnika i chłopca, jak głosiła propaganda. Jedynie nieliczni obywatele NRD uważali, że

¹² Szerzej zob. M. Tomala, *Kwestia odszkodowań dla polskich robotników przymusowych w III Rzeszy*, Zeszyty Niemcoznawcze 2002, nr 2, s. 84 oraz A. Hajnicz, *Ze sobą czy przeciw sobie. Polska–Niemcy 1989–1992*, Warszawa 1996, s. 163–164.

i Niemcy wschodni powinni odczuwać winę za popełnione w czasie II wojny światowej zbrodnie.

Warto w tym miejscu wskazać na działania twórców Akcji Znaki Pokuty (*Aktion Sühnezeichen*), protestanta, Lothara Kreysiga oraz katolika, Güntera Särchena. To oni, często na przekór władzy komunistycznej, organizowali od przełomu lat 50./60. pielgrzymki do miejsc kaźni w Polsce, by tym samym przypominać zobowiązania Niemców wobec ujarzmionych niegdyś przez Hitlera narodów. Były to jednak działania odosobnione, nie miały większego wpływu na społeczeństwo NRD. Sprawa odszkodowań ze strony NRD pojawiła się w kontekście negocjacji polsko-zachodniemieckich na początku lat 70., jednak bez żadnych konsekwencji. Polscy towarzysze nie byli zainteresowani podjęciem tego problemu.

10. Skuteczność działań i „solidarność ofiar”

Czy strona polska uczyniła wszystko, by uzyskać dla swych obywateli należne im odszkodowania? Na tak postawione pytanie, odpowiedź nie jest łatwa. Ani zwycięskie mocarstwa, ani prawo międzynarodowe nie stworzyły podstaw do załatwienia tej kwestii. Jako państwo „za żelazną” kurtyną Polska nie była dostrzegana przez lata przez RFN. By pomóc ofiarom nieludzkich działań nazistowskich lekarzy, potrzebny był nacisk amerykański. Podejmowane przez Warszawę próby podjęcia problematyki odszkodowań na forum międzynarodowym przysły stosunkowo późno, bo dopiero pod koniec lat 60.

Dążenie do umiędzynarodowienia problemu nie pozostało bez wpływu na działania RFN w tym zakresie. Wydaje się, że była to jedyna – choć za słabo wykorzystana – droga do uzyskania ze strony RFN jakichkolwiek świadczeń (termin „odszkodowanie” w imię dobra sprawy można było przecież wykluczyć) dla polskich ofiar. Warszawa nie poszła także jeszcze jedną z możliwych ścieżek – budowy bloku państw współpracujących w tej kwestii. Wspólnych działań nie było nawet z innymi krajami obozu socjalistycznego, z których wprawdzie część w czasie wojny była dobrowolnymi lub przymuszonymi sojusznikami Hitlera, ale ich obywatele posiadali pewne tytuły do starań o odszkodowania.

Prawdopodobnie rozmiary polskich roszczeń działały odstraszająco na potencjalnych partnerów, mających nadzieję, że samodzielnie zyskają większą przychylność Bonn. Zresztą sam hegemon bloku, ZSRR, tymi kwestiami nie był zainteresowany. Działania rządu PRL w latach 70. należy ocenić

negatywnie. To nie interes ofiar był dla nich decydujący w rozmowach z niemieckimi partnerami, lecz uzyskanie kolejnego kredytu, który i tak nie rozwiązał problemów socjalistycznej gospodarki. Ekipa Edwarda Gierka miała o wiele większe możliwości działań na rzecz umiędzynarodowienia problemu odszkodowań niż poprzednie. Korzystała jednak z tego w niewielkim stopniu.

Pojawia się jeszcze jedno pytanie, wiążące się w części ze wzmiankowanym powyżej problemem „solidarności ofiar”. Czy – hipotetycznie tu rozważane – wspólne wystąpienie wszystkich poszkodowanych, przede wszystkim Żydów, dawało szansę na kompleksowe załatwienie sprawy roszczeń odszkodowawczych. Oprócz oczywistej odpowiedzi, że w realiach początku lat 50., kiedy to RFN przekazała odszkodowania dla żydowskich ofiar, trudno sobie taki ponadpolityczny alians wyobrazić, pojawia się jeszcze jedna kwestia. Stosunku samych Żydów, ofiar największego niemieckiego bezprawia, do takiego swego rodzaju sojuszu pokrzywdzonych. A ich sprawa mogła być lokomotywą, która pociągnęłaby za sobą i mniejsze wagony z roszczeniami innych ofiar.

Czy Żydzi, którzy w czasie Holokaustu doświadczyli niemal całkowitego wyzolenia, odrzucenia, bezprzykładnego okrucieństwa nie tylko ze strony Niemców, mogli teraz w imię solidarności, której im niegdyś odmówiono, ująć się i za innymi ofiarami nazizmu? Wydaje się, że to pytanie może mieć tylko charakter retoryczny.

11. Nowe otwarcie

Przełom lat 80. i 90. przyniósł radykalne zmiany tak w sytuacji wewnętrznej w Polsce i państwach niemieckich, jak i w relacjach dwustronnych. Polska odzyskała pełną niepodległość a Niemcy zostały zjednoczone. Skutki polityczne II wojny światowej odeszły w ten sposób do lamusa historii, pozostało jednak nieco nierozwiązanych spraw jako dziedzictwo tego konfliktu. Do nich należała sprawa odszkodowań dla prześladowanych i wykorzystanych przez reżym narodowosocjalistyczny. Traktat „2 + 4”, w którym wielkie mocarstwa zgodziły się na ponowne powstanie jednego wspólnego państwa niemieckiego nie był jednakże w świetle prawa międzynarodowego traktatem pokojowym i nie oznaczał, że nareszcie po kilkudziesięciu latach – zgodnie z wcześniejszymi oświadczeniami władz RFN – pojawiły się odpowiednie warunki dla rozwiązania problemu odszkodowań.

Mimo to, w nowej atmosferze stosunków polsko-niemieckich, w których moralny aspekt pracy na rzecz pojednania miał tak ważną rolę, Bonn nie

mogło spychać tej kwestii na margines. Z drugiej strony ciągle pozostawała sprawa wypędzonych i ich roszczeń majątkowych. By uniknąć podnoszenia oficjalnego tego zagadnienia przyjęto pewne rozwiązanie zastępcze, sygnowane przez RFN. Zobowiązała się ona – kierując się, jak oficjalnie głoszono jedynie względami humanitarnymi a nie chęcią zaspokojenia roszczeń odszkodowawczych – przekazać powołanej Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie” 0,5 mld DM do rozdysponowania między ofiary prześladowań nazistowskich. Porozumienie to weszło w życie po wymianie not między przedstawicielami obu rządów 16 października 1991 r. Jeszcze w tym samym roku utworzono wspomnianą fundację.

W ciągu dziesięciu lat pieniądze przekazano 1,06 mln osób, którym wypłacono 731 mln zł. Pomocą finansową, gdyż oficjalnie nie było to odszkodowanie, objęto więźniów obozów koncentracyjnych, więźniów, przetrzymywanych w gettach, więźniów specjalnych obozów dla Polaków na Śląsku, robotników przymusowych, dzieci deportowane i więzione, a także zmuszane do pracy w swych miejscach zamieszkania. Były to więc kategorie szerokie a zatem wypłacone kwoty nie mogły być wielkie, nie mówiąc o tym, by w przybliżeniu odpowiadały rozmiarowi doznanych krzywd. Niewątpliwie dla wielu osób żyjących w trudnych warunkach, niemających już nadziei na zadośćuczynienie za wydarzenia sprzed kilku dziesięcioleci i taka pomoc miała duże znaczenie.

Zalecana literatura

- Baumann S.M., *Menschenversuche und Wiedergutmachung Der lange Streit um Entschädigung und Anerkennung der Opfer nationalsozialistischer Humanexperimente*, München 2010.
- Goschler C., *Schuld und Schulden. Die Politik der Wiedergutmachung für NS-Verfolgte seit 1945*, Göttingen 2008.
- Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, T. Szarota, W. Materski (red.), Warszawa 2009.
- Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004*, t. I: *Studia*, W.M. Góralski (red.), Warszawa 2004.
- Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004*, t. II: *Dokumenty*, S. Dębski, W.M. Góralski (red.), Warszawa 2004.
- Ruchniewicz K., *Polskie zabiegi o odszkodowania niemieckie w latach 1944/45–1975*, Wrocław 2007.

Jan Barcz
(ORCID: 0000-0002-2826-1945)

Rozdział 4

Dyskusja w latach 80. w RFN w sprawie świadczeń dla „zapomnianych” ofiar zbrodni nazistowskich

1. Uwagi wstępne

Na osiągnięcie kompromisu na początku lat 90. w sprawie zastosowania „formuły pragmatycznej” jako drogi prowadzącej do wypłaty konkretnych świadczeń ze strony niemieckiej dla mieszkających w Polsce ofiar zbrodni nazistowskich wpływ miało szereg czynników. Do najważniejszych należało zjednoczenie Niemiec, przemiany ustrojowe w Polsce i poszukiwanie podstaw politycznych, prawnych i moralnych dla nowych stosunków („wspólnoty wartości i interesów”) między zjednoczonymi Niemcami i demokratyczną, niepodległą Polską. Po stronie niemieckiej narastała też świadomość, że konieczne jest rozliczenie się ze zbrodniami popełnionymi podczas II wojny światowej, a odwoływanie się do podziału Niemiec i Europy, braku „zamknięcia” sprawy skutków prawnych wojny (brak mitycznego traktatu pokoju) przestało być wiarygodne.

Istotnym czynnikiem, który miał wpływ na osiągnięcie kompromisu w sprawie „formuły pragmatycznej” był przebieg dyskusji w RFN w latach 80. dotyczący wypłaty świadczeń odszkodowawczych dla „zapomnianych” ofiar zbrodni nazistowskich, tj. ofiar pominiętych w federalnej ustawie o odszkodowaniach. Dyskusja ta, w stymulowaniu której zasadniczą rolę odegrała partia „Zielonych”, w końcu lat 80. doprowadziła do konsensusu głównych partii politycznych w RFN, który obejmował formułę wypłaty świadczeń przez fundację lub fundusz, nie ingerując w zasadnicze rozwiązania (stanowisko), którego wyrazem była federalna ustawa o odszkodowaniach. Konsensus ten nawiązywał do formuły stosowanej już uprzednio przez RFN (na przykład

w umowach z państwami zachodnimi). Po zjednoczeniu „formuła pragmatyczna” stała się podstawą wypłaty przez Niemcy świadczeń dla żyjących jeszcze ofiar zbrodni nazistowskich.

Podstawą niniejszego rozdziału są szczegółowe analizy autora z końca lat 80. i początku lat 90.¹, których przedmiotem była właśnie ewolucja stanowiska partii politycznych RFN co do możliwości osiągnięcia kompromisu, który prowadziłby do wypłaty konkretnych świadczeń dla ofiar zbrodni nazistowskich zamieszkałych w Polsce (zachowano również wnioski, wyciągane ówczesnie z dyskusji w RFN).

Należy przede wszystkim przypomnieć, że ustawodawstwo RFN dotyczące odszkodowań dla ofiar zbrodni nazistowskich (federalna ustawa o odszkodowaniach z 29 czerwca 1956 r.², uzupełniona ustawą z 18 września 1965 r.³), wyłączało szereg grup ofiar spod świadczeń odszkodowawczych, między innymi robotników przymusowych, niektóre grupy więźniów obozów koncentracyjnych, ofiary eutanazji i przymusowej sterylizacji, członków cygańskiej grupy narodowościowej, homoseksualistów, osoby, które odmawiały służby wojskowej, komunistów, itd. Ustawodawstwo to wprowadzało również ograniczenia co do terminów zgłaszania roszczeń do 31 grudnia 1969 r. i formułowało niekorzystną dla ofiar prześladowań procedurę dochodzenia roszczeń. Również obywatele polscy – w przeważającej mierze – wyłączeni zostali spod działania tego ustawodawstwa przy pomocy różnego rodzaju klauzul: miejsca zamieszkania, dyplomatycznej, a po 31 grudnia 1969 r. ze wskazaniem na przedawnienie roszczeń.

Problem odszkodowań z tytułu zbrodni nazistowskich regulowany był też przez RFN z innymi państwami w drodze umów bilateralnych (również w drodze porozumień z organizacjami społecznymi lub porozumień między koncernami a takimi organizacjami). Pierwszą tego rodzaju umową między państwami był układ z Izraelem z 10 września 1952 roku. W tym samym

¹ Zob. przede wszystkim: J. Barcz, *Inicjatywy ustawodawcze „Zielonych” i SPD w sprawie odszkodowań dla ofiar zbrodni hitlerowskich*, Sprawy Międzynarodowe 1990, nr 3, s. 103 i nast. Również tenże: *Projekty ustawodawcze w Bundestagu (1985–1987) w sprawie odszkodowań dla ofiar prześladowań faszystowskich*, Przegląd Zachodni 1989, nr 1, s. 127 i nast.; *Roszczenia cywilno-prawne obywateli polskich z tytułu zbrodniczej polityki III Rzeszy podczas II wojny światowej. Wybrane problemy prawne*, Zeszyty Niemcoznawcze PISM 1988 III (3). Także: *Odszkodowania w Bundestagu dla ofiar faszyzmu (1985–1987)*, praca zbiorowa pod redakcją J. Barcza, Warszawa 1989.

² Bundesgesetzblatt (cyt. dalej jako BGBl), 1956, I, s. 562 i nast.

³ BGBl, 1965, I, s. 1315 i nast. Praktyka RFN w tym zakresie została szczegółowo opisana w wydanej przez federalnego ministra finansów serii: *Die Wiedergutmachung nationalsozialistischen Unrechts durch die Bundesrepublik Deutschland* – 5 tomów, wydanych w latach 1973–1983.

dniu podpisano porozumienia z *Conference on Jewish Material Claims against Germany*, na mocy których organizacja ta otrzymała 450 mln DM w celu „pomocy żydowskim ofiarom prześladowań narodowosocjalistycznych w różnych krajach”. W latach 1959–1964 RFN zawarła umowy z 11 państwami zachodnioeuropejskimi (z Luksemburgiem, Norwegią, Danią, Grecją, Holandią, Francją, Belgią, Włochami, Szwajcarią, Wielką Brytanią i Szwecją) oraz Austrią, na mocy których państwowym tym przyznano łącznie około 1 mld DM w sumach ryczałtowych; sumy te miały być zużyte na zaspokojenie indywidualnych roszczeń osób poszkodowanych w wyniku prześladowań nazistowskich. Spośród ówczesnych państw socjalistycznych Jugosławia (która obok Czechosłowacji przy zaspokajaniu swoich roszczeń reparacyjnych partycypowała w tzw. masie zachodniej) otrzymała na mocy różnych porozumień (protokół z 16 października 1956 r.) łącznie 300 mln DM, z czego 240 mln DM kredytu i 60 mln DM wyrównania z tytułu niewykonanych restytucji. Niektóre ówczesne państwa socjalistyczne (lub bezpośrednio ich obywatele) otrzymały też (w latach 1961–1972) świadczenia dla ofiar zbrodniczych eksperymentów medycznych: Jugosławia 3 mln DM, Węgry 6,25 mln DM, Czechosłowacja 7,5 mln DM, Polska w sumie 140 mln DM. Na mocy dwóch porozumień (z grudnia 1972 r. i czerwca 1974 r.) Jugosławia otrzymała również nisko oprocentowany kredyt w wysokości 1 mld DM. W drugiej połowie lat 70. z roszczeniami wystąpiły rządy Belgii, Luksemburga i Francji, żądając odszkodowań dla swoich obywateli, wcielonych przymusowo do Wehrmachtu w okresie II wojny światowej. Roszczenia na przykład Francji zostały zaspokojone na mocy porozumienia z 31 marca 1981 r. (otrzymała ona 250 mln DM „w interesie porozumienia niemiecko-francuskiego”).

Tak więc poszkodowani zamieszkali w Polsce nie zostali objęci świadczeniami z RFN z wyjątkiem ofiar zbrodniczych eksperymentów medycznych i pewnych odszkodowań dla obywateli polskich narodowości żydowskiej otrzymanych za pośrednictwem *Conference on Jewish Material Claims against Germany*. Pewne świadczenia wpłynęły dla poszkodowanych Polsce na mocy szczególnych regulacji (na przykład dla byłych robotników przymusowych, którzy ulegli wypadkom przy pracy).

W oświadczeniu rządowym z 17 maja 1974 r. ówczesny kanclerz federalny H. Schmidt stwierdził, że rząd federalny uważa proces wypłacania odszkodowań za zakończony. Niemniej w rezolucji Bundestagu z 14 grudnia 1979 r. zaproponowano tzw. *Abschlussgeste-Wiedergutmachung* celem złagodzenia negatywnych następstw w pojedynczych przypadkach, wynikłych z wyłączeń i barier zawartych w ustawodawstwie o odszkodowaniach. Stworzono dwa fundusze specjalne: jeden – przeznaczony dla prześladowanych pochodzenia

żydowskiego; stosownie do wytycznych rządu federalnego z 3 października 1980 r. fundusz ten przekazano do dyspozycji *Conference on Jewish Material Claims against Germany* (w wysokości około 400 mln DM). Drugi fundusz specjalny, utworzony zgodnie z wytycznymi rządu federalnego z 26 sierpnia 1981 r., dotyczyć miał innych prześladowanych pochodzenia nie-żydowskiego. Pomyślany był jako pomoc o charakterze szczególnym dla ofiar prześladowań, spełniających kryteria federalnej ustawy o odszkodowaniach, które ze względów szczególnych nie zostały objęte jej postanowieniami (na przykład nie dotrzymały terminów). W intencji twórców funduszu chodzić miało przede wszystkim o osoby poszkodowane, które po 1969 r. imigrowały do RFN z państw socjalistycznych, tym samym więc poprzednio wykluczone były spod regulacji federalnej ustawy o odszkodowaniach. W praktyce jednak okazało się, że ta grupa osób stanowiła znikomą część wnioskodawców. W przeważającej mierze zgłaszały się natomiast osoby pochodzenia cygańskiego od wielu lat zamieszkałe w RFN. Zaznaczyć należy, że świadczeń z tego funduszu nie mogły otrzymać osoby objęte wspomnianymi już wyłączeniami. Stąd też liczba rozpatrywanych spraw była niewielka.

Okoliczność, że liczne grupy ofiar prześladowań nazistowskich zostały wyłączone spod regulacji ustawodawstwa o odszkodowaniach i świadczeń funduszu specjalnego, legła u podstawy aktywności partii „Zielonych” w tej dziedzinie. Rok 1985 – a więc rok 40-lecia zakończenia II wojny światowej – miał być w zamierzeniach partii „Zielonych” okresem działań w Bundestagu na rzecz zapewnienia wszystkim ofiarom prześladowań nazistowskich stosownych odszkodowań. 14 września 1985 r. w 50. rocznicę uchwalenia niestawnych „ustaw norymberskich” zorganizowano specjalne otwarte posiedzenie frakcji „Zielonych” w Bundestagu, podczas którego poddano krytyce dotychczasowe uregulowania prawne dotyczące odszkodowań oraz dyskutowano nad zasadniczymi założeniami nowych inicjatyw ustawodawczych.

Podjęte przez partię „Zielonych” pod koniec 1985 r. działania doprowadziły do sformułowania szeregu inicjatyw legislacyjnych pod koniec dziesiątej i na początku jedenastej kadencji Bundestagu (w latach 1986–1987). Chodziło tu w szczególności o następujące inicjatywy:

- projekt ustawy „o regulacji stosownego zaopatrzenia dla wszystkich ofiar prześladowań narodowosocjalistycznych w okresie od 1933 r. do 1945 r.”;
- wniosek w sprawie odszkodowania za pracę przymusową w okresie nazizmu;
- wniosek w sprawie naliczenia okresów ubezpieczeniowych dla robotników przymusowych;
- wniosek w sprawie unieważnienia ustawy o zapobieganiu rodzinom dziedzicznie chorego potomstwa z 14 lipca 1933 roku.

Własne wnioski legislacyjne zgłosiła też SPD, a mianowicie:

- w sprawie ustawy o utworzeniu fundacji „Odszkodowania za bezprawie nazistowskie”;
- w sprawie poprawienia sytuacji Cyganów Sinti i Roma⁴.

Wnioski te zostały odrzucone w Bundestagu głosami koalicji rządzącej CDU/CSU/FDP 3 grudnia 1987 r. Jednocześnie zaakceptowano wariant wybrany przez koalicję rządzącą, tzn. poszukiwanie rozwiązania problemu poprzez usprawnienie działalności funduszu specjalnego, przyznając na ten cel 300 mln DM na lata 1988–1991.

2. Inicjatywy zgłoszone przez „Zielonych” i SPD w 1989 roku

Już w końcu 1987 r. „Zieloni” i SPD zapowiedzieli kontynuowanie wysiłków na rzecz odszkodowań dla ofiar zbrodni nazistowskich⁵. Znalazło to wyraz w inicjatywach zgłoszonych w 1989 r. na forum Bundestagu.

6 czerwca 1989 r. „Zieloni” przedłożyli trzy wnioski:

- projekt ustawy o utworzeniu fundacji „Odszkodowanie za nazistowską pracą przymusową”⁶;
- wniosek na temat „Inicjatywy polityczne i prawne rządu federalnego wobec korzystających z pracy przymusowej”⁷;
- wniosek na temat „Indywidualne odszkodowanie dla byłych polskich robotników przymusowych z okresu panowania nazistowskiego w drodze umowy globalnej”⁸.

Dwa własne wnioski zgłosiła SPD:

- 21 czerwca 1989 r. wniosek w sprawie utworzenia fundacji „Odszkodowanie za bezprawie nazistowskie”⁹;
- 14 września 1989 r. wniosek w sprawie utworzenia fundacji „Odszkodowanie za pracę przymusową”¹⁰.

⁴ Wszystkie te wnioski oraz stanowisko poszczególnych partii parlamentarnych w RFN w tej sprawie zob. szerzej *Odszkodowania w Bundestagu dla ofiar faszyzmu (1985–1987)*, praca zbiorowa pod redakcją J. Barcza, Warszawa 1989.

⁵ Tamże, s. 31 i nast.

⁶ Bundestag – Drucksache z 6 czerwca 1989 r., 11/4704.

⁷ Bundestag – Drucksache z 6 czerwca 1989 r., 11/4705.

⁸ Bundestag – Drucksache z 6 czerwca 1989 r., 11/4706.

⁹ Bundestag – Drucksache z 21 czerwca 1989 r., 11/4833.

¹⁰ Bundestag – Drucksache z 21 czerwca 1989 r., 11/5176.

2.1. Wnioski „Zielonych”

Ad 1) Projekt ustawy o utworzeniu fundacji „Odszkodowanie za nazistowską pracę przymusową”. Stosownie do tej inicjatywy ustawodawczej „Zielonych” miałyby zostać utworzona federalna fundacja, z której wypłacano by jednorazowe, ryczałtowe odszkodowanie dla byłych robotników przymusowych (w wysokości co najmniej 2000 DM). W myśl projektu uprawnieni mieliby otrzymywać odszkodowanie niezależnie od obywatelstwa i miejsca zamieszkania w okresie podlegania władzy nazistowskiej oraz w czasie stawiania wniosku o odszkodowanie. Wchodzić tu miały w grę następujące kategorie uprawnionych:

- byli więźniowie obozów koncentracyjnych i obozów pracy (bez żadnych ograniczeń terytorialnych);
- deportowani do pracy przymusowej, o ile pracowali „na obszarze obowiązania ustawy” (czyli na terytorium RFN i Berlina Zachodniego) lub dla firm mających tu siedzibę (deportowani, którzy pracowali na obecnym terytorium NRD, mieliby otrzymać odszkodowanie od tego państwa);
- osoby, które w okresie nazistowskim objęte były pracą przymusową (na przykład Cyganie), a otrzymywały jedynie część wynagrodzenia;
- osoby, które w swoich „krajach rodzinnych” zmuszono do pracy.

Wyżej wymienione kategorie uprawnionych miałyby posiadać – stosownie do projektu – prawne roszczenie o odszkodowanie. Generalnie roszczenie to nie miałyby podlegać dziedziczeniu, przysługiwałoby jednak – na mocy wyraźnego przepisu – również współmałżonkowi zmarłego robotnika przymusowego (z okresu pracy przymusowej).

Środki finansowe fundacja miałyby otrzymywać przede wszystkim z kasy federalnej (w pierwszym roku 250 mln DM, a w następnych latach „przewidziane sumy”). Byłaby ona uprawniona do otrzymywania dotacji również od landów RFN, przedsiębiorstw, itp. Rząd federalny zostałby natomiast zobowiązany do „oddziaływania” na firmy (lub ich następców prawnych), które korzystały z pracy robotników przymusowych, aby również one dotały fundację.

Generalnie idea wypłaty odszkodowań dla robotników przymusowych w projekcie „Zielonych” zasadzała się na zakwestionowaniu stanowiska rządu federalnego (znajdującego wyraz w praktyce odszkodowawczej RFN), stosownie do którego odszkodowania za pracę przymusową zaliczono do tzw. reparacji, a te z kolei – na mocy tzw. układu londyńskiego (artykuł 5 ust. 2) – odroczone miałyby być do chwili zawarcia traktatu pokojowego. W uzasadnieniu projektu „Zieloni” wskazywali, że – ze względu na wymiar i niewolniczy charakter – praca przymusowa w III Rzeszy nie może podpa-

dać pod „normalne reparacje”. W istocie rzeczy RFN uznała to w umowach z państwami zachodnimi, na mocy których przekazano odszkodowania dla poszkodowanych „w związku z prześladowaniami nazistowskimi”, nie nawiązując do kryteriów federalnej ustawy o odszkodowaniach. Takie stanowisko „Zielonych” znajdowało wyraz również w ich pozostałych wnioskach.

Ad 2) Wniosek – „Inicjatywy polityczne i prawne rządu federalnego wobec korzystających z pracy przymusowej”. Wniosek ten powiązany był z inicjatywą utworzenia fundacji „Odszkodowanie za nazistowską pracę przymusową”, która byłaby uprawniona do przyjmowania wpłat również od firm, które w przeszłości korzystały z pracy przymusowej. Ustawa o utworzeniu fundacji nie mogłaby jednak formułować obowiązku świadczeń ze strony takich firm, z tego też względu konieczne byłyby odpowiednie polityczne i prawne działania rządu federalnego. Ten wniosek „Zielonych” miał na celu:

Po pierwsze – spowodowanie zmiany dotychczasowego stanowiska rządu federalnego, stosownie do którego praca przymusowa podciągana była pod pojęcie „działań wojennych”, a tym samym podpadać ma pod reparacje, które – w myśl stanowiska RFN – miałyby być ostatecznie uregulowane w „traktacie pokojowym”. „Zieloni” postulowali, aby pracę przymusową uznać za „bezprawie nazistowskie”, za które należy się odszkodowanie („Zieloni” odwoływali się tutaj między innymi do rezolucji Parlamentu Europejskiego z 16 stycznia 1986 r., w której mowa była o „jednoznacznym moralnym i prawnym zobowiązaniu firm, które zatrudniały robotników niewolniczych (...), do wypłaty świadczeń odszkodowawczych”)¹¹;

Po drugie – wniosek „Zielonych” zmierzał do tego, aby Bundestag zobowiązał rząd federalny do politycznego i prawnego oddziaływania na firmy, które korzystały z pracy przymusowej (lub ich następców prawnych), żeby „w stosownej wysokości” podjęły świadczenia na rzecz byłych robotników przymusowych (lub na rzecz proponowanej fundacji);

Po trzecie – podobny postulat dotyczył działań rządu federalnego w stosunku do gmin, które korzystały z pracy przymusowej, aby dokonywały wpłat na rzecz fundacji.

Ad 3) Wniosek – „Indywidualne odszkodowanie dla byłych polskich robotników przymusowych z okresu panowania nazistowskiego w drodze umowy globalnej”. We wniosku tym „Zieloni” postulowali zawarcie przez RFN umowy z Polską, na mocy której „globalnie” uregulowano by odszkodowanie dla byłych polskich robotników przymusowych. We wniosku tym podkreślono w szczególności, iż:

¹¹ Dok. Parlamentu Europejskiego B 2-1475/85/rev.

- z Polski pochodziła (po ZSRR) największa grupa robotników przymusowych, a wówczas żyło ich jeszcze około 750 tys.;
- na RFN jako „prawnym następcy Rzeszy Niemieckiej” ciąży szczególne „polityczne zobowiązanie” do wypłaty odszkodowania;
- takie też stanowisko wyraził Parlament Europejski w rezolucji z 16 stycznia 1986 r.;
- znaczącą wagę moralną miałyby tego rodzaju krok w roku 50. rocznicy najazdu Rzeszy Niemieckiej na Polskę.

Szczególnie interesujące w tym wniosku było również to, że „Zieloni” zakwestionowali stanowisko rządu federalnego, w myśl którego wypłata odszkodowań do Polski miała być blokowana układem londyńskim. We wniosku „Zieloni” podkreślili, iż RFN – mimo układu londyńskiego – zawarła umowy z państwami zachodnimi, na mocy których wypłacono odszkodowania. Państwa te rozdzielały odszkodowania dla ofiar prześladowań nazistowskich, nie kierując się bynajmniej kryteriami z federalnej ustawy RFN o odszkodowaniach (wypłacano odszkodowania również byłym robotnikom przymusowym). RFN praktykę taką tolerowała, co – zdaniem „Zielonych” – dowodziło, że nie była ona sprzeczna z układem londyńskim. Rozwiązanie takie można byłoby więc z powodzeniem przyjąć również w odniesieniu do Polski. „Zieloni” podkreślili też, że Polska nie była stroną układu londyńskiego, a zatem w myśl stanowiska rządu federalnego byłby to „układ na niekorzyść państwa trzeciego”, czyli w konsekwencji sprzeczny z prawem międzynarodowym.

„Zieloni” proponowali we wniosku, aby – na mocy układu – odszkodowania indywidualne wypłacane były „za pośrednictwem państwa polskiego” lub też „przy pomocy niezależnej organizacji”.

2.2. Wnioski SPD

Ad 1) Wniosek w sprawie utworzenia fundacji „Odszkodowanie za bezprawie nazistowskie”. Począwszy od końca 1985 r. i SPD włączyła się w działania podjęte przez „Zielonych” na rzecz zapewnienia odszkodowań dla ofiar prześladowań nazistowskich. Nie doszło jednak do ustalenia wspólnych inicjatyw legislacyjnych. SPD zgłosiła własne propozycje, w tym przede wszystkim 5 maja 1987 r. projekt ustawy o utworzeniu fundacji „Odszkodowanie za bezprawie nazistowskie”¹².

¹² Projekt z 5 maja 1987 r. zob. Bundestag – Drucksache z 5 maja 1987 r. 11/223. Szerzej J. Hernik, *Stosunek SPD do inicjatyw ustawodawczych w Bundestagu i w sprawie odszkodowań dla ofiar faszyzmu (1985–1987)*, (w:) *Odszkodowania w Bundestagu dla ofiar faszyzmu...*, s. 31 i nast.

Przesłanką zgłoszenia projektu było stwierdzenie, że postanowienia federalnej ustawy o odszkodowaniach z 1956 r. pozostawiły wiele grup ofiar prześladowań nazistowskich poza obrębem jej regulacji. Przyczyniło się do tego również niekorzystne dla ofiar ustalenie terminów zgłaszania roszczeń. W toku wypłaty świadczeń z funduszu specjalnego również „powstało szereg trudności”. Stąd – zdaniem SPD – „celowe byłoby znalezienie niezależnej od rządu formy świadczenia odszkodowań. (...). Dogodnym rozwiązaniem będzie forma prawna fundacji prawa publicznego”.

W projekcie wskazano na następujące kategorie osób „poszkodowanych na skutek aktów bezprawia nazistowskiego, które nie otrzymały wystarczającego odszkodowania”, a które miałyby zostać objęte ewentualnymi świadczeniami z fundacji:

- więźniowie obozów koncentracyjnych, obozów zagłady i innych obozów, którym dotychczas nie zapewniono odszkodowań w ogóle lub w odpowiednim zakresie;
- członkowie grup narodowościowych Sinti i Roma, którzy wskutek praktyki prawnej w odniesieniu do federalnej ustawy o odszkodowaniach w znacznej mierze pominięci zostali przy świadczeniu odszkodowań;
- osoby przymusowo wysterylizowane i ofiary przymusowego usuwania ciąży oraz inne osoby, które poniosły szkody na skutek stosowania ustawy o chorobach dziedzicznych;
- poszkodowani na skutek eutanazji;
- ofiary eksperymentów medycznych;
- homoseksualiści;
- „wysiedleńcy z krajów RWPG”, którzy ze względu na niedotrzymanie terminów nie mieli podstawy do zgłaszania roszczeń na podstawie federalnej ustawy o odszkodowaniach;
- prześladowani komuniści, którym nie przysługiwało świadczenie na podstawie federalnej ustawy o odszkodowaniach;
- osoby, które były prześladowane ze względu na ich postawę polityczną, które jednak z powodu „braku aktywnej obrony” nie miały tytułu do świadczenia wynikającego z federalnej ustawy o odszkodowaniach;
- osoby, które uchylały się od służby wojskowej.

W związku z określeniem w projekcie ustawy kręgu osób uprawnionych do otrzymania świadczeń z fundacji konieczne są dwie uwagi:

Po pierwsze – z kręgu tych osób wyłączeni zostali byli robotnicy przymusowi; w uzasadnieniu projektu ustawy sugerowano, aby dla zaspokojenia roszczeń odszkodowawczych tej grupy stworzyć odrębny fundusz;

Po drugie – w projekcie ustawy posługiwano się dwoma kryteriami w celu określenia grupy osób, która byłaby uprawniona do otrzymania świadczeń z fundacji (spośród kategorii wyżej wymienionych):

- a) świadczenia otrzymać więc miały osoby posiadające – w myśl przepisów RFN – tzw. niemiecką przynależność państwową bez względu na miejsce zamieszkania;
- b) natomiast pozostałe osoby poszkodowane, zamieszkałe na terytorium RFN, otrzymywałyby świadczenia niezależnie od posiadanego obywatelstwa.

Wniosek SPD podzielił los wniosków legislacyjnych „Zielonych” i został odrzucony 3 grudnia 1987 r. głosami ówczesnej koalicji rządzącej CDU/CSU/FDP. SPD zapowiedziała jednak kontynuowanie wysiłków na rzecz utworzenia specjalnej fundacji.

Zgłoszona przez SPD 21 czerwca 1989 r. inicjatywa pokrywała się w zasadzie z poprzednim projektem utworzenia fundacji. Rozszerzono nieznacznie krąg poszkodowanych osób, które byłyby uprawnione do otrzymania świadczeń.

Do wymienionych wyżej kategorii osób dodano jeszcze:

- osoby, u których wystąpiły „szkody późniejsze”, szczególnie o charakterze psychicznym;
- zstępnych osób poszkodowanych (w szczególności dzieci i małżonków), które dotychczas świadczeń nie otrzymywały.

Również ten projekt „mieścił się” w ramach nakreślonych federalną ustawą o odszkodowaniach, nie obejmował więc byłych robotników przymusowych. Problemu tego dotyczył natomiast odrębny wniosek SPD zgłoszony 14 września 1989 roku.

Jeśli natomiast chodzi o terytorialny zakres oddziaływania, projekt zawierał następujące sformułowania: „Fundacja przyznaje świadczenia osobom posiadającym niemiecką przynależność państwową niezależnie od ich miejsca zamieszkania; poza tym świadczenia zagwarantowane są dla »nie-Niemców«, mających stałe miejsce zamieszkania w Republice Federalnej Niemiec. W szczególnie ciężkich przypadkach indywidualnych świadczenia mogą być przyznawane również osobom z »nie-niemieckim« miejscem zamieszkania”.

Z tego punktu widzenia projekt SPD mógł budzić istotne zastrzeżenia. Utrzymywał bowiem – jako zasadnicze kryterium przyznania świadczeń za granicą – posiadanie przez poszkodowanego tzw. niemieckiej przynależności państwowej. Wprowadzenie takiego kryterium powodowałoby, iż spośród osób poszkodowanych zamieszkałych w Polsce jedynie ci mogliby otrzymać świadczenia, którzy mieli „niemiecką przynależność państwową”. Prowadzi-

łoby to do podziału wśród ofiar zbrodni nazistowskich. Dodatkowo kryterium powyższe nawiązywało do kontrowersyjnego „stanowiska prawnego” RFN – „niemiecką przynależność państwową” zachowywały bowiem osoby, które ją posiadały uprzednio (i ich zstępni) o ile zamieszkiwali w granicach Rzeszy Niemieckiej według stanu z 31 grudnia 1937 r., a granice te – mimo układu normalizacyjnego z 7 grudnia 1970 r. w dalszym ciągu uważano za miarodajnie.

Ad 2) Wniosek w sprawie utworzenia fundacji „Odszkodowanie za pracę przymusową”. Wniosek ten w istocie wyrażał zmianę stanowiska SPD w stosunku do kwestii odszkodowań dla byłych robotników przymusowych (poprzednie projekty SPD nie obejmowały tej kategorii poszkodowanych). Co istotniejsze, SPD przyłączyła się do krytyki stanowiska rządu federalnego, iż odszkodowania z tytułu pracy przymusowej objęte są pojęciem reparacji i – na mocy tzw. układu londyńskiego – podlegałyby odroczeniu do czasu zawarcia traktatu pokojowego. W uzasadnieniu wniosku podkreślono, że stanowisko tego rodzaju nie wytrzymuje krytyki. Odszkodowania z tytułu pracy przymusowej nie podpadają bowiem pod pojęcie reparacji, lecz są roszczeniami indywidualnymi osób poszkodowanych, a RFN w innych przypadkach uznawała aktualność roszczeń indywidualnych również po wejściu w życie układu londyńskiego – na przykład co do ofiar zbrodniczych eksperymentów medycznych.

Wniosek zmierzał do uchwalenia przez Bundestag rezolucji, na mocy której rząd federalny zostałby zobowiązany do utworzenia fundacji „Odszkodowanie za pracę przymusową”. Zadaniem fundacji byłaby wypłata odszkodowań dla byłych robotników przymusowych, którzy podzieleni zostali na dwie zasadnicze kategorie:

- 1) byli robotnicy przymusowi zamieszkali w RFN; otrzymaliby oni jednorazowe odszkodowanie w wysokości 5 tys. DM, o ile okresu pracy przymusowej nie zaliczono im do okresu ubezpieczenia (w takim wypadku otrzymaliby jednorazowe odszkodowanie w wysokości 1 tys. DM);
- 2) byli robotnicy przymusowi zamieszkali za granicą. Otrzymywaliby oni odszkodowania za pośrednictwem „organizacji niezależnych od państwa” (na przykład kościoła katolickiego), które z kolei otrzymałyby środki od fundacji na mocy „globalnego układu”. Fundacja byłaby jednak zobowiązana do zapewnienia, aby „rozdział środków dla byłych robotników przymusowych za granicą odpowiadał kryteriom porównywalnym do stosowanych w Republice Federalnej Niemiec i uwzględniał różnorodność systemów zabezpieczenia socjalnego, różnice w poziomie życia i już wypłacone świadczenia odszkodowawcze”.

W myśl projektu fundacja otrzymałaby 300 mln DM jako kapitał zakładowy oraz byłaby uprawniona do otrzymywania środków od „innych stron”, w szczególności od firm i gmin, które zatrudniały robotników przymusowych.

3. Debata w Bundestagu 28 września 1989 roku

Omówione wyżej wnioski były przedmiotem wstępnej debaty w Bundestagu 28 września 1989 roku¹³. Partie parlamentarne przedstawiły swoje stanowiska w tej sprawie.

3.1. Stanowisko „Zielonych”

„Zieloni” konsekwentnie przyjmowali, że system uregulowań prawnych RFN dotyczący odszkodowań był od początku tendencyjnie i błędnie skonstruowany, wyłączając świadomie całe grupy poszkodowanych¹⁴. Szczególnie krytycznie oceniali stanowisko, w myśl którego praca przymusowa nie była kwalifikowana jako „bezprawie nazistowskie” (a tym samym nie przysługiwało z tego tytułu – na mocy federalnej ustawy o odszkodowaniach – świadczenie). Powoływanie się na tzw. układ londyński A. Vollmer określiła jako „gigantyczne kłamstwo i fałszerstwo, jedno z największych w naszej powojennej historii”.

Generalny wniosek „Zielonych”: Bundestag powinien uznać pracę przymusową za bezprawie nazistowskie, które uzasadnia roszczenie o odszkodowanie. Chodziło przy tym – zdaniem „Zielonych” – o dwie kategorie roszczeń: **po pierwsze** – z tytułu szkód wyrządzonych deportacją, uwięzieniem; **po drugie** – z tytułu niewypłaconych części wynagrodzenia za pracę.

„Zieloni” skrytykowali taktykę „przeciągania” rozwiązania problemu (stosowaną przez rząd federalny) oraz zapowiedzieli, że niezależnie od zgłoszonych projektów dążyć będą dodatkowo do rozszerzenia uprawnień byłych robotników przymusowych w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. Podkreślali również, że zgłoszone projekty nie przesądzają możliwości cywilnoprawnego dochodzenia roszczeń przez poszkodowanych.

¹³ Deutscher Bundestag – 11. Wahlperiode – 151. Sitzung. Bonn, 28 września 1989 r., s. 12222 i nast.

¹⁴ *Odszkodowania w Bundestagu dla ofiar faszyzmu...*, s. 67 i nast.

3.2. Stanowisko SPD

SPD generalnie nie kwestionowała regulacji prawnych RFN dotyczących odszkodowań dla ofiar prześladowań nazistowskich¹⁵. Niemniej dostrzegała niedoskonałości tego systemu (stąd inicjatywa stworzenia funduszy specjalnych i własne inicjatywy, zgłaszane w latach 1986–1987). Na szczególną uwagę zasługiwały następujące aspekty stanowiska SPD:

Po pierwsze – SPD zajmowała odmienne stanowisko niż koalicja rządząca co do metody wypłaty odszkodowań dla pominiętych grup poszkodowanych; uważała istniejący fundusz specjalny za zbyt zbiurokratyzowany i w ówczesnych warunkach niewystarczający; za najbardziej właściwą formę uważała utworzenie fundacji (w tym względzie była to pozycja zbieżna ze stanowiskiem „Zielonych”);

Po drugie – istotna zmiana nastąpiła w stanowisku SPD co do odszkodowań dla byłych robotników przymusowych (poprzednio w zasadzie akceptowano istniejącą praktykę prawną i jeszcze projekt z 5 maja 1987 r. pomijał całkowicie tę grupę poszkodowanych). Pewna zmiana stanowiska SPD zarysowała się już pod koniec 1987 roku. W zgłoszonym 2 grudnia 1987 r. wniosku¹⁶ proponowano rozszerzenie świadczeń z funduszu specjalnego na byłych robotników przymusowych. Obecnie zgłoszono specjalny projekt, przewidujący odszkodowania dla byłych robotników przymusowych mieszkających zarówno w RFN, jak i w innych państwach;

Po trzecie – SPD podjęła krytykę stanowiska prawnego RFN, związanego z interpretacją tzw. układu londyńskiego; SPD dążyła jednak generalnie do szybkiego, politycznego załatwienia problemu.

3.3. Stanowisko CDU/CSU

CDU/CSU stała konsekwentnie na stanowisku, że uregulowania prawne RFN dotyczące odszkodowań były dobre, a z prawnego punktu widzenia cały problem został zamknięty. W istniejących jeszcze ewentualnie „szczególnie ciężkich przypadkach” należałoby udzielać pomocy z funduszy specjalnych. Konsekwentnie też CDU/CSU odrzucała kolejne projekty utworzenia fundacji¹⁷. Stanowisko takie potwierdzone zastało podczas debaty 28 września 1989 r., a w szczególności:

¹⁵ J. Hernik, *Stosunek SPD do inicjatyw...*, s. 51 i nast.

¹⁶ Bundestag – Drucksache z 2 grudnia 1987 r., 11/1413.

¹⁷ B. Mikulska-Górska, *Stosunek koalicji rządzącej CDU/CSU/FDP do inicjatyw ustawodawczych w Bundestagu w sprawie odszkodowań dla ofiar faszyzmu (1985–1987)*, (w:) *Odszkodowania w Bundestagu dla ofiar faszyzmu...*, s. 34 i nast.

- podkreślono, że optymalnym rozwiązaniem dla załatwienia istniejących jeszcze przypadków byłyby dotychczasowe fundusze, a nie propozycje utworzenia fundacji. Sposób realizacji wypłat z tych funduszy należałoby doskonalić; jako przykład pozytywny przytaczano sprawozdanie rządu federalnego z 11 września 1989 r.¹⁸, w którym omówiono wprowadzone ulepszenia do wytycznych określających sposób wypłaty świadczeń z funduszu;
- podtrzymywano jednoznacznie stanowisko prawne dotyczące zablokowania odszkodowań dla byłych robotników przymusowych z powołaniem na tzw. układ londyński: „w tej jednoznacznej pozycji prawnej przedłożone wnioski frakcji opozycyjnych nie będą mogły nic zmienić”;
- pewna ewolucja stanowiska polegała na tym, że wskazano na „prywatne inicjatywy”, których zadanie miałyby polegać na przyczynieniu się do zadośćuczynienia dla tych poszkodowanych („Należy się zastanowić, czy tego rodzaju inicjatywy prywatne nie mogłyby być rozszerzone”). W związku z tym koalicja rządowa zgłosiła 27 września 1989 r. wniosek zobowiązujący rząd federalny do przedstawienia Bundestagowi „sprawozdania o prywatnych inicjatywach w związku z pracą przymusową podczas II wojny światowej”¹⁹;
- koalicja rządowa zgłosiła 27 września 1989 r. również wniosek²⁰ zobowiązujący rząd federalny do przedstawienia Bundestagowi sprawozdania o wykorzystaniu funduszu dla poszkodowanych ze względów narodowościowych przy Urzędzie Wysokiego Komisarza NZ do spraw Uchodźców²¹, z perspektywą dokonania dalszych wpłat na rzecz tego funduszu.

3.4. Stanowisko FDP

Stanowisko FDP pokrywało się w zasadzie ze stanowiskiem partnerów koalicyjnych CDU/CSU, w szczególności jeśli chodzi o wybór funduszu jako metody wypłaty świadczeń w „szczególnie ciężkich przypadkach”. Trzeba jed-

¹⁸ Bundestag – Drucksache z 11 września 1989 r., 11/5164.

¹⁹ Bundestag – Drucksache z 27 września 1989 r., 11/5254.

²⁰ Bundestag – Drucksache z 27 września 1989 r., 11/5255.

²¹ Fundusz ten został utworzony na mocy porozumienia z RFN z 5 października 1960 r. oraz porozumień dodatkowych z 17 i 24 listopada 1960 r., 2–26 listopada 1981 r., 10 września–27 listopada 1984 r. Świadczenia z funduszu otrzymują osoby poszkodowane przez nazistów ze względów narodowościowych, jeśli podpadają pod pojęcie uchodźcy w rozumieniu konwencji genewskiej z 28 lipca 1951 r. – zob. *Bericht der Bundesregierung über Wiedergutmachung und Entschädigung für nationalsozialistisches Unrecht sowie über die Lage der Sinti, Roma und verwandten Gruppen*, Bundestag – Drucksache z 31 października 1986 r., s. 51, 10/6287.

nak zaznaczyć, że podczas debaty przedstawiciele FDP podkreślali, iż jeśli w ramach funduszu nie dałoby się szybko przyjąć z pomocą pominiętym dotychczas grupom poszkodowanym, to opowiedzą się za koncepcją fundacji. W końcu również FDP dostrzegła problem byłych robotników przymusowych, nie było tu jednak żadnej koncepcji – „w przypadkach szczególnie ciężkich musimy coś uczynić dla robotników przymusowych”.

4. Ułatwienia co do wypłaty świadczeń z funduszu dla prześladowanych pochodzenia nie-żydowskiego

Wypłaty z funduszu dla prześladowanych pochodzenia nie-żydowskiego przebiegały od jego utworzenia opornie²², przede wszystkim ze względu na zbiurokratyzowaną procedurę. Tak na przykład z przeznaczonych na wypłaty w 1988 r. 50 mln DM (z 300 mln przyznanych na lata 1988–1991 na mocy decyzji z 3 grudnia 1987 r.) wypłacono jedynie 1,6 mln DM, tzn. około 3,2%.

21 czerwca 1989 r. Bundestag zobowiązał rząd federalny do poddania kontroli stosownych przepisów regulujących wypłatę świadczeń z tego funduszu i dokonanie usprawnień. 11 września 1989 r. rząd federalny przedstawił sprawozdanie²³, w którym informował o wprowadzonych złagodzeniach. W szczególności – od 1 lipca 1989 r. – przy ustalaniu świadczeń ciągłych wyznaczono tzw. *Freibetrag* na 300 DM oraz zmniejszono minimalny stopień upośledzenia z 40% na 25% w stosunku do ofiar przymusowej sterylizacji, jako przesłanki przyznania świadczeń ciągłych. Dalsze ulepszenia polegać miały na złagodzeniu wymogu zaświadczeń lekarskich.

5. „Przesłuchanie” przed Komisją Spraw Wewnętrznych Bundestagu 14 grudnia 1989 roku

14 grudnia 1989 r., podczas 71 posiedzenia Komisji Spraw Wewnętrznych Bundestagu, odbyło się publiczne „przesłuchanie” poświęcone kwestiom odszkodowań dla ofiar prześladowań nazistowskich²⁴. Poprzednie tego typu

²² Tamże, s. 42 i nast.

²³ Bundestag-Drucksache z 11 września 1989 r., 11/5164.

²⁴ Deutscher Bundestag. Innenausschuss. Ausschussdrucksache z 15 listopada 1989 r., 11/80; Ausschussdrucksache z 6 grudnia 1989 r., 11/83.

– pierwsze w dziejach parlamentaryzmu RFN – „przesłuchanie” odbyło się 24 czerwca 1987 r. na wniosek „Zielonych” i skupiło parlamentarzystów, specjalizujących się w tej dziedzinie prawników i ekspertów w dziedzinie medycyny oraz przedstawicieli samych poszkodowanych²⁵.

„Przesłuchanie” z 14 grudnia 1989 r. poświęcone było w zasadzie wyłącznie kwestiom prawnym, związanym z odszkodowaniami dla byłych robotników przymusowych (jako biegli przedstawili swoje opinie między innymi profesorowie W. Majer, H.J. Hahn, R. Dolzer, G. Röss i G. Stuby oraz doktorzy U. Herbert i H. Düx). Główny punkt sporny dotyczył kwalifikacji odszkodowania z tytułu pracy przymusowej jako reparacji i odłożenia realizacji roszczeń – na mocy układu londyńskiego – do czasu zawarcia traktatu pokojowego. Opinie biegłych były w tej mierze zasadniczo różne, „przesłuchanie” nie przyniosło więc zapowiedzi zmian stanowiska prawnego RFN. Frakcja CDU/CSU w oświadczeniu ogłoszonym 18 grudnia 1989 r.²⁶ podkreśliła, że przebieg „przesłuchania” potwierdził jej stanowisko prawne. Roszczenia reparacyjne (w tym odszkodowania za pracę przymusową) miały zostać odroczone do czasu zawarcia traktatu pokojowego. Wyjątek dotyczył jedynie tzw. prześladowanych ze względów narodowościowych, tzn. osób, które poniosły szkody ze względów rasowych, politycznych, religijnych i światopoglądowych, nie zaś jako obywatele państw-stron prowadzących wojnę (w tym też rozumieniu RFN zawarła uprzednio porozumienia z państwami zachodnimi).

Niemniej w oświadczeniu „z zadowoleniem” nawiązano do „inicjatyw prywatnych” na rzecz odszkodowań dla ofiar prześladowań nazistowskich, a także stwierdzono, że „Obrady parlamentu w tej dziedzinie będą nadal prowadzone ze świadomością historycznej odpowiedzialności wobec ofiar panowania narodowosocjalistycznego. Frakcje koalicyjne będą wykorzystywać podczas tych obrad wszelkie realistyczne wnioski w nakreślonych ramach”.

Istotne jest w związku z tym, iż podczas „przesłuchania” większość rzeczoznawców (w tym dwóch z czterech rzeczoznawców powołanych przez koalicję rządzącą) wyraziło opinię, że mimo obowiązywania układu londyńskiego możliwa byłaby wypłata odszkodowań (przede wszystkim dla byłych robotników przymusowych w Polsce). W myśl wyrażonej opinii nie istnieją znaczące bariery dla „politycznej inicjatywy” RFN w tym zakresie (rozwiązanie „polityczne”, „pozaprawne”)²⁷.

²⁵ Bundestag-Drucksache z 30 listopada 1987 r., 11/1392.

²⁶ CDU/CSU. Fraktion im Deutschen Bundestag. Pressedienst z 13 grudnia 1989 roku.

²⁷ Zob. *Erste Einschätzung der Anhörung des Deutschen Bundestages (Innenausschuss) vom 14.12.1989 zu der Frage einer Entschädigung von NS-Zwangsarbeit*. Die Grünen im Bundestag z 8 stycznia 1990 roku.

6. Wnioski z ówczesnej debaty w RFN

1. Dyskusja prowadzona na forum Bundestagu w 1989 r. na temat odszkodowań dla ofiar prześladowań nazistowskich wykazała istotną ewolucję poglądów poszczególnych partii, w tym partii koalicji rządzącej (CDU/CSU/FDP). Było to bez wątpienia następstwem konsekwentnego stanowiska partii „Zielonych”, która od końca 1985 r. podejmowała w tej sprawie działania. Nie miały one co prawda szans na realizację legislacyjną w Bundestagu, ale wywoływały szereg istotnych następstw.

Po pierwsze – działania „Zielonych” w sprawie odszkodowań dla ofiar prześladowań nazistowskich stanowiły istotną przeciwwagę w „sporze historyków” RFN dla silnych tendencji konserwatywnych, przede wszystkim w odniesieniu do oceny najnowszej historii Niemiec.

Po drugie – działania podejmowane przez partię „Zielonych” od 1985 r. były pierwszą od dłuższego czasu, istotną z politycznego punktu widzenia inicjatywą, która – wbrew głoszonym oficjalnie przez wszystkie główne partie tezom – zwracała uwagę na fakt, że praktyka RFN w dziedzinie odszkodowań dla ofiar prześladowań nazistowskich była niezadowolająca, pełna luk, pozostawiała całe grupy poszkodowanych bez jakichkolwiek świadczeń odszkodowawczych, a procedura uzyskiwania świadczeń była często upokarzająca dla uprawnionych.

Po trzecie – mimo że frakcja „Zielonych” w Bundestagu nie była w stanie przeprowadzić samodzielnie żadnej inicjatywy ustawodawczej, propozycje legislacyjne tej frakcji i odzew społeczny z jakim się one spotkały, „zmusiły” niejako inne partie, w tym również partie koalicji rządzącej CDU/CSU/FDP, do „działania”; frakcja SPD złożyła w Bundestagu własne propozycje legislacyjne, rząd federalny zmuszony został do – najpierw – przedłożenia sprawozdań dotyczących dotychczasowej praktyki, a następnie do podjęcia – chociaż maksymalnie ograniczonych – kroków konstruktywnych (decyzje z 3 grudnia 1987 r., zwiększające świadczenia na rzecz funduszu specjalnego).

Po czwarte – dyskusje wszczęte przez „Zielonych” na temat odszkodowań dla ofiar prześladowań nazistowskich wywołały określony rezonans międzynarodowy. W szczególności dotyczyło to milionów cudzoziemskich byłych robotników przymusowych (zob. na przykład powoływaną już rezolucję Parlamentu Europejskiego). Chodzi tu również o byłych polskich robotników przymusowych. Po raz pierwszy w dziejach RFN parlamentarna partia polityczna zaproponowała odszkodowania dla ofiar prześladowań nazistowskich mieszkających w Polsce, a propozycje te nie zostały jednocześnie opatrzone

różnego rodzaju wykrętnymi klauzulami, nawiązującymi do fikcji politycznych, obraźliwymi resentymentami, czy też konstrukcjami jawnie rewizjonistycznymi.

2. Zarysowały się pewne zbieżności w stanowiskach „Zielonych” i SPD. Fakt, że dotychczas obie partie zgłaszały oddzielne projekty legislacyjne, wynikał z istotnych różnic koncepcyjnych. SPD uważała bowiem zasadniczo sprawę odszkodowań za zakończoną, a utworzenie fundacji traktowała jako rodzaj rekompensaty w przypadkach, które nie mogły być załatwione ze względu na obowiązujące przepisy prawne. „Zieloni” tymczasem generalnie odrzucali i krytykowali federalną ustawę o odszkodowaniach i związaną z nią praktykę, traktując ją jako „drugi etap prześladowań ofiar nazizmu” oraz rozważali cały problem w szerokim kontekście historycznym i moralnym.

Zgłoszony przez SPD 14 września 1989 r. wniosek w sprawie utworzenia fundacji „Odszkodowanie za pracę przymusową” świadczył o istotnej zmianie stanowiska. W szczególności zaś SPD odniosła się w tym projekcie krytycznie do stanowiska rządu (i wyrażonego w praktyce odszkodowawczej RFN) związanego z układem londyńskim. Stanowiska SPD i „Zielonych” zbliżyły się w tym względzie. Zgodność między obu partiami powstała również co do metody wypłaty odszkodowań – odbiurokratyzowanie (poprzez oddzielenie tego problemu od organów państwowych) i stworzenie fundacji, kontrolowanej przez organizacje poszkodowanych. Obie partie widziały więc potrzebę wypłaty odszkodowań.

3. Koalicja rządząca podtrzymywała zdecydowanie stanowisko dotychczas reprezentowane w odniesieniu do systemu uregulowań odszkodowawczych RFN. Dostrzegała pewne „przypadki szczególnie ciężkie”, przy czym możliwość pomocy koalicja rządząca widziała wyłącznie w ramach istniejących funduszy specjalnych (przy ewentualnym usprawnieniu ich działalności). Przypomnieć więc należy, że fundusz dla tzw. ofiar nie-żydowskiego pochodzenia objął jedynie poszkodowanych podpadających pod kryteria federalnej ustawy o odszkodowaniach. Taka metoda krytykowana była generalnie przez „Zielonych” i SPD, forsujących model fundacji. Znaczące było to, że do krytyki tej dołączała FDP, zastrzegając, iż jeśli usprawnienia działalności funduszu specjalnego nie będą szybkie, to przyłączy się do koncepcji fundacji. W kontekście poszkodowanych zamieszkałych w Polsce istotne było jednak to, że koalicja rządząca – mimo jednoznacznego zastrzeżenia swojego stanowiska prawnego – zaczynała dostrzegać konieczność politycznego rozwiązania problemu. Świadczyło o tym w pewnym stopniu między innymi stanowisko CDU/CSU po „przesłuchaniu” przed Komisją Spraw Wewnętrznych Bundestagu 14 grudnia 1989 roku.

4. Z punktu widzenia możliwości realizacji polskich roszczeń odszkodowawczych znaczenie miały następujące wnioski:

- nie należało spodziewać się zmiany stanowiska prawnego RFN i związanej z tym praktyki odszkodowawczej;
- zarówno dyskusje w RFN (wywołane przede wszystkim konsekwentnymi działaniami „Zielonych”), jak i stanowisko strony polskiej, pojmującej konieczność odszkodowań dla ofiar zbrodni nazistowskich jako istotną przesłankę porozumienia i pojednania między Polakami a Niemcami, uświadomiły głównym siłom politycznym RFN potrzebę przynajmniej politycznego rozwiązania tej kwestii;
- z dotychczasowych inicjatyw legislacyjnych wyprowadzić można było pewne, realistyczne modele takiego „rozwiązania politycznego”.

5. Istota ewolucji w stanowisku partii parlamentarnych RFN wyrażała się więc w pewnym konsensusie co do tego, iż – ze względów humanitarnych, moralnych i politycznych – celowe byłoby wypracowanie tzw. rozwiązania politycznego, czy też „rozwiązania pozaprawnego”: pod tymi pojęciami rozumieć należało takie rozwiązanie, stosownie do którego – niezależnie od rozbieżności stanowisk prawnych obu stron – znaleziono by formułę konkretnej pomocy dla ofiar prześladowań nazistowskich mieszkających w Polsce.

Z ówczesnej dyskusji – głównie na forum Bundestagu – wyprowadzić można było następujące formy takiego rozwiązania:

- zawarcie tzw. porozumienia globalnego między RFN a Polską (na wzór umów zawartych przez RFN z państwami zachodnimi), na podstawie którego strona polska otrzymałaby określoną sumę do rozdziału między poszkodowanych;
- utworzenie w RFN federalnej fundacji (zaopatrzonej w środki przede wszystkim z kasy rządu federalnego), która wypłacałaby odszkodowania bezpośrednio również dla poszkodowanych mieszkających w innych państwach (w Polsce);
- utworzenie w RFN federalnej fundacji, która przekazałaby określoną kwotę „stronie polskiej” (sugerowano „organizację niezależną od państwa”) do rozdziału między poszkodowanymi.

6. Kwestię odszkodowań dla żyjących jeszcze w Polsce ofiar zbrodni nazistowskich należało więc ujmować nie tylko w kategoriach *stricte* prawnych, lecz również w kontekście humanitarnym, moralnym i wymogów sprawiedliwości. Z tych względów do przyjęcia byłoby „rozwiązanie polityczne”, które – nie przesądzając polskiego stanowiska prawnego – przyniosłoby konkretną pomoc dla osób poszkodowanych. Wobec rysujących się tego rodzaju możliwości po

stronie RFN, sugerowano jak najszybsze przedstawienie konkretnych propozycji.

Sugerowano zwłaszcza utworzenie w Polsce niezależnej fundacji „Odszkodowanie dla ofiar zbrodni hitlerowskich” (w tym kierunku szły propozycje marszałka Sejmu Mikołaja Kozakiewicza, wyrażone w oświadczeniu z 13 grudnia 1989 r., złożonym podczas wizyty w RFN, oraz ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego, wysunięte podczas wizyty w RFN na początku lutego 1990 r.) pod auspicjami uznanych autorytetów moralnych – kościoła katolickiego, kościoła ewangelickiego, parlamentarzystów oraz z udziałem przedstawicieli organizacji osób poszkodowanych (może również przedstawicieli organizacji międzynarodowych). Fundacja taka byłaby uprawniona do przyjmowania wpłat od obcych rządów, koncernów, firm i osób indywidualnych, a otrzymane środki przeznaczone byłyby na: po pierwsze – wypłatę jednorazowych odszkodowań; po drugie – pomoc charytatywną w przypadkach szczególnie ciężkich.

Zwracano uwagę, że rozwiązanie takie korespondowałoby z projektami rozważanymi po stronie RFN (przekazanie środków od RFN mogłoby nastąpić bądź na mocy „porozumienia globalnego”, bądź też od fundacji w RFN, która otrzymałaby środki na ten cel od rządu federalnego). Formuła fundacji byłaby najbardziej elastyczna, pozwalałaby bowiem na przyjmowanie wpłat również od innych państw, a także koncernów i firm, które w przeszłości korzystały z pracowników przymusowych, co najistotniejsze jednak, mogłaby zapewnić konkretną pomoc dla żyjących jeszcze w Polsce ofiar zbrodni hitlerowskich.

Zalecana literatura

Barcz J., *Roszczenia cywilno-prawne obywateli polskich z tytułu zbrodniczej polityki III Rzeszy podczas II wojny światowej. Wybrane problemy prawne*, Zeszyty Niemcoznawcze PISM 1988 III (3).

Barcz J., *Inicjatywy ustawodawcze „Zielonych” i SPD w sprawie odszkodowań dla ofiar zbrodni hitlerowskich*, Sprawy Międzynarodowe 1990, nr 3.

Odszkodowania w Bundestagu dla ofiar faszyzmu (1985–1987), praca zbiorowa pod redakcją J. Barcza, Warszawa 1989.

Porozumienie zawarte 16 października 1991 r. w formie wymiany not w sprawie ustanowienia Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”

DER STAATSSSEKRETÄR
DES AUSWÄRTIGEN AMTS

BONN, 16. Oktober 1991

Sehr geehrter Herr Minister,

als Ergebnis der Gespräche zwischen unseren beiden Regierungen beehre ich mich, Ihnen folgendes mitzuteilen:

1. Die Regierung der Bundesrepublik Deutschland ist auf der Grundlage humanitärer Überlegungen bereit, einen einmaligen Beitrag in Höhe von fünfhundert Millionen Deutsche Mark an die "Stiftung Deutsch-Polnische Aussöhnung" zu leisten. Die Stiftung wird von der Regierung der Republik Polen noch im Jahre 1991 gegründet. Ihr Zweck ist, Opfern nationalsozialistischer Verfolgung Hilfe zu leisten. Der Stiftung können auch Mittel natürlicher und juristischer Personen zugewendet werden. Beide Regierungen würden entsprechende Zuwendungen begrüßen.
2. Die Stiftungsmittel werden ausschließlich für besonders geschädigte Opfer nationalsozialistischer Verfolgung verwendet. Die Stiftung legt die notwendigen Leistungsvoraussetzungen fest, das heißt die Kriterien eines schweren Gesundheitsschadens und einer gegenwärtigen wirtschaftlichen Notlage.
3. Der finanzielle Beitrag wird, vorbehaltlich der haushaltmäßigen Bewilligung durch das Parlament, in drei Jahresraten an die Stiftung überwiesen, die erste Rate in Höhe von 250 Millionen Deutsche Mark unverzüglich nach Gründung der Stiftung, die zweite Rate in Höhe von 150 Millionen Deutsche Mark und die dritte Rate in Höhe von 100 Millionen Deutsche Mark bis zum 1. Juli der beiden darauffolgenden Jahre. Die Zahlungen werden auf das Konto der Stiftung erfolgen, das die Regierung der Republik Polen der Regierung der Bundesrepublik Deutschland angeben wird.

Genehmigen Sie, Herr Minister, die Versicherung meiner ausgezeichnetsten Hochachtung.



Seiner Exzellenz
dem Minister und
Leiter des Amtes des Ministerrats
der Republik Polen
Herrn Krzysztof Zabinski

Warschau



MINISTER
SZEFE URZĘDU RADY MINISTRÓW

Warszawa, 16 października 1991 roku

Wielce szanowny Panie Sekretarzu Stanu,

potwierdzam z podziękowaniem odbiór Pańskiego pisma z dnia 16 października 1991 roku o następującej treści:

"Sekretarz Stanu

Ministerstwa Spraw Zagranicznych

Bonn, 16 października 1991 roku

Wielce szanowny Panie Ministrze,

w rezultacie rozmów między naszymi Rządami mam zaszczyt przekazać Panu co następuje:

1. Rząd Republiki Federalnej Niemiec, kierując się względami humanitarnymi, gotów jest wnieść jednorazowy wkład w wysokości pięciuset milionów DM na rzecz "Fundacji polsko-niemieckie pojednanie". Fundacja ta utworzona zostanie przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej jeszcze w 1991 roku. Jej celem jest udzielanie pomocy ofiarom prześladowania nazistowskiego.

Fundacja może otrzymywać środki również od osób fizycznych i prawnych. Oba Rządy przyjęłyby z zadowoleniem tego rodzaju wsparcie.

Jego Ekscelencja

Sekretarz Stanu

Ministerstwa Spraw Zagranicznych

Republiki Federalnej Niemiec

Pan dr Dieter KASTRUP

B o n n

- 2 -

2. Środki Fundacji przeznaczone zostaną wyłącznie dla szczególnie poszkodowanych ofiar prześladowania nazistowskiego. Fundacja określi niezbędne przesłanki wypłaty świadczeń, tzn. kryteria ciężkich szkód na zdrowiu i obecnie trudnej sytuacji materialnej.

3. Wkład finansowy przekazany zostanie - z zastrzeżeniem zatwierdzenia budżetu przez parlament - Fundacji w trzech ratach rocznych, pierwsza rata w wysokości 250 milionów DM niezwłocznie po ustanowieniu Fundacji, druga rata w wysokości 150 milionów DM i trzecia rata w wysokości 100 milionów DM do dnia 1 lipca dwóch kolejnych lat. Płatności przekazywane będą na konto Fundacji, które Rząd Rzeczypospolitej Polskiej poda Rządowi Republiki Federalnej Niemiec.

Proszę przyjąć, Panie Ministrze, wyrazy mego najwyższego szacunku.

(-) Kastrup"

W związku z Pana pismem pragnę równocześnie oświadczyć co następuje:

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej potwierdza, że uważa sprawę będącą przedmiotem niniejszego porozumienia, za ostatecznie uregulowaną.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej nie będzie dochodził dalszych roszczeń obywateli polskich, które mogłyby wynikać w związku z prześladowaniem nazistowskim.

Oba Rządy są zgodne co do tego, że nie powinno to oznaczać ograniczenia praw obywateli obu Państw.

- 3 -

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej skonsultuje z Rządem Republiki Federalnej Niemiec projekt statutu Fundacji przed jej zarejestrowaniem. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej gotów jest zaprosić do prac Rady Nadzorczej Fundacji niezależną osobistość, wskazaną przez Rząd Republiki Federalnej Niemiec.

Proszę przyjąć, Panie Sekretarzu Stanu, wyrazy mego najwyższego szacunku.

Krzysztof Tabiszki

Jan Barcz

(ORCID: 0000-0002-2826-1945)

Rozdział 5

Porozumienie polsko-niemieckie z 16 października 1991 r.¹

1. Uwagi wstępne

Jedną z ważnych umów międzynarodowych, składających się na pakiet, który stanowił podstawę prawną zwrotu w stosunkach polsko-niemieckich 1989–1991 było Porozumienie z 16 października 1991 r.² w sprawie świadczeń dla ofiar zbrodni nazistowskich. Stało się ono w literaturze przedmiotem szczegółowej analizy prawnej³, naświetlono również wagę polityczną, moralną i humanitarną rozwiązania zapewniającego świadczenia dla tych ofiar w toku kształtowania się nowych relacji polsko-niemieckich po zmianach ustrojowych w Polsce i w związku ze zjednoczeniem Niemiec⁴. Szczegółowej

¹ Na podstawie artykułu zamieszczonego w Przeglądzie Zachodnim 2018, nr 3, s. 233–358 oraz rozdziału 6 książki: J. Barcz, J. Kranz, *Reparacje od Niemiec po drugiej wojnie światowej w świetle prawa międzynarodowego. Aspekty prawa i praktyki*, Warszawa 2019, s. 194–289.

² Tekst porozumienia: *Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004*, tom II. *Dokumenty*, S. Dębski, W.M. Góralski (red.), Warszawa 2004, s. 537 i nast.

³ Zob. J. Barcz, *Pomoc dla ofiar prześladowania nazistowskiego (Polsko-niemieckie porozumienie z 16 X 1991)*, Państwo i Prawo 1992, nr 1, s. 49 i nast.

⁴ Należy odesłać zwłaszcza to prac J. Sulka, który był głównym negocjatorem ze strony polskiej „dużego” Traktatu, Traktatu o potwierdzeniu granicy polsko-niemieckiej oraz negocjacji w sprawie udziału Polski w Konferencji „2 + 4”: J. Sułek, *Niemiecka pomoc humanitarna i finansowa w latach 1991–2004 dla poszkodowanych przez III Rzeszę w Polsce*, (w:) *Problemy reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004*, tom I, W.M. Góralski (red.), Warszawa 2004, s. 337 i nast.; J. Sułek, *Polska koncepcja procesu normalizacji stosunków z RFN w 1989 r.*, (w:) *Przełom i wyzwanie. XX lat polsko-niemieckiego Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy 1991–2011*, W.M. Góralski (red.), Warszawa 2011, s. 37

analizie poddano również strukturę świadczeń wypłacanych przez Fundację „Polsko-Niemieckie Pojednanie”, zarówno ze środków przekazanych przez rząd RFN na mocy porozumienia z 16 października 1991 r.⁵, jak i w wyniku negocjacji przeprowadzonych w latach 1998–2000⁶.

Przedmiotem natomiast niniejszego rozdziału jest analiza przebiegu negocjacji, które doprowadziły do zawarcia porozumienia z 16 października 1991 r. O ile negocjacje dotyczące „dużego” Traktatu, Traktatu o potwierdzeniu granicy polsko-niemieckiej oraz udziału Polski w Konferencji „2 + 4” stały się przedmiotem szczegółowej analizy, to negocjacje, które doprowadziły do zawarcia porozumienia z 16 października 1991 r. w zasadzie nie zostały do tej pory omówione. Również opublikowana dotychczas, obfita dokumentacja stosunków polsko-niemieckich z lat 1989–1992⁷, zawiera jedynie fragmentaryczne dokumenty dotyczące tego obszaru⁸.

Tymczasem negocjacje w tej sprawie były niezmiernie złożone, trudne i długotrwałe: można przyjąć, że rozpoczęły się podczas wizyty Kanclerza H. Kohla w Polsce 9–14 listopada 1989 r. a zakończyły 16 października 1991 r., wraz w wymianą not podpisanych składających się na to porozumienie, choć szczegóły statutu Fundacji były jeszcze doprecyzowane w pierwszych miesiącach 1992 r.

Negocjacje powiązane były politycznie z innymi traktatami, które były wówczas negocjowane: z Traktatem o potwierdzeniu granicy polsko-niemiec-

i nast.; J. Sułek, *Ofensywa polskiej dyplomacji w celu zakończenia polsko-niemieckiego sporu granicznego*, (w:) tamże, s. 77 i nast.; J. Sułek, *Polski wkład do ostatecznego uregulowania pokojowego w odniesieniu do Niemiec. Wspólne przewycięzenie polsko-niemieckiego sporu granicznego*, (w:) tamże, s. 112 i nast.

⁵ Zob. J. Sułek, *Niemiecka pomoc humanitarna i finansowa w latach 1991–2004 dla poszkodowanych przez III Rzeszę w Polsce*, (w:) *Problemy reparacji, odszkodowań...*, s. 357 i nast.

⁶ Zob. J. Barcz, B. Jałowiecki, J. Kranz, *Między pamięcią a odpowiedzialnością. Rokowania w latach 1998–2000 w sprawie świadczeń za pracę przymusową*, Warszawa 2004; J. Sułek, *Od odszkodowań indywidualnych do pomocy humanitarnej i świadczeń finansowych. Bilans wypłat z Niemiec z lat 1991–2011 dla ofiar nazizmu w Polsce*, (w:) *Przełom i wyzwanie...*, s. 552 i nast.

⁷ Dla strony polskiej miarodajny jest wybór dokumentów: *Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989–1991. Dokumenty dyplomatyczne*, W. Borodziej (red.), Warszawa 2006 oraz dodatkowe dokumenty dyplomatyczne z tego okresu ujawniane systematycznie na stronie polskiego MSZ. Dla strony niemieckiej – *Die Einheit. Das Auswärtige Amt, das DDR-Außenministerium und der Zwei-plus-Vier Prozess* (hrsg von H. Möller, I.D. Pautsch, G. Schöllgen, H. Wentker, A. Wirsching), Göttingen 2015 oraz dokumenty dodatkowe, opublikowane online: <http://www.ifz-muenchen.de/aktuelles/themen/zusatzdokumente-zur-edition-die-einheit/>

⁸ Rozważania zawarte w niniejszym rozdziale odwołują się w znacznej części do dokumentów dyplomatycznych dotychczas niepublikowanych, wzbogacone zostały również osobistymi notatkami autora artykułu, który – jako ówczesny dyplomata – brał udział we wszystkich rundach negocjacji dotyczących porozumienia z 16 października 1991 r. oraz w negocjacjach dotyczących Traktatu o potwierdzeniu granicy, „dużego” Traktatu i udziału Polski w Konferencji „2 + 4”.

kiej, a przede wszystkim nad Traktatem o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy („dużym” Traktatem). W ujęciu politycznym te trzy umowy międzynarodowe utworzyły pakiet, na którym zasadza się proces porozumienia i pojednania polsko-niemieckiego.

Negocjacje dotyczące świadczeń od Niemiec dla polskich ofiar zbrodni nazistowskich powiązane były również z przebiegiem Konferencji „2 + 4”, która zakończyła się Traktatem o ostatecznej regulacji w odniesieniu do Niemiec (podpisanym 12 września 1990 r.) i otwierającym drogę do zjednoczenia Niemiec (3 października 1990 r.). Dawne mocarstwa sprzymierzone z okresu II wojny światowej mogły – formalnie rzecz biorąc – powrócić podczas tej konferencji do sprawy „reparacji” w formule poczdamskiej⁹. Nie były jednak tym zainteresowane, bowiem koncentrowały się na sprawach najistotniejszych z punktu widzenia bezpieczeństwa europejskiego i globalnego, tj. na uzgodnieniu wycofania wojsk radzieckich z terytorium ówczesnego NRD oraz podjęciu decyzji w sprawie włączenia zjednoczonych Niemiec do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Co do różnego rodzaju roszczeń odszkodowawczych, wychodzących poza poczdamską formułę „reparacji”, to podczas Konferencji „2 + 4” wskazano jednoznacznie, że mają one być negocjowane bilateralnie przez zainteresowane państwa już ze zjednoczonymi Niemcami. Polska w tym czasie takie negocjacje bilateralne z RFN już prowadziła, natomiast podczas Konferencji „2 + 4” doprowadziła do decyzji dla Polski o zasadniczym znaczeniu – „zdjęcia” różnego rodzaju zastrzeżeń co do ostatecznego charakteru granicy polsko-niemieckiej, wysuwanych w RFN w okresie powojennym¹⁰.

Negocjacje polsko-niemieckie w sprawie świadczeń dla ofiar zbrodni nazistowskich były również niezmiernie interesujące z punktu widzenia dyplomatycznych technik negocjacyjnych: toczyły się na różnych szczeblach – od najwyższego szczebla politycznego szefów rządów, przez ministrów spraw zagranicznych, pełnomocników szefów rządów, ambasadorów i wyższych urzędników ministerstw spraw zagranicznych, w różnych miejscach – Warszawie, Bonn, Moskwie, Nowym Jorku, Paryżu; odbywały się pod wielkim naciskiem uwarunkowań politycznych, bowiem zainteresowanie społeczne tą problematyką było olbrzymie – po stronie polskiej w latach 80. powstało szereg stowarzyszeń skupiających ofiary zbrodni nazistowskich, które aktyw-

⁹ Na temat pojęcia „reparacji w formule poczdamskiej” i roszczeń indywidualnych ofiar zbrodni nazistowskich – zob. J. Barcz, *Odszkodowania wojenne od Niemiec dla Polski po upływie 70 lat od zakończenia II wojny światowej w świetle prawa międzynarodowego*, Państwo i Prawo 2017, nr 11, s. 19 i nast.

¹⁰ Zob. J. Barcz, *Sprawa odszkodowań wojennych od Niemiec a Traktat „2 + 4”*, Państwo i Prawo 2018, nr 4, s. 3 i nast.

nie artykułowały swoje interesy, po stronie niemieckiej w tle pozostawały „kontr-roszczenia” niemieckich wysiedleńców; w obu państwach odbywały się w trakcie negocjacji wybory parlamentarne, które w Polsce jesienią 1991 r. skutkowały zasadniczą zmianą krajobrazu politycznego. *Last but not least* – negocjacje te dotyczyły olbrzymich pieniędzy, stąd nieprzypadkowo w obu państwach żywe zainteresowanie ich wynikiem przejawiali szefowie rządów, a w negocjacje – obok ministerstw spraw zagranicznych – zaangażowały się: Urząd Kanclerski (w RFN) i Urząd Rady Ministrów (w Polsce).

2. Uwarunkowania wyjściowe

Przed 1989 r. ofiary zbrodni nazistowskich zamieszkałe w Polsce były prawie całkowicie wyłączone spod możliwości otrzymania odszkodowań wypłacanych na mocy prawa RFN (w stosunku do NRD sprawy ze względów politycznych nie podnoszono) oraz na podstawie umów międzynarodowych zawartych przez RFN. Pewne wypłaty osoby poszkodowane otrzymały jedynie w ramach niektórych świadczeń z zabezpieczenia społecznego oraz wsparcia dla szczególnie poszkodowanych (dla ofiar zbrodniczych eksperymentów medycznych)¹¹.

Przełom ustrojowy w Polsce, kształtowanie się demokratycznej Polski z niezależną polityką zagraniczną, nakierowaną na dołączenie do państw demokratycznych, połączonych więzami integracji europejskiej i Sojuszu Północnoatlantyckiego, z drugiej zaś strony rozpad NRD i postępujący lawinowo proces zjednoczenia Niemiec, stworzył nowe możliwości w zasadzie we wszystkich dziedzinach relacji społecznych i politycznych¹². Stworzył również nowe uwarunkowania rozliczenia otwartych jeszcze spraw, związanych z okresem II wojny światowej, do których należały przede wszystkim sprawy granicy polsko-niemieckiej i odszkodowania dla ofiar zbrodni nazistowskich. W kontekście rozważanego problemu do najistotniejszych nowych okoliczności należały następujące:

Po pierwsze – Polska zrzekła się co prawda (śladem ZSRR) w 1953 r. reparacji (w formule poczdamskiej), niemniej konsekwentnie podtrzymywano

¹¹ Zob. J. Kranz, *Polsko-niemieckie kontrowersje prawne – próba syntezy*, (w:) *Przełom i wyzwanie...*, s. 500; K. Ruchniewicz, *Polskie zabiegi o odszkodowania niemieckie 1944/45–1975*, Wrocław 2007.

¹² Ujmuje to sumarycznie W. Borodziej we wstępie do zbioru dokumentów – *Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989–1991...*, s. 7 i nast.

istnienie roszczeń indywidualnych ofiar zbrodni nazistowskich. Zostały one zrealizowane – jak wyżej wspomniano – jedynie w minimalnym zakresie. Bez wątplenia na taką sytuacją istotny wpływ miał podział polityczny Europy, w tym ustanowienie NRD. Wstrzeźliwość RFN co do wypłaty świadczeń „na Wschód” po części legitymizowana była małą wiarygodnością państw, które znalazły się w strefie wpływów ZSRR: mała była szansa, aby ewentualne świadczenia trafiły bezpośrednio do poszkodowanych, a nadużycia, jakie wystąpiły w przypadku wypłaconych świadczeń, potwierdzały takie obawy. Sytuacja zmieniła się radykalnie wraz ze zmianami ustrojowymi 1989 r. Polska stawała się szybko państwem demokratycznym. Ofiary zbrodni nazistowskich już w latach 80. zaczęły organizować się w stowarzyszenia, coraz aktywniej artykułujące konieczność uzyskania odszkodowań¹³, co spotykało się z powszechnym poparciem społecznym¹⁴.

Po drugie – zanikały więc bariery, które uprzednio w jakimś stopniu uzasadniały zablokowanie wypłaty odszkodowań m.in. do Polski. Po stronie niemieckiej (RFN) trzymano się jednak co do zasady konsekwentnie dotychczasowego „stanowiska prawnego”, stosownie do którego termin „reparacji” (których Polska się zrzekła w 1953 r.) miał obejmować również roszczenia indywidualne ofiar zbrodni nazistowskich, a ewentualne roszczenia na podstawie prawa (zachodnio)niemieckiego uległy przedawnieniu. W efekcie rząd federalny odrzucał konsekwentnie wszelkie roszczenia ze strony polskiej, tak rządowe jak i indywidualne¹⁵.

Nastawienie takie utrzymywało się również w pierwszych miesiącach po „zwrocie politycznym” w Polsce, co było widoczne tak w podtrzymywaniu przez Kanclerza H. Kohla „niemieckich pozycji prawnych” w sprawie granicy polsko-niemieckiej, jak również w sprawie odszkodowań dla ofiar zbrodni

¹³ Zob. Notatka dla tow. Min. T. Olechowskiego w sprawie Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę, Warszawa 8 maja 1989 r. W notatce tej informowano o zasadach współdziałania Stowarzyszenia z MSZ oraz jego włączenia w obchody 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Stowarzyszenie zapowiadało również, że wystąpi z roszczeniami odszkodowawczymi również wobec NRD. *Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989–1991...*, dok. nr 6, s. 91/92. Na ten temat szerzej: J. Sulek, *Niemiecka pomoc humanitarna i finansowa w latach 1991–2004...*, s. 340.

¹⁴ Symbolem tych nastojów było kazanie Prymasa Polski, J. Glempa, wygłoszone na Jasnej Górze 15 sierpnia 1989 r. Omawia je M. Tomala – *Patrząc na Niemcy. Od wrogości do porozumienia*, Warszawa 1997, s. 405.

¹⁵ Informacja ministra spraw zagranicznych (ustępującego Tadeusza Olechowskiego – dodatek autora) z 24 sierpnia 1989 r. „Zarys aktualnego stanu stosunków PRL–RFN. Główne problemy” przekazana prezesowi Rady Ministrów Tadeuszowi Mazowieckiemu. *Konferencja dwa plus cztery. Aspekty polskie*, opracowanie, wybór i przygotowanie do druku M. Jabłonowski, W. Janowski, G. Sołtysiak, Warszawa 2016, dok. nr 2, s. 25.

nazistowskich. Przygotowując się do wizyty w Polsce w listopadzie 1989 r. Kohl wychodził z założenia, że nie może pozostawić żadnych złudzeń co do tego, że możliwy byłby w tej dziedzinie wynik odpowiadający polskim oczekiwaniom¹⁶.

Nie oznaczało to jednak, że w dyskusji i w rozwiązaniach prawnych w RFN nie pojawiły się pewne „wyłomy”. Dotyczyły one na przykład ustanowienia mechanizmów udzielania pomocy pewnym grupom osób poszkodowanych, które nie zostały objęte świadczeniami na mocy federalnej ustawy o odszkodowaniach, ale były to mechanizmy specjalne, niezmiennające stanowiska zasadniczego. Utworzono w tym celu dwa fundusze celowościowe: w 1980 r. przeznaczony dla prześladowanych pochodzenia żydowskiego i w 1981 r. – obejmujący innych prześladowanych, których nie objęła federalna ustawa o odszkodowaniach¹⁷.

W drugiej połowie lat 80. zaczął rysować się również pewien konsensus między głównymi partiami politycznymi w RFN co do udzielenia dalszej konkretnej pomocy tym ofiarom zbrodni nazistowskich (w tym zamieszkałym „na Wschodzie”), które nie zostały objęte świadczeniami na podstawie federalnej ustawy o odszkodowaniach. Dyskusję rozpoczęła pod koniec 1985 r. partia „Zielonych”, wspomagana następnie przez SPD. Na forum Bundestagu zgłoszono szereg inicjatyw ustawodawczych, doprowadzono do publicznych „przesłuchań” w tej sprawie¹⁸. Co prawda inicjatywy ustawodawcze zostały odrzucone, ale rysował się kompromis w RFN, zmierzający nie tyle do zmiany zasadniczego „stanowiska prawnego”, co znalezienia jakiejś formy „rozwiązania pragmatycznego”, które umożliwiałoby wypłatę konkretnych świadczeń finansowych żyjącym jeszcze ofiarom zbrodni nazistowskich¹⁹.

Po trzecie – zmiany ustrojowe w Polsce w połączeniu z procesem zjednoczenia Niemiec stwarzały zupełnie nową sytuację, stwarzającą szansę na nowe ułożenie relacji polsko-niemieckich, ustanowienie owej „wspólnoty intere-

¹⁶ H. Kohl, *„Ich wollte Deutschlands Einheit”*. Dargestellt von K. Diekmann und R.G. Reuth, Berlin 1996, s. 125.

¹⁷ Zob. *Bericht der Bundesregierung über die Wiedergutmachung und Entschädigung für nationalsozialistisches Unrecht sowie über die Lage der Sinti, Roma und verwandter Gruppen*. Deutscher Bundestag – 10. Wahlperiode – Drucksache nr 10/6287 z 31 X 1986.

¹⁸ Por. *Odszkodowania w Bundestagu dla ofiar faszyzmu (1985–1987)*, praca zb. pod redakcją J. Barcza, Warszawa 1989; J. Barcz, *Projekty ustawodawcze w Bundestagu (1985–1987) w sprawie odszkodowań dla ofiar prześladowań faszystowskich*, Przegląd Zachodni 1989, nr 1, s. 127 i nast.

¹⁹ Por. J. Barcz, *Inicjatywy ustawodawcze „Zielonych” i SPD w sprawie odszkodowań dla ofiar zbrodni hitlerowskich*, Sprawy Międzynarodowe 1990, nr 3, s. 117.

sów”, o której mówił Minister K. Skubiszewski²⁰. Wymagało to jednak stworzenia solidnej podstawy nie tylko politycznej i prawnej, lecz również moralnej i humanitarnej, a to z kolei było możliwe jedynie w przypadku otwartego podejścia do szeregu trudnych problemów wynikających z przeszłości, w tym do sprawy odszkodowań dla ofiar zbrodni nazistowskich. Świadomość tego narastała stopniowo po obu stronach. W związku z trudnymi do przewyżnienia różnicami w stanowiskach prawnych i brakiem możliwości skutecznego dochodzenia roszczeń, w grę wchodziło raczej poszukiwanie „rozwiązania pragmatycznego”, które przyniosłoby konkretne świadczenia dla ofiar zbrodni nazistowskich bez dalszej zwłoki²¹. Przy pełnym wsparciu dla oczekiwań ofiar zbrodni nazistowskich ze strony rządu Premiera T. Mazowieckiego²², w tym też kierunku określona została strategia negocjacyjna z RFN²³.

Po czwarte – strategia taka miała mocny punkt odniesienia w umowach, jakie na przełomie lat 50. i 60. RFN zawarła z 11 państwami zachodnioeuropejskimi²⁴. Były to umowy, które co do zasady abstrahowały od rozbieżności w stanowiskach prawnych, natomiast kierowały się formułą „pragmatyczną” w tym znaczeniu, że zapewniały świadczenia ofiarom zbrodni nazistowskich, przy czym państwo otrzymywało od RFN określoną sumę ryczałtową i samo decydowało o jej rozdziale między poszkodowanych. Na mocy tych umów przekazano: Luksemburgowi 18 mln DM, Norwegii 60 mln DM, Danii 16 mln DM, Grecji 115 mln DM, Holandii 125 mln DM, Francji 400 mln DM, Belgii 80 mln DM, Włochom 40 mln DM, Szwecji 1 mln DM, W. Brytanii

²⁰ Przemówienie Ministra Spraw Zagranicznych RP Krzysztofa Skubiszewskiego wygłoszone podczas VI Forum niemiecko-polskiego, Poznań, 22 lutego 1990 r., (w:) J. Barcz, *Dwadzieścia lat stosunków Polski ze zjednoczonymi Niemcami. Budowanie podstaw prawnych*, Warszawa 2011, s. 63 i nast.

²¹ J. Sułek, *Niemiecka pomoc humanitarna i finansowa w latach 1991–2004 dla poszkodowanych przez III Rzeszę w Polsce*, (w:) *Problemy reparacji, odszkodowań...*, s. 341.

²² Zob. Odpowiedź Ministra Spraw Zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego 16 października 1989 r. na interpelację poselską, (w:) *Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich (1944–2004)*, tom II, S. Dębski, W.M. Góralski (red.), Warszawa 2004, s. 518 i nast. W tej sprawie panował pełny konsensus między rządem a ówczesnym Prezydentem, W. Jaruzelskim. Zob. List Prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego z 3 listopada 1989 r. do Prezydenta Richarda von Weizsäckera. *Konferencja dwa plus cztery. Aspekty polskie...*, dok. nr 9, s. 67.

²³ J. Sułek, *Niemiecka pomoc humanitarna i finansowa w latach 1991–2004 dla poszkodowanych przez III Rzeszę w Polsce*, (w:) *Problemy reparacji, odszkodowań...*, s. 354.

²⁴ Teksty tych umów: *Problem odszkodowań cywilnych za straty i szkody, poniesione wskutek przestępstw ze strony władz III Rzeszy (1939–1945). Wybór dokumentów*, część II, B. Franczyk, K. Staszko, Warszawa 1973. Analiza prawna: J. Barcz, *Pomoc dla ofiar prześladowania nazistowskiego (polsko-niemieckie porozumienie z 16 X 1991)*, Państwo i Prawo 1992, nr 1, s. 49 i nast.

11 mln DM i Szwajcarii 10 mln DM – do rozdzielenia między poszkodowanych, posiadających obywatelstwo tych państw²⁵.

3. Wizyta Kanclerza H. Kohla w Polsce (8–14 listopada 1989)

Wizyta ta miała szczególne znaczenie²⁶ nie tylko z tego powodu, że odbyła się w nowych warunkach politycznych w Polsce, a przyjęte (14 listopada 1989 r.) przez obu szefów rządów – Premiera T. Mazowieckiego i Kanclerza H. Kohla – Wspólne oświadczenie oraz zawarte umowy międzynarodowe²⁷ – stworzyły punkt wyjścia dla gruntownej przebudowy stosunków polsko-niemieckich, lecz również z tego powodu, że podczas jej trwania (9 listopada 1989 r. wieczorem) upadł mur berliński. Kanclerz H. Kohl przerwał wizytę w Polsce, wyjechał do Berlina, aby następnie powrócić do Warszawy. Było to okoliczność symboliczna, również dlatego, że upadek muru berlińskiego rozpoczął proces odbudowywania jedności Niemiec.

Zarazem wyniki tej wizyty miał przełomowe znaczenie również dla analizowanego problemu. Podczas rozmów szefów rządów po raz pierwszy zarysowała się bowiem formuła udzielenia konkretnej pomocy ofiarom zbrodni nazistowskich. Punkt wyjścia był – jak wspomiano – bardzo trudny.

Jeszcze w komentarzu, sumującym doświadczenia uprzednich negocjacji pełnomocników szefów rządów E. Kuczy i H. Teltschika, przygotowanym już dla nowego pełnomocnika, powołanego przez Premiera T. Mazowieckiego (M. Pszona), podkreślano, że „Ze względu na zdecydowanie negatywne stanowisko władz RFN w sprawie uregulowania problemu odszkodowań dla polskich ofiar prześladowań nazistowskich brak jest szans realizacji tego postulatu w ramach negocjowanego ‘pakietu’. Spowodowałoby to bowiem w konsekwencji zablokowanie całości rozmów”²⁸. Sugerowano wysunięcie

²⁵ Szczegółowa analiza tych umów zob. E.F. de la Croix, *Staatsvertragliche Ergänzungen der Entschädigung*, (w:) *Der Werdegang des Entschädigungsrechts unter national- und völkerrechtlichem und politologischem Aspekt*, München 1985, s. 257 i nast.

²⁶ Zob. J. Sulek, *Polska koncepcja normalizacji stosunków z RFN w 1989 r. ...*, zwłaszcza s. 62 i nast.

²⁷ Zob. *Polska – Niemcy. Na drodze ku porozumieniu i pojednaniu, Zbiór dokumentów związanych, z wizytą kanclerza federalnego RFN Helmuta Kohla w Polsce w dniach 9–14 listopada 1989 r.* (wstęp, wybór i opracowania J. Barcz), Instytut Zachodni – Poznań 1990.

²⁸ Uwagi i propozycje (polskiego MSZ – dodatek autora) w związku z VIII rundą rozmów pełnomocników szefów rządów PRL i RFN, M. Pszona i H. Teltschika (Poufne) (sumujące przebieg rozmów E. Kucza, H. Teltschik, przekazane 11 września 1989 r.). *Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989–1991...*, dok. nr 11, s. 110/111.

propozycji dokonania przez RFN „jakiegoś gestu moralno-politycznego”, nawiązującego do projektów wysuwanych w debacie wewnątrz-niemieckiej względnie „rozwiązań nieoficjalnych” (na przykład powołanie fundacji, które gromadziłyby środki z różnych źródeł i przekazywała poszkodowanym)²⁹. Po kolejnej rundzie negocjacji (14–16 września 1989 r.) prowadzonej ze strony polskiej przez nowego pełnomocnika, M. Pszona, sytuacja nie uległa zmianie. Ze względu stanowisko RFN problem odszkodowań dla ofiar zbrodni nazistowskim miał pozostać „poza pakietem”, podtrzymywano zarazem koncepcję przedłożenia jakiejś formuły motywowanej moralno-politycznie³⁰.

Podczas wizyty Kanclerza H. Kohla do moralnego aspektu „zadośćuczynienia Polakom poszkodowanym przez III Rzeszę w czasie II wojny światowej” nawiązywał podczas spotkania również ówczesny Prezydent, W. Jaruzelski³¹. Zasadnicze jednak znaczenie miały rozmowy z Premierem T. Mazowieckim, zwłaszcza zaś rozmowa odbyta 14 listopada 1989 r., w ostatnim dniu wizyty (już po powrocie Kohla z Berlina). Podczas tej rozmowy Kanclerz H. Kohl podtrzymywał co prawda swoje wstrzemięźliwe nastawienie: podkreślał, że jest związany swoim stanowiskiem prawnym, Polska zrzekła się reparacji w 1953 r., zawarto umowę rentową w 1975 r., RFN wypłaciła już duże sumy odszkodowań, a nowe wypłaty dla Polski otworzyłyby drogę do kolejnych roszczeń i wypłat, nie widział też finansowych możliwości zaspokojenia roszczeń 800 tys. poszkodowanych. Niemniej nie wykluczał możliwości podjęcia świadczeń dla tzw. przypadków szczególnie trudnych (*im Härtebereich*). Przyjął też do wiadomości przedłożoną przez Premiera T. Mazowieckiego propozycję, aby sprawę powierzyć specjalnej fundacji lub powołać komisję do zbadania sprawy³².

J. Sułek, który był obecny przy tej rozmowie i prowadził jej zapis, ocenił, że w ten sposób „sprawa choćby częściowego zaspokojenia roszczeń Polski z tytułu prześladowań nazistowskich weszła w stadium konkretnych decyzji politycznych”³³. Niemniej Kohl wyraził zgodę jedynie na zaspokojenie ocze-

²⁹ Tamże.

³⁰ Sprawozdanie z VIII rundy rozmów pełnomocników rządów PRL i RFN (14–16 września 1989 r. w Warszawie) (moja uwaga: sporządzone już przez nowego pełnomocnika M. Pszona). Tamże, dok. nr 18, s. 131.

³¹ Zapis rozmowy prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego w kanclerzem federalnym Helmutem Kohlem, Warszawa, 12 listopada 1989 r. *Konferencja dwa plus cztery. Aspekty polskie*, opracowanie, wybór i przygotowanie do druku M. Jabłonowski, W. Janowski, G. Sołtysiak, Warszawa 2016, dok. nr 10, s. 76.

³² Notatki Departamentu IV MSZ z rozmów Mazowiecki–Kohl 9, 10 i 14 listopada 1989 r. *Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989–1991...*, dok. nr 27, s. 169/170.

³³ J. Sułek, *Polska koncepcja normalizacji stosunków z RFN w 1989 r. ...*, s. 68.

kiwań ofiar zbrodni nazistowskim w pewnym zakresie w formule niestandardowej (pragmatycznej). Zauważyć również należy, że podczas wizyty Kohla towarzyszący Kanclerzowi dyrektor generalny bońskiego MSZ, D. Kastrup, spotkał się z przedstawicielami stowarzyszeń poszkodowanych³⁴.

Nie odpowiadają więc prawdzie pojawiające się czasami oceny, że problem odszkodowań dla ofiar zbrodni nazistowskich został podczas wizyty Kanclerze H. Kohla pominięty kosztem porozumienia w sprawie nowych kredytów i redukcji zadłużenia³⁵. Z przeprowadzonych rozmów jasno wynikało, że poszukiwane będzie „rozwiązanie pragmatyczne”, które – choć o ograniczonym zasięgu – przyniesie poszkodowanym konkretne świadczenia. Wydaje się, że Kanclerz H. Kohl zrozumiał również polityczną i moralną wagę znalezienia takiego rozwiązania dla budowy nowej jakości stosunków polsko-niemieckich, choć – jak pokazały nadchodzące negocjacje – wyzwolenie się z dotychczasowych „pozycji prawnych” (podobnie jak w sprawie granicy), rozbudowywanych w RFN przez kilkadziesiąt lat okresu powojennego, łatwe nie było.

Również treść samego Wspólnego oświadczenia odnosiła się pośrednio do problemu odszkodowań dla ofiar zbrodni nazistowskich: w punkcie 3 tego oświadczenia podkreślano, że oba państwa kształtują swoje przyszłe stosunki, „pamiętając o tragicznych i bolesnych kartach historii”, a w rozwoju tych stosunków (punkt 78) „będą dążyć do zaleczenia ran przeszłości poprzez porozumienie i pojednanie”. Oczywiście, były to postanowienia bardzo ogólne, które pozwalały na różne rozłożenie akcentów po obu stronach: dla Niemców oznaczyły odniesienie się do krzywd Niemców wysiedlonych z terytoriów przejętych przez Polskę, dla strony polskiej – wskazanie na konieczność uwzględnienia krzywd ofiar zbrodni nazistowskich.

³⁴ Ocena wizyty kanclerza RFN Helmuta Kohla w Polsce (9–14 listopada 1989 r.). Materiał do wystąpienia Ministra K. Skubiszewskiego na posiedzeniu Rady Ministrów 20.11.1989 (przygotowany w Departamencie IV MSZ, opracowali J. Sułek, S. Borek, W. Góralski). Archiwum autora. Zob. również: Notatka rzeczownika Zarządu Głównego Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę. *Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989–1991...*, dok. nr 26, s. 156.

³⁵ Takie głosy pojawiały się już wówczas z różnych stron sceny politycznej, zwłaszcza zaś ze strony przedstawicieli Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę. Stanowisko rządu w tej sprawie wyjaśnił zarządowi Stowarzyszenia – na polecenie Ministra K. Skubiszewskiego – ówczesny Sekretarz Stanu w MZS, B. Kulski. Zob. Pilna notatka z 3 listopada 1989 r. ministra spraw zagranicznych, K. Skubiszewskiego, dla sekretarza stanu, B. Kulskiego, w sprawie spotkania z Zarządem Głównym Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę (*Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989–1991...*, dok. nr 24, s. 154) oraz Notatka z 8 listopada 1989 r. ze spotkania sekretarza stanu, B. Kulskiego, z delegacją Zarządu Głównego Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę. Tamże, dok. nr 25, s. 155.

4. Konkretyzowanie się koncepcji „rozwiązania pragmatycznego”

Konkretyzacja koncepcji „rozwiązania pragmatycznego” nastąpiła na przełomie lat 1989/1990. Przypomnieć należy, że polityczne wydarzenia rozwijały się wówczas lawinowo. Kilkanaście dni po wizycie w Polsce Kanclerz H. Kohl przedłożył 10-punktowy program zjednoczenia Niemiec, a w połowie lutego 1990 r. postanowiono zwołać konferencję w sprawie „zewnętrznych warunków” zjednoczenia Niemiec. Stawiało to wyzwania w stosunkach polsko-niemieckich w zupełnie nowym świetle³⁶, tym bardziej że należało umiejętnie połączyć strategiczne interesy Polski (do których bez wątpienia należało dobre sąsiedztwo ze zjednoczonymi Niemcami) z zażegnaniami konfliktów powiązanych z przeszłością, do których należało przede wszystkim stanowisko RFN kwestionujące ostateczny charakter granicy oraz odszkodowania dla ofiar zbrodni nazistowskich.

Ze względu na tempo wydarzeń politycznych ważnym etapem była trzydniowa wizyta w RFN Marszałka Sejmu, M. Kozakiewicza, które odbyła się w połowie grudnia 1989 r. Podczas tej wizyty, w pełnym porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, Marszałek nawiązał do strat polskich podczas II wojny światowej, przypominał, że w Polsce żyje jeszcze około 40 tys. byłych więźniów obozów koncentracyjnych oraz około 800 tys. byłych robotników przymusowych, którzy w większości żadnych odszkodowań nie otrzymali, w końcu podkreślił, że „godne rozwiązanie” odszkodowań dla ofiar zbrodni nazistowskich jest „*conditio sine qua non* porozumienia i przyszłego pojednania”³⁷. Do wypowiedzi Marszałka Kozakiewicza nawiązywał w nadchodzących miesiącach Kanclerz H. Kohl, używając jej jako „straszaka”, symbolizującego „astronomiczne” sumy, jakie Niemcy musiałyby płacić, gdyby „wszyscy” zażądali od nich odszkodowań. Do wypowiedzi tych nawiązywali ostatnio w Polsce funkcjonariusze partii rządzącej, epatując wysokością odszkodowań, która miałyby się Polsce nadal należeć³⁸.

Główne jednak przesłanie wypowiedzi Marszałka M. Kozakiewicza leżało gdzie indziej. Marszałek nawiązał do listopadowych rozmów Premiera T. Mazowieckiego z Kanclerzem H. Kohlem oraz do argumentacji Kohla, odwołującej się do barier prawnych uniemożliwiających podjęcie wypłat odszkodowań.

³⁶ Zob. J. Sulek, *Polska koncepcja normalizacji stosunków z RFN w 1989 r.*..., s. 70 i nast.

³⁷ Zob. M. Tomala, *Patrzac na Niemcy. Od wrogości do porozumienia*, Warszawa 1997, s. 406.

³⁸ Nasz wywiad. Mularczyk o nowych tropach w sprawie reparacji, niemieckiej kontrakcji i konieczności jedności w tej sprawie, <https://wpolityce.pl/polityka/362014-nasz-wywiad-mularczyk-polskie-panstwo-i-jego-instytucje-powinny-prowadzic-jednolita-polityke-w-sprawie-reparacji?strona=1> (data weryfikacji: 12.10.2017 r.)

Podkreślił zarazem, że Kanclerz H. Kohl zapowiedział „ponowne przemyślenie problemu”. W tym kontekście Marszałek M. Kozakiewicz wskazał na możliwość znalezienia rozwiązania, które mogłoby polegać na ustanowieniu fundacji „Odszkodowania dla ofiar zbrodni nazistowskich”, która mogłaby otrzymywać środki finansowe od państwa niemieckiego, przedsiębiorstw i osób indywidualnych³⁹. Wypowiedzi Marszałka precyzowały więc po raz pierwszy publicznie na forum polsko-niemieckim i na wysokim szczeblu politycznym polską koncepcję „rozwiązania pragmatycznego”, która mogłaby przynieść konkretne świadczenia dla żyjących jeszcze ofiar zbrodni nazistowskich.

Niezależnie od – wspomnianego wyżej – „taktycznego nadużywania” wypowiedzi Marszałka M. Kozakiewicza przez Kanclerza H. Kohla, propozycja ta stopniowo konkretyzowana była w rozmowach polsko-niemieckich. Świadczy o tym przebieg rozmowy między Ministrem K. Skubiszewskim a Ministrem H.-D. Genscherem podczas wizyty Ministra Skubiszewskiego w RFN (5–8 lutego 1990 r.)⁴⁰, podczas której zgodzono się, że stosowna fundacja powinna zostać ustanowiona w Polsce i rozdzielać środki finansowe przekazane przez RFN wśród poszkodowanych.

Miało to istotne znaczenie dla dalszego rozwoju koncepcji ustanowienia fundacji, bowiem w tym czasie w rozważaniach w polskim MSZ zastanawiano się nad ustanowieniem takiej fundacji zarówno w RFN jak i w Polsce. Strona niemiecka wyraźnie jednak – kierując się doświadczeniami wynikającymi ze stosowania *Globalabkommen* – dążyła do przeniesienia odpowiedzialności za rozdział środków na fundację ustanowioną w Polsce. Późniejszy rozwój, po rozpoczęciu negocjacji w 1998 r., wykazał, że również dla rządu niemieckiego ustanowienie fundacji (Fundacja *Erinnerung, Verantwortung und Zukunft*) stało się wygodnym mechanizmem zbierania środków od przemysłu niemieckiego i utrzymywania stosunków z fundacjami w państwach Europy Środkowej i Wschodniej.

W ramach polskiego MSZ pracę nad założeniami takiego rozwiązania podjęto niezwłocznie. Już 9 marca 1990 r. Departament IV MSZ (zajmujący się m.in. stosunkami politycznymi z RFN) skierował pismo do Departamentu Prawno-Traktatowego (DPT), z prośbą o wszczęcie prac nad statutem fundacji, która miałaby być ustanowiona w Polsce⁴¹. W piśmie tym informowano

³⁹ Zob. *Sejm-Präsident: Frage der Entschädigung würdig lösen*, Die Welt z 14 grudnia 1989 r.

⁴⁰ Notatka informacyjna o wizycie oficjalnej Ministra Spraw Zagranicznych RP Prof. K. Skubiszewskiego w RFN, Warszawa, 5 marca 1990 r., (w:) *Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989–1991. Dokumenty dyplomatyczne...*, dok. nr 39, s. 217 i nast.

⁴¹ Pismo Departamentu IV MSZ z dnia 9 marca 1990 r. do Departamentu Prawo-Traktatowego MSZ. W archiwum autora.

o wynikach wizyty Ministra K. Skubiszewskiego w RFN dotyczących świadczeń dla ofiar zbrodni nazistowskich oraz precyzowano główne założenia przyszłej fundacji. Przede wszystkim jednak sprecyzowano istotę pojęcia „rozwiązania pragmatycznego”. Wskazywano również na główne wnioski, wynikające z dotychczasowych negocjacji. Wynikało z nich przede wszystkim, że Polska powinna zawrzeć z RFN umowę międzynarodową, wzorowaną na formule *Globalabkommen*, na mocy której „strona polska” otrzymałaby określoną sumę do rozdziału między ofiary zbrodni nazistowskich. Rozdział środków prowadziłaby ustanowiona w Polsce fundacja (którą w piśmie nazywano „Odszkodowanie dla ofiar hitlerowskich”). Sprecyzowano również generalne założenia takiej fundacji: miałyby być utworzona pod auspicjami uznanych autorytetów moralnych, byłaby uprawniona do przyjmowania środków od obcych rządów, koncernów, firm itp., środki te rozdzielalaby w formie jednorazowych świadczeń dla poszkodowanych oraz pomocy charytatywnej w przypadkach szczególnie ciężkich. Zwraca uwagę w tej koncepcji również to, że potwierdzono „oderwanie” mechanizmu rozdzielania środków od struktur rządowych oraz dążono do zagwarantowania fundacji solidnej legitymacji demokratycznej.

Potwierdzenie wówczas, na progu rozpoczynającej się Konferencji „2 + 4”, formuły „pragmatycznej” udzielenia pomocy ofiarom zbrodni nazistowskich w Polsce było niezmiernie istotne. Jak już bowiem wspomniano, byłe mocarstwa sprzymierzone z okresu II wojny światowej zrezygnowały z powracania podczas Konferencji „2 + 4” do sprawy „reparacji” (w formule poczdamskiej), natomiast inne kategorie roszczeń odszkodowawczych miały być negocjowane bilateralnie przez zainteresowane państwa już ze zjednoczonymi Niemcami. W tym czasie Polska miała już skonkretyzowaną formułę prowadzenia takich negocjacji, zaakceptowaną co do zasady przez stronę niemiecką⁴².

5. Rozpoczęcie negocjacji ze zjednoczonymi Niemcami

Zasadniczy etap potwierdzenia ze strony niemieckiej granicy polsko-niemieckiej jako normalnej granicy w rozumieniu prawa międzynarodowego sfinalizowany został wraz z podpisaniem 12 września 1990 r. Traktatu „2 + 4” (wszedł w życie 15 marca 1991 r.). 3 października 1990 r. nastąpiło zjednoczenie Niemiec, a do pierwszej rundy negocjacji polsko-niemieckich doszło

⁴² Zob. szczegółowo: J. Barcz, *Sprawa odszkodowań wojennych od Niemiec a Traktat „2 + 4”...*

30–31 października 1990 r. Podczas tej rundy negocjacji ustalono tekst Traktatu o potwierdzeniu granicy polsko-niemieckiej, który został podpisany w Warszawie 14 listopada 1990 r. przez ministrów K. Skubiszewskiego i H.-D. Genschera oraz uzgodniono zakres przedmiotowy „dużego” Traktatu (Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy).

Pojawiło się w tym kontekście pytanie dotyczące związku między treścią „dużego” Traktatu a świadczeniami dla ofiar zbrodni nazistowskich: czy sprawa ta powinna znaleźć się w postanowieniach Traktatu, natomiast jeśli miałaby być uregulowana paralelnie do Traktatu, to wyłączał się postulat *iunctim* czasowego, tj. połączenia finalizacji porozumienia w sprawie takich świadczeń albo z momentem podpisania „dużego” Traktatu, albo z procesem jego ratyfikacji.

W polskim MSZ nie dążono do powiązania treści „dużego” Traktatu z formułą świadczeń dla ofiar zbrodni nazistowskich „za wszelką cenę”. Istota formuły „pragmatycznej” wyrażała się bowiem w tym, aby skoncentrować się na doprowadzeniu do wypłaty konkretnych świadczeń dla ofiar zbrodni nazistowskich i – w miarę konieczności – abstrahować od kontrowersji w stanowiskach prawnych po obu stronach. Podejście takie nie budziło w zasadzie kontrowersji: podobne oceny zawierały propozycje polskich ambasad w RFN i NRD co do treści „dużego” Traktatu⁴³.

W takim kierunku poszły paralelne negocjacje między RFN a Związkiem Radzieckim, który podczas Konferencji „2 + 4” nie podnosił (podobnie jak pozostałe trzy mocarstwa) sprawy „reparacji”, niemniej do kwestii roszczeń indywidualnych (zwłaszcza więźniów obozów koncentracyjnych i robotników przymusowych) powrócono w negocjacjach bilateralnych – również w wytyczonej przez Polską formule „pragmatycznej”. Podpisany między ZSRR a zjednoczonymi Niemcami 9 listopada 1990 r.⁴⁴ układ bilateralny o dobrym sąsiedztwie, partnerstwie i współpracy nie zawierał bezpośredniego nawiązania do odszkodowań z tytułu zbrodni nazistowskich. Natomiast wstępne rozmowy bilateralne w sprawie „humanitarnego uregulowania problemu” odbyły się 26 lutego 1991 r. Ich finalizacja nastąpiła już po rozpadzie ZSRR, a w wyniku stosownych porozumień ustanowiono fundacje w Moskwie, Kijowie i Mińsku⁴⁵.

⁴³ Zob. Uwagi i propozycje dot. szerokiego układu między Polską a Republiką Federalną Niemiec (przedłożone przez Ambasadę w Kolonii, 13 września 1990 r.). (*Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989–1991. Dokumenty dyplomatyczne...*, dok. nr 76, s. 413) oraz Uwagi nt. stosunków i II traktatu z Niemcami (Ambasady w Berlinie z 1 października 1990 r.) (*Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989–1991. Dokumenty dyplomatyczne...*, dok. nr 79, s. 422).

⁴⁴ Europa Archiv, 1991, nr 3, s. 85 i nast.

⁴⁵ Szerzej: J. Barcz, *Sprawa odszkodowań wojennych od Niemiec a Traktat „2 + 4”...*

W Polsce również w środowiskach naukowych i politycznych podzielano co do zasady argumenty na rzecz „rozwiązania pragmatycznego”, niepowiązanego bezpośrednio z treścią „dużego” Traktatu⁴⁶. W innym nieco kierunku szły postulaty A. Hajnicza, dyrektora wówczas wpływowego Ośrodka Studiów Międzynarodowych przy Senacie RP, który eksponował znaczenie potencjalnych roszczeń ze strony niemieckich „wypędzonych” i wskazywał, aby podczas negocjacji „zrezygnować z wysuwania wzajemnych roszczeń na szczeblu państwowym, a więc z roszczeń niemieckich do odszkodowań materialnych i z polskich roszczeń do odszkodowań dla robotników przymusowych”⁴⁷.

W polskim MSZ oczywiście uważnie śledzono wszystkie enuncjacje po stronie niemieckiej związane z „roszczeniami wypędzonych”. Oceniano je jednak raczej w kategoriach uwarunkowań wewnątrzpolitycznych w RFN, z którymi Kanclerz H. Kohl w jakimś zakresie musiał się liczyć, a wysuwanie przez polityków niemieckich związanych z tym argumentów podczas rozmów bilateralnych oceniano raczej jako element „techniki” negocjacyjnej. Natomiast w żadnym razie nie stawiano roszczeń związanych ze zbrodniami nazistowskim na jednej szali z potencjalnymi „roszczeniami wypędzonymi” i zdecydowanie odrzucano jakiegokolwiek wersje tzw. opcji zerowej (do której zbliżały się sugestie A. Hajnicza). Wychodzono przy tym z założenia, że indywidualne roszczenia ofiar zbrodni nazistowskich mają mocne zakorzenienie w prawie międzynarodowym, natomiast wobec trudności w ich dochodzeniu i wraz z upływem czasu konieczne jest nie tyle wdawanie się w spory proceduralne, co znalezienie rozwiązania pragmatycznego, które przyniesie poszkodowanym konkretną pomoc finansową. Natomiast „roszczenia wypędzonych” nie miały uzasadnienia prawnego⁴⁸, a wręcz przeciwnie podnoszenie takich roszczeń było wprost zakazane na mocy Układu przejściowego (jednej z układów wchodzących w skład pakietu zawartego między RFN a mocarstwami zachodnimi na początku lat 50.). *Notabene* stanowisko takie zostało potwierdzone w orzeczeniu Europejskiego Trybunału

⁴⁶ Zob. Problemy i wnioski z dyskusji w dniu 9.10.1990 r. w sprawie polityki niemieckiej RP (punkt 5 – odszkodowania). *Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989–1991. Dokumenty dyplomatyczne...*, dok. nr 80, s. 428–429.

⁴⁷ Uwagi dyrektora Ośrodka Studiów Międzynarodowych przy Senacie RP dla ministra spraw zagranicznych w sprawie stanu stosunków polsko-niemieckich (Wokół polsko-niemieckiego traktatu), Warszawa, dnia 31 grudnia 1990 r. *Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989–1991. Dokumenty dyplomatyczne...*, dok. nr 86, s. 469.

⁴⁸ Zostało to kilkanaście lat później potwierdzone w ekspertyzie J. Froweina i J. Barcza sporządzonej na zlecenie rządów polskiego i niemieckiego. *Ekspertyza w sprawie roszczeń Niemiec przeciwko Polsce w związku z drugą wojną światową sporządzona na zlecenie rządów Republiki Federalnej Niemiec i Rzeczypospolitej Polskiej przez prof. dr hab. Jana Barcza i prof. dr hab. Jochena A. Froweina (2 listopada 2004 r.)*. Tekst w języku polskim: *Sprawy Międzynarodowe* 2005, nr 1, s. 110 i nast.

Praw Człowieka z 7 października 2008 r.⁴⁹, odrzucającego rozpatrzenie skarg wniesionych przez Powiernictwo Pruskie, nakierowanych na uzyskanie odszkodowań z tytułu przewłaszczeń dokonanych przez Polskę.

Podczas pierwszej rundy negocjacji polsko-niemieckich (30–31 października 1990 r. w Warszawie), wynegocjowano postanowienia Traktatu o potwierdzeniu granicy (pierwszego dnia) oraz (drugiego dnia) ustalono zakres przedmiotowy „dużego” Traktatu, przy czym uzgodniono niewłączenie do jego treści sprawy odszkodowań dla ofiar zbrodni nazistowskich, o ile zrealizowane będzie paralelnie „rozwiązanie pragmatyczne”⁵⁰.

Na szczeblu politycznym sprawa ta stanęła ponownie podczas rozmów Premiera T. Mazowieckiego z Kanclerzem H. Kohlem 8 listopada 1990 r. we Frankfurcie nad Odrą i w Słubicach. Premier Mazowiecki zapowiedział ustanowienie w Polsce fundacji, stwierdził też, że sprawy tej „nie chce włączać do traktatu”, niemniej „trzeba ją rozwiązać w tym samym czasie”. Kanclerz Kohl potwierdził co prawda samą formułę, niemniej wykazywał wstrzemięźliwość – powołując się na trudną sytuację przedwyborczą w Niemczech oraz na roszczenia wysuwane w stosunku do Niemiec z innych stron, zwłaszcza ze strony żydowskiej – jeśli chodzi o upublicznienie problemu: proponował „wrócić do sprawy przed ratyfikacją”⁵¹ („dużego” Traktatu – dopisek aut.).

Już po zmianie na stanowisku premiera (4 stycznia 1991 r. T. Mazowiecki przestał być premierem, a jego miejsce zajął J.K. Bielecki), Minister K. Skubiszewski podkreślał w expose na temat polityki zagranicznej w Sejmie 14 lutego 1991 r. wagę powiązania porozumienia w sprawie świadczeń dla ofiar zbrodni nazistowskich z „dużym” Traktatem. Minister Skubiszewski podkreślał, że sprawa ta musi znaleźć właściwe rozwiązanie „równocześnie z zawarciem traktatu”⁵². Pojęcie „zawarcia” umowy międzynarodowej nie jest jednoznaczne i może odnosić się zarówno do momentu jego podpisania, jak

⁴⁹ Postanowienie ETPCz w sprawie dopuszczalności skargi nr 47550/06. Szerzej: J. Barcz, *Orzeczenie ETPCz z 7 października 2008 r. Długi dzień historii*, Sprawy Międzynarodowe 2009, nr 1.

⁵⁰ Zob. komentarz J. Sułka – *Od odszkodowań indywidualnych do pomocy humanitarnej i świadczeń finansowych. Bilans wypłat z Niemiec z lat 1991–2011 dla ofiar nazizmu w Polsce*, (w:) *Przełom i wyzwanie...*, s. 554–555.

⁵¹ Zapis rozmów Premiera RP, Tadeusza Mazowieckiego z Kanclerzem Federalnym RFN, Helmutem Kohlem w dn. 8 listopada 1990 r. we Frankfurcie/O i Słubicach. *Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989–1991. Dokumenty dyplomatyczne...*, dok. nr 84, s. 460–461. Zob. również: Ważniejsze ustalenia z rozmów Premiera T. Mazowieckiego i Kanclerza H. Kohla we Frankfurcie/O 8 listopada br. Departament Europy (Dyrektor Departamentu Europy, J. Sułek), Warszawa, 9 listopada 1990 r. (notatka przekazana M. Niezabitowskiej, rzeczniczce rządu). Archiwum autora.

⁵² W archiwum autora.

i procedury ratyfikacyjnej oraz wejścia w życie. Jak zobaczymy, w następnych miesiącach sprawa ta będzie przedmiotem pewnej kontrowersji: stronie polskiej zależało na jak najszybszej finalizacji porozumienia i jego upublicznieniu, natomiast Kanclerz H. Kohl dążył do odwleknięcia sprawy. W końcu stosowne porozumienie zostało sfinalizowane i upublicznione w końcowym etapie procedury ratyfikacyjnej obu traktatów.

Na ówczesnym jednak etapie ważne było, że sama formuła przekazania przez RFN środków na rzecz świadczeń dla ofiar zbrodni nazistowskich została zaakceptowana. Naturalnie, poza tempem finalizacji porozumienia w tej sprawie, pozostawała jeszcze istotna kwestia – uzgodnienia wysokości środków finansowych, jakie zostaną przekazane fundacji w Polsce przez rząd niemiecki. Problem ten był w lutym i na początku marca 1991 r. jednym z ważniejszych zagadnień dialogu politycznego na najwyższym szczeblu⁵³.

Na początku 1991 r. trwały w polskim MSZ zaawansowane prace nad formułą przekazania środków finansowych przez rząd niemiecki na rzecz fundacji oraz zasadami ustanowienia takiej fundacji⁵⁴. Podkreślano zwłaszcza, że rozwiązanie świadczeń dla ofiar zbrodni nazistowskich musi zapaść „w ścisłym powiązaniu czasowym” z zawarciem „dużego” Traktatu, a podstawą przekazania świadczeń powinna być umowa międzynarodowa (między rządami). Sprecyzowano również wymóg legitymacji społecznej i politycznej fundacji, która miała być ustanowiona w Polsce, oraz główne zasady podziału środków. Było to istotne, ponieważ można było zakładać, że planowana umowa międzyrządowa będzie się w jakimś stopniu odnosiła do zasad działania fundacji, a określenie grup ofiar zbrodni nazistowskich, które będą korzystały ze świadczeń fundacji miało bezpośrednie powiązanie z wysokością środków finansowych, jakie rząd niemiecki powinien przekazać fundacji.

⁵³ Odnosiła się do niego na przykład delegacja senatorów Komisji Spraw Zagranicznych Senatu RP, która przebywała w RFN w dniach 25–26 lutego 1991 r. Problem odszkodowań dla żyjących w Polsce ofiar zbrodni nazistowskich. Materiał na wizytę w RFN w dniach 25–26 lutego 1991 r. delegacji senatorów z Komisji Spraw Zagranicznych Senatu. Departament Europy MSZ, Warszawa, 13.02.1991 r. Archiwum autora. Ważny sygnał ze strony niemieckiej został przekazany podczas wizyty w Polsce Przewodniczącej Bundestagu, R. Süsmuth, która w dyskusji z Sejmową Komisją ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych 5 marca 1991 r. potwierdziła, że w „RFN zapadła już decyzja polityczna odnośnie pozytywnego rozwiązania problemu odszkodowań” oraz że została zaakceptowana formuła uzgodniona między Premierem T. Mazowieckim a Kanclerzem H. Kohlem we Frankfurcie nad Odrą. Notatka Departamentu Europy MSZ nt. spotkania przewodniczącej Bundestagu R. Süsmuth z Sejmową Komisją ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych w dniu 5 marca 1991 r., Warszawa, 7.03.1991 r. *Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989–1991. Dokumenty dyplomatyczne...*, dok. nr 88, s. 475.

⁵⁴ Powołanie Fundacji „Pomoc ofiarom zbrodni nazistowskich”. Opracowanie Departamentu Europy MSZ (J. Barcz) z lutego 1991 r. W archiwum autora.

6. Negocjacje pełnomocników szefów rządów

Bezpośrednim impulsem dla rozpoczęcia konkretnych negocjacji była rozmowa nowego Premiera J.K. Bieleckiego z Kanclerzem H. Kohlem w dniu 5 marca 1991 r. podczas wizyty Premiera w RFN⁵⁵. Podczas tej rozmowy Kanclerz Kohl pierwszy nawiązał do wcześniejszych uzgodnień. Potwierdził akceptację dla formuły ustanowienia w Polsce fundacji, która wypłacałaby świadczenia poszkodowanym, podtrzymał oczekiwanie, aby do sfinalizowania porozumienia doszło nie w samym „dużym” Traktacie, lecz równolegle „z jego zawarciem” oraz wyraźnie dążył do ograniczenia kręgu poszkodowanych, którzy byliby uprawnieni do otrzymania świadczeń od fundacji (środki miałyby być przeznaczone dla osób najbardziej poszkodowanych – *Härtefälle*, tj. dla ofiar zbrodniczych eksperymentów medycznych i więźniów obozów koncentracyjnych).

Ten ostatni problem stał się w nadchodzących negocjacjach istotnym przedmiotem kontrowersji. Strona niemiecka bowiem, dążąc do ograniczenia wysokości środków, które miałyby przekazać fundacji, zmierzała do ograniczenia kręgu poszkodowanych, którzy byliby beneficjentami wypłat z fundacji – początkowo zmierzano do wyłączenia największej grupy poszkodowanych – byłych robotników przymusowych, a następnie z tej grupy robotników zmuszanych do pracy w rolnictwie. Premier Bielecki przypomniał w rozmowie, że na „rekompensatę oczekuje” około 800 tysięcy byłych robotników przymusowych – „Ich oczekiwania muszą być również uwzględnione przy tworzeniu fundacji”.

Rozmowa zakończyła się zapowiedzią powołania przez szefów rządów pełnomocników z każdej strony w celu prowadzenia szczegółowych rozmów: ze strony niemieckiej został nim D. Kastrup, czołowy dyplomata niemiecki (m.in. był głównym negocjatorem podczas Konferencji „2 + 4”), wówczas Sekretarz Stanu w bońskim MSZ, po stronie polskiej Premier J.K. Bielecki powołał na pełnomocnika Ministra Krzysztofa Żabińskiego, Szefa Urzędu Rady Ministrów. Do spotkania pełnomocników szefów rządów doszło w Bonn, 19 kwietnia 1991 r.⁵⁶. Podczas spotkania⁵⁷ uzgodniono główne kierunki roz-

⁵⁵ Zapis z rozmowy Premiera J.K. Bieleckiego z kanclerzem H. Kohlem (5 marca 1991 r.). Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989–1991. *Dokumenty dyplomatyczne...*, dok. nr 89, s. 478.

⁵⁶ W negocjacjach uczestniczył również po stronie niemieckiej m.in. również W. Höynck (ambasador do specjalnych poruczeń, m.in. negocjował „duży” Traktat polsko-niemiecki), a po stronie polskiej – J. Barcz (wicedyrektor w Departamencie Europy MSZ).

⁵⁷ Parafraza szyfrogramu z Ambasady w Bonn zawierającego sprawozdanie z pierwszej rundy rozmów Żabiński–Kastrup w dniu 19 kwietnia 1991 r. w Bonn (archiwum autora) oraz notatki własne autora.

wiązania, zarazem wyartykułowały się problemy, w których wyraźnie zarysowały się różnice stanowisk. W dwóch sprawach osiągnięto co do zasady porozumienie:

Po pierwsze – w ramach „pragmatycznego rozwiązania” potwierdzono, że rząd polski ustanowi fundację (na prawie polskim), na rzecz której rząd niemiecki przekaze określoną sumę ryczałtową. Podstawą przekazania tej sumy będzie umowa międzynarodowa, zawarta w formie wymiany not między pełnomocnikami szefów rządów.

Po drugie – osiągnięto kompromis w sprawie kręgu osób uprawnionych do otrzymania świadczeń od fundacji. Jego istota wyrażała się w tym, że określenie kręgu uprawnionych do świadczeń pozostawiono by stronie polskiej (fundacji). W porozumieniu będzie natomiast mowa ogólnie o ‘osobach poszkodowanych w wyniku zbrodni nazistowskich’ (w ten sposób „omijano” rozbieżność stanowisk w tej sprawie).

W dwóch zasadniczych kwestiach zarysowały się natomiast wyraźne różnice stanowisk:

Po pierwsze – w kwestii wysokości sumy ryczałtowej. Minister K. Żabiński podał jako sumy referencyjne – po 20 tys. DM dla każdego z byłych więźniów obozów koncentracyjnych (ok. 40 tys. osób) oraz po 2 tys. DM dla b. robotników niewolniczych (ok. 500 tys. osób, przy czym liczba może być większa o ok. 100 tys. osób). Łącznie więc chodziłoby o sumę około 1,8 mld DM. Ze strony niemieckiej D. Kastrup stwierdził, że nie może odnieść się do wysokości sumy ryczałtowej, ponieważ kwestia ta jest jeszcze przedmiotem wewnętrznych politycznych ustaleń. Zwrócił natomiast uwagę na to, że „wyobrażenia obu stron co do wysokości sumy ryczałtowej są jednak znacznie rozbieżne”.

Po drugie – zarysował się problem „klauzuli końcowej” porozumienia. Po stronie niemieckiej wyrażono oczekiwanie, że w porozumieniu (wymianie not) zawarte zostanie postanowienie, że z chwilą wypłaty sumy ryczałtowej przez RFN rząd polski będzie uważał sprawę indywidualnych roszczeń odszkodowawczych za zakończoną. Minister K. Żabiński co do zasady potwierdził, że jakaś tego rodzaju klauzula może znaleźć się w porozumieniu, niemniej zastrzegł jej konkretne sformułowanie do dalszych negocjacji.

Rozmowy pełnomocników szefów rządów w dniu 19 kwietnia 1991 r. zakończyły się więc ustaleniem zasadniczych ram prawno-politycznych porozumienia w sprawie świadczeń dla ofiar zbrodni nazistowskich. Zarazem jednak nie doszło do ustalenia kwestii kluczowej, tj. wysokości sumy ryczałtowej, która miała być przekazana przez rząd niemiecki. Trudno było jednak takiej decyzji oczekiwać, ponieważ wyraźnie leżała ona w rękach szefów rządów.

7. Ustalenie wysokości świadczenia ryczałtowego ze strony niemieckiej oraz powiązanie porozumienia z „dużym” Traktatem

Tempo dalszych działań wyznaczały: sfinalizowanie negocjacji nad „dużym” Traktatem, parafowanie (tj. potwierdzenie wynegocjowanego tekstu) tego Traktatu 6 czerwca 1991 r. w Warszawie i jego uroczyste podpisanie 17 czerwca 1991 r. w Bonn. W celu niezwłocznego zawarcia porozumienia w sprawie świadczeń dla ofiar zbrodni nazistowskich polskie MSZ rozważało możliwość wymiany not podpisanych składających się na takie porozumienie⁵⁸ wraz z podpisaniem 17 czerwca 1991 r. „dużego” Traktatu. Zakładało to, że podczas rozmowy szefów rządów w tym dniu uzgodniona zostanie suma ryczałtowa, jaką przekazać ma rząd niemiecki⁵⁹. Wysłano w związku z tym stosowną instrukcję do Ambasadora w RFN, J. Reitera, odrębny list wystosował w tej sprawie Minister K. Żabiński do D. Kastrupa, a sprawa miała być przedmiotem rozmów 6 czerwca 1991 r. przy okazji parafowania tekstu „dużego” Traktatu (parafowali główni negocjatorzy: ze strony polskiej J. Sułek a ze strony niemieckiej W. Höynck, który jednocześnie miał prowadzić po stronie niemieckiej dalsze negocjacje nad porozumieniem).

Na początku czerwca Ambasador J. Reiter nadesłał do centrali MSZ ocenę. Po odbyciu szeregu rozmów w bońskim MSZ informował, że w RFN trwają jeszcze uzgodnienia co do treści porozumienia (dopiero po finalizacji tych uzgodnień będą w stanie określić termin negocjacji ekspertów), natomiast ustalenie wysokości sumy ryczałtowej zastrzeżone jest dla najwyższego szczebla politycznego, tj. dla rozmowy Kanclerza H. Kohla z Premierem J.K. Bieleckim. Również Ambasador J. Reiter opowiadał się za tym, aby wykorzystać pobyt W. Höyncka w Warszawie do rozmów w tej sprawie⁶⁰.

Po uroczystości parafowania tekstu „dużego” Traktatu 6 czerwca 1991 r. (w rządowym hotelu przy ulicy Parkowej w Warszawie) odbyła się godzinna

⁵⁸ Nie czekając na propozycje niemieckie, w polskim MSZ podjęto prace nad projektem takiego porozumienia: Notatka z 27 maja 1991 r. wicedyrektora Departamentu IV Jana Barcza w/s porozumienia z RFN nt. odszkodowań dla ofiar zbrodni nazistowskich. W archiwum autora. Propozycje zawarte w tej notatce zostały zaakceptowane przez Ministra K. Skubiszewskiego i po uwzględnieniu niewielkich uwag Ministra K. Żabińskiego stały się mandatem dla dalszych negocjacji.

⁵⁹ Pilna notatka służbowa z 31 maja 1991 r. wicedyrektora Departamentu IV MSZ, Jana Barcza, dla Pana Ministra Krzysztofa Skubiszewskiego w sprawie odszkodowań dla ofiar zbrodni nazistowskich (zatwierdzona przez Ministra 31 maja 1991 r.). Archiwum autora.

⁶⁰ Parafraza szyfrogramu z Kolonii z 2 czerwca 1991 r. od Ambasadora Reitera. W archiwum autora.

rozmowa Ministra K. Skubiszewskiego z Ambasadorem W. Höynckiem⁶¹. Minister podkreślił ponownie znaczenie „czasowego” powiązania między „dużym” Traktatem a porozumieniem w sprawie świadczeń na rzecz ofiar zbrodni nazistowskich. Nawiązał do występujących opóźnień w realizacji dotychczasowych ustaleń i wskazywał, że kwestią ustalenia wysokości sumy ryczałtowej powinni zająć się obaj szefowie rządu podczas spotkania przy okazji podpisania „dużego” Traktatu. Ambasador W. Höynck ze swojej strony tłumaczył, że D. Kastrup nie mógł dotrzymać ustalonego terminu przedłożenia projektu porozumienia, bowiem w RFN nadal trwają ustalenia polityczne w tej sprawie. Do ustalenia wysokości sumy ryczałtowej kompetentny jest wyłącznie Kanclerz H. Kohl, niemniej „polskie racje są dobrze rozumiane” i podczas spotkania szefów rządów 17 czerwca z pewnością nastąpi „znaczny postęp”. Ambasador W. Höynck potwierdził jednoznacznie inne merytoryczne uzgodnienia odnoszące się do treści porozumienia.

Przygotowując spotkanie Premiera J.K. Bieleckiego z Kanclerzem H. Kohlem 17 czerwca 1991 r. polskie MSZ opracowało tezy do rozmowy, które – jeśli chodzi o odszkodowania dla ofiar zbrodni nazistowskich – podsumowywały dotychczasowy stan negocjacji. Problemem centralnym tej części rozmowy miało być oczywiście uzgodnienie wysokości sumy ryczałtowej, jaką rząd RFN przekaże fundacji ustanowionej w Polsce. W tezach MSZ jako sumy referencyjne przyjęto kwoty zaproponowane przez Ministra K. Żabińskiego, podczas spotkania z D. Kastrupem 19 kwietnia 1991 r., tj.: 2 tysiące DM dla każdego z byłych robotników niewolniczych, około 20 tysięcy DM dla byłych więźniów obozów koncentracyjnych (mniej więcej tyle, ile wynosiły zapomogi dla ofiar zbrodniczych eksperymentów medycznych); wskazywano również, że pewna suma będzie konieczna na pokrycie kosztów administracyjnych. W tezach przypomniano, że dużym ustępstwem ze strony polskiej jest ograniczenie kręgu uprawnionych do świadczeń od fundacji jedynie do żyjących jeszcze poszkodowanych (około 40–42 tys. byłych więźniów obozów koncentracyjnych i około 500–600 tys. byłych robotników przymusowych)⁶².

Podczas rozmowy Premiera J.K. Bieleckiego z Kanclerzem H. Kohlem przy okazji uroczystości podpisania „dużego” Traktatu 17 czerwca 1991 r.⁶³ Premier Bielecki nawiązał do dotychczasowych negocjacji w sprawie „kwestii zadośćuczynienia dla polskich ofiar II wojny światowej” oraz znaczenia powiązania tej sprawy z procesem ratyfikacji Traktatu. Kanclerz H. Kohl,

⁶¹ Na podstawie własnych notatek autora.

⁶² *Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989–1991. Dokumenty dyplomatyczne...*, dok. nr 95, s. 528.

⁶³ Zapis z rozmowy Premiera J.K. Bieleckiego i min. K. Skubiszewskiego z kanclerzem H. Kohlem i min. H.-D. Genscherem, Bonn, 17 czerwca 1991 r. Tamże, dok. nr 97, s. 530–533.

zastrzegając poufność (problemy wewnętrzne w RFN oraz negocjacje z innymi państwami), poinformował, że może przeznaczyć do dyspozycji polskiej fundacji 500 mln DM. Zapowiedział, że w najbliższych dniach przybędzie do Warszawy jego wysłannik, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów H. Köhler, który przekaże list potwierdzający gotowość przekazania tej sumy. List ten może być następnie upowszechniony w Sejmie RP. Premier J.K. Bielecki zaakceptował takie rozwiązanie.

H. Köhler, przybył do Warszawy 28 czerwca 1991 r. i spotkał się z Premierem Bieleckim. Przekazał list potwierdzający, że rząd federalny przekaże na rzecz fundacji 500 mln DM (w innych częściach list odnosił się do tzw. ekokonwersji, tj. zamiany zadłużenia na inwestycje służące ochronie środowiska). Wysokość ustalonej sumy ryczałtowej pozostawała poufna aż do czasu finalizacji porozumienia i ostatniego etapu ratyfikacji „dużego” Traktatu⁶⁴.

8. Negocjacje na szczeblu ekspertów

Dalszy przebieg negocjacji nad postanowieniami porozumienia był następujący: 22 lipca 1991 r. Ambasador RFN w Warszawie G. Knackstedt przekazał Ministrowi K. Żabińskiemu niemiecki projekt porozumienia⁶⁵. W trzy dni później, 25 lipca 1991 r., przekazany został stronie niemieckiej (Ambasadorowi G. Knackstedtowi) kontrprojekt polski⁶⁶. Różnice w obu projektach koncentrowały się wokół rozłożenia sumy ryczałtowej na raty i daty wypłaty ostatniej raty, określenia kręgu poszkodowanych uprawnionych do świadczeń od fundacji oraz – przede wszystkim – brzmienia „klauzuli kończącej”.

Według projektu niemieckiego miałyby ona stwierdzać, iż: „... rząd Rzeczypospolitej Polskiej przyjmuje tę ofertę (sumę ryczałtową – aut.), ponadto, że ten wkład finansowy w całkowitym stopniu spełnia oczekiwania rządu Rzeczypospolitej Polskiej oraz, że nie będzie się już występować z żadnymi dalszymi roszczeniami obywateli polskich w związku z wydarzeniami II wojny światowej”. Projekt niemiecki wzbudził istotne zastrzeżenia w polskim MSZ⁶⁷. Jeśli chodzi o „klauzulę kończąca”, to w projekcie polskim znalazło się nastę-

⁶⁴ Notatka informacyjna dot. oficjalnej wizyty Premiera J.K. Bieleckiego i Ministra K. Skubiszewskiego w RFN (Bonn, 17–18 czerwca 1991 r.), Warszawa, 3 sierpnia 1991 r. Tamże, dok. nr 98, s. 539–540.

⁶⁵ W archiwum autora.

⁶⁶ W archiwum autora.

⁶⁷ Zob. Notatka z 22 lipca 1991 r. J. Barcza dla Ministra K. Skubiszewskiego nt. odszkodowań dla polskich ofiar zbrodni nazistowskich. W archiwum autora.

pujące sformułowanie: „W związku z przekazaną sumą Rząd Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza, że sprawy będące przedmiotem niniejszego porozumienia uważa za ostatecznie uregulowane między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Federalnej Niemiec. Porozumienie niniejsze nie narusza roszczeń ważnych na mocy prawa krajowego jednego z Państw lub innych porozumień”.

Oba projekty stały się podstawą negocjacji, które odbyły się 30 sierpnia 1991 r. w Bonn. Ze strony niemieckiej prowadził je Ambasador W. Höynck (wspomagany przez grupę prawników z bońskiego MSZ), ze strony polskiej J. Sułek, dyrektor Departamentu Europy, wspomagany przez J. Barcza, wicedyrektora tego Departamentu). Podczas tych negocjacji ustalono wszystkie postanowienia porozumienia, z wyjątkiem „klauzuli kończącej”⁶⁸.

- Ustalono procedurę przekazania sumy ryczałtowej 500 mln DM, „wypośrodkowując” podejścia z obu stron: ustalono zmniejszenie liczby rat z czterech (co postulowała strona niemiecka) do trzech (strona polska proponowała dwie) i skrócenie okresu przekazywania tej sumy: pierwsza rata w wysokości 250 mln DM niezwłocznie po ustanowieniu fundacji, druga – 150 i trzecia – 100 (najpóźniej do lipca 1993 r.);
- Podobnym wynikiem zakończyły się negocjacje w sprawie określenia kręgu poszkodowanych, którzy uprawnieni zostali do otrzymania świadczeń od fundacji: „szczególnie poszkodowane ofiary prześladowań nazistowskich, które poniosły ciężkie szkody na zdrowiu i są obecnie w trudnej sytuacji materialnej”, przy czym dokładne kryteria zostały zastrzeżone dla zarządu fundacji; „ominięto” w ten sposób istotne kontrowersje w stanowiskach obu stron; jak pamiętamy strona niemiecka dążyła do ograniczenia kręgu uprawnionych jedynie do ofiar zbrodniczych eksperymentów medycznych i byłych więźniów obozów koncentracyjnych, nie godząc się na świadczenia dla byłych robotników przymusowych, zwłaszcza zaś w rolnictwie; wynegocjowane postanowienia zapewniały fundacji niezbędne pole manewru (choć oczywiście w ramach przekazanej sumy ryczałtowej);
- W projekcie niemieckim zawarty był obowiązek uzgodnienia statutu fundacji ze stroną niemiecką; ostatecznie przyjęto postanowienia zbliżone do projektu polskiego, z których wynikał obowiązek skonsultowania projektu statutu oraz zaproszenia do rady nadzorczej fundacji „niezależnej osobistości” wskazanej przez rząd RFN;

⁶⁸ Podsumowanie wyników negocjacji – zob. parafraza szyfrogramu J. Sułka z Ambasady RP w Kolonii do Ministra K. Skubiszewskiego. W archiwum autora.

- Strona niemiecka z dużą wstrzemięźliwością odnosiła się do propozycji zawartej w polskim projekcie, aby rząd niemiecki „ułatwiał” przekazywanie dalszych kwot od różnych podmiotów niemieckich. Po dłuższej wymianie argumentów zgodzono się na postanowienia, w myśl których: „fundacja może otrzymywać środki również od osób fizycznych i prawnych. Oba rządy będą przyjmować z zadowoleniem tego rodzaju wsparcie”. Było to rozwiązanie korzystne dla fundacji (i poszkodowanych), otwierało bowiem drogę do otrzymywania przez fundację środków również z innych źródeł.

Jak wspomniano, podczas tej rundy negocjacyjnej nie udało się ustalić „klauzuli kończącej”. Ambasador W. Höynck stanowczo obstawał przy sformułowaniu tej klauzuli w brzmieniu zawartym w niemieckim projekcie, iż rząd polski „nie będzie już występować z żadnymi dalszymi roszczeniami obywateli polskich w związku z wydarzeniami II wojny światowej”, którą po dłuższej dyskusji nieco zmodyfikował: rząd polski „nie będzie dochodzić dalszych roszczeń obywateli polskich, które mogłyby wynikać w związku z prześladowaniami nazistowskimi”. Obie te wersje były jednak nie do przyjęcia dla strony polskiej: przede wszystkim rząd polski nie miał żadnego uprawnienia, aby rezygnować z roszczeń indywidualnych ofiar zbrodni nazistowskich, mógł co najwyżej ograniczyć zakres tzw. opieki dyplomatycznej. Wychodziła temu naprzeciw w pewnym stopniu zmodyfikowana wersja klauzuli (odwoływała się tylko *expressis verbis* do „dochodzenia”).

Niemniej obie te wersje wykraczały poza zakres przedmiotowy porozumienia, dotyczyły bowiem poszkodowanych, którzy mogli nie być objęci świadczeniami od fundacji. Stąd po stronie polskich negocjatorów obstawano zdecydowanie przy sformułowaniu – „Porozumienie niniejsze nie narusza roszczeń ważnych na mocy prawa krajowego jednego z państw lub innych porozumień”, co gwarantowało, że porozumienie o charakterze „pragmatycznym”, „pozaprawnym” nie ingeruje w sferę roszczeń mających charakter prawny.

Większych kontrowersji nie wzbudzała natomiast propozycja zawarta w polskim projekcie, stosownie do której rząd polski potwierdzał, że „sprawy będące przedmiotem niniejszego porozumienia uważa za ostatecznie uregulowane między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Federalnej Niemiec”. Niemniej po stronie niemieckiej dążono do jej uzupełnienia sformułowaniem, że rząd polski „nie będzie dochodzić dalszych roszczeń obywateli polskich, które mogłyby wynikać w związku z prześladowaniami nazistowskimi”, natomiast polscy negocjatorzy nie godzili się na takie sformułowanie i w jego miejsce proponowali stwierdzenie, że „Porozumienie niniejsze nie narusza roszczeń ważnych na mocy prawa krajowego jednego

z państw lub innych porozumień”. W efekcie polscy negocjatorzy „wzięli w nawias” propozycję niemiecką, a niemieccy negocjatorzy „wzięli w nawias” propozycję polską. Oznaczało to, że uzgodniono tekst całego porozumienia z wyjątkiem postanowień „wziętych w nawias”, które wymagały dalszych negocjacji.

9. Uzgodnienie tekstu porozumienia

Przez cały kolejny miesiąc – aż do początku października – sformułowanie „klauzuli kończącej” było przedmiotem negocjacji na szczeblu szefów rządów, pełnomocników ds. zawarcia porozumienia, ministrów spraw zagranicznych oraz dyplomatów⁶⁹. Odbywały się one, podobnie jak i przebieg procedury ratyfikacyjnej „dużego” Traktatu i Traktatu o potwierdzeniu granicy polsko-niemieckiej – w gorącej atmosferze przedwyborczej. W wyniku bowiem narastających trudności rządu Premiera Bieleckiego 27 października 1991 r. przeprowadzone zostały przedterminowe wybory do parlamentu, które były zarazem pierwszymi całkowicie wolnymi wyborami. W warunkach wielkiego rozdrobnienia sceny politycznej, szereg partii – i po prawej i po lewej stronie tej sceny – zaczęła „profilować się” m.in. wykorzystując resentymenty antyniemieckie, stąd zasadne było dążenie, aby cały pakiet zasadniczych porozumień polsko-niemieckim „zamknąć” jeszcze pod rządami starego parlamentu.

Brzmienie „klauzuli kończącej” zostało ostatecznie uzgodnione przez ministrów spraw zagranicznych, H.-D. Genschera i K. Skubiszewskiego podczas rozmów w Nowym Jorku pod koniec września (udział w Zgromadzeniu Ogólnym NZ)⁷⁰. Klauzula ta – po niewielkich korektach – brzmiała następująco:

„Rząd Rzeczypospolitej Polskiej potwierdza, że uważa sprawy będące przedmiotem niniejszego porozumienia za ostatecznie uregulowane.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej nie będzie dochodził dalszych roszczeń obywateli polskich, które mogłoby wynikać w związku z prześladowaniem nazistowskim.

⁶⁹ Przegląd najważniejszych etapów negocjacji: Geneza powstania formuły oświadczenia rządu polskiego (min. Żabińskiego) w związku z przekazaną przez RFN sumą, przeznaczoną na pomoc finansową dla polskich ofiar prześladowanych przez III Rzeszę. Departament Europy MSZ, Warszawa, 4.10.1991. W archiwum autora.

⁷⁰ Parafrazy szyfrogramów Ministra K. Skubiszewskiego z 26 i 27 września 1991 r. (z Nowego Jorku) do centrali MSZ. W archiwum autora.

Oba Rządy są zgodne co do tego, że nie powinno to oznaczać ograniczenia praw obywateli obu Państw”.

Czasu na sfinalizowanie porozumienia nie pozostawało zbyt dużo, bowiem 18 października 1991 r. miała odbyć się debata w Sejmie dotycząca ratyfikacji obu traktatów polsko-niemieckich⁷¹. Paralelnie trwała procedura ratyfikacyjna w niemieckim Bundestagu i wiadome było, że Bundestag zamierza przyjąć uchwałę w sprawie traktatów. Ze względu na wpływy środowiska wysiedlonych sytuacja była z politycznego punktu widzenia delikatna.

Napięcia polityczne wokół upublicznienia wysokości sumy ryczałtowej oraz treści porozumienia zostały „rozładowane” w następstwie sprawnego doprowadzenia do wymiany not. Nastąpiło to 16 października 1991 r. Ze względu na presję czasu procedura wymiany not (listów) miała następujący przebieg: Ambasadorowi polskiemu J. Reiterowi wręczono w Bonn notę podpisaną przez Sekretarza Stanu D. Kastrupa, paralelnie Ambasador niemiecki G. Knackstedt otrzymał w Warszawie notę podpisaną przez Ministra K. Żabińskiego. Noty te łącznie stanowiły umowę międzynarodową (porozumienie międzyrządowe) w rozumieniu prawa międzynarodowego, która weszła w życie w dniu ich wymiany. O treści zawartego porozumienia poinformował szczegółowo Minister Żabiński podczas debaty w Sejmie 18 października 1991 r.⁷².

Od strony strukturalnej, porozumienie z 16 października 1991 odpowiadało porozumieniom zawartym przez rząd federalny RFN z rządami 11 państw zachodnioeuropejskich⁷³. Regulowało więc ono trzy zasadnicze problemy: przekazanie sumy ryczałtowej stronie polskiej, sposób rozdziału tej sumy oraz „klauzulę kończącą” (*Erledigungsklausel*). Klauzula ta w porozumieniu z 16 X 1991 zawierała trzy zasadnicze elementy:

Po pierwsze – w porozumieniu stwierdza się, że „sprawy będące przedmiotem niniejszego porozumienia” są „ostatecznie uregulowane”. Przedmiotem

⁷¹ Notatka służbowa (b. pilna) z 11 października 1991 r. wicedyrektora Departamentu Europy MSZ, J. Barcza dla Ministra K. Skubiszewskiego w sprawie odszkodowań (zaakceptowana przez Ministra – parafea na marginesie notatki). W archiwum autora.

⁷² Zob. Generalnie na temat porozumienia: Departament Europy. Notatka informacyjna nt. zawartego 16 października br. porozumienia międzyrządowego w sprawie powołania Fundacji ds. pomocy polskim ofiarom prześladowania nazistowskiego. Warszawa, 24 października 1991 r. W archiwum autora.

⁷³ Zob. Notatka informacyjna nt. zawartego 16 października br. porozumienia międzyrządowego w sprawie powołania Fundacji ds. pomocy polskim ofiarom prześladowania nazistowskiego. Departament Europy MSZ, Warszawa, 24 października 1991 r. Archiwum autora. Analiza prawna porozumienia: J. Barcz, *Pomoc dla ofiar prześladowania nazistowskiego (Polsko-niemieckie porozumienie z 16 X 1991)*...

porozumienia było przekazanie przez rząd federalny RFN kwoty 500 mln DM – za pośrednictwem fundacji – na pomoc dla ofiar prześladowania nazistowskiego. Wynikało z tego, że wraz z wpłatą ostatniej raty przez rząd federalny sprawę uważa się za zakończoną.

Po drugie – rząd polski oświadczał, że „nie będzie dochodził roszczeń obywateli polskich, które mogłyby wynikać w związku z prześladowaniem nazistowskim”. Porozumienie nie regulowało zaspokojenia roszczeń odszkodowawczych obywateli polskich z tytułu zbrodni hitlerowskich, nie mogło więc naruszać – i nie narusza – istniejących roszczeń odszkodowawczych w tej mierze. Rząd polski stwierdził natomiast, że roszczeń tych nie będzie „dochodził”, czyli ograniczył w tym zakresie obowiązek tzw. opieki dyplomatycznej (ewentualnego występowania w imieniu pewnych kategorii własnych obywateli). Należy jednak w tym kontekście zwrócić uwagę na to, że powyższa klauzula nie ograniczyła rządu polskiego we wspieraniu roszczeń byłych robotników przymusowych w toku negocjacji w latach 1998–2000⁷⁴. Strona niemiecka nie przywoływała też tej klauzuli, aby wyłączyć z negocjacji rząd polski. Abstrahując od uwarunkowań moralno-politycznych sprawy, strona niemiecka wpadła we własną pułapkę: jak pamiętamy w toku negocjacji obstawała zdecydowania na rzecz wyłączenia byłych robotników przymusowych z kręgu uprawnionych do otrzymywania świadczeń od fundacji; ogólne ujęcie uprawnionych w porozumieniu „przykrywało” jedynie różnicę stanowisk w tej dziedzinie.

Po trzecie – o ile roszczenia takie istniały na mocy prawa polskiego, prawa niemieckiego lub prawa międzynarodowego, to porozumienie istnienia takich roszczeń nie naruszyło. W akapicie trzecim „klauzuli kończącej” stwierdzono wyraźnie, „że nie powinno to (przy czym »to« odnosi się jednoznacznie do sformułowań mówiących o tym, że rząd polski nie będzie »dochodził« odnośnych roszczeń) oznaczać ograniczenia praw obywateli obu Państw”. W akapicie tym mowa jest o obywatelach „obu Państw”, bowiem również w Niemczech trwały dyskusje nad odszkodowaniami dla pewnych grup obywateli niemieckich, które zostały wyłączone spod odszkodowań przyznawanych na mocy federalnej ustawy o odszkodowaniach (*Bundesentschädigungsgesetz*) z 1956 r., a z drugiej strony porozumienie nie przesądza sprawy udzielania pomocy obywatelom polskim (czy byłym obywatelom polskim) – ofiarom zbrodni nazistowskich zamieszkałym za granicą.

⁷⁴ Zob. J. Kranz, *Rokowania wielostronne z Niemcami – od końca 1998 r. do 17 lipca 2000 r.*, (w:) J. Barcz, B. Jałowiecki, J. Kranz, *Między pamięcią a odpowiedzialnością. Rokowania w latach 1998–2000 w sprawie świadczeń za pracę przymusową*, Warszawa 2004, s. 23.

10. Podsumowanie

Oceniając porozumienie z 16 października 1991 r. trudno oddzielić aspekty prawne od politycznych i historycznych. W tle pozostają odniesienia humanitarne i moralne, które odegrały istotną rolę w doprowadzeniu do finalizacji tego porozumienia. Samo zawarcie porozumienia zbiegło się z finalizacją procedur ratyfikacyjnych obu traktatów – „dużego” Traktatu i Traktatu o potwierdzeniu granicy – w Polsce i w Niemczech: w Polsce ustawy zezwalające na ratyfikowanie uchwalone zostały przez Sejm 18 października 1991 r. a w Niemczech dzień wcześniej przez Bundestag. Oba parlamenty przyjęły w związku z tym oświadczenia⁷⁵, a w Polsce tydzień później odbyły się wybory parlamentarne. Bez wątplenia atmosfera przedwyborcza rzutowała na oceny, które znalazły się w wypowiedziach polskich polityków⁷⁶.

Trzy kwestie podnoszone były szczególnie krytycznie w stosunku do porozumienia z 16 października 1991 r.:

- brak stosownej regulacji, dotyczącej odszkodowań, w „dużym” Traktacie (co w zasadzie dotyczyło nie tyle porozumienia, co tego Traktatu),

⁷⁵ Sprawa rezolucji miała szerszy kontekst po obu stronach. W rezolucji niemieckiego Bundestagu z 16 października 1991 r. nawiązano m.in. do „wypędzonych ze stron ojczyrstych”, niemniej w kontekście raczej ich potencjalnej pozytywnej roli w procesie porozumienia. Jeśli chodzi o kwestię odszkodowań, to niemiecki Bundestag „wyraził zadowolenie, że poprzez utworzenie Fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie udzielona będzie pomoc ofiarom prześladowań nazistowskich jako końcowy gest humanitarny”. Jak się wydaje sformułowanie powyższe miało przede wszystkim podkreślić, że przekazanie środków na rzecz Fundacji miałyby zamykać ostatecznie świadczenia RFN w tej dziedzinie (porozumienie takich stwierdzeń nie zawiera). Ponieważ rezolucja wzywała rząd federalny do „formalnego przekazania” Polsce tej rezolucji, „wyrażającej ... oczekiwania” Bundestagu, aby uniknąć niejasności prawnych co do wagi tych oczekiwań, Minister Skubiszewski, przyjmując 15 listopada 1991 r. Ambasadora RFN z okazji przekazania tej rezolucji, złożył następujące pisemne oświadczenie: „W stosunkach stron wiążące są oba traktaty oraz zobowiązania zaciągnięte poprzez wymianę listów. Rezolucja parlamentarna jednego państwa nie jest wiążąca dla drugiego państwa. Rezolucja parlamentarna jest tekstem odrębnym wobec zobowiązań prawno-międzynarodowych. Rozumiem, że rezolucja Bundestagu jest – zgodnie z brzmieniem swych końcowych słów – wyrazem (Ausdruck) oczekiwań (Erwartungen) Bundestagu. W razie gdyby rząd niemiecki zajął oficjalne stanowisko wobec treści uchwał Sejmu i Senatu RP, Polska zastrzega sobie zajęcie stanowiska zarówno wobec treści rezolucji Bundestagu, jak i ewentualnej niemieckiej interpretacji treści uchwał Sejmu i Senatu RP”. W archiwum autora.

⁷⁶ Szersza prezentacja głównych wątków dyskusji: J. Sułek, *Polski wkład do ostatecznego uregulowania pokojowego w odniesieniu do Niemiec. Wspólne przewyżczenie polsko-niemieckiego sporu granicznego*, (w:) *Przełom i wyzwanie...*, s. 146–147; M. Tomala, *Zachodnia granica Polski po II wojnie światowej. Dokumenty i materiały*, Warszawa 2002, s. 245 i nast.; S. Sulowski, *Krytycznie o Traktacie o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 1991 r.*, (w:) *Przełom i wyzwanie...*, s. 319–320.

- treść „klauzuli zamykającej” – jej akapitu drugiego („Rząd RP nie będzie dochodził dalszych roszczeń obywateli polskich, które mogłyby wynikać w związku z prześladowaniem nazistowskim”) oraz
- niedostatecznej wysokości samej sumy ryczałtowej, przekazanej przez rząd RFN.

Jeśli chodzi o kwestię pierwszą, to okoliczności, które spowodowały „wydzielenie” sprawy roszczeń odszkodowawczych związanych z II wojną światową w stosunku do negocjacji nad „dużym” Traktatem zostały wyżej objaśnione. Sumująco można stwierdzić⁷⁷, że rozbieżności były w tej dziedzinie tak głębokie, a strona niemiecka tak kurczowo trzymała się swojego „stanowiska prawnego”, że połączenie tych spraw groziłoby załamaniem względnie zamrożeniem negocjacji w sprawie „dużego” Traktatu. Zarazem jednak otworzyły się pewne, nowe możliwości wynegocjowania konkretnych świadczeń dla żyjących jeszcze ofiar zbrodni nazistowskich w formule „pragmatycznej”, co wymagało jednak dłuższych, odrębnych negocjacji⁷⁸. Z punktu widzenia interesów ofiar zbrodni nazistowskich forma aktu prawnego oraz jego relacje z innymi porozumieniami miały znaczenie drugorzędne: chodziło o uzyskanie konkretnych świadczeń finansowych bez dalszej zwłoki, która i tak trwała zbyt długo. Bez wątpienia to było podstawowe kryterium, które zadecydowało o takiej a nie innej strategii negocjacyjnej. Nie chodziło w tych negocjacjach o „mydlenie oczu” uzyskaniem jakichś świadczeń w bliżej nieokreślonej przyszłości, i sądenie się „o zasady”, lecz o udzielenie konkretnej pomocy finansowej gwałtownie zmniejszającej się ze względów biologicznych grupie ofiar zbrodni nazistowskich.

Druga kwestia – akapitu drugiego „klauzuli kończącej” – budziła dużo emocji. Była też przedmiotem zarzutów wysuwanych w latach 90.⁷⁹. W niniejszym artykule wskazano, jak trudne były negocjacje nad tą częścią porozumienia. Niemniej, w końcowym efekcie postanowieniom ograniczającym zakres opieki dyplomatycznej ze strony rządu polskiego, towarzyszyło postanowienie o zasadniczym znaczeniu, iż porozumienie z 16 października 1991 r. nie ogranicza w niczym istniejących indywidualnych roszczeń odszkodowawczych. Są

⁷⁷ Naświetla ten problem szerzej J. Sulek, *Od odszkodowań indywidualnych do pomocy humanitarnej i świadczeń finansowych. Bilans wyplat z Niemiec z lat 1991–2011 dla ofiar nazizmu w Polsce*, (w:) *Przełom i wyzwanie...*, s. 554.

⁷⁸ Zob. Przemówienie Ministra Spraw Zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego, wygłoszone 13 września 1991 r. podczas plenarnego posiedzenia Sejmu w sprawie wyrażenia przez Sejm zgody na ratyfikację Traktatu. W archiwum autora.

⁷⁹ Na przykład: pismo z 21 maja 1997 r. Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę do Marszałka Sejmu RP, J. Zycha. W archiwum autora.

to roszczenia, które muszą być wpięrow dochodzone indywidualnie⁸⁰. Krytyka „klauzuli kończącej” zamarła po wszczęciu drugiej tury negocjacji 1998–2000, podczas której przedsiębiorstwa niemieckie, pod groźbą postępowań przed sądami amerykańskimi, zgromadziły we współpracy z rządem niemieckim pokaźne sumy, przekazane fundacjom krajowym, w tym polskiej Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”. Jak już wspomniano, „klauzula kończąca” zawarta w porozumieniu z 16 października 1991 r. nie stała na przeszkodzie aktywności rządu polskiego podczas tych negocjacji, która miała poważne znaczenie dla finalnego ich rezultatu.

Wysokość sumy ryczałtowej, przekazanej przez rząd RFN na rzecz Fundacji Pojednania Polsko-Niemieckiego ze zrozumiałych względów wzbudziła kontrowersje, zwłaszcza wobec prawie całkowitego wyłączenia ofiar zbrodni nazistowskich zamieszkałych w Polsce ze świadczeń odszkodowawczych w okresie powojennym. W tym świetle nawet sumy formułowane po stronie polskiej jako wyjściowe w toku negocjacji na szczeblu roboczym nie byłyby zapewne uznane jako wystarczające. Ostateczne ustalenie wysokości sumy ryczałtowej pozostaje „tajemnicą” ówczesnych szefów rządów – Kanclerza H. Kohla i Premiera J.K. Bieleckiego, choć nie bez racji stronie niemieckiej wytykano brak wykazania „stosownej wrażliwości” i zdominowanie moralności przez pragmatyzm⁸¹. Niemniej porozumienie z 16 października 1991 r. i wypłacane na jego podstawie przez Fundację „Polsko-Niemieckie Pojednanie” świadczenia dla ofiar zbrodni nazistowskich miało ważną wymowę moralną i znaczenie praktyczne dla poszkodowanych⁸².

Na uwadze należy mieć również, że porozumienie z 16 października 1991 r. przyniosło dla ofiar zbrodni nazistowskich zamieszkałych w Polsce największą sumę ryczałtową, jaka w tym okresie została wynegocjowana ze strony państw „wschodnich”, których obywatele uprzednio byli wykluczeni ze możliwości otrzymywania odszkodowań od RFN. W analogicznej formule RFN przekazała⁸³ w 1993 r. fundacjom w Rosji, na Ukrainie i w Białorusi łącznie 1 mld DM (0,51 mld euro) – po 400 mln DM dla fundacji w Moskwie i Kijowie i 200 mln DM w Mińsku), przy czym ok. 15 tys. poszkodowanych z Litwy, Łotwy i Estonii otrzymało świadczenia za pośrednictwem funda-

⁸⁰ Zob. na przykład: odpowiedź z dnia 6 maja 1998 r. Ministra B. Geremka na interpelację posła M. Podsiadło. W archiwum autora.

⁸¹ S. Sulowski, *Krytycznie o Traktacie o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 1991 r. ...*, s. 320.

⁸² Zob. J. Sulek, *Niemiecka pomoc humanitarna i finansowa w latach 1991–2004 dla poszkodowanych przez III Rzeszę w Polsce...*, s. 376.

⁸³ Wszystkie dane według: Bundesministerium der Finanzen. *Entschädigung von NS-Unrecht. Regelungen zur Wiedergutmachung*, Berlin 2012.

cji w Moskwie i Mińsku. Niemiecko-czeski Fundusz Przyszłości otrzymał 140 mln DM (71,58 mln euro) na podstawie niemiecko-czeskiego oświadczenia z 21 stycznia 1997 r., a poszkodowani z Albanii, Bośni, Bułgarii, Serbii, Chorwacji, Macedonii, Rumunii, Słowacji, Słowenii i Węgier otrzymali łącznie w latach 1998–2000 80 mln DM (40,90 mln euro) za pośrednictwem głównie narodowych organizacji czerwonokrzyskich.

Przełom polityczny lat 1989/1990 umożliwił, choć późno, wypłatę pewnych świadczeń dla ofiar zbrodni nazistowskich w formule *ex gratia*. Do natury „pragmatycznego rozwiązania”, motywowanego względami humanitarnymi, należy również to, że nie jest ono ograniczone ani czasowo, ani barierami formalnymi. Rozwiązanie takie nie stanowiło realizacji konkretnych roszczeń odszkodowawczych, otworzyło natomiast drogę dla dalszych wpłat na rzecz Fundacji – zarówno w następstwie negocjacji 1998–2000, jak i różnego rodzaju wpłat indywidualnych⁸⁴.

⁸⁴ Zob. J. Sułek, *Od odszkodowań indywidualnych do pomocy humanitarnej i świadczeń finansowych. Bilans wypłat z Niemiec z lat 1991–2011 dla ofiar nazizmu w Polsce...*, s. 552 i nast.

Wspólne Oświadczenie – Berlin, 17 lipca 2000 r.*

(aneksy A, C i D pominięto)

Joint Statement on occasion of the final plenary meeting concluding international talks on the preparation of the Foundation “Remembrance, Responsibility and the Future”

The Governments of the Republic of Belarus, the Czech Republic, the State of Israel, the Republic of Poland, the Russian Federation and Ukraine,
The Governments of the Federal Republic of Germany and the United States of America,

The German companies that founded the initiative to establish a foundation, which have since been joined by thousands of other German companies, and

As further participants, the Conference on Jewish Material Claims Against Germany, Inc. and the undersigned attorneys,

Recalling the proposal presented to the Chancellor of the Federal Republic of Germany by German companies on February 16, 1999, to send, as the century draws to a close, “a conclusive humanitarian signal, out of a sense of moral responsibility, solidarity and self-respect,”

Acknowledging the intention of both the Government of the Federal Republic of Germany and German companies to accept moral and historical responsibility arising from the use of slave and forced laborers, from property damage suffered as a consequence of racial persecution and from other injustices of the National Socialist era and World War II,

Recalling with appreciation the December 17, 1999, statement of the President of the Federal Republic of Germany paying tribute to those who were subjected to slave and forced labor under German rule, recognizing their suffering and the injustices done to them, and begging forgiveness in the name of the German people,

Affirming the consensus reached by all participants on December 17, 1999, at the 7th plenary meeting in Berlin on the establishment of the Foundation “Remembrance, Responsibility and the Future,”

* Źródło: *Akt symboliczny. Świadczenia z Niemiec dla ofiar zbrodni nazistowskich w Polsce. Formuła „pragmatyczna” w świetle porozumień z lat 1991 i 2000. Wybór dokumentów...*, s. 483–489, <https://www.repozytorium.uni.wroc.pl/dlibra/publication/145080/edition/135316/content>

Understanding that the Foundation is a sign of solidarity with the victims living in Central and Eastern European states and also a means of providing funds for victims from Central and Eastern Europe, most of whom benefited little from prior German compensation and restitution programs,

Understanding that insofar as the sum of 10 billion DM to be made available by the German public sector and the German companies for the Foundation “Remembrance, Responsibility and the Future” is concerned, that sum is both a ceiling and the final amount and that all payments made towards former National Socialist slave and forced laborers, for other personal injury, for damage to property and for the Future Fund envisaged as part of the Foundation, as well as other costs incurred in connection with the Foundation, shall be financed from this sum, from any contributions from others, and the interest thereon,

Understanding that additional contributions by others for use by the Foundation are welcomed,

Recognizing that the Foundation will provide dignified payments to hundreds of thousands of survivors and to others who suffered from wrongs during the National Socialist era and World War II,

Accepting the common objective that German companies (including parents and subsidiaries as defined in Annex A) receive all embracing and enduring legal peace,

Recognizing that it would be in the participants’ interests for the Foundation to be the exclusive remedy and forum for the resolution of all claims that have been or may be asserted against German companies arising out of the National Socialist era and World War II,

Recognizing that the establishment of the Foundation does not create a basis for claims against the Federal Republic of Germany or its nationals,

Declare as follows:

1. All participants welcome and support the Foundation “Remembrance, Responsibility and the Future” and declare their agreement with its elements, including the annexed distribution plan (Annex B). The interests of the former forced laborers, other victims and heirs have been duly taken into account. Based on the circumstances, all participants consider the overall result and the distribution of the Foundation funds to be fair to the victims and their heirs. The Foundation opens up the prospect of payment being made, even if, 55 years after the end of the war, the wrongdoer can no longer be traced or is no longer in existence. The

Foundation is also a means of providing funds for forced laborers in addition to payments made by Germany so far.

2. Given the advanced age of the victims concerned, the primary humanitarian objective of the Foundation “Remembrance, Responsibility and the Future” is to show results as soon as possible. All participants will work together with the Foundation in a cooperative, fair and non-bureaucratic manner to ensure that the payments reach the victims quickly.
3. Payments are to be made to applicants on behalf of the Foundation “Remembrance, Responsibility and the Future” irrespective of their race, religion and nationality. Insofar as the participants themselves distribute funds, they will base their decisions on the criteria of eligibility set out in the German law establishing the Foundation and will act justly in this regard.
4. The participating Governments and other participants will proceed as follows:
 - a) The Government of the Federal Republic of Germany (“Germany”) and the German companies shall each contribute DM 5 billion to the Foundation “Remembrance, Responsibility and the Future.”
 - b) Germany and the Government of the United States of America (“United States”) will sign an Executive Agreement. Such agreement contains the obligation undertaken by the United States to assist in achieving all-embracing and enduring legal peace for German companies.
 - c) The Governments of the participating Central and Eastern European States and Israel will implement the necessary specific measures within the framework of their national legal systems to achieve all-embracing and enduring legal peace.
 - d) Assuming the request for a transfer referred to in paragraph (e) is granted, the DM 5 billion contribution of German companies shall be due and payable to the Foundation and payments from the Foundation shall begin once all lawsuits against German companies arising out of the National Socialist era and World War II pending in U.S. courts including those listed in Annex C and D are finally dismissed with prejudice by the courts. The initial portion of the DM 5 billion German Government contribution will be made available to the Foundation by October 31, 2000. The remainder of the German Government contribution will be made available to the Federal Foundation by December 31, 2000. Contributions from the

German Government will begin earning interest for the benefit of the Foundation immediately upon being made available to the Foundation. The German Government may advance some of its contribution to the partner organizations for certain start-up costs before the lawsuits are finally dismissed. The German companies will make available reasonable advanced funding to provide appropriate publicity of the upcoming availability of Foundation benefits. German company funds will continue to be collected on a schedule and in a manner that will ensure that the interest earned thereon before and after their delivery to the Foundation will reach at least 100 million DM.

- e) Counsel for German company defendants and counsel for plaintiffs (each seeking to assemble at least a substantial majority of defendants' and plaintiffs' counsel respectively) have filed requests with the Multidistrict Litigation Panel seeking a transfer under appropriate conditions to a mutually agreeable federal judge of the federal district court cases listed in Annexes C and D, for the purpose of implementing the other steps in this Joint Statement and in order to facilitate carrying out the objectives of the Executive Agreement by dismissing with prejudice the transferred cases and any later filed cases thereafter to be transferred as "tag-along" cases.
- f) Germany will immediately establish a preparatory committee for the Foundation. The preparatory committee, after consulting with victims' representatives, will provide the publicity envisaged in paragraph (d) prior to the formal establishment of the Foundation, and, in consultation with partner organizations, prepare for the collection of applications for payment by the partner organizations.
- g) The counsel for the plaintiffs will file motions or stipulations to dismiss with prejudice all lawsuits they have filed currently pending in U.S. courts against German companies arising out of the National Socialist era and World War II, including those listed in Annex C. They will also cooperate in seeking dismissal with prejudice by the courts of all other such lawsuits, including those listed in Annex D.
- h) Germany and the United States will bring into force the Executive Agreement and the United States will thereupon file the Statement of Interest as provided therein.
- i) The German Government will encourage German companies to open their archives relating to the National Socialist era and World War II.

Done at Berlin on the seventeenth day of July of the year Two Thousand in a single original, copies of which will be made available to interested parties.

W. N. Gerassimowitsch

For the Government of the Republic of Belarus

Jiří Šitler

For the Government of the Czech Republic

Benjamin Shalev

For the Government of the State of Israel

Jerzy Kranz

For the Government of the Republic of Poland

V. A. Koptelzew

For the Government of the Russian Federation

Oleksandr Maidannyk

For the Government of Ukraine

Stuart E. Eizenstat

For the Government of the United States of America

Otto Graf Lambsdorff

For the Government of the Federal Republic of Germany

Manfred Gentz

For the Foundation Initiative of German Enterprises

Israel Miller, Gideon Taylor

For the Conference on Jewish Material Claims Against Germany, Inc.

Linda Gerstel

Lawrence Kill

for Anderson, Kill & Olick, P.C.

Edward W. Millstein

Stephen A. Whinston

for Berger and Montague, P.C

Irwin B. Levin

Richard E. Shevitz

for Cohen & Malad, P.C.

Michael D. Hausfeld

for Cohen, Milstein, Hausfeld & Toll, P.L.L.C.

Edward Fagan

for Fagan & Associates

Carey D'Avino

Barry Fisher
for Fleishman & Fisher
Dennis Sheils
Robert Swift
for Kohn, Swift & Graf, P.C.
Morris A. Ratner
for Loeff, Cabraser, Heimann & Bernstein, L.L.P.
Martin Mendelsohn
for Verner, Liipfert, Bernhard, Mc Pherson and Hand
Deborah M. Sturman
Melvyn I. Weiss
for Milberg, Weiss, Bershad, Hynes & Lerach, L.L.P.
J. Dennis Faucher
for Miller, Faucher, Cafferty & Wexler, L.L.P.
Burt Neuborne
New York University School of Law
Myrosław Smorodsky
Melvyn Urbach
Stanley M. Chesley
for Waite, Schneider, Bayles & Chesley
Michael Witt

**Wspólne Oświadczenie z 24 października 2000 r.
z okazji ceremonii podpisania umów bilateralnych
dotyczących austriackiego Funduszu Pojednania***

The Governments of the Republic of Belarus, the Czech Republic, the Republic of Hungary, the Republic of Poland, and Ukraine,

The Governments of the Republic of Austria (“Austria”) and the United States of America (“United States”),

Austrian companies and,

As further participants, the undersigned attorneys,

Recognizing that dictatorship and intolerance cause xenophobia, slavery, racism, anti-Semitism, war and genocide and that the unprecedented crimes of the National Socialist era are a constant reminder to be vigilant against all forms of totalitarianism,

Affirming that knowledge of and sensitivity towards the mechanisms and structures of the crimes of the Nazi system be a warning for all future generations,

Noting that through the Reconciliation Fund, Austria and Austrian companies acknowledge moral responsibility for and recognize the suffering of all victims of slave or forced labor who worked on the territory of the present-day Republic of Austria and who were exploited to contribute to the economy of that time – the effect of this contribution still being felt today in some cases – and understand that, for the victims, the place where this happened was Austria, which had been incorporated into the German Reich,

Noting that, by means of the Austrian Fund for Reconciliation, Peace, and Cooperation (“Reconciliation Fund”) formed under Austrian federal law as an instrumentality of Austria and funded by contributions from Austria and Austrian companies, Austria and Austrian companies wish to respond to and acknowledge moral responsibility and bring a measure of justice to the victims of slave or forced labor during the National Socialist era or World War II,

Recalling the speech by President Thomas Klestil in Jerusalem on November 15, 1994 when he referred to the shared moral responsibility of

* Źródło: *Akt symboliczny. Świadczenia z Niemiec dla ofiar zbrodni nazistowskich w Polsce. Formuła „pragmatyczna” w świetle porozumień z lat 1991 i 2000. Wybór dokumentów...*, s. 545–551, <https://www.repozytorium.uni.wroc.pl/dlibra/publication/145080/edition/135316/content>

Austria by declaring: "Today we Austrians recognize that an acknowledgment of the full truth was long overdue. We know full well that all too often we have spoken of Austria as the first state to have lost its freedom and independence to National Socialism – and far too seldom of the fact that many of the worst henchmen in the Nazi dictatorship were Austrians. And no word of apology can ever expunge

the agony of the Holocaust. In the name of the Republic of Austria, I bow my head before the victims of that time,"

Recognizing that Austria has, by adopting legislation approved by the Allied Forces or building on international agreements, and in close cooperation with victims' associations and concerned governments, provided restitution and compensation to victims of National Socialist era persecution,

Acknowledging the role Austria played since World War II in accommodating refugees from the Eastern Bloc, particularly from Hungary in 1956, from the former Czechoslovakia in 1968, and from the former Yugoslavia throughout the 1990s, and in providing safe-haven to and facilitating the secure transit of more than 360,000 Russian Jews on their way to freedom between the years of 1968 and 1989, and that the Reconciliation Fund constitutes a further gesture by Austria and Austrian companies to the peoples of Central and Eastern Europe,

Understanding that insofar as the sum of AS 6 billion to be made available by Austria and Austrian companies for the Reconciliation Fund is concerned, that sum is both a ceiling and a final amount and that all payments made towards former slave or forced laborers as well as payments for any other claims covered by the Reconciliation Fund, including payments in connection with wrongs that had taken place on the territory of the present-day Republic of Austria during the time of the National Socialist regime whereby due consideration is to be given to the heirs of those slave or forced laborers who died before February 15, 2000, and all other costs incurred in connection with the Fund shall be financed from this sum, from any contributions from others, and the interest thereon,

Understanding that additional contributions by others for use by the Reconciliation Fund are welcomed,

Recognizing that the Reconciliation Fund will provide dignified payments to some 150,000 survivors who suffered during the National Socialist era or World War II on the territory of the present-day Republic of Austria,

Accepting the common objective that Austria and Austrian companies (including parents and subsidiaries as defined in Annex A) receive all-embracing and enduring legal peace for all claims involving or related

to the use of slave or forced labor during the National Socialist era or World War II,

Welcoming the commitment of Austria to continue to pursue discussions with interested parties, based on an agreed upon framework with such parties, concerning potential gaps and deficiencies in the restitution and compensation legislation enacted by Austria after World War II to address aryanization issues during the National Socialist era or World War II on the territory of the present-day Republic of Austria with a view to creating, in agreement with the United States, suitable potential remedies,

Recognizing that it would be in the participants' interest for the Reconciliation Fund to be the exclusive remedy and forum for the resolution of all claims that have been or may be asserted against Austria and/or Austrian companies involving or related to the use of slave or forced labor during the National Socialist era or World War II and any other claims covered by the Reconciliation Fund,

Recognizing that the establishment of the Reconciliation Fund does not create a basis for claims against Austria, Austrian companies, or Austrian nationals,

Declare as follows:

1. All participants welcome and support the Reconciliation Fund, and declare their agreement with its elements, including the annexed distribution plan (Annex B). The interests of former slave or forced laborers of the National Socialist regime, certain other victims and heirs have been duly taken into account. Based on the circumstances, all participants consider the overall result and the distribution of the Reconciliation Fund funds to be fair to the victims and their heirs. The Reconciliation Fund opens the prospect of payment being made, even if, 55 years after the end of the war, the wrongdoer can no longer be traced or is no longer in existence.
2. Given the advanced age of the victims concerned, the primary humanitarian objective of the Reconciliation Fund is to show results as soon as possible. All participants will work together in a cooperative, fair and non-bureaucratic manner to ensure that the payments reach the victims quickly.
3. Payments are to be made to applicants on behalf of the Reconciliation Fund irrespective of their race, religion, and nationality. Insofar as the participants themselves distribute funds, they will base their decisions on the criteria of eligibility set out in the Austrian law establishing the Reconciliation Fund and will act justly in this regard.

4. The participating Governments and other participants will proceed as follows:
- a) Austria and Austrian companies shall together contribute AS 6 billion to the Reconciliation Fund.
 - b) Austria and the United States will sign an Executive Agreement. Such agreement contains the obligation undertaken by the United States to assist in achieving all-embracing and enduring legal peace for Austria and Austrian companies for all claims that have been or may be asserted against Austria and/or Austrian companies involving or related to the use of slave or forced labor during the National Socialist era or World War II.
 - c) Austria will conclude agreements with Central and Eastern European States representing the majority of victims eligible to receive payments from the Reconciliation Fund. The Governments of the participating Central and Eastern European States will implement the necessary specific measures within the framework of their national legal systems to achieve all-embracing and enduring legal peace for Austria and Austrian companies for all claims that have been or may be asserted against Austria and/or Austrian companies involving or related to the use of slave or forced labor during the National Socialist era or World War II.
 - d) The AS 6 billion contribution of Austria and Austrian companies shall be due and payable to the Reconciliation Fund and distributions shall begin once the Executive Agreement between the United States and Austria enters into force and all pending claims as of October 24, 2000 against Austria and/or Austrian companies involving or related to the use of slave or forced labor during the National Socialist era or World War II or any other claims covered by the Reconciliation Fund, including those in the lawsuits listed in Annex [C], have been dismissed with prejudice. Austria will make available reasonable advanced funding to provide appropriate publicity of the upcoming availability of Reconciliation Fund benefits. Funds of Austrian companies will be deposited into interest bearing account(s) no later than November 24 (thirty days after the signing of the Executive Agreement). All interest earned on funds in such account(s) will accrue to the Reconciliation Fund.
 - e) The undersigned counsel for plaintiffs will file motions or stipulations to dismiss with prejudice all pending claims they have filed in U.S.

- courts against Austria and/or Austrian companies involving or related to the use of slave or forced labor during the Nationalist Socialist era or World War II, as well as all other claims covered by the Reconciliation Fund, including those listed in Annex [C]. They will also cooperate in seeking dismissal with prejudice of all other such claims pending in U.S. courts, as of October 24, 2000, including those listed in Annex [D].
- f) Austria and the United States will bring into force the Executive Agreement and the United States will thereupon file the Statement of Interest as provided therein.
 - g) Austria will encourage Austrian companies to open their archives relating to the National Socialist era and World War II.

For the Government of the Republic of Belarus
For the Government of the Czech Republic
For the Government of the Republic of Hungary
For the Government of the Republic of Poland
For the Government of Ukraine
For the Government of the United States of America
For the Government of the Republic of Austria
For the Platform „Humanitarian Action“
Lawrence Kill
for Anderson, Kill & Olick, P.C.
Edward Fagan
for Fagan & Associates
Carey D’Avino
Barry Fisher
for Fleishman & Fisher
Robert Swift
for Kohn, Swift & Graf, P.C.
Morris A. Ratner
for Lief, Cabraser, Heimann & Bernstein, L.L.P.
Martin Mendelsohn
for Verner, Liipfert, Bernhard, McPherson & Hand
Deborah M. Sturman
for Milberg, Weiss, Bershad, Hynes & Lerach, L.L.P.
Myroslaw Smorodsky
Michael Witt

Jerzy Kranz
(ORCID: 0000-0001-5182-4104)

Rozdział 6

Rokowania wielostronne 1998–2000¹

1. Uwagi wstępne

Po zmianach roku 1989, na przełomie XX i XXI wieku doszło do zamknięcia kolejnego etapu sporów, zwłaszcza kwestii pracy przymusowej², kont w bankach szwajcarskich oraz polis ubezpieczeniowych. Kwestie te dotyczyły w znacznym stopniu ofiar żyjących w Europie Środkowej i Wschodniej. Trzeba było na to czekać aż do zjednoczenia Niemiec w 1990 r. Dopiero wówczas rząd RFN i niemieckie przedsiębiorstwa zdecydowały się na wypłaty humanitarne. Do rozstrzygnięć i wypłaty odszkodowań doszło w tych przypadkach przede wszystkim w wyniku międzynarodowej presji na RFN.

II wojna światowa kończyła się zatem powoli, także wraz z odchodzeniem ofiar. Całość negocjacji obciążały różne polityczne, moralne i prawne kwestie, jednak przede wszystkim negatywne stanowisko RFN. W sprawie pracy przy-

¹ Na podstawie rozdziału 7 książki: J. Barcz, J. Kranz, *Reparacje od Niemiec po drugiej wojnie światowej w świetle prawa międzynarodowego. Aspekty prawa i praktyki*, Warszawa 2019, s. 290–338.

² Terminów „praca niewolnicza” oraz „praca przymusowa” używamy niekiedy zamiennie. W Statucie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego z 1945 r. i w wyroku norymberskim z 1946 r. mowa jest wyraźnie o pracy niewolniczej. Podobnie w uchwale (dokument B2-1475/85/rev.) Parlamentu Europejskiego z 16 stycznia 1986 r. W niektórych innych międzynarodowopravných dokumentach (np. Międzynarodowej Organizacji Pracy) mówi się o pracy przymusowej. W opisywanych negocjacjach stosowano termin „praca niewolnicza” na określenie pracy wykonywanej w obozach koncentracyjnych, podobnych obozach oraz gettach; z kolei termin „praca przymusowa” odnoszono do niedobrowolnej pracy innej niż niewolnicza. W zawartej przed sądem nowojorskim w 1998 r. ugodzie dot. banków szwajcarskich stosuje się termin „praca niewolnicza” jako jedyny i ogólny termin, obejmujący wszystkie formy niedobrowolnie wykonywanej pracy na rzecz III Rzeszy.

musowej RFN odmawiała latami nawet gestu humanitarnego i moralnego. Ustąpiła dopiero pod presją międzynarodową w momencie zjednoczenia, a następnie w latach 1998–2000³.

W latach tych toczyła się międzynarodowa batalia o roszczenia ponad miliona żyjących jeszcze ostatnich, nie tylko polskich ofiar⁴. Była to wielostronna i wielopłaszczyznowa gra, absorbująca organizacje i stowarzyszenia, a także prezydentów, premierów i ministrów. Rokowania te zostały z polskiej perspektywy opisane i udokumentowane w osobnej książce, zawierającej bogaty aneks dokumentacyjny⁵.

Zakończone w 2000 r. wielostronne rokowania stanowiły kompromis, który zgodnie ze stanowiskiem USA (ale także RFN) polegał na uniknięciu skomplikowanej drogi sądowej w Stanach Zjednoczonych. Charakterystyczne jest, że w okresie tej wielostronnej negocjacji sądy amerykańskie odrzuciły pozwy przeciwko RFN lub podmiotom niemieckim. Po doświadczeniach z batalią sądową w USA w sprawie banków szwajcarskich, administracja amerykańska świadomie dążyła do kompromisu politycznego, nie wykluczając na jego marginesie pewnych rozwiązań traktatowych⁶. Polityka rządu USA zmierzała

³ B. Neuborne, *Holocaust Reparations Litigation: Lessons for the Slavery Reparations Movement*, New York University Annual Survey of American Law 2003, vol. 58/4, s. 615–622: „Although couched as traditional litigation, and carried on in classic legal terms, the litigation was as much about politics as it was about law. The Swiss banks’ decision to settle was motivated both by the power of the plaintiffs’ legal theory, and by the fear of political sanctions. The German government’s decision to establish a German Holocaust Foundation and the decision of German industry to share in its funding was driven by concerns over potential liability, but also concerns about diplomatic relations with Germany’s Eastern neighbors and fears of American boycotts of German products. In short, the Holocaust litigation was an untidy mixture of law, politics and raw emotion” (s. 619).

⁴ Na temat tych negocjacji zob. S.E. Eizenstat, *Imperfect Justice. Looted Assets, Slave Labor, and the Unfinished Business of World War II*, New York 2003; J. Authers, R. Wolffe, *The Victim’s Fortune. Inside the Epic Battle over the Debts of the Holocaust*, New York 2002; S.-S. Spiliotis, *Verantwortung und Rechtsfrieden. Die Stiftungsinitiative der deutschen Wirtschaft*, Frankfurt am Main 2003; B. Neuborne, *Preliminary Reflections on Aspects of Holocaust-Era Litigation in American Courts*, Washington University Law Review 2002, vol. 80/3.

⁵ J. Barcz, B. Jałowiecki, J. Kranz, *Między pamięcią a odpowiedzialnością. Rokowania w latach 1998–2000 w sprawie świadczeń za pracę przymusową*, Warszawa 2004; zob. też P. Burdzy, *Miejsce przy stole. Kulisy polskich zabiegów o odszkodowanie dla niewolników III Rzeszy*, Polityka nr 24/2000. Całkowicie fałszywy obraz tych rokowań przedstawia Andrzej Byrt – portal Gazeta.pl, 5 grudnia 2017 – <http://weekend.gazeta.pl/weekend/1,152121,22708741,byly-ambasador-polski-w-berlinie-z-niemcami-trzeba-fortelem.html>; w tym kontekście warto też odnotować nieznaną kierownictwu negocjacji 1998–2000 udział w nich (wzmiankowany w jej oficjalnych życiorysach) Julii Przyłębskiej, obecnej prezes Trybunału Konstytucyjnego.

⁶ M.A. Ratner, *The Settlement of Nazi-Era Litigation through the Executive and Judicial Branches*, Berkeley Journal of International Law, 2002, vol. 20, s. 212–232: „The Executive Agreements reached between the United States and Germany, Austria, and France have produced sub-

w ten sposób do osłabienia napięcia politycznego oraz skrócenia (w porównaniu z rozwiązaniami sądowym) drogi do wypłat odpowiednich świadczeń.

2. Ramy polityczno-prawne

W pierwotnym zamiarze miało dojść do kompromisu politycznego między władzami i przemysłem niemieckim a organizacjami żydowskimi (ewentualnie również rządem USA). Dopiero akcja dyplomacji polskiej spowodowała, że ten restrykcyjny plan przekształcił się w wielostronne rokowania.

Pierwszym etapem zamykania rozdziału pracy przymusowej było zawarcie 16 października 1991 r. dwustronnej umowy w formie wymiany not personalnych, zwanej (od nazwisk głównych negocjatorów porozumieniem Żabiński-Kastrup). Godząc się na wypłatę 500 mln DM na rzecz mającej powstać fundacji strona niemiecka podkreślała, że jest to gest humanitarny Niemiec (a nie odszkodowanie). Niemcy dokonały wówczas wypłat na rzecz powstałych w Rosji, na Ukrainie i w Białorusi fundacji, których celem była wypłata świadczeń humanitarnych dla szczególnie poszkodowanych ofiar narodowosocjalistycznych prześladowań. Łączna kwota wkładu RFN wyniosła 1,5 mld DM, w tym 500 mln DM dla Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”.

W polskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych zauważono jednak, iż jesienią 1995 r. doszło do zawarcia niemiecko-amerykańskiej umowy dotyczącej odszkodowań za narodowosocjalistyczne prześladowania. Okazało się, że jest to rezultat wcześniejszego procesu przeciwko RFN, przegranego w USA przez Hugona Princza, amerykańskiego Żyda, który w czasie wojny posiadał obywatelstwo amerykańskie i był ofiarą narodowosocjalistycznych prześladowań. Nie uzyskał on świadczeń ze strony RFN, ponieważ nie spełniał kryteriów odszkodowawczego ustawodawstwa niemieckiego (BEG). Pozew jego został odrzucony w 1994 r. w amerykańskim sądzie apelacyjnym ze względu na immunitet państwa niemieckiego, ale powstała silna presja i w jej rezultacie w 1995 r. doszło do zawarcia umowy między RFN i USA.

Kierowany wówczas przez Urszulę Pałasz wydział niemiecki w MSZ odnotował również, iż w sierpniu 1997 r. grupa 82 senatorów amerykańskich napisała list do kanclerza Kohla, domagając się od Niemiec wypłaty rent dla

stantial compensation to victims of Nazi persecution and of the misconduct of private corporations during World War II. However, the settlements reached in the United States federal courts under judicial supervision have been more transparent and have better protected the due process interests of the settlement beneficiaries” (s. 232).

żyjących jeszcze w Europie Środkowej i na obszarze b. ZSRR żydowskich ofiar niemieckich zbrodni i prześladowań. Jeszcze w maju 1997 r. RFN odrzucała tego rodzaju żądania organizacji żydowskich, jednak list senatorów wywołał szybką reakcję rządu niemieckiego, który niezwłocznie rozpoczął rozmowy z przedstawicielami *Jewish Claims Conference* (JCC). W rezultacie rząd RFN zgodził się w styczniu 1998 r. na wypłatę na rzecz JCC sumy 200 mln DM (w czterech równych ratach w okresie od 1999 do 2002).

Presja na Niemcy narastała, przy czym główne jej źródło znajdowało się poza Polską. Prekursorką była do pewnego stopnia sprawa Princza, która potwierdzała selektywność niemieckich wypłat i skłonność do różnicowania ofiar. Lawina ruszyła na dobre w drugiej połowie lat 90. wraz ze sprawą nierozliczonych tzw. kont szwajcarskich, o których zresztą wiedziano od dawna. Sprawa ta znalazła swój finał w amerykańskim sądzie w 1998 r.⁷ W marcu tego roku wniesiono również do sądów w USA przeciwko firmom niemieckim pierwszy pozew zbiorowy (*class action*) z tytułu pracy przymusowej (przeciwko koncernowi Forda, którego filia w Kolonii zatrudniała w czasie II wojny robotników przymusowych)⁸.

Pod koniec 1998 r. rząd polski nawiązał kontakty z amerykańskimi adwokatami, a w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i w Kancelarii Premiera rozpoczęto prace koncepcyjne nad dalszymi działaniami⁹. Pozew polskich ofiar pracy niewolniczej przeciwko przedsiębiorstwom niemieckim złożony został w sądzie amerykańskim przez adwokata Michaela Hausfelda w dniu 28 stycznia 1999 r. Przez kolejne dwa lata rząd polski zaangażowany był w niezwykle trudne rokowania z udziałem RFN (rząd i przemysł), USA, Białorusi, Czech, Ukrainy, Rosji, JCC oraz dużej grupy amerykańskich adwokatów.

⁷ U.S. District Court for the Eastern District of New York. *In re Holocaust Victim Assets Litigation*, 105 F. Supp. 2d 139 (E.D.N.Y. 2000); zob. też: <http://www.swissbankclaims.com/overview.aspx>

⁸ US District Court for the District of New Jersey. *Iwanowa v. Ford Motor Co.*, 67 F. Supp. 2d 424 (D.N.J. 1999), October 28, 1999.

⁹ W skład działającego od końca 1998 r. małego zespołu operacyjnego, który – pod kierownictwem premiera Jerzego Buzka i ministra spraw zagranicznych Bronisława Geremka, we współpracy z Wiesławem Walendziakiem i Jerzym Widzykiem, jako kolejnymi szefami Kancelarii premiera – prowadził prace koncepcyjne i rokowania z Niemcami i Austrią, wchodził: Janusz Stańczyk (podsekretarz stanu w MSZ do końca 1999 r.), Jerzy Kranz (od 1998 r. dyrektor Departamentu spraw prawnych i konsularnych, a w latach 2000–2001 podsekretarz stanu w MSZ, który podpisał porozumienia końcowe z Niemcami i z Austrią), Bartosz Jałowiecki (doradca szefa kancelarii Prezesa Rady Ministrów, a następnie przewodniczący Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”), Mariusz Handzlik (radca Ambasady RP w Waszyngtonie) oraz w – końcowej fazie – Jan Barcz, dyrektor gabinetu politycznego ministra spraw zagranicznych (Władysława Bartoszewskiego).

Pojawiały się wówczas w Polsce wątpliwości, czy warto zaczynać tak długie i skomplikowane rokowania i czy nie jest to błąd polityczny? Niezależnie jednak od różnych opinii, rząd polski nie miał innego wyjścia, gdyż w toczących się międzynarodowych rozmowach nie mógł swych obywateli pozostawić bez wsparcia, tym bardziej, że rząd RFN zaangażował się politycznie w ochronę interesów niemieckich przedsiębiorstw. Stało się tak, mimo że zakres międzynarodowopravných roszczeń Polski pod adresem Niemiec (tzw. opieka dyplomatyczna) ograniczony był polsko-niemieckim porozumieniem z 16 października 1991 r. (problem omówiony w poprzednim rozdziale).

Rokowania w sprawie dodatkowych świadczeń z tytułu niemieckich prześladowań zakończyły się 17 lipca 2000 r. w Berlinie, podpisaniem wielostronnego i kompromisowego porozumienia politycznego, uwzględniającego pewne elementy prawne (jak np. podpisana tego samego dnia niemiecko-amerykańska umowa rządowa oraz niemiecka ustawa z 6 lipca 2000 r. powołująca do życia Fundację „Pamięć, odpowiedzialność i przyszłość”). W wyniku tych rokowań 1,812 mld DM przeznaczono dla ofiar w Polsce.

Niemiecka Fundacja „Pamięć, odpowiedzialność i przyszłość”, przy wydatnej pomocy związanych z nią niemieckich banków, zadbała o niespodziewany finał. Najpierw strona niemiecka przeciągała zawarcie umowy partnerskiej między nią a fundacją polską. Następnie, w czerwcu 2001 r., z oczywistym naruszeniem tej umowy, Fundacja niemiecka wymieniła na złote całą pierwszą ratę wypłat dla polskich ofiar. Przy tym tzw. przewalutowaniu wyraźnie zabrakło konsultacji i doszło do jednostronnego, niezgodnego z Umową partnerską, pociągnięcia Fundacji niemieckiej¹⁰. Skutki tych działań (zysk dla niemieckich banków, straty dla polskich ofiar) zepsuły atmosferę, zniweczyły pozytywny odbiór polskich ofiar i wymagały kolejnych rund naprawczych rokowań¹¹.

Paradoks polegał na tym, że Kancelaria kończącej kadencję premiera skoncentrowała uwagę na rzekomych błędach Fundacji polskiej, a nie dołożyła należytych starań, by udowodnić Fundacji niemieckiej naruszenie przez nią Umowy partnerskiej. Strona niemiecka, nie przyznając się do winy lub zaniedbania, uznała jednak później, iż na skutek tego jednostronnego przewalutowania ofiary w Polsce poniosły straty.

¹⁰ Szerzej B. Jałowicki (przyp. 5), s. 171–181. Dosadnie działania niemieckiej Fundacji określił Ludwik Krasucki, jeden z członków delegacji polskiej i ofiara III Rzeszy: „Mamy do czynienia z kolejnym przejawem bezczelności połączonej z butą strony niemieckiej fundacji. Usiłuje się nas traktować jak idiotów, nieumiejących liczyć do trzech”.

¹¹ J. Sułek, *Świadczenia finansowe dla byłych robotników niewolniczych i przymusowych III Rzeszy oraz innych ofiar nazizmu. Bilans wypłat w Polsce w latach 1999–2004*, (w:) W.M. Góralski, S. Dębski (red.), *Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004*, Warszawa 2004, t. I, s. 391–399.

3. Pozwy zbiorowe oraz główne problemy

Punktem wyjścia dla rozpoczęcia wielkiej, dyplomatycznej negocjacji były pozwy zbiorowe w USA. Prawo amerykańskie dopuszcza taką możliwość przeciwko zagranicznym podmiotom ze względu na naruszenie prawa międzynarodowego¹². Postępowanie w formie pozłów zbiorowych dotyczyło przede wszystkim wielkich firm, o międzynarodowej roli i obecnych na rynku amerykańskim, w przeciwnym bowiem razie egzekucja orzeczeń sądów amerykańskich stałaby się utrudniona lub niemożliwa. Proces sądowy w USA nie jest korzystny dla interesów danej firmy, a także dla politycznego obrazu jej macierzystego państwa.

Krytycy mówią w tym kontekście o imperialnym charakterze amerykańskiego systemu prawnego, wywołującego ekstraterytorialne skutki i godzącego w suwerenność innych państw. Faktem jednak pozostaje, że do dodatkowych wypłat firm niemieckich, austriackich, francuskich lub szwajcarskich doszło tylko pod presją tego systemu, roli adwokatów i rządu amerykańskiego, a nie pod wpływem moralnego odruchu, na który firmy te miały 50 lat¹³.

Cały przebieg negocjacji, z wahaniami w różnych ich fazach, wskazywał na próby drugorzędno traktowania państw regionu EŚiW (Białoruś, Czechy, Polska, Rosja i Ukraina) przez USA, Niemcy lub organizacje żydowskie. Dyplomacja polska dokonała wielkiego wysiłku, aby nie tylko znaleźć się w rokowaniach jako równoprawny partner, ale również by wpłynąć na wynik rokowań w sprawie pracy przymusowej.

Negocjacje składały się z trzech głównych etapów:

- uzgodnienia sumy globalnej (tzw. *capped amount*),
- podziału tej sumy między beneficjentów oraz
- uzyskania przez niemieckie przedsiębiorstwa tzw. bezpieczeństwa prawnego w USA.

¹² Alien Tort Claims Act z 1789 r. (28 U.S.C. § 1350).

¹³ „Rather than confess to their complicity in the Nazi plunder and human rights abuses, the companies variously denied responsibility, hid behind their legal counsel, or claimed to have paid adequate compensation already. Their legalistic responses made matters worse, insulting survivors by refusing to acknowledge their suffering. (...) Instead, the companies made reluctant concessions with an eye on the courts rather than history or morality. The simple truth is there would have been no compensation payments without the lawsuits and the media campaign”, J. Authers, R. Wolffe (przyp. 4), s. 383; w tym samym duchu S. Eizenstat (przyp. 4), s. 339–340, oraz *The long road towards the Foundation Remembrance, Responsibility and the Future*. Speech held by Dr. Otto Graf Lambsdorff, Former Government Minister, on the occasion of the Annual Conference of the American Corporate Counsel Association, Berlin, June 25, 2001.

W niektórych momentach łączyło się to z dramatycznym napięciem i groźbą załamania rokowań, a jednocześnie z interwencją najwyższych czynników w niektórych państwach (w Polsce premier Jerzy Buzek i minister spraw zagranicznych, Bronisław Geremek). Wystarczy sobie tylko uzmysłowić, że pierwsze zamiary niemieckie dotyczące globalnej sumy wypłat oscyływały wokół 2 mld DM, podczas gdy wynik końcowy opiewał na 10 mld DM.

W początkowej fazie całego procesu trudność polegała na włączeniu się w proces uzgodnień i to na w miarę równych prawach. Udało się to polskiej dyplomacji, która wyprzedziła pod tym względem inne państwa regionu EŚiW (stając się nieformalnym liderem grupy). Chodziło przede wszystkim o to, by nie stać się tylko drugoplanowym kontrahentem, któremu narzuca się ustalone wcześniej rozwiązania. W kolejnych turach negocjacji delegacja polska wielokrotnie reprezentowała wspólne stanowisko państw EŚiW (Rosji, Ukrainy, Białorusi, Czech i Polski).

Druga trudność dotyczyła niejasnego zakresu rokowań, a zwłaszcza zdefiniowania grupy uprawnionych (kto i za co ma otrzymać wypłaty), przy restryktywnej w tym względzie postawie Niemiec.

Kolejna, niełatwa faza wiązała się z początkową koncepcją ustanowienia w Niemczech dwóch funduszy, przez co utrudnione było negocjowanie zakresu i wysokości świadczeń. Elementem wpływającym na przeciąganie rokowań stała się kwestia tzw. bezpieczeństwa prawnego w USA dla firm niemieckich.

Całość negocjacji obciążały też inne kwestie.

- Po pierwsze, strona niemiecka wychodziła od początku z założenia, iż nie chodzi o roszczenia prawne, a jedynie o gest moralny niemieckiego przemysłu i państwa. Przedsiębiorstwa niemieckie obarczały generalnie odpowiedzialnością za wydarzenia wojenne Rzeszę Niemiecką jako „organizatora” wojny ze wszystkimi jej skutkami, również dla sektora gospodarczego. Przedsiębiorstwa te wykluczały własną odpowiedzialność prawną i przesunęły punkt ciężkości na sprawę reparacji, czyli relacji między państwami. Nie kwestionując roli państwa niemieckiego w prowadzeniu wojny i organizowaniu wojennej gospodarki, trzeba jednak pamiętać o szczególnie gorliwej roli niektórych przedsiębiorstw i ich zyskach. Dotyczy to wielu bardzo znanych banków i firm przemysłowych.

W tym kontekście strona niemiecka twierdziła, że Polska (oraz niektóre inne państwa) otrzymała reparacje wojenne, które obejmują swym zakresem również świadczenia dla ofiar narodowosocjalistycznych prześladowań. Ponadto w 1953 r. Polska zrzekła się ostatecznie reparacji. Słychać było także w RFN głosy o konieczności wypłat dla Niemców zatrudnianych przymusowo w okresie powojennym.

- Drugim obciążającym elementem była otoczka rokowań. Zagraniczne środki masowego przekazu przedstawiały bowiem negocjacje z Niemcami i Austrią prawie wyłącznie jako problematykę Holocaustu, pozostawiając w cieniu miliony ofiar pracy niewolniczej z EŚiW deportowane do pracy w Niemczech lub na terytoriach okupowanych. Praca przymusowa ofiar z EŚiW nie stanowiła jednak marginesu zdarzeń.
- Po trzecie, pojawiało się nieraz pytanie, jak dalece posuwać się w finansowym rozliczaniu cierpień i strat majątkowych w wyniku narodowosocjalistycznych prześladowań, zwłaszcza tych ofiar, które nie dożyły momentu rokowań? Poza pieniędzmi chodziło o symboliczne uhonorowanie żyjących ofiar oraz pamięci zmarłych i pomordowanych, a tym samym – jak ujmuje to S. Eizenstat w tytule swej książki – o „*imperfect justice*” czyli niedoskonałą sprawiedliwość.

Ograniczając się do przykładu Niemiec: prawdą jest, iż powojenne niemieckie ustawodawstwo oraz traktaty doprowadziły w wielu przypadkach do wypłaty odszkodowań lub restytucji mienia ofiar. Pojawia się jednak pytanie – jak i kiedy nastąpiło to rozliczenie, czy było rozsądne, w miarę całościowe i sprawiedliwe? Problem polegał na tym, że rozliczanie wojny następowało w warunkach podziału ideologicznego świata i Europy („żelazna kurtyna”) oraz że ustawodawstwo niemieckie było wybiórcze, w praktyce zbyt restryktywne lub przewidywało relatywnie niskie sumy wypłat. Poza tym istniał problem strat osób, które zamordowane zostały w czasie wojny i nie pozostawiły spadkobierców – czyli kwestia mienia, którego nie było komu zwrócić. Specyficzna była zwłaszcza sytuacja ofiar żyjących w regionie EŚiW (żydowskich i nieżydowskich), które z reguły wyłączone były spod tego ustawodawstwa.

W rezultacie jednak, nie tyle brak wypłat lub restytucji, co skandaliczne niekiedy luki lub powojenna praktyka, w tym niemożliwość dochodzenia roszczeń albo niekiedy niszczenie dokumentów zbrodni sprawiły, że kwestie te odżyły pod koniec XX w. za sprawą pozwów w sądach amerykańskich. Pozwy zbiorowe stały się w tej sytuacji instrumentem politycznym naprawienia krzywd.

4. Włączenie się Polski do negocjacji

Pomysł nowych wypłat dla ofiar narodowosocjalistycznych zbrodni i prześladowań, a jednocześnie koncepcja powołania do życia niemieckiej fundacji, pojawił się w pierwszej połowie 1998 r. z inicjatywy największych niemiec-

kich przedsiębiorstw (przemysł, banki, ubezpieczenia), zwłaszcza tych, które w okresie II wojny światowej korzystały z pracy przymusowej. Groziły im poważne konsekwencje finansowe i gospodarcze w wyniku pozwów zbiorowych w USA. Inicjatywa przedsiębiorstw uzyskała wsparcie Gerharda Schrödera jeszcze jako kandydata na kanclerza. Elementem przyspieszającym była zawarta w sierpniu 1998 r. przed nowojorskim sądem ugoda z bankami szwajcarskimi na wysoką sumę 1,25 mld USD.

Pierwsza faza negocjacji była dla strony polskiej szczególnie trudna, ponieważ trzeba było w nie wejść na w miarę równych warunkach. Pozostałe państwa EŚiW nie wykazywały jeszcze wówczas inicjatywy.

We wstępnej fazie Niemcy, Amerykanie oraz środowiska żydowskie w USA nie nawiązali kontaktu z ofiarami z EŚiW oraz ich macierzystymi państwami. Najsilniejsi uczestnicy zakładali, że państwa EŚiW zostaną postawione przed faktami dokonanymi. Wyczuwało się, że żyjące jeszcze ofiary z EŚiW akceptowane są z konieczności. Odczucie to słabło wraz z rozwojem rokowań, ale nigdy nie znikło.

Jesienią 1998 r. rozpoczęły się konsultacje nowego rządu RFN z przemysłem niemieckim, z rządem amerykańskim i izraelskim oraz ze środowiskami diaspory żydowskiej¹⁴. Konsultacje te nie obejmowały jednak ani ofiar, ani rządów państw regionu EŚiW. Rząd niemiecki zdawał się lekceważyć fakt, że unikanie konsultacji z Polską może prowadzić do napięć w stosunkach polsko-niemieckich i utwierdzał różnego rodzaju podejrzania. Szef Urzędu kanclerskiego, Bodo Hombach, sondował też możliwość zawarcia odrębnej ugody przemysłu niemieckiego z organizacjami żydowskimi w USA. Dyplomacja polska widziała w tym zagrożenie dla interesu ofiar z EŚiW i zmuszona była do szybkiego przeciwdziałania w Waszyngtonie.

Doniesienia o rozmowach niemiecko-amerykańsko-izraelskich w sprawie ewentualnych świadczeń za pracę niewolniczą i przymusową w III Rzeszy

¹⁴ Z informacji prasowych wynikało (New York Times z 29 listopada 1998; Der Spiegel, nr 49 z 1998 r.), iż od końca października odbyły się już trzy poważne rundy rozmów kanclerza Schrödera lub wysokich urzędników Urzędu Kanclerskiego (zaangażowany był sam szef Urzędu, Bodo Hombach) z przedstawicielami przemysłu niemieckiego. Trwały też intensywne, choć poufne kontakty rządu niemieckiego z rządem USA (zarówno *via* Waszyngton, jaki i *via* Ambasada USA w Bonn). Rząd niemiecki nawiązał też kontakty na wysokim szczeblu z przedstawicielami Izraela (Avi Primor, ambasador Izraela w Bonn, oraz Bobby Brown, doradca premiera Netanjahu), JCC i WJC (Israel Singer) oraz Ignatzem Bubisem (przewodniczący Centralnej Rady Żydów w Niemczech). Hombach (w towarzystwie ambasadora USA w RFN, Kornbluma) spotkał się 14 grudnia 1998 r. w Waszyngtonie z Eizenstatem oraz odbył podróż do Izraela. Singer spotkał się też z kanclerzem Austrii Viktorem Klimą (w domu b. kanclerza Austrii F. Vranitzky'ego) w sprawie roszczeń kierowanych wobec firm austriackich.

przy jednoczesnym braku konsultacji z Warszawą zaniepokoiły polskie władze. W październiku 1998 r. doszło w Waszyngtonie do pierwszego spotkania Michaela Hausfelda, adwokata zajmującego się sprawą szwajcarskich banków, z Jerzym Markiem Nowakowskim, podsekretarzem stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Hausfeld przekazał wtedy kopie odtajnionych materiałów armii amerykańskiej dotyczące zmarłych w tzw. „żłobku” nowo narodzonych dzieci pracownic przymusowych firmy Volkswagen¹⁵. Zamierzał on wytoczyć proces przed sądem amerykańskim z tytułu wspomnianej zbrodni i prosił o pomoc władz polskich w odnalezieniu żyjących jeszcze matek. Nowakowski takie wsparcie zadeklarował.

W listopadzie 1998 r. w czasie swej pierwszej wizyty w Polsce Hausfeld poszerzył swą ofertę – zaproponował reprezentowanie rządu polskiego i polskich ofiar w rozmowach z Niemcami w sprawie pracy niewolniczej i przymusowej. W tym samym miesiącu, w korespondencji z Nowakowskim, Hausfeld wyłożył tę koncepcję w sposób ogólny, na co otrzymał pismo podkreślające zainteresowanie rządu polskiego jego propozycją, a zwłaszcza koncepcją zorganizowania na ten temat konferencji międzynarodowej. Jednocześnie 28 stycznia 1999 r. Hausfeld złożył do sądu w New Jersey pozew jedenastu polskich ofiar pracy przymusowej.

Był to niezwykle ważny moment, niezależnie od tego, że los pozwów z tytułu pracy przymusowej nie był jeszcze wtedy całkiem jasny. Do tego momentu ofiary z Polski pojawiały się tylko jako kategoria opisana w innych pozwach. Ich osobny pozew prowadził do sytuacji, w której zaczęły one istnieć prawnie, a także politycznie w rozpoczętej grze dyplomatycznej (*pars pro toto* jako zapomniane ofiary z regionu EŚiW). Mówiąc obrazowo, Polska włożyła nogę w drzwi, które zaczynały się powoli zamykać. Wagę tego momentu docenić można było w późniejszej fazie, gdy kwestionowano wypłaty dla wszystkich pracowników przymusowych, a zwłaszcza próbowano wyłączyć robotników rolnych.

Powyższa decyzja Polski była wprawdzie logiczna, uwzględniając na przykład polityczne zaangażowanie rządu RFN na rzecz niemieckich przedsiębiorstw, wymagała jednak odwagi, pojawiały się bowiem wątpliwości, również poza kołami rządowymi, iż wpadamy w międzynarodową kontrowersję, która skonfliktuje nas z Niemcami i środowiskami żydowskimi, a rezultat finansowy okaże się znikomy. Niektórzy widzieli w tym tylko chęć zysku amerykańskich (żydowskich) adwokatów. Argumentowano, że otwieranie tego rozdziału

¹⁵ Obszerny i dramatyczny reportaż na ten temat opublikował niemiecki tygodnik Der Stern, nr 48 z 1998 r.

przyczynić się może do podniesienia wobec Polski innych roszczeń. Słysząc było też głosy, iż dochodzić praw ofiar należy przed sądami w Niemczech, pojawiali się nawet pośrednicy gotowi to ułatwić.

W styczniu 1999 r. odbyła się w kancelarii premiera (u min. Wiesława Walendziaka) narada w wąskim gronie, którą zagał merytorycznie Janusz Stańczyk, podsekretarz stanu w MSZ. Omawiano różne aspekty i warianty całej sprawy, w tym specyfikę tzw. pozwów zbiorowych. Jeden z wniosków polegał na uznaniu, że dochodzenie roszczeń w Niemczech lub w rokowaniach z Niemcami nie ma żadnych szans powodzenia i nie stanowi wystarczającej dźwigni nacisku, tym bardziej że inne środowiska ofiar jednoznacznie postawiły na procedurę w USA. Narada ta miała decydujące znaczenie dla zainteresowania rządu podjęciem działań operacyjnych. Dopiero z perspektywy czasu można stwierdzić, iż podjęta została zasadna i odważna decyzja. Wtedy jeszcze nie było widać tak wyraźnej roli USA, w tym zastępcy sekretarza Skarbu S. Eizenstata, odczuwano lekceważenie ze strony niemieckiej, nie było grupy państw EŚiW, a spora część środowiska ofiar (powiązana z SLD) przyglądała się działaniom rządu bez przekonania.

Mając już pierwsze kontakty amerykańskie, strona polska stwierdzała, iż rząd niemiecki zupełnie pomija ją w konsultacjach, tak jakby nie chciał on dostrzegać znaczenia politycznego sprawy ofiar zbrodni nazistowskich w Polsce. Do pierwszego spotkania szefa kancelarii premiera, min. Wiesława Walendziaka, z min. Hombachem doszło dopiero w końcu stycznia 1999 r. Rozmowa nie była łatwa. Hombach podnosił między innymi zarzuty nadużyć pod adresem Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”, zwracał uwagę na żądania niemieckich wysiedleńców i dawał do zrozumienia, że stanowisko Polski może mieć wpływ na poparcie Niemiec dla członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Walendziak odpowiedział polemicznie i jednocześnie poinformował o złożeniu zbiorowego pozwu w USA przez 11 obywateli polskich. Wiadomość ta przyczyniła się do uspokojenia tonu niemieckiego rozmówcy, który przekazał min. Walendziakowi dokument z roboczym zarysem powołania w Niemczech fundacji i poprosił o uwagi.

12 lutego 1999 r., kilka dni po spotkaniu z Hombachem, minister Walendziak przybył do Waszyngtonu na spotkanie z Eizenstatem. Walendziak przedstawił cel wizyty. Eizenstat wysłuchał go, po czym wziął do ręki notatki i rozpoczął swój „rytuał”. Zagadnął po kolei o różne aspekty stosunków polsko-żydowskich: sprawę Żwirowiska¹⁶, zwrotu mienia publicznego i reprzy-

¹⁶ W połowie 1998 r. na teren byłego Żwirowiska przylegającego do dawnego obozu koncentracyjnego (KL Auschwitz) w Oświęcimiu wprowadził się Kazimierz Świtoń. Chciał on w ten sposób zaprotestować przeciwko ewentualnemu usunięciu z tego terenu tzw. Krzyża

watyacji. Takie pytania pojawiały się nie na końcu, lecz na początku rozmowy. Cechą metody Eizenstata było jednak, że z reguły pytał i nie polemizował z odpowiedzią. Eizenstat przypomniał, że Polska ma bardzo dobre stosunki z Niemcami i że jest to ogromne osiągnięcie. Prosił o sugestie oraz informacje i liczby dotyczące polskich ofiar. Eizenstat stwierdził, iż pozwy zbiorowe dotyczą więźniów obozów i pracowników w przemyśle, nie zaś pracowników rolnych, za których przemysł niemiecki i tak nie mógłby płacić. Do tego nie mogą zmusić nawet sądy amerykańskie, a ponadto – podkreślił – była zasadnicza różnica między pracą na roli a pracą w obozie koncentracyjnym. Rozmowa skończyła się bez konkretów. Istotny był jednak sam fakt, że do niej doszło i to w kilka dni po waszyngtońskiej wizycie Hombacha.

Ze stanowiska amerykańskiego wynikało, że USA są przeciwne bojkotowi niemieckiego przemysłu i w przeciwieństwie do sądowego rozstrzygnięcia, jak w przypadku odpowiedzialności banków szwajcarskich, dążyć będą do negocyjacyjnego rozwiązania politycznego. Poza kompromisem stron negocjacji dyplomatycznych, dla skutecznej ugody niezbędna była jednak również akceptacja amerykańskich prawników, którzy złożyli pozwy w imieniu swych klientów. Takie dyplomatyczno-polityczne podejście wydawało się Eizenstатовi co do zasady lepszym rozwiązaniem od pozostawiania tych kwestii tylko sądom, a dodatkowo stwarzało ono większe możliwości wpływu dla administracji amerykańskiej.

Mieliśmy tu do czynienia z wyjątkową sytuacją, gdy w obliczu pozwów skierowanych przeciwko zagranicznym podmiotom prywatnym doszło do zaangażowania rządu amerykańskiego. Uzasadnione było to z jednej z strony względami polityki wewnętrznej (presja ze strony wpływowych organizacji oraz dążenie do uregulowania nienaprawionych krzywd związanych z II wojną światową), z drugiej zaś względami polityki zagranicznej. W tym ostatnim przypadku chodziło zwłaszcza o obawę, że skutki procesów lub bojkotu w USA wobec zagranicznych podmiotów prywatnych mogą się niekorzystnie odbić na stanie stosunków USA z niektórymi państwami.

W wyniku naszych dalszych rozmów rząd USA zaczął wykazywać zrozumienie dla stanowiska Polski i konieczności sprawiedliwego rozwiązania. Rozmówcy uznali też przydatność wizyty delegacji polskiej i trafny dobór terminu. Wyrazili zadowolenie z wcześniejszego nawiązania kontaktów ze stroną niemiecką. USA dostrzegły też, iż bez udziału Polski nie da się w przejrzysty i otwarty sposób wypracować koncepcji wypłat i zamknąć całego procesu.

papieskiego. Okupacja przezeń terenu i stawianie na nim dodatkowych krzyży spowodowała napięcia w stosunkach polsko-żydowskich.

Dyplomacji polskiej udało się zaistnieć na tyle skutecznie, iż ciągu trzech miesięcy intensywnej pracy doprowadzono do złożenia pozwów polskich robotników przymusowych w USA i nawiązano pierwsze kontakty z Niemcami i z Amerykanami. Przedstawiono polskie stanowisko i doprowadzono do upublicznienia rozmów prowadzonych na temat nowych wypłat. Rozpoczęły się w tym czasie pierwsze rozmowy przedstawicieli rządu ze stowarzyszeniami ofiar¹⁷. Wiosną 1999 r. sprawy wydały się przybierać korzystniejszy dla Polski obrót. Był to jednak tylko początek długiej i trudnej drogi.

5. Stanowiska wyjściowe

Formalnym impulsem dla rozpoczęcia rokowań było wspólne oświadczenie przemysłu niemieckiego i kanclerza RFN z dnia 16 lutego 1999 r. Projekt strony niemieckiej został opracowany i ogłoszony przez nią jednostronnie, co zostało krytycznie przyjęte przez Eizenstata oraz amerykańskich adwokatów jako próba narzucenia rozwiązania bez uzgodnienia z innymi stronami, a zwłaszcza bez uzyskania akceptacji amerykańskich adwokatów.

Z zarysów niemieckiej koncepcji wyłaniał się obraz fundacji, która jedną połowę środków przeznaczyłaby na wypłaty dla ofiar prześladowań (zwłaszcza pracy przymusowej), drugą zaś (tzw. fundusz przyszłościowy) na projekty edukacyjno-informacyjne i współpracę międzynarodową. Nie naruszając sum przeznaczonych na tzw. kwestie majątkowe, koncepcja ta sprowadzała się do niskich wypłat dla ograniczonych grup ofiar z EŚiW (tylko ofiary szczególnie poszkodowane i znajdujące się w potrzebie, z wyłączeniem pracowników przymusowych w rolnictwie). Koncepcja ta oznaczała jednocześnie postawienie pomnika niemieckiemu przemysłowi, który przez pół wieku dojrzewał do moralnej i historycznej odpowiedzialności.

Z polskiego punktu widzenia problem z tzw. przeciwnymi żądaniami po stronie niemieckiej polegał na wyjaśnieniu, iż zbrodni niemieckich nie można kłaść na jednej wadze z decyzjami koalicji alianckiej dotyczącymi przekazania

¹⁷ Przedstawiciele ofiar ustosunkowani byli początkowo krytycznie. Podczas spotkania 24 lutego 1999 r., z udziałem min. Walendziaka, uskarżali się oni, że rządy polskie dotąd niewiele dla nich uczyniły (zapominając o tym, że wpływ rządu polskiego był w tej sprawie ograniczony i że poprzednio rządem kierował SLD, z którym część tych środowisk była ściśle powiązana, zwłaszcza przez osobę przewodniczącego Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę). Celem spotkania było uzgodnienie jednolitego stanowiska rządu, Fundacji i stowarzyszeń ofiar, co nie było łatwe ze względu na zróżnicowanie tego środowiska. Mimo to udało się ustalić podstawowe zasady.

Polsce niemieckich obszarów wschodnich, a także odwetowymi reakcjami antyniemieckimi w powojennych miesiącach. Odruchy zemsty powstały zresztą pod wpływem wywołanej przez Niemcy wojny i były niejako jej owocem. Tymczasem niemieckie prześladowania ludności cywilnej nie wynikały z uczucia zemsty za doznane krzywdy (których ludność niemiecka do 1939 r. nie doznała), lecz z zaplanowanego działania organów państwowych III Rzeszy (wspieranego w znacznej części przez indoktrynowaną antyżydowsko i antysłowiańsko ludność Niemiec), w celu wyniszczenia – przez nieludzkie traktowanie – gatunków określanych jako niższe rasowo lub bezwartościowe.

Nie zmienia to faktu, iż cierpienia indywidualne pozostają niezależnie od narodowości, jednak rozliczając wojnę trudno – w płaszczyźnie politycznej – stawiać na równi różnego rodzaju krzywdy. Rozstrzygającą przesłanką musi być odpowiedzialność polityczna za wojnę, a tę odpowiedzialność dzielą narody wraz ze swoimi państwami. Czym innym jest natomiast odpowiedzialność karna, po ustaleniu winy, za konkretne przestępstwa.

Pierwsza plenarna sesja negocjacji wyznaczona została w Waszyngtonie w dniach 11 i 12 maja 1999 r. z udziałem przedstawicieli rządów USA, Niemiec, Białorusi, Czech, Izraela, Polski, Ukrainy i Rosji, przedstawicieli JCC oraz amerykańskich adwokatów. Współprzewodnictwo objęli szefowie delegacji amerykańskiej i niemieckiej (Eizenstat oraz Graf Lambsdorff). W wielkim audytorium Departamentu Stanu obecnych było około stu osób, co sprawiała wrażenie rodzaju konferencji pokojowej. Liczba uczestników nie ułatwiała wprowadzie rokowań, ale umożliwiła wstępne przedstawienie stanowisk. Na posiedzeniu plenarnym strona polska przedstawiła pisemnie, w miarę obszernie swój punkt widzenia, co nie wzbudziło wyraźnie entuzjazmu po stronie niemieckiej. Udało się też sformułować wspólne stanowisko polsko-czeskie.

W dniu 7 czerwca 1999 r., krótko przed kolejnym posiedzeniem plenarnym, przeciekła do prasy opracowana jednostronnie koncepcja przemysłu niemieckiego, zawierająca szczegóły działania proponowanej fundacji przemysłu. Ta taktyka celowego przecieku miała zapewne na celu przebicie się z własną koncepcją i wyrażała wyraźnie niechęć do uzgodnień z reprezentującymi ofiary amerykańskimi adwokatami, nie mówiąc już o państwach EŚiW.

We wstępie do tego dokumentu stwierdza się, że nie istnieją podstawy prawne dla roszczeń pod adresem przemysłu niemieckiego w związku z pracą przymusową albo innymi krzywdami wynikającymi z prześladowania w okresie narodowego socjalizmu. Wobec powyższego „nie wchodzi w rachubę wypłaty tylko z faktu wykonywania pracy przymusowej”. Podczas kolejnej sesji plenarnej przemysł niemiecki wyjaśnił, iż dokonuje gestu humanitarnego

wobec ofiar, którym obecnie źle się powodzi, nie wnika natomiast w sprawy wysokości wynagrodzenia za pracę świadczoną podczas wojny.

Koncepcja ta zmierzała do ograniczenia liczby ofiar, a tym samym stosunkowo niskiego pułapu sumy globalnej. Zawierała ona następujące elementy:

- przemysł zamierzał płacić tylko ofiarom zatrudnionym przez prywatne przedsiębiorstwa, wyłączając ofiary zatrudniane przez instytucje publiczne (w tym SS, kolej, pocztę, gminy itd.) oraz pracowników rolnych (dodatkowo – według tej koncepcji – miano wymagać, by więźniowie obozu koncentracyjnego udowodnili kiedy i jak długo pracowali na rzecz instytucji publicznej, a kiedy na rzecz firmy prywatnej). Przemysł niemiecki proponował jednocześnie utworzenie fundacji państwowej, która przejęłaby wypłaty dla ofiar nieobjętych fundacją przemysłu;
- fundacja przemysłu składałaby się z dwóch równych części: jednej przeznaczonej na wypłaty indywidualne, drugiej zaś (tzw. fundusz przyszłościowy) wspierającej współpracę między narodami, sprawiedliwość społeczną, kwestie humanitarne, współpracę młodzieżową oraz upamiętnienie zbrodni reżimów totalitarnych;
- wypłaty przysługiwałyby pracownikom deportowanym do pracy przymusowej wykonywanej w obozach koncentracyjnych, więzieniach, gettach oraz w podobnych warunkach obozowych;
- wypłatami miały być objęte tylko ofiary znajdujące się w trudnej sytuacji;
- wysokość indywidualnych wypłat pozostawałaby w relacji do średniej emerytury w kraju obecnego zamieszkania;
- obszar wykonywanej w ramach deportacji pracy miał się ograniczać tylko do granic III Rzeszy według stanu z 1937 r.;
- uprawnionymi miały być ofiary, które przepracowały przymusowo co najmniej 6 miesięcy;
- w poczet obecnych wypłat miały być zaliczone wcześniejsze wypłaty przedsiębiorstw niemieckich oraz państwa niemieckiego;
- ponadto wypłatami fundacji objęto by osoby, które wskutek prześladowań rasistowskich utraciły majątek przy bezpośrednim udziale niemieckich przedsiębiorstw oraz które wskutek prześladowań hitlerowskich przy udziale niemieckich przedsiębiorstw doznały innych szkód na osobie.

Koncepcja przemysłu niemieckiego spotkała się z jednolitą i zdecydowaną krytyką wszystkich stron reprezentujących ofiary pracy niewolniczej i przymusowej. Warto porównać ten punkt wyjściowy z końcowym rezultatem rokowań, by zdać sobie sprawę z ogromu trudności, które należało przezwyciężyć. Problemom tym poświęcone były kolejne miesiące negocjacji, w których delegacja polska organizowała wsparcie pozostałych państw EŚiW.

W każdym razie na początku wcale nie było jasne ani pewne, że polskie ofiary pracy przymusowej zostaną w całości uwzględnione.

6. Konsolidacja stanowiska państw EŚiW

Utrwalało się jednak przekonanie, że bez uwzględnienia ofiar pracy przymusowej żyjących w EŚiW i bez politycznej akceptacji rządów państw EŚiW nie da się zamknąć negocjacji. Dominowała jeszcze koncepcja dwóch fundacji niemieckich – przemysłowej i państwowej, przy czym o tej drugiej wiadomo było znacznie mniej niż o pierwszej (rząd niemiecki nie chciał przedwcześnie odkrywać detali swego stanowiska). Dopiero pod koniec lata 1999 r. stało się jasne, że będzie jedna fundacja niemiecka (tak jak od początku postulował Hausfeld i delegacja polska).

Niemcy i Amerykanie – jako współprzewodniczący – stanęli przed trudnym problemem wypracowania koncepcji kompromisu między liczną grupą różnych uczestników. Paradoksalnie, choć nie przypadkowo, od początku negocjacji nie było jasności co do przedmiotu rokowań, który zdefiniowany był bardzo ogólnie. Tym samym nie było wiadomo jak określić wysokość sumy globalnej, kategorie uprawnionych oraz wysokość wypłat indywidualnych. Do najtrudniejszych kwestii należały w szczególności:

- połączenie w jednym pakiecie spraw majątkowych oraz pracy pod przymusem,
- ustalenie sumy globalnej oraz jej podział,
- zdefiniowanie kategorii i określenie liczby uprawnionych ofiar (w tym problem tzw. ofiar najczęściej poszkodowanych, pracowników rolnych oraz kryterium deportacji),
- ewentualne zaliczenie wcześniejszych wypłat niemieckich (tzw. *offset*) oraz
- bezpieczeństwo prawne dla firm niemieckich w USA.

Delegacja polska zmierzała do rozwiązania o charakterze całościowym i niedyskryminacyjnym, które nie urągałoby zasadom sprawiedliwości (w początkowej fazie zagrożenie takie było realne). Nowe świadczenia powinny zwłaszcza objąć wszystkie ofiary deportowane do pracy niewolniczej i przymusowej, bez względu na okres i rodzaj wykonywanej pracy. Deportacja stanowić miała podstawę dla wypłat, natomiast stopień prześladowania mógł mieć jedynie wpływ na wysokość świadczenia. Jednym z głównych celów było uznanie kategorii pracowników przymusowych deportowanych do pracy w rol-

nictwie, których odsetek wśród żyjących jeszcze ofiar był znaczny zarówno w Polsce, jak i w Rosji, na Ukrainie i Białorusi.

Początkowo nie było ani jednolitej grupy państw EŚiW, ani ich jednolitego stanowiska. Dominowała aktywność dyplomacji polskiej. W maju 1999 r. przyjechała do Warszawy w celach informacyjnych delegacja ukraińska. Od połowy 1999 r. w wielostronnych negocjacjach brali już udział Czesi, Rosjanie, Ukraińcy, Białorusini i Polacy. Wstępne polskie próby zorganizowania wspólnego frontu miały miejsce w maju 1999 r., podczas pierwszej sesji plenarnej, jednak nie zakończyły się powodzeniem (udało się doprowadzić jedynie do wspólnego stanowiska Czech i Polski). 3 grudnia 1999 r. w Pradze państwa EŚiW uzgodniły pierwszy projekt procentowego podziału sumy globalnej. Praskiego dokumentu nie podpisali jednak Rosjanie, uważając, iż niedostatecznie uwzględnia on ich interesy. Dopiero 31 stycznia 2000 r., podczas spotkania w Ambasadzie RP w Waszyngtonie, udało się pozyskać Rosję dla wspólnego stanowiska państw EŚiW w kwestii procentowego podziału sumy globalnej.

Od tego czasu zwarta grupa państw EŚiW dotrwała do końca rokowań, spotykając się często pod polskim przewodnictwem w celu wymiany poglądów i ustalenia wspólnego stanowiska, które przedstawiał szef delegacji polskiej. Atmosfery rozmów to nie zmieniło, ale wzmocniła się pozycja regionu EŚiW, który miał często przeciw sobie wszystkich pozostałych uczestników, chociaż ci inni nie we wszystkich sprawach mieli wspólne stanowisko. Utwierdzało się jednak przekonanie, że bez zgody regionu EŚiW, a szczególnie Polski, nie zakończy się negocjacji. Na nic zdały się pogrożki niektórych adwokatów amerykańskich (np. Weissa lub Fagana), że obecność krajów EŚiW jest w gruncie rzeczy niepotrzebna dla zamknięcia rokowań.

7. Wokół ustalenia sumy globalnej

Negocjowanie sum idących w miliardy marek nie jest grą o pietruszkę. Tym bardziej jeśli tłem dla takich rozmów jest historia wojenna i losy ofiar, z których większość nie dożyła roku 2000, a ich grono zmniejszało się z miesiąca na miesiąc. Dodatkowe utrudnienie wynikało z liczby i zróżnicowania uczestników negocjacji, których interesy nie były bynajmniej zbieżne poza jednym: osiągnięciem – pod narastającą presją czasu – rozsądnego kompromisu. Mimo najlepszej woli wszystkich stron atmosfera rokowań obfitowała w emocje, napięcia i zasadnicze spory. Nad tym wszystkim musieli zapanować Stuart Eizenstat i Otto Graf Lambsdorff jako dwaj – różni osobowością

– współprzewodniczący. Pierwszy negocjator ze strony niemieckiej – Bodo Hombach, wyraźnie nie dorastał do skali stojącego przed nim zadania.

Jedną z głównych trudności negocjacji polegała na połączeniu w jeden pakiet sprawy wypłat za pracę niewolniczą dla wielkiej liczby żyjących ofiar z tzw. kwestiami majątkowymi (konta bankowe, polisy ubezpieczeniowe oraz aryżacja majątku), dotyczącymi raczej niewielkiej liczby żyjących ofiar lub ich spadkobierców. Wiadomo było przy tym, iż te ostatnie kwestie są mniej zbadane i bardziej skomplikowane (co się zresztą potem całkowicie potwierdziło). Ponadto byli pracownicy przymusowi i niewolniczy z EŚiW stanowili dalece najliczniejszą grupę zapomnianych ofiar, natomiast więźniowie obozów koncentracyjnych i gett, żyjący na Zachodzie, oraz zachodnie ofiary grabieży majątkowej uzyskały już w znacznej mierze wcześniejsze odszkodowania.

Z perspektywy Polski, negocjacja całościowego pakietu opóźniła osiągnięcie porozumienia, jednak metoda ta poprawiała szanse ofiar z EŚiW, bowiem odrębna ugoda Niemiec z organizacjami żydowskimi albo oddzielenie spraw pracy przymusowej od spraw majątkowych groziło sprowadzeniem wypłat dla ofiar w EŚiW do zupełnie nieznaczących rozmiarów. Niektórzy amerykańscy adwokaci optowali we wstępnej fazie za odrębnymi funduszami dla poszczególnego rodzaju form prześladowania (praca, aryżacja mienia, banki, ubezpieczenia), przy czym fundusze te miałyby być nadzorowane przez amerykański sąd. Dopiero w drugiej połowie 1999 r. udało się uzgodnić istnienie jednej fundacji z różnymi rodzajami wypłat.

Prawie do samego końca rokowań nie było wiadomo, jaką liczbę żyjących ofiar reprezentuje JCC, która przywoływała najczęściej hasło „priorytetu w prześladowaniu” dla uzasadnienia przyznania jej dodatkowo sum ryczałtowych na cele humanitarne. Państwa EŚiW wskazywały natomiast na niesprawiedliwość takiej koncepcji, ponieważ tworzyła ona rodzaj funduszu tylko dla wybranych organizacji, zapominając jednocześnie o ofiarach w EŚiW, które zmarły przed 1999 r. i nigdy nie doczekały wypłat. Fundusze humanitarne znalazły się mimo to w treści niemieckiej ustawy¹⁸.

W pierwszym okresie (konsultacji) nie pojawiały się oficjalnie propozycje globalnej sumy wypłat. Delegacji polskiej znane były informacje, iż w rozmowach niemiecko-amerykańskich z przełomu 1998/1999 mówiono o ok. 2 mld DM jako całościowej sumie zamknięcia roszczeń pod adresem niemieckiej gospodarki.

¹⁸ Art. 9 (4). Zob. też furtka dla niektórych świadczeń zbiorowych otwarta pod kątem JCC – art. 13(2) Ustawy niemieckiej (Gesetz zur Errichtung einer Stiftung „Erinnerung, Verantwortung und Zukunft” vom 2. August 2000).

Według początkowych szacunków strony niemieckiej, na kraje EŚiW przyjąć miałyby stosunkowo niewielką część sumy globalnej, co uzasadniano różnicą w sile nabywczej walut obcych we wspomnianych krajach. Co do liczby żyjących ofiar wymieniano (za Hombachem) liczbę ok. 300 000 osób.

Sporne było też początkowo, czy w przypadku wypłat indywidualnych wszystkie ofiary powinny otrzymać jednakową sumę (odpowiednio do kategorii). Doradca Hombacha (prof. Niethammer) opracował koncepcję świadczeń indywidualnych, zróżnicowanych według skali ubóstwa poszczególnych ofiar oraz poziomu rent w danym państwie. Pod wpływem dość powszechnej krytyki koncepcja ta upadła.

Propozycja sumy globalnej została po raz pierwszy wymieniona oficjalnie przez amerykańskich adwokatów podczas sesji plenarnej w sierpniu 1999 r. w Bonn. Opiewała ona na 30 mld USD i wywołała porażający efekt na przedstawicielach niemieckiego przemysłu. Z praktyki pozwów zbiorowych w USA wiadomo jednak, że pierwsza suma jest z reguły zawyżona, aby wywołać efekt na przeciwniku i wymusić ugodę na niższym poziomie. Przemysł niemiecki nabrał jednak tylko większego dystansu do adwokatów amerykańskich. Z tego też względu tak ważną okazała się w negocjacjach pośrednicząca rola czynnika rządowego.

Ze wspomnień Eizenstata¹⁹ wynika, iż podczas tego spotkania plenarnego zdał sobie sprawę z groźby załamania się rokowań i w prywatnej rozmowie zapytał Gentza i Lambsdorffa: a co gdyby to było 10 mld dolarów? Reakcja Gentza miała być całkowicie negatywna, jednak Eizenstat wspominał wówczas o możliwości wspólnego udziału finansowego przemysłu i państwa, przy czym rola państwa niemieckiego nie była jeszcze do końca sprecyzowana (rząd chciał najpierw znać ostateczny poziom zaangażowania finansowego przemysłu). Rozmowa ta pozostała tajemnicą, jednak od tego czasu koncepcja zaczęła się przełamywać w kierunku jednej fundacji.

Nie podważając informacji Eizenstata, z innego amerykańskiego źródła wiadomo jednak, że dochodzenie do 10 mld DM nie wynikało tylko z tej sugestii. Istniała olbrzymia dramaturgia napięcia w przechodzeniu od 6, przez 8 do 10 mld DM. Nie doszłoby do tego poziomu, gdyby nie stała presja z różnych czynników na stronę niemiecką i gdyby nie rosnąca solidarność państw EŚiW wskazująca na możliwość ugody co do podziału wynegocjowanej sumy. Po stronie niemieckiej i amerykańskiej istniała bowiem obawa, iż w braku zgody między państwami EŚiW powstanie konieczność prowadzenia negocjacji z każdym z nich co do podziału uzgodnionej sumy, co groziło

¹⁹ S. Eizenstat (przyp. 4), s. 242; J. Authers, R. Wolffe (przyp. 4), s. 213–214.

załamaniem rozmów. Integrująca i inspirująca rola delegacji polskiej miała tu ważne znaczenie.

Zanim Niemcy przedstawili pierwszy oficjalny pułap proponowanej sumy globalnej, sąd nowojorski odrzucił we wrześniu 1999 r. pozew dotyczący pracy niewolniczej w sprawie przeciwko firmom *Degussa* i *Siemens*²⁰. *Degussa* odpowiadała między innymi za przetapianie złotych zębów ofiar pomordowanych w obozach koncentracyjnych (złoto to przyjmowały następnie banki szwajcarskie jako zapłatę za usługi i towary). Sąd uzasadniał swe orzeczenie wcześniejszym uregulowaniem w ustawodawstwie niemieckim wypłat dla ofiar narodowosocjalistycznych prześladowań (co tylko częściowo odpowiada prawdzie) oraz brakiem obiektywnych standardów oceny i charakterem politycznym sprawy, która należy do wyłącznej kompetencji władzy wykonawczej (*nonjusticiable*), co wyraża amerykańska doktryna *political question*²¹. Niedługo potem inny sędzia odrzucił pozwy za pracę przymusową przeciwko koncernowi Forda²². Były to niepozbawione kontekstu politycznego sygnały

²⁰ United States District Court, District New Jersey. *Burger-Fischer et al v. Degussa AG et al, etc.*, 65 F.Supp.2d 248 (1999), September 13, 1999. Por. K.C. Ryf, *Burger-Fischer v. Degussa AG: U.S. Courts Allow Siemens and Degussa to Profit from Holocaust Slave Labor*, Case Western Reserve Journal of International Law, 2001, vol. 33/1, s. 166–170.

²¹ *Burger-Fischer et al v. Degussa AG et al, etc.* (przyp. 20): „Plaintiffs advance four answers to defendants’ position; (i) The German Federal Constitutional Court has held that the legal claims of World War II slave laborers were not subsumed by the 2 + 4 Treaty. (ii) Plaintiffs’ private law claims for the disgorgement of unjust profits earned by private corporations at plaintiffs’ expense are not claims for war reparations, and thus could not have been subsumed by the 2 + 4 Treaty. (iii) Legal claims by stateless persons seeking relief from violations of customary international law cannot be subsumed by treaty, as no nation has the power to deal with their claims. (iv) Neither the text, nor the history of the 2 + 4 Treaty manifest an intent to subsume plaintiffs’ claims”; Conclusion: „Plaintiffs are inviting this court to try its hand at refashioning the reparations agreements which the United States and other World War II combatants (...). The questions whether the reparation agreements made adequate provision for the victims of Nazi oppression and whether Germany has adequately implemented the reparation agreements are political questions which a court must decline to determine. (...) By what conceivable standard could a single court arrive at a fair allocation of resources among all the deserving groups? (...) This was a task which the nations involved sought to perform as they negotiated the Potsdam Agreement, the Paris Agreement, the Transition Agreement and the 2 + 4 Treaty. It would be presumptuous for this court to attempt to do a better job. (...) For a court now, (...) to structure a reparations scheme would be to express the ultimate lack of respect for the executive branch which conducted negotiations on behalf of the United States and for the Senate which ratified the various treaties which emanated from these negotiations. These are decisions which were made in the face of serious foreign policy concerns. (...) On the basis of this record the case must be dismissed”.

²² US District Court for the District of New Jersey. *Iwanowa v. Ford Motor Co.*, 67 F. Supp. 2d 424 (D.N.J. 1999), October 28, 1999: „This Court has dismissed Iwanowa’s claims under U.S. law and German law as time-barred. This Court has also dismissed Iwanowa’s claims

osłabiające pozycję negocjacyjną ofiar. Dodać należy, że w odniesieniu do II wojny światowej stanowisko sądów amerykańskich co do doktryny *political question* było dalekie od jednolitości i poddawane krytyce²³.

Na początku października 1999 r., podczas sesji plenarnej w Waszyngtonie, Niemcy po raz pierwszy zaproponowały oficjalnie sumę globalną w wysokości 6 mld DM (z czego 4 mld od przemysłu i 2 mld od państwa niemieckiego). Oferta ta była rezultatem spotkania kanclerza z przedstawicielami przemysłu niemieckiego i pierwszej interwencji listowej prezydenta Clintona u kanclerza RFN.

Pierwsza oficjalna propozycja niemiecka przewidywała wypłatę:

- 2,2 mld DM (36,6%) dla ofiar pracy niewolniczej w obozach koncentracyjnych oraz w podobnych obozach pracy (tzw. kategoria A),
- 2,0 mld DM (33,3%) dla ofiar pracy przymusowej (tzw. kategoria B) oraz
- 1,8 mld DM (30%) na inne cele (w tym roszczenia majątkowe) – 400 mln na szkody osobiste, 600 mln na sprawy bankowe i ubezpieczeniowe, 700 mln na Fundusz Przyszłości oraz 100 mln na koszty administracyjne.

Zgodnie z tą propozycją wypłaty miały się należeć tylko ofiarom pracy w obozach koncentracyjnych i gettach oraz ofiarom pracy przymusowej wykonywanej w warunkach podobnych do obozowych – łącznie ok. 700 tysiącom ofiar. Wykluczano tym samym ponad połowę żyjących jeszcze ofiar, co odnosiło się głównie do ofiar pracy przymusowej z ESiW, a zwłaszcza pracowników rolnych, przy czym Eizenstat i Lambsdorff zgodzili się, iż pracownicy rolni będą mogli uzyskać wypłaty, jeżeli tak uznają narodowe fundacje. Sumę globalną 6 mld DM skalkulowano jednak bez uwzględnienia tej kategorii.

Zaproponowany podział prowadził do fałszowania historii i dyskryminacji ofiar. Niezależnie od innych uwag, uderzała zwłaszcza fałszywa proporcja sumy wypłat – 36,6% na kategorię A, 33,3% na kategorię B oraz 30% na pozostałe cele. Proporcja ta nie odpowiadała historycznemu obrazowi pracy niewolniczej i przymusowej i, zgodnie ze stanowiskiem polskim, miała ulec odwróceniu (co udało się osiągnąć w porozumieniu końcowym). Akceptując

under international law on the ground that the London Debt Agreement intended that Nazi era forced laborers pursue their claims by way of government-to-government negotiations, not through individual litigation in multiple fora. This Court is also compelled to dismiss Iwanowa's claims on the ground that forced labor claims arising out of World War II raise nonjusticiable political questions. (...) International comity dictates that this Court follow the pronouncements of the German Federal Government as to individual claims. As such, this Court must also dismiss the instant claims on the ground that consideration of these claims violates principles of international comity".

²³ K.C. Ryf (przyp. 20), s. 155–178; S. Willig, *Politics As Usual? The Political Question Doctrine in Holocaust Restitution Litigation*, *Cardozo Law Review*, 2010, vol. 32/2, s. 723–753.

propozycję niemiecką rząd polski dzieliłby się jednocześnie odpowiedzialnością z rządem i przemysłem niemieckim za pominięcie niektórych kategorii ofiar.

Propozycja ta ujawniła znane już wcześniej rozbieżności co do niektórych kwestii. Strona niemiecka ograniczała krąg uprawnionych przy obliczaniu sumy globalnej (tzw. *Härtefälle*, czyli przypadki cięższego prześladowania), dopuszczała natomiast rozszerzenie tego kręgu na poziomie dystrybucji wypłat przez fundacje krajowe. Niemcy i Amerykanie zakładali, iż w ramach pułapu przyznanego na podstawie mniejszej liczby ofiar fundacje narodowe mogą poszerzyć krąg beneficjentów (zwłaszcza o ofiary pracy w rolnictwie). Taka koncepcja oznaczałaby jednak znaczne obniżenie poziomu wypłat indywidualnych, co odrzucała delegacja polska.

W kontekście generalnego odrzucenia propozycji niemieckiej Graf Lambsdorff stwierdził publicznie, że podwyższenie oferty niemieckiej nie jest obecnie (*at this time*) możliwe. Słowo „obecnie” wywołało furię Manfreda Gentza (szefa delegacji przemysłu niemieckiego), który oskarżył Lambsdorffa o wyprzedzanie niemieckich interesów. Incydent ten świadczył jednak wyraźnie o tym, że brakuje jedności po stronie niemieckiej oraz że Lambsdorff nie dostrzegał możliwości rozwiązania sprawy na poziomie 6 mld DM.

Po dalszych konsultacjach między rządem a przemysłem niemieckim pojawiła się kolejna oficjalna propozycja, przedstawiona na sesji plenarnej w listopadzie 1999 r. Opiewała ona na 8 mld DM (niejasny był przy tym podział między gospodarkę i państwo) i określana była przez delegację niemiecką jako ostateczna. Nadal jednak istniał spór, jak i w jakim stopniu uwzględnić robotników rolnych.

Podczas tej sesji nastąpiło pewne wahanie. Niektóre państwa EŚiW wydawały się akceptować poziom 8 mld DM uwzględniając wysoki, wolnorynkowy kurs marki w tych państwach. Współprzewodniczący rozpoczęli spotkania z każdą delegacją osobno, w cichej nadziei na uzyskanie zgody każdej z nich oddzielnie. Negatywne stanowisko wobec 8 mld zajmowały Polska i Czechy, brakowało też porozumienia z grupą amerykańskich adwokatów. W rezultacie nie udało się na tym etapie osiągnąć porozumienia.

Przez kolejne tygodnie Niemcy obstawały przy swojej propozycji. Do Warszawy przybył Graf Lambsdorff, by przekonywać, iż więcej niż 8 miliardów absolutnie nie będzie. Przy tej okazji, ambasador niemiecki w Polsce, Frank Elbe, próbował arogancko pouczyć stronę polską, iż nieodpowiedzialny upór MSZ godzi w interesy niemieckiego przemysłu.

Strona niemiecka nie tylko twierdziła, że nie ma dość pieniędzy na wypłaty dla wszystkich ofiar pracy przymusowej, ale wykluczała jednocześnie niektóre

kategorii pracowników przymusowych (szczególnie w rolnictwie) pod pretekstem, że ich prześladowanie było stosunkowo łagodne. Stanowisko takie:

- po pierwsze, miało się z prawdą historyczną dotyczącą deportowania do pracy przymusowej milionów ludzi z EŚiW. Zamazywano tym sposobem istotę wypłat, ponieważ jeżeli tytułem głównym jest wykonywanie pracy przymusowej w warunkach deportacji, to mogą być tylko pewne różnice w poziomie wypłat, ale nie pomijanie niektórych grup ofiar;
- po drugie, zaprzeczało ono definicji pracy niewolniczej zawartej w wyroku norymberskim;
- po trzecie, wyłączenie części spośród żyjących ofiar pozostawało w niezgodzie z odpowiedzialnością przemysłu i państwa niemieckiego za całość pracy przymusowej. Wiadomo również, iż wszyscy deportowani do Niemiec robotnicy przymusowi z ZSRR i z Polski poddani byli jednakowo dyskryminującym przepisom ówczesnego prawa niemieckiego, niezależnie od wykonywanej pracy.

Zasadnicza różnica stanowisk polegała też na tym, że strona niemiecka ograniczała krąg uprawnionych przy obliczaniu sumy globalnej (tj. na poziomie alokacji środków), natomiast dopuszczała rozszerzenie tego kręgu na poziomie dystrybucji wypłat przez fundacje. Tego rodzaju podejście prowadziło do dyskryminacji wśród ofiar. Tymczasem podstawową sprawą było przyjęcie za podstawę, że deportacja do pracy przymusowej stanowiła przestępstwo niezależnie od tego, czy dana ofiara trafiła do obozu koncentracyjnego, getta, przemysłu, usług czy rolnictwa. Przestępstwem była deportacja, a nie związany z nią stopień prześladowania. Ponadto, nikt z deportowanych nie wybierał rodzaju pracy.

Rokowania zmierzały do ustalenia z góry sumy globalnej bez wcześniejszego uzgodnienia liczby ofiar i zasad wypłat indywidualnych. Przyjęta metoda sprawiała, że państwa macierzyste ofiar zmuszane były do kupowania kota w worku. Metoda ta zawierała w sobie ogromne niebezpieczeństwo, że na poziomie podziału sumy na poszczególnych operatorów dojdzie do niekończących się sporów.

W Departamencie Stanu powstało pewne napięcie w obawie, że Hausfeld (a także niektóre państwa EŚiW) uniemożliwią jednolite stanowisko adwokatów, co ugodziłoby w Eizenstata. Dla Polski, a także dla adwokatów polskich ofiar, pułap 8 mld DM był niewystarczający ze względu na liczbę ofiar i konieczność zachowania minimalnego poziomu wypłat indywidualnych. W pierwszych dniach grudnia 1999 r., strona polska – po konsultacji z adwokatami – przedstawiła, za pośrednictwem ministra Geremka wariant: 14 mld

DM jako poziom adekwatny dla prześladowań i krzywd, suma 12 mld DM byłaby poziomem przyzwoitym, natomiast 10 mld jest dolną granicą akceptacji ze strony polskiej. Minister Geremek rozmawiał na temat sumy globalnej kilkakrotnie z Madeleine Albright, Josefem Fischerem oraz ze Stuartem Eizenstatem.

12 grudnia 1999 r. Eizenstat powiadomił telefonicznie Grafa Lambsdorffa, że ma zgodę wszystkich pozostałych uczestników na zamknięcie na poziomie 10 mld DM. Kanclerz RFN poprosił o potwierdzenie na piśmie i następnego dnia otrzymał list od prezydenta Clintona. Ostatnie szczegóły tego listu, dotyczące zwłaszcza warunków tzw. bezpieczeństwa prawnego, strona amerykańska ustalała w pośpiechu z Rogerem Wittenem, głównym amerykańskim adwokatem niemieckiego przemysłu. List Clintona datowany był na 13 grudnia 1999 r.

Przed plenarną sesją grudniową w skład delegacji polskiej włączono (podobnie jak po stronie czeskiej) trzech przedstawicieli polskich stowarzyszeń ofiar (Ludwik Krasucki, Karol Gawłowski i Stefan Kozłowski). „Starsi panowie” uczestniczyli we wszystkich kolejnych sesjach plenarnych. Było to dla nich zapewne interesujące, ale i trudne, bowiem odżywały koszmary minionych lat. Pracę ze stowarzyszeniami ofiar rząd prowadził regularnie omawiając etapy rokowań na kolejnych spotkaniach w szerszym gronie – minister Jerzy Widzyk dbał o dobry klimat współpracy z całym tym środowiskiem.

Podczas sesji plenarnej 17 grudnia 1999 r. w Berlinie (z udziałem sekretarza stanu, Madeleine Albright, oraz ministra spraw zagranicznych RFN, Josepha Fischera) wszystkie strony zawarły formalnie kompromis co do sumy globalnej na poziomie 10 mld DM²⁴. Przełom osiągnięto dzięki podniesieniu udziału rządu niemieckiego (5 mld DM rząd i 5 mld DM przemysł) oraz dzięki ujednoczeniu stanowiska amerykańskich adwokatów (wiodąca rola Eizenstata)²⁵.

²⁴ Delegacji polskiej na tę sesję przewodniczył szef kancelarii Prezesa RM, min. Jerzy Widzyk, a w skład delegacji wchodził m.in. Janusz Stańczyk (podsekretarz stanu w MSZ), Jerzy Kranz (dyrektor departamentu ds. prawnych i konsularnych w MSZ), Bartosz Jałowiecki (doradca min. Widzyka) oraz Jacek Turczyński (przewodniczący Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”).

²⁵ Krytycznie o rezultacie tego porozumienia L. Adler, P. Zumbansen, *The Forgetfulness of Noblesse: A Critique of the German Foundation Law Compensating Slave and Forced Laborers of the Third Reich*, Harvard Journal on Legislation 2002, vol. 39, s. 1–61.

8. Negocjacje dotyczące podziału sumy globalnej i związanych z tym problemów

8.1. Określenie głównych kwestii

Uzgodnienie sumy globalnej stanowiło istotny przełom, jednak nie zamykało sprawy, ponieważ nierozwiązane pozostały trzy istotne problemy:

- podział sumy globalnej na ofiary w poszczególnych państwach;
- ustalenie proporcji między częścią przeznaczoną na odszkodowania za pracę przymusową i na inne odszkodowania (majątkowe) oraz
- wysokość specjalnego funduszu przyszłościowego.

Ponadto, prawie do końca negocjacji przedmiotem sporów były inne ważne i trudne kwestie. Zaliczyć do nich należy zwłaszcza:

- definicję pracy niewolniczej i pracy przymusowej;
- wypłaty dla spadkobierców oraz
- świadczenia dla pracowników przymusowych w rolnictwie.

8.2. Definicja pracy niewolniczej i przymusowej

Jeden z głównych problemów negocjacji polegał na utrzymywanej od początku przez RFN i USA niejasności co do zakresu negocjacji oraz kręgu uprawnionych ofiar. Przedmiotem długotrwałych debat stała się w związku z tym definicja pracy niewolniczej i pracy przymusowej.

Strona niemiecka twierdziła, że płaci w geście humanitarnym za prześladowania związane z pracą, ale tylko ze szczególnym stopniem prześladowania. Uprawnione do wypłat winny być tylko ofiary obozów koncentracyjnych i gett oraz zatrudnione w przemyśle, jednak w tej ostatniej grupie tylko ci, którzy żyli w warunkach „podobnych do więziennych”. Praca wykonywana w innych warunkach, w tym na roli lub w sektorze usługowym, nie stanowiła dostatecznego stopnia prześladowania i miała być wyłączona z zakresu negocjacji.

Kryterium „ciężkiego charakteru prześladowania” mogło być wygodne (np. dla niemieckiego przemysłu) przy negocjowaniu sumy globalnej, było jednak nierealistyczne w kontekście udowodnienia takich warunków w przypadku indywidualnych wypłat:

- po pierwsze, rozróżnienia takiego nie sposób przeprowadzić, ponieważ poszczególne ofiary pracowały często w różnych miejscach;

- po drugie, przerzuca się tym samym ciężar dowodu na poszczególnych operatorów (głównie fundacje krajowe), co jest metodą moralnie więcej niż dwuznaczną i nie do przyjęcia.

Szef JCC na Niemcy, Karl Brozik, słusznie podkreślił podczas jednego z posiedzeń, że nie można dopuścić do kolejnej selekcji ofiar.

Ograniczenie wypłat tylko do tych ofiar, których prześladowanie strona niemiecka określiła jako powyżej przeciętnego, prowadziło do wniosku, iż „normalne” prześladowanie nie jest objęte odpowiedzialnością historyczną i moralną (nie mówiąc już o prawnej) Niemiec i przemysłu niemieckiego. Takie stanowisko niemiecko-amerykańskie charakteryzowało się lekceważeniem wiedzy historycznej oraz zamiarem dyskryminacji wśród ofiar.

Jeśli strona niemiecka wychodziła od odpowiedzialności moralnej (a nie prawnej), to dlaczego właśnie w płaszczyźnie moralnej dokonywać restryktywnej i niezgodnej z historią interpretacji? Kwestie te udało się wyjaśnić dopiero pod koniec negocjacji.

8.3. Zakres uwzględnienia spadkobierców

Przy okazji definiowania kręgu ofiar zajęto się też problemem spadkobierców. Po długich i trudnych dyskusjach uzgodniono, że w kwestiach majątkowych spadkobiercy zostaną uwzględnieni, przy czym w przypadku ofiar pracy niewolniczej lub przymusowej, uprawnionymi będą tylko spadkobiercy ofiar, które zmarły po ogłoszeniu inicjatywy niemieckiego przemysłu (16 lutego 1999 r.).

8.4. Problem pracowników przymusowych w rolnictwie

Do najtrudniejszych przeszkód w osiągnięciu porozumienia należała kwestia pracowników przymusowych w rolnictwie. Delegacja polska od początku walczyła o włączenie robotników rolnych do kategorii uprawnionych ofiar. W przypadku Polski liczbę żyjących jeszcze ofiar pracy w rolnictwie szacowano na około 220 tysięcy.

Strona niemiecka była temu od początku zdecydowanie przeciwna, powtarzając argumenty o tradycyjnym zatrudnianiu siły roboczej ze Wschodu w gospodarce niemieckiej (po dzień dzisiejszy), że pracownikom tym dobrze się wiodło, że niektórzy z nich wyjeżdżali na urlopy, itp. W początkowej fazie również Eizenstat nie popierał objęcia wypłatami pracowników rolnych, co najwyżej sugerował pewne świadczenia zbiorowe.

Po wielomiesięcznych trudnych negocjacjach, robotnicy rolni zostali uwzględnieni w wypłatach indywidualnych przez fundacje narodowe, jednak

jako kategoria dodatkowa i na zasadzie dobrowolnej decyzji każdej fundacji. Na tym polega tzw. klauzula otwarcia, która znalazła swój wyraz w ustawie niemieckiej. Uzyskanie takiego rezultatu i uwzględnienie kategorii robotników rolnych przy podziale sumy globalnej należy do największych osiągnięć delegacji polskiej.

8.5. Uzgodnienie podziału sumy globalnej

Ważnym elementem negocjacji okazała się okoliczność, że z inicjatywy delegacji polskiej państwom Europy Środkowej i Wschodniej udało się precyzyjnie uzgodnić wspólne stanowisko w kwestii podziału sumy globalnej. Do zarysu takiego stanowiska doszło podczas spotkania tej grupy państw EŚiW w dniu 3 grudnia 1999 r. w Pradze, a więc jeszcze przed ustaleniem (17 grudnia 1999 r.) sumy ogólnej na poziomie 10 mld DM. Uzgodnienie to obejmowało również udział poszczególnych państw EŚiW w tym podziale (jednak bez akceptacji Rosji).

W pierwszej połowie stycznia 2000 r. odbyła się kolejna runda rozmów roboczych. Polska dokładała starań, by skonsolidować blok państwa regionu, ponieważ w podziale sumy globalnej państwa EŚiW występujące osobno skazane byłyby na klęskę. Z drugiej strony w braku solidarności w grupie państw EŚiW wzrastałaby rola i presja obu współprzewodniczących na poszczególne państwa, co nie leżało w polskim interesie.

Odstawała w tym czasie jedynie Rosja, która mogła po cichu liczyć na specjalne względy w jakimś bezpośrednim *dealu* z dwoma współprzewodniczącymi. JCC stale zwlekała z podaniem swojej liczby żyjących ofiar pracy niewolniczej i oczekiwała dla swych ofiar w sumie 4 mld DM (1,5 mld za aryzację majątku, ok. 2 mld za pracę niewolniczą oraz 500 mln na sprawy polis ubezpieczeniowych).

Działania polskiej delegacji zaczęły jednak powoli owocować. 31 stycznia 2000 r., w ciągu jednego posiedzenia pod polskim przewodnictwem i w Ambasadzie RP w Waszyngtonie, państwom EŚiW udało się – przy pomocy Hausfelda – ustalić między sobą klucz procentowy sum, które powinny przypaść na poszczególne fundacje oraz kategorie i grupy ofiar (tym razem – po pewnych wahaniach – z udziałem Rosji). Nie udało się w tej kwestii uzyskać współpracy JCC, która działała na własną rękę i własnymi kanałami.

Wspólne ustalenia państw EŚiW miały zasadnicze znaczenie dla przyspieszenia rokowań, ponieważ pozostali uczestnicy liczyli się z zaciekłym sporem wśród państw EŚiW. Niemcy i Amerykanie zaskoczeni byli tak szybkim uzgodnieniem.

W przyjętym przez wszystkie państw EŚiW schemacie ustalono procentowe proporcje w tej grupie państw i wychodzono z założenia, że 9 mld DM przeznaczone zostanie na wypłaty związane z pracą. Tęgo docelowego założenia co do sumy nie udało się zrealizować ze względu na opór pozostałych uczestników rokowań. Co jednak istotne, udało się w końcowym wyniku utrzymać wysokość wypłat indywidualnych w najważniejszych kategoriach oraz relacje między kategorią pracy niewolniczej (15 000 DM) i pracy przymusowej (5100 DM). Planowaną wysokość wypłat w kategorii pracowników rolnych celowo zaniżono (w praktyce wypłaty te, zgodnie z polskimi zamierzeniami, były wyższe niż 1000 DM).

Nie przesądzało to ostatecznego wyniku podziału i dalej utrzymywała się niepewność oraz napięcie. Podczas kolejnej sesji Niemcy (i tym razem bez konsultacji z innymi, również z Eizenstatem) zaproponowały:

- 7,7 mld DM na wypłaty z tytułu pracy (przy czym we wcześniejszych konsultacjach w styczniu wychodzili z poziomu 7,5 mld DM),
- 1 mld DM na fundusz przyszłościowy oraz
- 1 mld DM na roszczenia majątkowe.

USA sugerowały relację: 8,05 mld DM na pracę, 1,25 mld na sprawy majątkowe i 0,5 mld na fundusz przyszłościowy. Państwa EŚiW reprezentowały jednolite stanowisko, że suma wypłat z tytułu pracy winna wynieść 9 mld DM (w tym 140 mln na tzw. inne krzywdy osobiste), ponieważ pierwszeństwo w wypłatach należy się żyjącym ofiarom pracy pod przymusem, w tym głównie zapomnianym ofiarom z EŚiW.

Zdecydowanie przeciwni propozycji państw EŚiW byli wszyscy inni uczestnicy²⁶. JCC dlatego, że Niemcy obiecali jej wcześniej nieformalnie około 1 mld DM na sprawy majątkowe. Niemcy obawiali się adwokatów amerykańskich (nastawionych na sprawy majątkowe), którzy mogliby zablokować drogę do tzw. bezpieczeństwa prawnego firm niemieckich w USA. Przemysł niemiecki bronił sumy 1 mld DM z przeznaczeniem na fundusz przyszłościowy. Zdaniem grupy państw EŚiW zarówno suma 1 mld DM na kwestie majątkowe, jak i taka sama suma na fundusz przyszłościowy były zawyżone (formułowano je bez żadnej dokumentacji). Przeciwna wysokiemu funduszowi przyszłościowemu była też JCC, wiedząc, że jej wpływ na podział tych środków będzie ograniczony.

²⁶ Na wypłaty z tytułu pracy JCC proponowała 7,7 mld DM, grupa Swifta i Fagana – 7,9, grupa Weissa – 8,0, a grupa Whinstona – 8,2.

O ile w przypadku pracy przymusowej sumę ogólną i wysokość wypłat indywidualnych można było w miarę dokładnie wyliczyć w oparciu o liczbę ofiar, to w przypadku strat majątkowych (polisy ubezpieczeniowe, konta bankowe, tzw. aryżacja majątku lub grabież dzieł sztuki) we wszystkich negocjacjach (Niemcy, Austria, Szwajcaria, Francja) opierano się na dość dowolnych szacunkach, zawyżanych przez większość adwokatów amerykańskich oraz przez organizacje żydowskie. W wielu przypadkach pracowała nad tym zagadnieniem specjalnie powołana komisja (krajowa lub międzynarodowa), jednak jej prace przeciągały się ze względu na skalę i trudność uzyskania pełnego obrazu, natomiast presja czasowa na finansowe rozwiązanie sporu rosła.

Z początkiem marca 2000 r., tuż przed sfinalizowaniem kwestii podziału środków, Eizenstat dawał do zrozumienia, że nieustępliwość Polski co do poziomu 9 mld DM na pracę przymusową i tzw. straty osobiste może doprowadzić do załamania rokowań i wówczas rozwiązanie przyjęte zostanie bez Polski. Szykował on wariant zrzucający na Polskę odpowiedzialność za ewentualne załamanie się rokowań: trzeba było jednak przetrwać tę fazę. Z kolei do Departamentu Stanu docierały – wywodzące się z Ambasady RFN w Warszawie – informacje, że Polska się na wszystko zgodzi, co oczywiście nie odpowiadało prawdzie.

Eizenstat zajął w pewnym momencie stanowisko pośrednie i proponował sumę 8,3 mld DM na wypłaty z tytułu pracy, jednak pod presją Niemiec i JCC wycofał się do poziomu 8,1 mld DM. Uzyskanie wyższego pułapu na wypłaty z tytułu pracy stało się niemożliwe w wyniku uporczywego niemieckiego przemysłu co do tzw. funduszu przyszłościowego oraz JCC co do spraw majątkowych (w sprawach pracy osiągnęliśmy kompromis z JCC).

Ostatecznie 23 marca 2000 r. uzgodniono:

- na wypłaty z tytułu pracy 8,1 mld DM (w tym 50 mln DM na tzw. inne szkody osobiste, np. eksperymenty medyczne, dla matek, których dzieci zmarły w obozach pracy), w rozbiciu na poszczególne podmioty: Polska – 1,812 mln DM, JCC – 1,812, Ukraina – 1,724, Rosja – 835, Białoruś – 694, Czechy – 423;
- na fundusz przyszłościowy 700 mln DM;
- na koszty administracyjne (w tym wynagrodzenie dla adwokatów) 200 mln DM;
- na tzw. sprawy majątkowe 1 mld DM.

Podział 1 mld DM na sprawy majątkowe przedstawiał się następująco (§ 9 ust. 4 pkt 5 Ustawy niemieckiej):

- 150 mln DM na indywidualne roszczenia ubezpieczeniowe;
- 150 mln DM na indywidualne roszczenia bankowe;

- 50 mln DM na inne straty majątkowe (tzw. *catch-all clause*)²⁷;
- 300 mln DM na z przeznaczeniem dla JCC jako fundusz socjalny dla żyjących ofiar Holocaustu²⁸ oraz
- 350 mln DM na fundusz humanitarny zarządzany przez Międzynarodową Komisję ds. roszczeń ubezpieczeniowych z okresu Holocaustu (*International Commission on Holocaust-Era Insurance Claims – ICHEIC*).

Wynegocjowanie z JCC podziału 1 mld DM na sprawy majątkowe zajęło Eizenstatowi sporo czasu, przy czym z sumy tej wyodrębniono od razu i wyraźnie kilkaset mln DM na tzw. fundusze humanitarne lub socjalne.

Z rezultatu końcowego wynikała proporcja pułapów wypłat indywidualnych między poszczególnymi kategoriami (pułap dla pracy niewolniczej – 15 000 DM, dla pracy przymusowej – 5000 DM)²⁹. Ta relacja była przez dłuższy czas obiektem sporów, a uzyskany rezultat odzwierciedlał wysiłki delegacji polskiej. Elementem kompromisu były między innymi ustalenia z przedstawicielami JCC podczas wizyty premiera Buzka w Izraelu na początku grudnia 1999 r. W wyniku rozmów delegacji polskiej i amerykańskiej (Eizenstat) udało się uzyskać dodatkowo dla polskich ofiar sumę 10 mln USD z tzw. Funduszu Londyńskiego Złota.

Sesja marcowa przesądziła o dalszym biegu spraw. Mimo opóźnień, wynikłych z powodu kontrowersji niemiecko-amerykańskich w sprawie tzw. bezpieczeństwa prawnego dla niemieckich przedsiębiorstw, Bundestag uchwalił w dniu 6 lipca 2000 r. ustawę powołującą do życia Fundację „Pamięć, odpowiedzialność i przyszłość” (akceptacja Bundesratu w dniu 14 lipca, wejście w życie 12 sierpnia 2000 r.). Projekt tej ustawy zmieniany był prawie do ostatniej chwili. Wymagało to nieustającego nakładu pracy po stronie polskiej, aby zmiany te śledzić i na nie reagować. Prace nad projektem prowadzili od pewnego czasu niemieccy posłowie, jednak od najwcześniejszego stadium był on przedmiotem rokowań niemiecko-amerykańskich, a w pewnym stopniu również wpływały nań inne państwa (w tym Polska), jako że projekt ten zawierał najistotniejsze elementy funkcjonowania przyszłej fundacji niemieckiej.

²⁷ Ta tzw. klauzula zamykająca dotyczy wszelkich innych roszczeń majątkowych, które nie wynikają z prześladowania rasowego, a związanych z działalnością niemieckich przedsiębiorstw i ma na celu wykazanie sądowi całosciowego charakteru niemieckiej Fundacji.

²⁸ Zgodnie z § 9 ust. 4 pkt 4 Ustawy niemieckiej, 24 mln DM z tej sumy zostanie odprowadzone do IOM z przeznaczeniem na cele socjalne dla podobnie prześladowanych Sinti i Roma, o których w ferworze dyskusji początkowo nie pamiętano.

²⁹ Art. § 9 ust. 1 zd. 3 niemieckiej Ustawy z dnia 6 lipca 2000 r.

Ostatecznie, ceremonia końcowa połączona z podpisaniem odpowiednich dokumentów miała miejsce w Berlinie w dniu 17 lipca 2000 r.³⁰ Na porozumienie berlińskie składają się przede wszystkim Wspólne Oświadczenie (wielostronny dokument polityczny), niemiecko-amerykańska Umowa rządowa oraz różne oświadczenia. Istotne elementy porozumienia znalazły też swe odbicie w Ustawie niemieckiej, której treść określona jest dość szeroko w załączniku A do niemiecko-amerykańskiej Umowy rządowej z 17 lipca 2000 r. Dokumenty te zawierają też istotne elementy zapewniające tzw. bezpieczeństwo prawne dla firm niemieckich.

W wymianie not między Republiką Czeską a USA z 12 lipca 2000 r. rząd USA stwierdził, że powojenne decyzje jednostronne państw oraz traktaty dotyczące skutków II wojny światowej, w tym reparacji oraz konfiskat mienia niemieckiego w Czechosłowacji, pozostają nienaruszone przez niemiecko-amerykańską umowę rządową (podpisaną 17 lipca 2000 r.) i są „faktami historycznymi”, których USA „nie zamierzają kwestionować”³¹.

Strona polska złożyła dodatkowo w dniu 17 lipca 2000 r. jednostronne oświadczenie, na wypadek gdyby w kontekście działań niemieckiej Fundacji pojawiły się próby wykorzystania zakończonych rokowań dla podważania dwu- i wielostronnych traktatów wynikających z II wojny światowej albo zgłaszania roszczeń majątkowych pod adresem Polski³².

W okresie 2001–2006 Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie” wypłaciła łącznie świadczenia ze środków niemieckiej Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość” w wysokości ponad 3,5 mld PLN (975,5 mln euro) dla 500 tys. uprawnionych osób³³.

8.6. Tzw. bezpieczeństwo prawne (pokój prawny) dla firm niemieckich

Trudnym od początku był problem zapewnienia tzw. całkowitego i trwałego bezpieczeństwa prawnego dla firm niemieckich w USA (*all-embracing and enduring legal peace*) jako podstawowej przesłanki powstania niemieckiej

³⁰ Skład delegacji polskiej: Jerzy Kranz, podsekretarz stanu w MSZ (przewodniczący), Jan Barcz, dyrektor gabinetu politycznego Ministra Spraw Zagranicznych, Bartosz Jałowiecki, przewodniczący Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie” oraz przedstawiciele ofiar: Karol Gawłowski, Stefan Kozłowski, Ludwik Krasucki. Ambasadę RP w Niemczech reprezentowała radca-minister pełnomocny Urszula Pałasz, a ambasadę RP w USA radca Mariusz Handzlik.

³¹ W tym sensie też art. 3 ust. 2 Umowy rządowej USA–RFN z 17 lipca 2000 r.

³² Tekst oświadczenia przewodniczącego delegacji polskiej z 17 lipca 2000 r. zob. J. Barcz, B. Jałowiecki, J. Kranz (przyp. 5), w aneksie dokumentacyjnym.

³³ B. Jałowiecki, w: J. Barcz, B. Jałowiecki, J. Kranz (przyp. 5), s. 121–186.

fundacji³⁴. W tej kwestii głównym partnerami długich i trudnych rozmów były przede wszystkim rządy Niemiec i USA. Strona polska podkreślała, że tzw. bezpieczeństwo prawne musi być wynikiem, a nie wstępem do rokowań – nie można bowiem zapewnić bezpieczeństwa prawnego dla firm niemieckich tak długo, jak nie ma gwarancji co do globalnej sumy świadczeń i jej podziału.

Przemysł niemiecki pragnął uniknąć drogi procesowej, bowiem nawet wygrana jednego czy drugiego procesu (trwa to długo ze względu na możliwość apelacji) nie gwarantowała całościowego bezpieczeństwa prawnego na przyszłość dla wszystkich firm niemieckich. W postępowaniu sądowym prowadzi się też rozważania o winie, co nie jest w każdym przypadku na rękę pozwanemu.

Strona niemiecka nie dopuszczała możliwości nadzoru sądu amerykańskiego nad wykonaniem ewentualnej ugody, co uzasadniała względami suwerenności, a także praktyczności (nie najlepsze oceny ugody szwajcarskiej). Najbardziej odpowiadała jej koncepcja prowadząca do odpowiednich zabezpieczeń w prawie krajowym, polegająca – zdaniem strony niemieckiej – na uniemożliwieniu prawnym składania pozwów przeciwko przedsiębiorstwom niemieckim w sądach USA (w związku z okresem narodowego socjalizmu)³⁵.

Zaistniała zatem paradoksalna sytuacja: przedsiębiorstwa niemieckie twierdziły, że nie istnieją żadne podstawy prawne dla roszczeń ofiar niemieckich zbrodni i prześladowań, jednocześnie jednak żądały – jako warunek utworzenia fundacji – całkowitego bezpieczeństwa prawnego, również na przyszłość. Wbrew niemieckim oczekiwaniom i twierdzeniu o braku podstawy prawnej do formułowanych pod ich adresem roszczeń, po stronie amerykańskiej przeważało przekonanie, że nie można tu generalnie wykluczyć kompetencji sądu amerykańskiego (choćby pozwy, po ich złożeniu, mogły być przez sąd odrzucone).

Ze względów wewnątrzpolitycznych nierealne okazało się uchwalenie w USA ustawy lub zawarcie umowy międzynarodowej, która generalnie wyłączałaby wynikające z okresu narodowego socjalizmu roszczenia prze-

³⁴ W tym kontekście padały ze strony amerykańskich adwokatów stwierdzenia w rodzaju: „za dużo pieniędzy duże bezpieczeństwa, za mało pieniędzy małe” (Weiss) albo „no closure for charity”, czyli – w wolnym tłumaczeniu – nie zamkniemy sprawy za datki (Hausfeld).

³⁵ W liście Manfreda Gentza do Stuarta Eizenstata z dnia 12 marca 2003 r. (kopia w posiadaniu autorów), w którym krytykuje on niektóre fragmenty książki amerykańskiego negocjatora, stwierdza on: „U.S. court supervision was anathema to the moral initiative of German companies and would have been an affront to German sovereignty. The United States refused the initial German idea of a *Dames&Moore* type executive agreement that would have extinguished claims because the United States was not willing to take the political risk. The U.S. government thus continually stuck with the unworkable class action approach”.

ciw przedsiębiorstwom niemieckim spod jurysdykcji sądów amerykańskich³⁶. Niemcy znalazły się tym samym w sporze z USA, zwłaszcza z amerykańskim systemem prawnym oraz, konkretnie, z amerykańskim Departamentem Sprawiedliwości. Kontrowersja zakończyła się kompromisem sformułowanym w amerykańsko-niemieckiej umowie rządowej z 2000 r.³⁷.

Podstawą kompromisu jest stwierdzenie, że niemiecka Fundacja „zaspokaja dotychczasowe i ewentualne przyszłe roszczenia przeciwko niemieckim przedsiębiorstwom za okres narodowego socjalizmu i drugiej wojny światowej” oraz że „Fundacja ta stanowi jedyny prawny środek oraz wyłączne forum rozstrzygania tych roszczeń” (art. 1 ust. 1). Ponadto stwierdzenie, że, „niniejsza Umowa nie narusza jednostronnych decyzji oraz dwu- lub wielostronnych umów międzynarodowych, dotyczących skutków okresu narodowego socjalizmu oraz drugiej wojny światowej” (art. 3 ust. 2). Zgodnie z art. 3 ust. 3 umowy, Stany Zjednoczone zobowiązują się nie zgłaszać w przyszłości roszczeń reparatornych (*reparations claims*, *Reparationsansprüche*) pod adresem RFN. Należy rozumieć, że chodzi tu o dochodzenie w imieniu ofiar indywidualnych roszczeń z tytułu narodowosocjalistycznych zbrodni i prześladowań.

W przypadku pozwów osób fizycznych i prawnych przed sądami w USA przeciwko RFN, związanych z następstwami II wojny światowej lub okresu narodowosocjalistycznego w Niemczech, rząd USA zobowiązał się podjąć „odpowiednie środki” zapobiegające ograniczeniu immunitetu jurysdykcyjnego RFN (art. 3 ust. 4 Umowy). Kontrowersja niemiecko-amerykańska dotyczyła przede wszystkim treści tzw. *statement of interest*³⁸, które to oświadczenie rząd USA zobowiązał się składać w sądzie, wskazując na celowość odrzucenia pozwów przeciwko firmom niemieckim i zapewniając tym samym ich bezpieczeństwo prawne³⁹.

³⁶ R. Dolzer, *The Settlement of War-Related Claims: Does International Law Recognize a Victim's Private Right or Action*, Berkeley Journal of International Law, vol. 20/1 (2002), s. 339, stwierdza wręcz, że „the U.S. declined to adopt a final and explicit legal position on the German reparations issue in 1945, 1953, 1990 and 2000”.

³⁷ Agreement between the Government of the Federal Republic of Germany and the Government of the United States of America concerning the Foundation „Remembrance, Responsibility and the Future”, Berlin, 17 July 2000.

³⁸ Po polsku można to opisać jako przedstawienie interesu państwowego.

³⁹ United States District Court for the District of New Jersey. *In re* Nazi Era Cases – Against: MDL No. 1337, German Defendants Litigation: D.N.J. Civ. A. No. 98-4104: Statement of Interest of the United States, October 20, 2000: „Through this statement, the United States expresses both its foreign policy interests with regard to the German Foundation „Remembrance, Responsibility, and the Future” (the „Foundation”), which was created to make payments to former slave and forced laborers and other victims of the Nazi era and World War II, and the public interest in the cooperative resolution of claims for restitution

Zgodnie z art. 2 Umowy oraz jej Anekssem B (pkt 7) w przypadku pozwów skierowanych przed sądami w USA przeciwko niemieckim przedsiębiorstwom i związanych z następstwami II wojny światowej lub okresu narodowosocjalistycznego w Niemczech, rząd USA zobowiązuje się do złożenia w sądzie *statement of interest*, nie ustosunkowując się (wbrew żądaniom strony niemieckiej) do słuszności prawnej roszczeń podniesionych w pozwie (na przykład do braku podstawy prawnej, załatwienie wszelkich roszczeń przez wcześniejsze wypłaty niemieckie lub przez wcześniejsze traktaty). Tym bardziej umowa ta nie anuluje (bo nie może) indywidualnych roszczeń. Rząd wskazuje jedynie na Fundację niemiecką jako, jego zdaniem, wyłączone źródło zaspokojenia roszczeń, o czym informuje sąd i zaleca mu odrzucenie pozwu ze względu na okoliczność, że takie rozwiązanie sprawy leży w interesie polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych.

Przyjęte ostatecznie rozwiązanie odpowiada pierwotnemu stanowisku amerykańskiemu (kwestionowanemu przez RFN). Z praktyki sądowej USA wiadomo jednak, że sądy z reguły przychylają się do zgłaszanych przez rząd USA oświadczeń (*statement of interest*) i odrzucają pozew.

9. Uwagi końcowe

1) Batalia o indywidualne roszczenia ofiar niemieckich zbrodni i prześladowań przybrała pod koniec XX w. różne formy i modele negocjacyjne. Najszerszym forum była międzynarodowa konferencja w Waszyngtonie w listopadzie 1998 r.⁴⁰ Jej echa i skutki trwają do dziś, przy czym miała ona i ma wiele wątków, dotyczących zwłaszcza kont bankowych, polis ubezpieczeniowych, pracy niewolniczej, rabunku dzieł sztuki, ale także edukacji.

Modele rozwiązań w poszczególnych przypadkach roszczeń były zróżnicowane⁴¹. W sprawie banków szwajcarskich sprawa pozostała w rękach sądu amerykańskiego, który doprowadził do ugody, przedstawił koncepcję podziału

and compensation arising out of the Holocaust. In this statement, the United States takes no position on the merits of the underlying legal claims or arguments advanced by plaintiffs or defendants” – <https://www.state.gov/documents/organization/6611.doc>.

⁴⁰ Washington Conference on Holocaust-Era Assets, 30 November – December 1998 – <https://www.lootedart.com/MG8D5622483>.

⁴¹ Szerzej J. Kranz, *Dostęp do sądu a świadczenie Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”*, Państwo i Prawo 2006, nr 8, s. 62–74.

wypłat, powołał specjalny Trybunał i nadzorował cały proces wypłat⁴². Zasądzone odszkodowanie wyniosło łącznie 1,25 mld USD.

W sprawie ubezpieczeń powołano międzynarodową komisję (ICHEIC), która po dłuższym wprawdzie czasie (dopiero w 2002 r.) osiągnęła porozumienie z firmami ubezpieczeniowymi oraz nadzorowała proces wypłat i zarządza przyznanymi jej funduszami (zakończony w 2007 r.)⁴³.

Francja, pragnąc zapobiec międzynarodowemu napiętnowaniu oraz uniknąć procesów w USA, rozliczyła się z zagrabionego mienia żydowskiego⁴⁴ w wyniku zakończonych w 2000 r. prac specjalnej komisji francuskiej (pod przewodnictwem Jeana Mattéoli), zawarcia francusko-amerykańskiej umowy międzynarodowej oraz powołania francuskiej fundacji w celu rozwiązania problemów mienia żydowskiego z okresu ostatniej wojny⁴⁵.

W sprawach pracy przymusowej i niektórych roszczeń majątkowych wobec Austrii i Niemiec oraz ich podmiotów prawnych zastosowano jeszcze inną metodę. Mimo że sprawy dotyczyły pozwów przeciwko podmiotom prywatnym, główną rolę w negocjacjach i doprowadzeniu do ich zakończenia odegrały rządy USA i RFN, przy współudziale amerykańskich adwokatów oraz rządów państw EŚiW. Rola JCC była i w tym przypadku doniosła, podobnie jak przy bankach szwajcarskich, z tą jednak różnicą, że rząd i przemysł niemiecki lepiej się broniły i cieszyły się mimo wszystko większym respektem niż mniej znacząca Szwajcaria. Zastosowana tu metoda polega zatem na pierwszoplanowej roli rządów, prowadzącej do kompromisu dyplomatycznego oraz powstania zabezpieczających środków prawnych w postaci umowy międzynarodowej i ustaw krajowych.

⁴² United States District Court for the Eastern District of New York. *Swiss Banks Settlement: In re Holocaust Victim Assets Litigation*. The Swiss Banks Holocaust Settlement claims process has resulted in the payment of nearly \$1.285 billion – an amount exceeding the \$1.25 billion settlement fund – to over 457,000 Holocaust victims and their heirs in every U.S. state, and in more than 80 nations (<http://www.swissbankclaims.com/>).

⁴³ Międzynarodowa Komisja ds. roszczeń ubezpieczeniowych z okresu Holocaustu (International Commission on Holocaust Era Insurance Claims). ICHEIC released its final statistical report on March 20, 2007. A total of \$306.24 million was offered or awarded to more than 48,000 claimants as a result of the ICHEIC process. Zob. szerzej J. Bell, *Maybe Not the Best Solution, But A Solution: The German Foundation Agreement*, *Cardozo Journal of Conflict Resolution*, vol. 6 (2004), s. 107–154.

⁴⁴ J. Authers, R. Wolffe (przyp. 4), s. 158, zwracają uwagę na interesujący fakt, a mianowicie, że 70 procent żydowskich ofiar we Francji stanowili Żydzi niefrancuscy (najczęściej uchodzący z innych państw lub deportowani z nich do Francji).

⁴⁵ *Mission d'étude sur la spoliation des Juifs de France: Rapport Mattéoli* (2000) oraz umowa francusko-amerykańska z 18 stycznia 2001 r. (*Accord entre le gouvernement de la République française et le gouvernement des Etats-Unis d'Amérique relatif à l'indemnisation de certaines spoliations intervenues pendant la seconde guerre mondiale*).

Austria, jako ostatnia w szeregu, wyciągnęła konsekwencje z błędów innych państw⁴⁶. Nawiązała ona konstruktywną współpracę z Eizenstatem, co nie było łatwe ze względu na fatalny okres udziału w rządzie partii Haidera oraz swego rodzaju zawziętość ze strony JCC (podobnie jak w przypadku Szwajcarii). Finał rokowań majątkowych z Austrią przypadł na styczeń 2001 r., tuż przed zakończeniem misji Eizenstata i prezydentury Clintona. Podobnie jak w przypadku Francji nie chciano ryzykować przeciągania sprawy na nową administrację amerykańską.

Każda z tych metod ma wady i zalety, każda przewiduje też różne role poszczególnych aktorów. We wszystkich przypadkach ujawniła się siła USA oraz niektórych organizacji ofiar Holocaustu. Wśród praktyków i teoretyków sporne pozostaje, która metoda jest lepsza (sądowa czy dyplomatyczno-rządowa), chociaż odpowiedź zależy w pewnym stopniu również od konkretnej sprawy. W USA pojawiły się głosy za ograniczeniem jurysdykcji sądów amerykańskich w niektórych sprawach z elementem zagranicznym, a zwłaszcza zahaczających o aspekty polityczne (polityka rządowa), oraz za ograniczeniem stosowania prawodawstwa pozwalającego na pozywanie przez cudzoziemców przed sądami w USA zagranicznych podmiotów prywatnych za naruszenie prawa międzynarodowego.

Biorąc pod uwagę emocjonalny charakter spraw związanych ze zbrodniami wojennymi Niemiec nie trzeba być specjalnie przewidującym, by uzmysłowić sobie powstające na tym tle napięcia negocjacyjne. Dotyczyły one faktów i ich oceny, prawa i moralności, historii i polityki, w tym polityki dawnej i bieżącej. Aby dotrzeć z powodzeniem do końca trzeba było zatem dużej odporności, ale także świadomości, że każde negocjacje kiedyś się finalizują, a na końcu trzeba sobie podać sobie rękę.

Sprawa wypłat dla ofiar narodowego socjalizmu wiązała się z wrażliwością historyczną i oceną przeszłości. Celem strony polskiej nie był sąd nad współczesnymi Niemcami, lecz raczej zamknięcie konkretnej sprawy z przeszłości, której przeciąganie mogło prowadzić do tzw. rozwiązania biologicznego. Dla stosunków polsko-niemieckich porozumienie oznaczało usunięcie zadry. Spoglądając po latach na efekty tych negocjacji wydaje się, że obu stronom udało się wyjść z nich obronną ręką, mimo że nie były one zawsze przyjemne w treści i formie, a niekiedy bolesne.

⁴⁶ Szczegółowo na ten temat: J. Barcz, *Negocjacje z Austrią w sprawie świadczeń dla byłych robotników niewolniczych i przymusowych* (w:) J. Barcz, B. Jałowiecki, J. Kranz (przyp. 5), s. 187 i nast.

Graf Lambsdorff przepowiadał, że wraz z zakończeniem rokowań wszyscy uczestnicy mogą okazać się łagodnie niezadowoleni. Jest to o tyle trafne, że nie było w gruncie rzeczy idealnego rozwiązania, zwłaszcza dla ofiar. (...) Niezależnie od osiągniętego i potwierdzanego dziś porozumienia pozostaje problem poczucia sprawiedliwości wśród ofiar. W przypadku Europy Środkowej i Wschodniej wypłaty dla ofiar pracy niewolniczej – bo takiego określenia użyto w Wyroku Norymberskim – przychodzą bardzo późno i w takich, a nie innych okolicznościach. W okresie powojennym, ofiary żyjące w EŚiW traktowane były w nierówny i niesprawiedliwy sposób w porównaniu z ofiarami tych samych prześladowań, zamieszkałymi poza tym regionem. Raz było na dochodzenie roszczeń za wcześnie, potem okazywało się, iż już za późno. Dotyczy to również ofiar żydowskich w tych krajach, zapomnianych przez prawie pół wieku i to nie tylko przez Niemców. Sprawiedliwość znajdowała granice w postaci adresu zamieszkania. (...) Ponieważ udało się nam osiągnąć kompromis, który – w co wierzę – wytrzyma próbę najbliższych miesięcy, to należałoby mówić o łagodnym zadowoleniu. Mam nadzieję, że podzielają ten pogląd żyjące jeszcze ofiary, dla których sprawna wypłata świadczeń będzie nie tylko pomocą u schyłku życia, lecz również oczekiwanym okrucieństwem sprawiedliwości⁴⁷.

2) W kontekście międzynarodowoprawnej odpowiedzialności i rozliczenia skutków agresywnej wojny można się spotkać z opinią, że system odszkodowań indywidualnych stworzony przez RFN jest najbardziej całościowy i usystematyzowany⁴⁸. Mówi się niekiedy o historycznym osiągnięciu. Stwierdzenie to wydaje się sformułowane nieco na wyrost, chociaż na tle innych zbrodniczych reżimów z okresu II wojny światowej (na przykład sowieckiego lub japońskiego) praktyka świadczeń niemieckich zasługuje na uznanie. Wyróżnia się ona również pozytywnie na tle późniejszych konfliktów zbrojnych.

⁴⁷ Jerzy Kranz, podsekretarz stanu w MSZ. Słowo zamykające z okazji podpisania Wspólnego Oświadczenia, Berlin, 17 lipca 2000 r.

⁴⁸ UN. Commission on Human Rights. Sub-Commission on Prevention of Discrimination and Protection of Minorities. *Study concerning the right to restitution, compensation and rehabilitation for victims of gross violations of human rights and fundamental freedoms*, Final report submitted by Mr. Theo van Boven, Special Rapporteur, E/CN.4/Sub.2/1993/8, 2 July 1993, para. 107: „the most comprehensive and systematic precedent of reparation by a Government to groups of victims for the redress of wrongs suffered is provided by the Federal Republic of Germany to the victims of Nazi persecution”.

Postawę Tokio w kwestii odszkodowań dla ofiar japońskich zbrodni wojennych należy określić jako niechlubną. Zbrodnie sowieckie popełnione na Polakach w czasie II wojny światowej pozostały nieukarane i nierozliczone. Prawdą jest, że narody Związku Sowieckiego zapłaciły potem okrutną cenę za alians Stalina i Hitlera. Prawdą jest też, że powracający z Niemiec do Związku Sowieckiego jeńcy wojenni lub robotnicy przymusowi trafiali często do Archipelagu Gułag.

Mimo pewnych walorów powojenna praktyka RFN była jednak politycznie selektywna i arbitralna, a rozwijała się etapowo i w przeważającej mierze pod międzynarodową presją⁴⁹. Charakteryzowały ją opóźnienia, by nie rzec manipulacje, czemu służyła cała doktryna polityczno-prawna, w tym pełne zastrzeżeń i ograniczeń ustawodawstwo i orzecznictwo niemieckie. Symptomatyczne wydaje się operowanie pojęciem *ex gratia* w odniesieniu do symbolicznych świadczeń finansowych za najcięższe zbrodnie międzynarodowe.

Jeżeli wszystko było kompletnie i sprawiedliwie uregulowane, to skąd kilkanaście umów odszkodowawczych za prześladowania narodowosocjalistyczne zawartych przez RFN na przełomie lat 1950/1960 z państwami zachodniej Europy, które korzystały wcześniej z poczdamskich reparacji? Skąd dalsze wypłaty po roku 1990 i dalsze po 2000 r.?

Tylko przykładowo: porozumienie z 2000 r. wynikało nie tylko i nie tyle z zamiaru wypłaty odszkodowań przez niemieckie przedsiębiorstwa dla zapomnianych ofiar, ile w znacznym stopniu z obawy przed procesami w USA. Refleksja nad wypłatą świadczeń za pracę przymusową trwała w RFN prawie pół wieku! Odnotujmy też, że o ile MTS w swoim wyroku w sprawie Niemcy przeciwko Włochom (2012) uznał immunitet jurysdykcyjny państwa niemieckiego, o tyle pozwolił sobie na wyraźnie krytyczne pod adresem Niemiec *obiter dictum*⁵⁰.

⁴⁹ Brief of the Republic of Poland as *amicus curiae* (przyp. 102): „The German legal compensation system led and continues to lead to a situation in which the domicile was the decisive factor for paying compensation and not forced or slave labor and the degree of persecution. Victims who lived on the eastern side of the former Iron Curtain received only symbolic payments and only in the 1990s. For many victims the German legal compensation system has not been comprehensive but discriminatory”.

⁵⁰ ICJ. *Jurisdictional Immunities of the State (Germany v. Italy: Greece Intervening)*, Judgment of 3 February 2012: „99. (...) Germany decided to exclude from the scope of its national compensation scheme most of the claims by Italian military internees on the ground that prisoners of war were not entitled to compensation for forced labour. The overwhelming majority of Italian military internees were, in fact, denied treatment as prisoners of war by the Nazi authorities. (...) The Court considers that it is a matter of surprise – and regret – that Germany decided to deny compensation to a group of victims on the ground that they had been entitled to a status which, at the relevant time, Germany had refused to recog-

Mimo zamknięcia drogi prawnej dochodzenia wielu roszczeń indywidualnych od Niemiec istnieją nadal ograniczone i wynikające z woli politycznej możliwości świadczeń wypłacanych na rzecz niektórych grup ofiar. W ten sposób, w ramach funduszy ustawowych i pozaustawowych, Republika Federalna Niemiec świadczy corocznie (w ramach różnych funduszy) wysoką pomoc dla ofiar, które przeżyły Holocaust⁵¹. Tylko na opiekę domową żyjących ofiar Holocaustu RFN przeznacza w ostatnich latach corocznie sumę stu kilkudziesięciu milionów euro⁵².

Płynię z powyższych uwag lekcja na przyszłość, by rozliczenia wojny nie odkładać na lata, a tak się niestety stało w wyniku powojennego podziału świata⁵³. Inna rzecz, że finansowe lub rzeczowe rozliczenie strat i szkód wojennych jest trudne i skomplikowane, przy czym nie zawsze kompletne i realistyczne. Sprawiedliwość spóźniona i wybiórcza jest jednak rzadko sprawiedliwością uczciwą. Warto o tym pamiętać w kontekście rozliczenia zbrodni komunistycznych – również w Polsce.

3) Świadczenia przekazane przez RFN po 1991 r. dla polskich ofiar wyniosły około 2,5 mld euro. Na tę kwotę składają się – przede wszystkim – wpłaty na rzecz Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie” (500 mln DM w latach 1991–1992 oraz 1,812 mld DM w latach 2001–2006), rozdzielone między poszkodowanych. Dodać do tego należy 42,7 mln euro przekazane ze strony Austrii.

nize, particularly since those victims had thereby been denied the legal protection to which that status entitled them. (...) 104. In coming to this conclusion, the Court (...) considers however that the claims arising from the treatment of the Italian military internees referred to in paragraph 99, together with other claims of Italian nationals which have allegedly not been settled (...) could be the subject of further negotiation involving the two States concerned, with a view to resolving the issue”. Zob. też skrytykowaną pośrednio przez MTK opinię *Leistungsberechtigung der Italienischen Militärinternierten nach dem Gesetz zur Errichtung einer Stiftung „Erinnerung, Verantwortung und Zukunft”*? – Rechtsgutachten vom 31. Juli 2001 erstattet von Professor Dr. Christian Tomuschat.

⁵¹ Szczegółowe informacje zob. <http://www.claimscon.org/what-we-do/compensation/background/> oraz <http://www.jewishvirtuallibrary.org/holocaust-restitution-and-reparations>

⁵² Bundesministerium der Finanzen. *Leistungen der öffentlichen Hand auf dem Gebiet der Wiedergutmachung Stand: 31. Dezember 2016*.

⁵³ R. Dolzer, *The Settlement* (przyp. 11), s. 340–341 stwierdza nie bez racji: „A specific, central aspect of peacemaking concerns the nexus between the amount of reparations, their domestic distribution in the recipient country, and the timing of payment by the defeated state. (...) Moreover, (...) any significant delay of reparations-related elements will necessarily stand in the way of an early normalization of the political atmosphere and of reconciliation. (...) Thus the central lesson from the long-belated end of the World War II peacemaking process is that governments must more effectively, promptly and carefully incorporate the legitimate concerns of groups and individuals particularly affected by a war into the inter-governmental process of making peace”.

Rozdział 7

Bilans wypłat z Niemiec i Austrii dla ofiar nazizmu w Polsce na podstawie porozumień z 1991 i 2000 r.¹

1. Uwagi wstępne

Przedmiotem niniejszego rozdziału jest bilans wykonania porozumienia między Polską a zjednoczonymi Niemcami z 16 października 1991 r. oraz porozumień wielostronnych z lat 2000–2001 z Niemcami i z Austrią w zakresie świadczeń przekazanych ofiarom zbrodni nazistowskich zamieszkałych w Polsce. Na temat tych porozumień istnieje obszerna literatura naukowa², stąd też nie powracam do samego przebiegu negocjacji ani analizy ich postanowień. Skoncentruję się natomiast na okresie od 1991 do końca

¹ W niniejszym rozdziale odwołuję się do moich rozważań, zawartych w: J. Sułek, *Od odszkodowań indywidualnych do pomocy humanitarnej i świadczeń finansowych. Bilans wypłat z Niemiec z lat 1991–2011 dla ofiar nazizmu w Polsce*, (w:) *Przełom i wyzwanie. XX lat polsko-niemieckiego Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy 1991–2011*, W.M. Góralski (red.), Warszawa 2011. Zob. także: J. Sułek, *Niemiecka pomoc humanitarna i finansowa w latach 1991–2004 dla poszkodowanych przez III Rzeszę w Polsce. Problemy polityczne i prawne*, (w:) *Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004*, tom 1 – Studia, W.M. Góralski, S. Dębski (red.), Warszawa 2004; J. Sułek, *Świadczenia finansowe dla byłych robotników niewolniczych i przymusowych III Rzeszy oraz innych ofiar nazizmu. Bilans wypłat w Polsce z lat 1999–2004*, (w:) tamże.

² Na temat Porozumienia z 16 października 1991 r. zob. przede wszystkim J. Barcz, *Zwrot w stosunkach polsko-niemieckich 1989–1991 a odszkodowania dla ofiar zbrodni nazistowskich zamieszkałych w Polsce (Porozumienie z 16 października 1991 roku)*, *Przegląd Zachodni* 2018, nr 3, s. 233 i nast.; na temat porozumień z lat 2000–2001 – J. Barcz, B. Jałowicki, J. Kranz, *Między pamięcią a odpowiedzialnością. Rokowania w latach 1998–2000 w sprawie świadczeń za pracę przymusową*, Warszawa 2004. Ujęcie całościowe: J. Barcz, J. Kranz, *Reparacje od*

2006 roku, w którym sfinalizowano wypłaty na podstawie powyższych porozumień (łącznie z ich formalno-prawnym i finansowym rozliczeniem w stosunkach RP z RFN i Republiką Austrii). W celu przedstawienia pełnego obrazu świadczeń dla ofiar nazizmu w Polsce dokonałem ponadto trzech następujących zabiegów:

- po pierwsze: odnotowałem także wypłaty finansowe, jakie w tym samym czasie zostały dokonane na podstawie porozumień Polski z innymi państwami (oprócz Niemiec i Austrii) w formule „świadczeń humanitarnych”;
- po drugie: przedstawiłem nie tylko bezwzględną wartość per se poszczególnych wypłat dla ofiar prześladowań nazistowskich w Polsce, ale ukazałem je porównawczo, na tle międzynarodowym w skali globalnej; pozwoli to – jak sądzę – lepiej zrozumieć skalę i znaczenie wypłat w Polsce w porównaniu do świadczeń jakie wówczas otrzymały ofiary nazizmu w innych państwach, takich na przykład jak Białoruś, Czechy, Izrael, Rosja, Ukraina;
- po trzecie: wskazałem na innego rodzaju świadczenia (nie tylko finansowe), jakie dodatkowo zostały zainicjowane na przełomie XX i XXI wieku na rzecz ofiar prześladowań nazistowskich w Polsce.

Należy też przypomnieć, że wszystkie omawiane tu porozumienia polsko-niemieckie dotyczące świadczeń dla ofiar nazizmu w Polsce zostały wynegocjowane i zrealizowane w całości w warunkach ostrej rozbieżności stanowisk politycznych i prawnych Polski i Niemiec – właśnie jako „rozwiązania pragmatyczne” motywowane względami moralnymi i humanitarnymi. Takie rozwiązanie miało wówczas jeszcze jeden niezaprzeczalny walor: oferowało możliwość udzielenia pomocy finansowej kilkuset tysiącom ofiar nazizmu w Polsce jeszcze za ich życia! Dla byłych więźniów obozów koncentracyjnych, robotników przymusowych III Rzeszy i wielu innych prześladowanych przez nazizm te wypłaty niemieckie miały stanowić również bardzo dla nich ważne, osobiste zadośćuczynienie moralne, na które czekali wraz ze swymi rodzinami przez dziesiątki lat od zakończenia II wojny światowej.

2. Bilans wykonania Porozumienia z 16 października 1991 roku

Istotą tego Porozumienia było ustalenie, iż „Rząd Republiki Federalnej Niemiec kierując się względami humanitarnymi, gotów jest wnieść jednorazowy wkład na wysokość 500 mln DM na rzecz Fundacji „Polsko-Niemieckie

Niemiec po drugiej wojnie światowej w świetle prawa międzynarodowego. Aspekty prawa i polityki, Warszawa 2019.

Pojednanie”, której celem będzie „udzielanie pomocy szczególnie poszkodowanym ofiarom prześladowania nazistowskiego”.

Zawierając tego rodzaju porozumienie, rządy Polski i zjednoczonych Niemiec miały pełną świadomość tego, iż wkład finansowy przekazany przez rząd RFN będzie niewystarczający – „Wzięto jednak pod uwagę konieczność zastosowania rozwiązania pragmatycznego, które choćby częściowo i symbolicznie wychodziło naprzeciw oczekiwaniom zamieszkującym w RP ofiarom zbrodni nazistowskich”³. Stąd świadczenia finansowe, wypłacone przez Fundację „Polsko-Niemieckie Pojednanie” z kwoty 500 mln DM, musiały mieć ograniczony i niepełny charakter. Jednakże rządy obu państw nie wprowadziły żadnego wyłączenia podmiotowego, tzn. żadna konkretna grupa (wzgl. kategoria) osób prześladowanych przez nazizm nie została pozbawiona możliwości ubiegania się o świadczenie niemieckie za pośrednictwem polskiej Fundacji. Tym niemniej, wyraźnie zawęziły krąg beneficjentów: „Środki Fundacji przeznaczone zostaną wyłącznie dla szczególnie poszkodowanych ofiar prześladowania nazistowskiego”, przy czym „Fundacja określi niezbędne przesłanki wypłaty świadczeń, tzn. kryteria ciężkich szkód na zdrowiu i obecnie trudnej sytuacji materialnej”.

Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie” rozpoczęła działalność na początku 1992 r. zgodnie z Porozumieniem z 16 października 1991 r. Stosownie do podjętych uzgodnień, pierwsza rata wkładu niemieckiego w wysokości 250 mln DM wpłynęła na konto Fundacji 8 stycznia 1992 r., druga w wysokości 150 mln DM – 7 lipca 1992 r., a trzecia w wysokości 100 mln DM – 18 czerwca 1993 r.

W Porozumieniu z 16 października 1991 r. wzięto również pod uwagę, iż „Fundacja może otrzymać środki również od osób fizycznych i prawnych”, przy czym „oba Rządy przyjąłoby z zadowoleniem tego rodzaju wsparcie”. Na konto Fundacji nie wpłynęły z tego tytułu (z wyjątkiem jednego przypadku) żadne wpłaty od niemieckich osób fizycznych czy prawnych. Nie uczyniły tego także firmy niemieckie, które korzystały w okresie II wojny światowej z pracy niewolniczej obywateli polskich lub też ich prawni następcy.

Krąg uprawnionych do otrzymania świadczeń od Fundacji został określony w Porozumieniu z 16 października 1991 r. ogólnie – „szczególnie poszkodowane ofiary prześladowania nazistowskiego”, które poniosły „ciężkie szkody na zdrowiu i obecnie znajdują się w trudnej sytuacji materialnej”. Zapowiedziano jednocześnie, że Fundacja określi niezbędne przesłanki wypłaty

³ Z wniosku MSZ RP (pkt. 3) dot. ratyfikacji traktatu dobrosąsiedzkiego z RFN. Tekst zamieszczony w: J. Barcz, M. Tomala, *Polska – Niemcy, dobre sąsiedztwo i przyjazna współpraca*, Warszawa 1992, s. 46.

świadczeń, tzw. kryteria, których spełnienie upoważniać miało do starania się o pomoc finansową. Fundacja podjęła się tego zadania, próbując z jednej strony – trzymać się ww. podstawowego ustalenia, dot. kręgu osób uprawnionych do niemieckiej pomocy humanitarnej, z drugiej zaś – tak określić kryteria, by można było uwzględnić ofiary najbardziej poszkodowane przez nazizm i najbardziej potrzebujące wsparcia materialnego. Pierwszym krokiem w tym kierunku był statut Fundacji zarejestrowany 24 lutego 1992 r., w którym nadal jednak stwierdzano dość ogólnie, że „Celem Fundacji jest świadczenie pomocy ofiarom prześladowań nazistowskich oraz prowadzenie innych działań na rzecz tych osób” (punkt 5) oraz dalej: „Fundacja jako podstawową zasadę swego działania przyjmuje udzielanie bezpośredniej pomocy finansowej ofiarom prześladowań nazistowskich, które wskutek tych prześladowań zostały ciężko poszkodowane na zdrowiu i znajdują się w trudnej sytuacji materialnej” (punkt 6).

Dopiero w późniejszych szczegółowych aktach wewnętrznych, wypracowanych w drodze konsultacji ze stowarzyszeniami ofiar nazizmu i akceptowanych przez Radę Nadzorczą i Zarząd Fundacji zostały wyraźnie określone kategorie ofiar prześladowań nazistowskich, które zostały uznane za uprawnione do podjęcia starań o uzyskanie pomocy. Zgodnie z Regulaminem Komisji Weryfikacyjnej Fundacji do ubiegania się o pomoc uprawnione były osoby żyjące w dniu 8 stycznia 1992 r. (to jest w dniu przekazania na konto Fundacji pierwszej raty), które były ofiarami szczególnych prześladowań nazistowskich, takich jak:

- 1) pobyt w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, więzieniach i gettach;
- 2) pobyt w obozach tzw. *Polenlager* na Śląsku;
- 3) zmuszanie przez okres co najmniej 6 miesięcy do wykonania pracy przymusowej na rzecz III Rzeszy połączone z deportacją z miejsca zamieszkania;
- 4) prześladowania stosowane wobec dzieci urodzonych i przebywających w obozach koncentracyjnych, więzieniach i obozach tzw. *Polenlager* oraz „dzieci Holocaustu” – które w czasie trwania prześladowania miały nie więcej niż 16 lat (od momentu ukończenia szesnastego roku życia osoby te są traktowane jako osoby dorosłe);
- 5) prześladowania stosowane wobec dzieci odebranych ich rodzicom (opiekunom) w celu germanizacji, pozbawionych opieki rodziców wskutek prześladowań nazistowskich, deportowanych wraz z rodzicami na roboty przymusowe lub urodzonych w czasie deportacji (od momentu ukończenia szesnastego roku życia osoby te są traktowane jako osoby dorosłe);
- 6) zmuszanie dzieci do przymusowej pracy wykonywanej w miejscu zamieszkania.

Wysokość przyznanej pomocy zależała od rodzaju i czasu trwania represji⁴. Od rozstrzygnięć Komisji Weryfikacyjnej przysługiwało prawo wniesienia odwołania do Odwoławczej Komisji Weryfikacyjnej, która także rozpatrywała prośby o wznowienie postępowania. W przypadku rozstrzygnięć pozytywnych do osoby poszkodowanej wysyłany był czek, a w przypadku rozstrzygnięcia negatywnego szczegółowa informacja o powodach nieprzyznania pomocy oraz o możliwości i sposobach dokumentowania poniesionych represji⁵.

Fundacja starała się administrować przyznanymi środkami niemieckimi, stosując zasadę maksymalnej oszczędności na wydatkach administracyjnych. Na te cele Fundacja przeznaczyła zaledwie 2% środków.

Zgodnie z przepisami z lat 1992–1993 obowiązującymi w Polsce, kwoty przekazywane z RFN na konto Fundacji w markach niemieckich były natychmiast po otrzymaniu przewalutowywane na złotówki.

Uzyskane z Niemiec środki stanowiły odpowiednio podstawę do utworzenia w 1992 r. funduszu założycielskiego Fundacji w kwocie 312,8 mln PLN, w 1993 r. – zwiększenia tego funduszu o kwotę 104,5 mln PLN (łącznie: 417,3 mln PLN). Fundacja zaczęła faktycznie udzielać pomocy finansowej od 30 września 1992 r., tj. od dnia emisji pierwszego czeku.

W dniu 21 listopada 1996 r. Rada Fundacji podjęła uchwałę dotyczącą uruchomienia tzw. wypłat dodatkowych, które objęły te same grupy uprawnionych, co poprzednio wypłacane „wypłaty podstawowe”. Wysokość pomocy dodatkowej zależała od rodzaju i czasu represji.

W 2002 r. – z jednej strony – z powodów merytorycznych, tj. zakończenia przez FPNP rozpatrywania wniosków, odwołań i zażaleń oraz wyczerpania środków (z kapitału i odsetek), z drugiej zaś – z powodów organizacyjno-technicznych, tj. w związku z rozpoczęciem wypłat świadczeń ze środków niemieckiej Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość” oraz austriackiego Funduszu „Pojednania, Pokoju i Współpracy”, Uchwałą nr 11-2002 z dnia 7 czerwca 2002 r. (w oparciu o Uchwałę nr 29/2002 Zarządu Fundacji

⁴ W toku realizacji wypłat Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie” anulowała bądź złagodziła szereg ograniczeń dotyczących wypłat. Tak więc anulowano wyłączenia w stosunku do osób deportowanych do powiatów przygranicznych, osób deportowanych z południa Generalnego Gubernatorstwa i osób deportowanych do przymusowej pracy w służbie *Baudienst*. Natomiast złagodzone wymogi w stosunku do osób pracujących w ramach *Organisation Todt*, osób pracujących sezonowo oraz uczniów zawodu. Zob. J. Sulek, *Niemiecka pomoc humanitarna i finansowa w latach 1991–2004...*, s. 374.

⁵ Szczegółowe dane na temat pracy Komisji Weryfikacyjnej – zob. J. Sulek, *Niemiecka pomoc humanitarna i finansowa w latach 1991–2004...*, s. 369–370.

z 23 maja 2002 r.)⁶, Rada Fundacji podjęła decyzję o zakończeniu wypłat ze środków Fundacji, uzyskanych z wkładu Republiki Federalnej Niemiec na mocy Porozumienia z 16 października 1991 r.⁷

W okresie pierwszych dziesięciu lat (1992–2002) FPNP przekazała beneficjentom, w ramach wypłat podstawowych i wypłat dodatkowych, ogółem **1 059 494** czeków na ogólną kwotę **731 260 500 PLN**. W sumie w latach 1992–2004 wypłaty podstawowe otrzymało 617 171 osób na kwotę 539 740 700 zł, a wypłaty dodatkowe otrzymało 443 518 osób na kwotę 192 102 900 zł.

Łączne zestawienie realizacji wypłat podstawowych i dodatkowych związanych z Porozumieniem z 16 października 1991 r.

Lata	Wypłaty podstawowe		Wypłaty dodatkowe		Razem wypłaty WP + WD	
	kwota (w PLN)	ilość osób	kwota (w PLN)	ilość osób	kwota (w PLN)	ilość osób
1992	26 758 900,00	22 843	–	–	26 758 900,00	22 843
1993	262 276 500,00	278 809	–	–	262 276 500,00	278 809
1994	114 409 500,00	136 672	–	–	114 409 500,00	136 672
1995	40 468 700,00	50 887	–	–	40 468 700,00	50 887
1996	16 120 900,00	20 604	–	–	16 120 900,00	20 604
1997	15 110 500,00	20 388	42 369 600,00	49 659	57 480 100,00	70 047
1998	17 382 900,00	23 395	54 101 600,00	127 422	71 484 500,00	150 817
1999	10 513 100,00	16 706	51 429 600,00	149 306	61 942 700,00	166 012
2000	21 698 700,00	25 824	29 635 400,00	76 267	51 334 100,00	102 091
2001	13 885 800,00	19 140	11 974 300,00	33 651	25 860 100,00	52 791
2002	926 000,00	1 641	2 198 500,00	6 288	3 124 500,00	7 929
2003	149 700,00	209	291 100,00	699	440 800,00	908
2004	39 500,00	53	102 800,00	226	142 300,00	279
Razem	539 740 700,00	617 171	192 102 900,00	443 518	731 843 600,00	1 060 689

Źródło: według oficjalnych danych Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”. Cyt. za J. Sulek, *Niemiecka pomoc humanitarna i finansowa w latach 1991–2004 dla poszkodowanych przez III Rzeszę w Polsce...*, s. 373.

⁶ Uchwała Zarządu Fundacji z dnia 23.05.2002 r. i Uchwała Rady Fundacji z dnia 7.06.2002 r. (z akt Archiwum FPNP) – tekst zob. *Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004*, tom II. Dokumenty, W.M. Góralski, S. Dębski (red.), Warszawa 2004, s. 592–594.

⁷ Mimo formalnego zakończenia wypłat w połowie 2002 r., w latach następnych FPNP kontynuowała ten proces, choć już w skromnym zakresie finansowym, ze środków własnych, biorąc pod uwagę uzasadnione roszczenia beneficjentów do wypłat podstawowych i dodatkowych. Zob. przykładowo dane w tabeli wypłat za 2003 i 2004 r. – J. Sulek, *Niemiecka pomoc humanitarna i finansowa w latach 1991–2004 dla poszkodowanych przez III Rzeszę w Polsce...*, s. 373.

Łącznie od 1992 r. do połowy 2004 r. FPNP wypłaciła 731 843 600 zł dla 1 060 689 osób, z kwoty 500 mln DM (po przewalutowaniu) i odsetek wypracowanych przez Fundację. Oznacza to, że Fundacja w ciągu 12 lat wypłaciła łącznie znacznie więcej pieniędzy – o około 75% – niż otrzymała z Niemiec (731,8 – 417,3 mln zł).

Było to możliwe głównie dzięki systematycznemu wygospodarowywaniu odsetek od kapitału założycielskiego o wartości 500 mln DM (417,3 zł) oraz innych funduszy zagranicznych otrzymanych przez Fundację w latach 90. z RFN, Austrii, USA i Szwajcarii.

W dniu 12 czerwca 2002 r. Zarząd FPNP, „mając na uwadze rozpatrzenie wszystkich podań o pomoc humanitarną oraz wyczerpanie kwot przekazanych nam przez Rząd RFN” zwrócił się do Rządu RP o uznanie, że zadanie powierzone Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie” przez rządy Polski i RFN w 1991 r. zostało pomyślnie wykonane⁸. Pismo o podobnej treści Zarząd FPNP skierował również do Ambasady RFN w Warszawie w dniu 26 sierpnia 2002 r.⁹

3. Bilans wykonania porozumień z RFN z 2000 roku

3.1. Pakiet porozumień z 2000 roku

W latach 1998–2000 zostały przeprowadzone wielostronne negocjacje międzynarodowe z udziałem m.in. Polski¹⁰ w sprawie jej udziału w nowym porozumieniu międzynarodowym (wielostronnym), którego celem był podział i przekazanie dodatkowych środków finansowych dla ofiar nazizmu. Zostały one zakończone przyjęciem Wspólnego Oświadczenia w Berlinie w dniu 17 lipca 2000 r., niemieckiej ustawy (2 sierpnia 2000 r.) o utworzeniu Fundacji Federalnej „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość” z 2 sierpnia 2000 r.

⁸ Pismo przewodniczącego Zarządu FPNP J. Sułka do Ministra Spraw Zagranicznych W. Cimoszewicza z 12.06.2002 r. (sygnatura FPNP-II-911/02 – zob. Sprawozdanie z działalności FPNP za 2002 r.).

⁹ Pismo przewodniczącego Zarządu FPNP J. Sułka z 26.08.2002 r. do S. Messerera – kierownika Działu Prawno-Konsularnego Ambasady RFN w Warszawie (sygnatura FPNP-I_1969989/02 – z akt Fundacji).

¹⁰ Stronami rozmów i negocjacji były rządy: Republiki Białorusi, Republiki Czeskiej, Państwa Izrael, Rzeczypospolitej Polskiej, Federacji Rosyjskiej i Ukrainy oraz Republiki Federalnej Niemiec i Stanów Zjednoczonych Ameryki, a także firmy niemieckie, Konferencja Żydowskich Roszczeń Materialnych wobec Niemiec (JCC) oraz liczna grupa adwokatów.

oraz podpisaną 17 lipca 2000 r. między USA i RFN umową międzynarodową. Te trzy dokumenty razem stanowiły podstawę do wdrożenia procesu wypłaty świadczeń niemieckich dla byłych robotników niewolniczych i przymusowych III Rzeszy i innych ofiar nazizmu w około 80 państwach świata, w tym również w Polsce od 2001 r. Zasady współpracy Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie” i niemieckiej Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość” w tej dziedzinie została określona umową z 16 lutego 2001 r. (następnie zmienianą).

W ramach powyższych dokumentów uzgodniono, iż z globalnej puli 10 mld DM zostanie wydzielona kwota 8,1 mld DM z przeznaczeniem na wypłatę świadczeń dla byłych robotników niewolniczych i przymusowych za pośrednictwem siedmiu organizacji partnerskich, przy czym Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie” została uznana za „organizację partnerską kompetentną (dla wypłaty) w Rzeczypospolitej Polskiej”¹¹, a Polsce została przyznana kwota 1,812 mld DM (tzw. plafon polski).

W wyżej cytowanej ustawie niemieckiej sprecyzowano proces wypłaty świadczeń niemieckich dla byłych robotników niewolniczych i przymusowych III Rzeszy w Polsce i pozostałych 80 państwach świata, wprowadzając szereg istotnych uregulowań, takich jak określenie kręgu uprawnionych, dwutorowy tryb wypłat, prawo i termin składania wniosków, tytuły do świadczeń, rozdział odsetek, organy nadzorcze (międzynarodowe Kuratorium i Ministerstwo Finansów RFN), zakres wykorzystania środków finansowych, instytucję szczególnego następstwa prawnego, powołanie „Funduszu Pamięci i Przyszłości”, rezygnację beneficjentów z dalszych roszczeń wobec Niemiec, postępowanie odwoławcze, itd.

W odniesieniu do Polski oznaczało to, że w przypadku niemieckich świadczeń finansowych dla byłych robotników niewolniczych i przymusowych III Rzeszy oraz innych ofiar nazizmu (szkody na osobie i majątku) w latach 2001–2011 mieliśmy do czynienia z jakościowo nową sytuacją, całkiem odmienną od tej, jaka występowała w latach 90. w odniesieniu do niemieckiej pomocy humanitarnej (na podstawie Porozumienia rządów RP i RFN z 16 października 1991 r.). Tym razem strona polska nie dostała „wolnej ręki” w procesie realizacji świadczeń finansowych, ale stała się (poprzez Fundację „Polsko-Niemieckie Pojednanie”) współrealizatorem systemu niemieckich świadczeń finansowych, na który miała tylko częściowo wpływ. Polska Fundacja – na podstawie powyższych uzgodnień – podjęła również problem szczególnych następców prawnych. Przykładowo: liczba uprawnio-

¹¹ Zob. ust. 2 w cytowanej ustawie federalnej.

nych po zmarłych beneficjentach (do dnia 25 października 2004 r.) wyniosła aż 114 658 osób, zaś liczba zgłoszonych następców prawnych – 297 543 osób (średnia – 2,6 następców po jednym zmarłym)¹².

3.2. Wypłaty świadczeń przez Fundację „Polsko-Niemieckie Pojednanie” na podstawie porozumień z RFN z 2000 r.

Dzięki zabiegom najpierw jeszcze delegacji polskiej w toku rokowań wielostronnych, a następnie już samej polskiej Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie” udało się znacznie poszerzyć krąg odbiorców świadczeń niemieckich. Polska zdołała objąć tzw. klauzulą otwartości (a więc poza dwiema podstawowymi kategoriami A i B) prawie 340 000–350 000 osób, co stanowiło aż 3/4 ogółu beneficjentów w naszym kraju! Pod tym względem polska Fundacja (a zarazem Polska) wysunęła się wyraźnie na pierwsze miejsce w skali światowej.

Wysokość świadczeń dla ofiar zbrodni nazistowskich w Polsce na mocy porozumień z RFN z 2000 r.

Kategoria osób prześladowanych	Wysokość świadczenia w DM	Dodatkowa stawka ryczałtowej dopłaty w PLN
Kategoria A Więźniowie obozów koncentracyjnych – wg listy Federalnej Ustawy Odszkodowawczej – <i>Bundesentschädigungsgesetz</i> (BEG), więźniowie gett	15 000 (maks. stawka wg Ustawy)	2 950
Podkategoria A Więźniowie innych miejsc uwięzienia, tj. więźniowie obozów karnych (<i>Straflager</i>), więźniowie obozów pracy wychowawczej (<i>Arbeitserziehungslager</i> – AEL), więźniowie ciężkich więzień	14 217	1 450
Podkategoria A Więźniowie innych miejsc uwięzienia, tj. więźniowie obozów tzw. <i>Polenlager</i> na Śląsku	14 217	1 250
Podkategoria A Więźniowie obozu Potulice (<i>Lebrechtsdorf</i>) wraz podobozami w Toruniu i Smukale w okresie od maja 1941 do stycznia 1945	8 250	1 000
Klauzula otwartości Ofiary prześladowań rasowych poza obozami i gettami (Romowie, Żydzi), więźniowie więzień i aresztów, dzieci do lat 16 przebywające w obozach przejściowych powyżej 180 dni	5 000 (maks. stawka wg Ustawy)	900

¹² Z bazy danych Działu Obsługi Szczególnych Spadków Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”. Według: J. Sułek, *Świadczenia finansowe dla byłych robotników niewolniczych i przymusowych III Rzeszy...*, s. 383.

cd. tabeli

Kategoria osób prześladowanych	Wysokość świadczenia w DM	Dodatkowa stawka ryczałtowej dopłaty w PLN
Kategoria B Robotnicy przymusowi deportowani ze swojego kraju ojczystego (<i>Heimatstaat</i>) na teren Rzeszy Niemieckiej w granicach z 1937 r. lub na obszar okupowany przez Rzeszę Niemiecką i tam zatrudnieni w przedsiębiorstwie przemysłowym lub innym zakładzie rzemieślniczym lub w sektorze publicznym	4 400	500
Klauzula otwartości Robotnicy przymusowi dyslokowani (deportowani poza granice administracyjno-policyjne z okresu okupacji Polski) wykonujący pracę w przedsiębiorstwie przemysłowym lub zakładzie rzemieślniczym lub w sektorze publicznym	4 400	500
Klauzula otwartości Dzieci do lat 16 zatrudnione w miejscu zamieszkania w przemyśle ciężkim i zbrojeniowym	2 000	200
Klauzula otwartości Robotnicy przymusowi deportowani ze swojego kraju ojczystego (<i>Heimatstaat</i>) na teren Rzeszy Niemieckiej w granicach z 1937 r. lub na obszar okupowany przez Rzeszę Niemiecką i tam zatrudnieni w rolnictwie, leśnictwie, rybołówstwie, prywatnych usługach i gospodarstwach domowych	2 200	300
Robotnicy przymusowi dyslokowani (deportowani poza granice administracyjno-policyjne z okresu okupacji Polski) i zatrudnieni w rolnictwie, leśnictwie, rybołówstwie, prywatnych usługach i gospodarstwach domowych	2 200	300
Klauzula otwartości Dzieci do lat 12 deportowane wraz z rodzicami ze swojego kraju ojczystego (<i>Heimatstaat</i>) na teren Rzeszy Niemieckiej w granicach z 1937 r. lub na obszar okupowany przez Rzeszę Niemiecką lub urodzone podczas pracy przymusowej rodziców	2 200	300
Klauzula otwartości Dzieci do lat 12 dyslokowane wraz z rodzicami poza granice policyjno-administracyjne z okresu okupacji Polski lub urodzone podczas pracy przymusowej rodziców	2 200	300
Klauzula otwartości Dzieci do lat 16 przebywające w obozach przejściowych do 180 dni	1 100	200

Źródło: Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie”. Cyt. za: J. Sulek, *Świadczenia finansowe dla byłych robotników niewolniczych i przymusowych III Rzeszy...*, s. 384.

U progu wyplat powstał między FPNP a Fundacją Federalną „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość” spór o przewalutowanie przez stronę niemiecką w czerwcu 2001 r. całej I raty polskiego plafonu o wartości 1,325 mld DM po kursie 3,3466 PLN/euro. Był to wówczas kurs wyjątkowo niekorzystny

dla beneficjentów w Polsce, zaczęli oni w praktyce ponosić bez własnej winy znaczne straty finansowe, jako że zaczęli otrzymywać świadczenia realnie mniejsze w porównaniu z bieżącym kursem wymiany walut stosowanym według tabeli NBP¹³. Na skutek tego powstało wśród beneficjentów świadczeń niemieckich w Polsce duże niezadowolenie, a w miarę upływu czasu – coraz większe szkody społeczne, w tym zwłaszcza w całym środowisku ofiar nazizmu w Polsce.

Po licznych sporach w relacjach polsko-niemieckich na szczeblu obu fundacji, a nawet w stosunkach oficjalnych, zdołałem wynegocjować z Niemcami (tuż po nominacji na prezesa FPNP) porozumienie, które najpierw zostało uroczystie parafowane 21 grudnia 2001 r., a następnie podpisane 4 stycznia 2002 r. (weszło w życie 7 stycznia 2002 r.)¹⁴.

Pod względem merytorycznym decydujące znaczenie miały przede wszystkim postanowienia, które dotyczyły wyrównania strat przelicznikowych. Obie Fundacje zgodziły się przeznaczyć na zryczałtowane dopłaty „swoje całe odsetki, które wygospodarowały od przewalutowania na złote pierwszej raty w wysokości 1,325 mld DM”. W momencie zakończenia negocjacji, tj. w połowie grudnia 2001 r. obie fundacje szacowały, że ich łączne odsetki wyniosły już 135 mln zł i zakładały, że dołożą do nich odsetki z 2002 r., co w sumie stworzy wspólny „fundusz wyrównawczy” o wartości 200–215 mln zł. Podstawą tego szacunku było założenie, że I rata potrwa do końca 2002 r. Tymczasem wypłaty I raty uległy wydłużeniu i można było powiększyć „fundusz wyrównawczy” o dalsze odsetki od obu fundacji wygospodarowane w latach następnych (2003–2006).

Jak wynika z oficjalnych danych Fundacji Federalnej¹⁵ niemieckie odsetki z I raty plafonu polskiego wyniosły, jak następuje: w 2001 r. – 125 378 260,64 zł, w 2002 r. – 98 916 825,59 zł, 2003 r. – 22 933 554,10 zł i 2004 r. – 10 282 972,81 zł, co daje łącznie kwotę 257 511 613,14 zł. Z tej

¹³ Indywidualne straty finansowe ponoszone przez poszczególnych beneficjentów w Polsce były dość zróżnicowane, wynosiły od 5 do 15 proc. należności w czasie wypłat od czerwca 2001 r. do stycznia 2002 r., w zależności od wielkości różnicy między przelicznikiem 3,3466 PLN/EUR zastosowanym przez FF POP a kursem euro do złotego według tabeli NBP z dnia wpływu danej transzy.

¹⁴ Tekst porozumienia z 4 stycznia 2002 r., *Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004*, tom II, zob. W.M. Góralski (red.), Warszawa 2004, s. 613–620.

¹⁵ Według oficjalnych wyliczeń Zarządu Fundacji Federalnej „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość” z 20.09.2004 r. (J. Sułek, *Świadczenia finansowe dla byłych robotników niewolniczych i przymusowych III Rzeszy oraz innych ofiar nazizmu. Bilans wypłat w Polsce z lat 1999–2004* 2004, w: *Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004*, t. 1 – Studia, W.M. Góralski (red.), Warszawa 2004, s. 394.

kwoty Fundacja Federalna przekazała na wypłatę wyrównań (zryczałtowanych dopłat) 214 824 939,18 zł w latach 2001–2004 (do 30.09.2004 r.).

Jak wynika z kolei z oficjalnych danych polskiej Fundacji, FPNP wypracowała w latach 2001–2004 i przeznaczyła na „wyrównania przelicznikowe” odsetki z I raty plafonu polskiego w łącznej wysokości 19 533 574,66 zł. Łącznie więc obie Fundacje wygoszparowały w latach 2001–2004 (do września 2004 r.) 277 045 187,80 zł, z czego do 30.09.2004 r. przeznaczyły na wypłatę wyrównań łącznie kwotę 229 824 393,18 zł¹⁶.

Natomiast do 30.06.2004 r. wyrównania odebrały 466 054 osoby uprawnione (poszkodowani beneficjenci lub ich szczególnie następcy prawni) na łączną kwotę 190 754 170,00 zł¹⁷. Z kolei do końca wypłat, tj. do 31.12.2006 r. **wypłaty na „wyrównania przelicznikowe” wyniosły łącznie aż ok. 350 mln zł¹⁸ (w tym ok. 19–20 mln zł z FPNP)¹⁹.**

Drugim ważnym przedmiotem porozumienia przelicznikowego z 2002 r. była 10 proc. podwyżka podstawowych świadczeń, wprowadzona dla większości osób uprawnionych w ramach kategorii A i B oraz tzw. klauzuli otwartości (tam, gdzie nie zostały jeszcze osiągnięte górne limity świadczeń). To postanowienie pozwoliło znacznie podwyższyć (tak w ujęciu ogólnym o ok. 250 mln zł²⁰, jak i indywidualnym, tj. w odniesieniu do większości beneficjentów) nie tylko rozmiary I raty, ale i II raty, a tym samym lepiej wykorzystać cały plafon polski. **Łączna wartość „porozumienia przelicznikowego” z 4.01.2002 r. – wyrównań (czyli zryczałtowanych dopłat) i 10 proc. podwyżki – wyniosła więc ponad 600 mln zł!²¹**

W sumie – „spór przelicznikowy” doprowadził do wielu niepotrzebnych nieporozumień i kłopotów w stosunkach polsko-niemieckich, zakłócił współpracę obu fundacji i kosztował wiele nerwów i zdrowia samych poszkodowanych. W praktyce jednak szkody finansowe zostały naprawione i dawna sprawa nie wzbudza dziś większego zainteresowania. Tym niemniej, „spór

¹⁶ Tamże, s. 396.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Z FF POP – ok. 83 mln euro (zob. tabele 10 i 11), łącznie z kosztami administracyjnymi.

¹⁹ Według obliczeń własnych autora.

²⁰ Według obliczeń własnych autora.

²¹ W sumie więc – wyrządzona szkoda wyszła na dobre: dzięki Porozumieniu z 4.01.2002 r. byli robotnicy niewolniczy i przymusowi w Polsce otrzymali łącznie więcej środków finansowych niż wynosiła szkoda wyrządzona przelicznikiem. Na ogólną wartość porozumienia z 4.01.2002 r. (ok. 600 mln zł) złożyły się wypłaty na „wyrównania przelicznikowe” (ok. 350 mln zł), zaś resztę – ok. 250 mln zł – stanowiła 10 proc. podwyżka, której by w ogóle nie było, gdyby nie zaistniał „spór przelicznikowy”! Jej wprowadzenie do wypłat nastąpiło przecież w bezpośrednim związku z potrzebą uzyskania pełniejszego wyrównania.

przelicznikowy” odszedł do przeszłości jako niechlubny rozdział procesu wypłaty świadczeń niemieckich dla byłych robotników niewolniczych i przymusowych III Rzeszy w Polsce.

W dniu 28 czerwca 2001 r. FPNP uruchomiła pierwsze wypłaty z pierwszej raty dla uprawionych w Polsce. Z kolei pierwsze wypłaty z drugiej raty zostały rozpoczęte 30 października 2003 r. Wypłatę pierwszej raty polska organizacja partnerska zrealizowała w PLN. Na podstawie uchwały Kuratorium o wykorzystaniu odsetek, które wpłynęły do niemieckiej Fundacji i Fundacji polskiej w PLN po wymianie walutowej pierwszej raty, wypłacane były dopłaty ryczałtowe. Kwestia tych dopłat została uregulowana w porozumieniu obu fundacji z 4 stycznia 2002 r. Dopłaty ryczałtowe zostały rozliczone w maju 2005 roku. Na podstawie tego rozliczenia 16 czerwca 2005 r. Kuratorium ustaliło kwotę środków pozostałych z dopłat ryczałtowych (przy czym uwzględniono wyrównanie strat poniesionych w wyniku „sporu o przelicznik”). Całość wypłat została zakończona z dniem 31 grudnia 2006 r.

Wypłaty ze środków niemieckich zrealizowane przez Fundację „Polsko-Niemieckie Pojednanie” w latach 2001–2006 na podstawie porozumień z RFN z 2000 r.

Kategoria	Liczba beneficjentów	Kwoty wypłat w euro
Kategoria A: więźniowie obozów koncentracyjnych, gett i ciężkich więzień	43 233	331 834 727,80
Kategoria B: byli robotnicy przymusowi deportowani do pracy w przemyśle	98 028	233 514 488,41
Klauzula otwartości: byli robotnicy przymusowi deportowani do pracy w rolnictwie, dzieci wywiezione wraz z rodzicami, dzieci przebywające w obozach przejściowych	342 026	408 642 897,16
Ogółem	483 287	973 992 113,37

Źródło: <http://www.fpng.pl/info/10-03-2018.php>. Według: J. Barcz, J. Kranz, *Reparacje od Niemiec po drugiej wojnie światowej w świetle prawa międzynarodowego...*, s. 337–338. Szczegółowe dane wraz z komentarzem: zob. J. Sulek, *Świadczenia finansowe dla byłych robotników niewolniczych i przymusowych III Rzeszy...*, s. 386–398.

3.3. Wysokość świadczeń dla ofiar zbrodni nazistowskich w Polsce na mocy porozumień z RFN z 2000 r. na tle międzynarodowym (w ujęciu porównawczym)

Wypłaty świadczeń niemieckich w Polsce wytrzymują próbę porównania na tle międzynarodowym. Według oficjalnych danych niemieckich, polska Fundacja zajęła czołowe miejsce wśród wszystkich Organizacji Partnerskich, zaś Polska uplasowała się w ścisłej czołówce wypłaty świadczeń niemieckich

w skali światowej: prawie co trzeci były robotnik niewolniczy lub przymusowy na świecie, który otrzymał niemieckie świadczenie w latach 2001–2004 – pochodził z Polski, zaś co czwarte euro wypłacone w skali globalnej trafiło do Polski.

Wyплаты na podstawie porozumień z RFN z 2000 r. w ujęciu międzynarodowym

Organizacja partnerska	Liczba beneficjentów	Kwota wyplat w euro
Białoruś	129 485	345 338 161,59
<i>International Organisation for Migration</i> (reszta świata – nieżydowsky poszkodowani)	88 784	376 234 967,49
<i>Jewish Claims Conference</i> (reszta świata – żydowsky poszkodowani)	158 097	1 147 860 848,02
Polska	483 287	973 312 473,27
Rosja	252 543	420 964 344,63
Czechy	75 769	207 604 260,68
Ukraina	471 167	866 066 012,89
Ogółem	1 659 132	4 337 381 068,57

Źródło: <http://www.fnpn.pl/info/10-03-2018.php>. Według: J. Barcz, J. Kranz, *Reparacje od Niemiec po drugiej wojnie światowej w świetle prawa międzynarodowego...*, s. 337–338. Szczegółowe dane wraz z komentarzem: zob. J. Sułek, *Od odszkodowań indywidualnych do pomocy humanitarnej i świadczeń finansowych...*, s. 564–566.

3.4. Wyплаты świadczeń na podstawie porozumień z RFN z 2000 r. z innych tytułów

3.4.1. Wyплаты świadczeń z tytułu innych szkód na osobie²²

Ten tytuł do świadczeń został dodatkowo wynegocjowany i dołączony do pakietu świadczeń niemieckich. Na podstawie wspomnianej wyżej ustawy niemieckiej przeznaczono jednak na ten cel bardzo skromną kwotę 50 mln DM w skali ogólnej, zastrzegając, że środki te powinny zostać przeznaczone dla: 1) ofiar eksperymentów pseudomedycznych, 2) rodziców dzieci, które zmarły w domach dziecka robotników przymusowych, 3) dzieci, którym wyrządzone zostały ciężkie szkody zdrowotne w domu dziecka robotników przymusowych.

²² „Sonstige Personenschäden im Zusammenhang mit nationalsozialistischem Unrecht” – „inne szkody na osobie powstałe w związku z nazistowskim bezprawiem” – tak formalnie został nazwany ten tytuł do świadczenia niemieckiego w pkt. 3 par. 9 Ustawy Federalnej z 2 sierpnia 2000 r. – zob. szerzej: J. Sułek, *Świadczenia finansowe dla byłych robotników niewolniczych i przymusowych III Rzeszy...*, s. 399–403.

Te trzy podgrupy ofiar zbrodni nazistowskich złączono w grupę I, której według ustawy powinny być zapewnione środki na świadczenia w pierwszej kolejności. Dopuszczono ponadto możliwość przyznania świadczeń także innym grupom poszkodowanym (grupa II i III z bardzo ciężkimi i ciężkimi uszkodzeniami na zdrowiu), o ile wystarczy na to środków. W okresie od marca 2001 r. do końca czerwca 2003 r. podjęto 1263 decyzje pozytywne (dotyczące wyłącznie I grupy) oraz 5245 decyzji negatywnych²³.

Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie” sprawnie przeprowadziła wypłaty w Polsce z tytułu innych szkód na osobie na rzecz poszkodowanych ofiar w grupie I. Jako pierwsza wśród wszystkich siedmiu organizacji partnerskich polska Fundacja przeprowadziła najpierw proces kwalifikacji wniosków, a następnie samą wypłatę w końcu 2003 r. **Łącznie polska Fundacja otrzymała z Fundacji niemieckiej 30,1 mln zł dla 1852 uprawnionych, z czego do połowy 2004 r. wypłatę podjęło 1720 żyjących ofiar na łączną kwotę 28,2 mln zł.**

Tym samym, udział beneficjentów z Polski w zakresie wypłaty świadczeń niemieckich z tytułu innych szkód na osobie, choć w liczbach bezwzględnych nie był imponujący (wiele ofiar zbrodni nazistowskich po prostu już nie żyło), to jednak mieścił się w ścisłej czołówce wypłat w skali światowej (na trzecim miejscu). Wszyscy szczególnie następcy prawni do „innych szkód na osobach” otrzymali kwotę podstawową wynoszącą 8300 DM (4243,72 euro). Łączna kwota świadczeń w ramach „innych szkód na osobach” wraz z odsetkami wyniosła nie 50 mln DM (25,56 mln euro), tylko dwa razy więcej – 105 mln DM (54 mln euro).

Wykorzystanie dostępnych środków: wypłaty

Organizacja partnerska	Kwota podstawowa		Dopłaty	
	Ilość odbiorców świadczeń	Suma w euro	Ilość odbiorców świadczeń	Suma w euro
Polska	1 514	6 424 992,08	1 106	2 709 700,00
Ukraina	1 329	5 639 903,88	1 203	8 947 350,00
Rosja	262	1 111 854,69	241	590 450,00
Białoruś	338	1 434 377,36	313	766 850,00
Czechy	189	802 063,08	118	289 100,00
IOM	1 720	7 299 198,40	1 441	3 530 450,00
JCC	2 691	11 419 850,52	2 452	6 007 400,00
Wszystkie organizacje partnerskie	8 043	34 132 240,01	6 874	16 841 300,00

Źródło: dane oficjalne FF POP (wyniki końcowe).

²³ Na podstawie akt Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie” (Komisji Weryfikacyjnej).

3.4.2. Wypląty niemieckich świadczeń finansowych z tytułu szkód majątkowych²⁴

Na podstawie wspomnianej wyżej ustawy niemieckiej, Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji (IOM) została wyznaczona na tę organizację partnerską, która była odpowiedzialna za załatwienie „roszczeń dotyczących szkód majątkowych wyrządzonych w okresie reżimu narodowo-socjalistycznego na skutek zasadniczego, bezpośredniego i wyrządzającego szkodę udziału przedsiębiorstw niemieckich. Wnioskodawcami mogły być osoby, które doświadczyły powyższych szkód w wyniku prześladowań z powodu rasy, przekonań politycznych, wiary lub ideologii, bądź też w związku z krzywdami nazistowskimi, lecz nie z powodu innych prześladowań (na przykład narodowościowych).

W IOM w Genewie powołano międzynarodową Komisję ds. Szkód Majątkowych do rozpatrywania wniosków i rozstrzygnięcia o uprawnieniu do uzyskania świadczeń. Niemiecka ustawa starała się zapobiec temu, by prace Komisji Międzynarodowej przeciągały się w czasie, stąd wprowadzone zostało postanowienie, iż „Komisja powinna zdecydować o złożonych wnioskach w ciągu jednego roku po upływie terminu składania wniosków”, a więc w praktyce do końca 2002 r. Ale i to postanowienie nie zdołało uchronić przed poważnym wydłużeniem prac tego gremium. Jak stwierdziła sama Komisja, „szkody majątkowe miały miejsce sześćdziesiąt lat temu na terenie sięgającym w czasie wojny od Norwegii do Egiptu i od Holandii do Mołdawii, co stwarza określone trudności w precyzyjnym ustaleniu faktów”²⁵.

IOM przyjmowała wnioski z całego świata w terminie do dnia 31 grudnia 2001 r. Z kolei Komisja ds. Szkód Majątkowych podejmowała decyzje od listopada 2002 r. do lipca 2004 r. Ostatnie decyzje w ramach trybu odwoławczego były podjęte na początku 2005 r. Wypląty świadczeń ponad

²⁴ Pkt. 4 i 6 par. 9 cyt. wyż. Ustawy Federalnej z 2 sierpnia 2000 r. W Ustawie Federalnej tytuł ten (szkody na majątku) w odniesieniu do Polski dotyczył jedynie niewielkiego wycinka indywidualnych roszczeń majątkowych obywateli polskich, a mianowicie wyłącznie **roszczeń wynikających ze szkód poniesionych w czasie II wojny światowej wskutek bezpośredniego w nich udziału przedsiębiorstw niemieckich, a nie z tytułu roszczeń majątkowych powstałych wskutek nazistowskich prześladowań narodowościowych, czy też działań organów władz III Rzeszy (administracji, wojska, policji itp.)**, a więc takich, jak przejęcie majątku przez państwo niemieckie lub obywateli niemieckich, represyjne niszczenie miast i wsi polskich przez okupanta, różnorodne formy grabieży majątkowej stosowane przez władze hitlerowskie w odniesieniu do Państwa Polskiego i obywateli polskich itp. – zob. szerzej: J. Sulek, *Świadczenia finansowe dla byłych robotników niewolniczych i przymusowych III Rzeszy...*, s. 403–407.

²⁵ Z oficjalnego Raportu Komisji ds. Szkód Majątkowych przedłożonego na roboczym posiedzeniu kuratorów Fundacji Federalnej „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość” w Berlinie w dniu 20.09.2004 r. s. 1 (J. Sulek, *Świadczenia finansowe dla byłych robotników niewolniczych i przymusowych III Rzeszy...*, s. 404).

15 000 beneficjentom w 30 krajach rozpoczęły się w czerwcu 2005 r. a zakończyły 31 grudnia 2006 r.

Udział wniosków polskich (obywateli polskich i obywateli innych państw polskiego pochodzenia) w roszczeniach z tytułu szkód majątkowych był relatywnie duży – wysoki udział procentowy złożonych wniosków w języku polskim we wnioskach ogółem (aż 41,8%). Polska jako kraj zamieszkania głównego wnioskodawcy została wymieniona przez największą liczbę osób (42,6%). To samo odnieść można było do liczby odwołań w języku polskim (47,4%)²⁶. **Również końcowe dane pokazały, że w przypadku „szkód na majątku” udział beneficjentów wypłat z Polski był relatywnie największy (w skali światowej pierwsze miejsce!).**

Wypłaty Fundacji niemieckiej na rzecz Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji w Genewie, uporządkowane według zgłoszonych beneficjentów (na podstawie państwa zamieszkania) bez uwzględnienia niepodjętych świadczeń

Państwo	Ilość zgłoszonych osób uprawnionych do świadczeń	Suma środków finansowych
Polska	7 314	43,2 mln euro
Czechy	4 440	17,1 mln euro
Słowenia	2 414	8,2 mln euro
USA/Kanada	479	20,5 mln euro
Europa Środkowa i Wschodnia	411	
Europa Zachodnia	375	
Izrael	226	
Inne państwa	116	
Ogółem	15 781	

Źródło: dane oficjalne FF POP (wyniki końcowe).

3.4.3. Wypłaty niemieckich świadczeń finansowych dla ofiar nazizmu z Polski z innych tytułów (polis ubezpieczeniowe, pomoc humanitarna dla Romów)²⁷

Według postanowień powoływanej wyżej ustawy niemieckiej (punkt 4 paragrafu 9) 200 mln DM przeznaczono na wyrównanie niezapłaconych lub odebranych i niezwróconych w inny sposób polis ubezpieczeniowych niemiec-

²⁶ Z danych statystycznych zawartych w cyt. wyżej Raporcie Komisji ds. Szkód Majątkowych z 20 września 2004 r. (tamże, s. 406).

²⁷ Kwestię tę przedstawia szczegółowo J. Kranz w książce: J. Barcz, B. Jałowiecki, J. Kranz, *Między pamięcią a odpowiedzialnością...*, s. 109–115.

kich przedsiębiorstw ubezpieczeniowych z okresu 1933–1945. Dodatkowo na świadczenia humanitarne z tego tytułu przeznaczono 350 mln DM.

Na podstawie trilateralnej umowy z 16 października 2002 r. między Międzynarodową Komisją ds. Roszczeń Ubezpieczeniowych Okresu Holocaustu (ICHEIC), związkiem niemieckich firm ubezpieczeniowych (GDV) i Fundacją Federalną, organizacją kompetentną w sprawie rozpatrywania i wypłaty wniosków z całego świata był ICHEIC. Udział beneficjentów z Polski w wypłatach z tego tytułu był niewielki²⁸.

4. Bilans wypłat na podstawie porozumień z Austrią z 2000 roku

Paralelnie do rozmów z RFN trwały negocjacje z Austrią dotyczące świadczeń na rzecz byłych robotników niewolniczych i przymusowych reżimu nazistowskiego na terytorium dzisiejszej Austrii. Sfinalizowane one zostały podpisaniem 24 października 2000 r. pakietu umów bilateralnych Austrii ze Stanami Zjednoczonymi oraz z Białorusią, Czechami, Polską, Ukrainą i Węgrami. Wynegocjowane ramy polityczne zostały ujęte w podpisanym w tym samym dniu Wspólnym oświadczeniu, a – w płaszczyźnie austriackiego prawa krajowego – w ustawie o Funduszu Pojednania, uchwalonej w lipcu 2000 r. Zasady wykonania umowy bilateralnej między rządami polskim i austriackim zostały następnie sprecyzowane w umowie między polską Fundacją „Polsko-Niemieckie Pojednanie” i austriackim Funduszem Pojednania, podpisanej 9 stycznia 2001 r.²⁹

Co do zasady, uprawnionymi do otrzymania świadczeń byli: robotnicy niewolniczy (około 7600 euro), robotnicy przymusowi w przemyśle (około 2500 euro), robotnicy przymusowi w rolnictwie (około 1500 euro), deportowane wraz z rodzicami dzieci i małoletni przed ukończeniem 12. roku życia oraz dzieci urodzone na terytorium dzisiejszej Republiki Austrii w okresie wykonywania przez matkę pracy przymusowej (odpowiednio do kategorii rodziców), oraz robotnice przymusowe, które urodziły dzieci w tak zwanych domach poślennych dla robotnic ze Wschodu albo zostały przymuszone do przerwania ciąży (dodatkowo około 360 euro).

Wypłatami z austriackiego Funduszu Pojednania objęto łącznie 22 689 osób, którym Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie” wypłaciła

²⁸ Zob. szerzej: J. Sulek, *Świadczenia finansowe dla byłych robotników niewolniczych i przymusowych III Rzeszy...*, s. 407–408 oraz strony internetowe FF POP: www.stiftung-evz.de.

²⁹ Teksty wszystkich miarodajnych dokumentów wraz z obszernym komentarzem w: J. Barcz, B. Jałowicki, J. Kranz, *Między pamięcią a odpowiedzialnością...*

ponad 155 mln PLN (42,7 mln euro), o 2,7 mln euro więcej, niż wynosił początkowo uzgodniony plafon polski³⁰.

Wyплаты ze środków austriackich zrealizowane przez Fundację „Polsko-Niemieckie Pojednanie” w latach 2001–2004 na podstawie porozumień z Austrią z 2000 r.

Wysokość przekazanych środków w euro	Wysokość przekazanych środków w PLN	Liczba beneficjentów w Polsce
42,7 mln	155 mln	22 689
O 2,7 mln euro przekroczone zakładany plafon polski		

Wysokość świadczeń dla ofiar zbrodni nazistowskich w Polsce na mocy porozumień z Austrią z 2000 r.

Uprawnione ofiary zbrodni nazistowskich	Wysokość świadczenia w euro
Robotnicy niewolniczy	ok. 7600
Robotnicy przymusowi w przemyśle	ok. 2500
Robotnicy przymusowi w rolnictwie	ok. 1500
Deportowane wraz z rodzicami dzieci i małoletni przed ukończeniem 12. roku życia oraz dzieci urodzone na terytorium dzisiejszej Austrii w okresie wykonywania przez matkę pracy przymusowej	odpowiednio do kategorii rodziców
Robotnice przymusowe, które urodziły dzieci w tak zwanych domach położniczych dla robotnic ze Wschodu albo zostały przymuszone do przerwania ciąży	dotatkowo 360 euro

Szczegółowe dane i komentarz do obu tabel – zob. J. Barcz, B. Jałowicki, J. Kranz, *Między pamięcią a odpowiedzialnością. Rokowania w latach 1998–2000 w sprawie świadczeń za pracę przymusową*, Warszawa 2004, s. 187 i nast.

5. Inne niemieckie świadczenia dla ofiar zbrodni nazistowskich zamieszkałych w Polsce wypłacane w latach 1999–2004

Chodzi w tym przypadku o inne, dodatkowe wypłaty świadczeń dla ofiar zbrodni nazistowskich, które realizowane były w latach 1999–2004 przez Fundację „Polsko-Niemieckie Pojednanie”, niemniej nie ze środków niemieckiej Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność, Przyszłość” i Austriackiego Funduszu Pojednania.

³⁰ <https://www.fnpn.pl/Wyp%C5%82aty-%C5%9Bwiadcze%C5%84.html> (dostęp: 25.12.2021 r.).

5.1. Wypłaty realizowane przez Fundację „Polsko-Niemieckie Pojednanie” ze środków „Funduszu Szwajcarskiego na rzecz Potrzebujących Ofiar Holocaustu”

Problemy jakie wyniknęły z upublicznianych dowodów współpracy Szwajcarii z reżimem hitlerowskim sprawiły, że w 1997 r. w Szwajcarii utworzono „Fundusz Szwajcarski na rzecz Potrzebujących Ofiar Holocaustu” (podstawę Funduszu stanowiły dotacje w wysokości 273 mln franków szwajcarskich, wpłacone przez największe banki oraz gospodarke prywatną). Środki te zostały przeznaczone na wspieranie osób, które z przyczyn rasowych, religijnych, politycznych lub innych stały się ofiarami Holocaustu. Do grona uprawnionych zaliczono również żyjących w Polsce w trudnych warunkach materialnych byłych więźniów obozów koncentracyjnych i ciężkich więzień hitlerowskich, prześladowanych z przyczyn politycznych oraz polskich Romów.

Środki Funduszu wypłacane były uprawnionym w Polsce przez Fundację „Polsko-Niemieckie Pojednanie”. Wypłata świadczeń rozpoczęła się w 1999 r. i zakończyła w 2002 r. Uprawnieni otrzymywali jednorazowe świadczenie, ustalone przez Fundusz, w wysokości 400 USD. Świadczenia w Polsce otrzymały 22 723 ofiary zbrodni nazistowskich na łączną kwotę 39 147 400 PLN.

Wypłaty realizowane w latach 1999–2002 przez Fundację „Polsko-Niemieckie Pojednanie” ze środków „Funduszu Szwajcarskiego na rzecz Potrzebujących Ofiar Holocaustu”

Lata	Kwota w PLN	Liczba beneficjentów
1999	7 504 589,45	3 973
2000	27 706 084,00	16 319
2001	3 909 526,55	2 415
2002	27 200,00	16
Razem	39 147 400,00	22 723

Źródło: J. Sułek, *Świadczenia finansowe dla byłych robotników niewolniczych i przymusowych III Rzeszy...*, s. 418.

5.2. Wypłaty realizowane przez Fundację „Polsko-Niemieckie Pojednanie” z połączonych środków Funduszu na rzecz Ofiar Prześladowań Hitlerowskich (tzw. Fundusz Londyńskiego Złota) i Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”

Fundusz na rzecz Ofiar Prześladowań Hitlerowskich (tzw. Fundusz Londyńskiego Złota) ustanowiony został w 1997 r. na mocy porozumienia między rządem Zjednoczonego Królestwa i zarządem Banku Rezerwy Federalnej w Nowym Jorku. Otrzymał on do dyspozycji nierozdzieloną między upraw-

nione państwa część złota (wartości 68 mln USD) zrabowanego przez nazistów podczas II wojny światowej. Środki, które znalazły się w dyspozycji Funduszu, były przeznaczone w pierwszej kolejności na pomoc dla tych ofiar zbrodni nazistowskich, które nie otrzymały żadnych odszkodowań³¹.

Ze względu na to, że duże grupy osób poszkodowanych zamieszkałe w Polsce nie zostały objęte świadczeniami niemieckimi przekazywanymi na mocy porozumień z 2000 r., Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie” zwróciła się o wsparcie z Funduszu. Dotyczyło ono m.in. dzieci do lat 16, które pracowały przymusowo w miejscu zamieszkania (bez deportacji), zostały umieszczone w domach dziecka na ziemiach włączonych do III Rzeszy, zostały pozbawione opieki rodzicielskiej w wyniku represji niemieckich, były germanizowane w ramach akcji *Lebensborn*.

Fundusz przekazał na ten cel około 10 mln USD. Ponieważ przekazanie środków nie pozwalały na objęcie pomocą całej grupy poszkodowanych, Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie” postanowiła przeznaczyć na ten cel dodatkowe 60 mln PLN ze środków własnych.

Wyплаты realizowane przez Fundację „Polsko-Niemieckie Pojednanie” z połączonych środków Funduszu na rzecz Ofiar Prześladowań Hitlerowskich (tzw. Fundusz Londyńskiego Złota) i Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”

Lata	Kwota w PLN	Liczba beneficjentów
2001	10 608 000,00	10 608
2002	41 685 000,00	41 685
2003	26 342 300,00	26 584
2004	5 417 000,00	5 417
Razem	84 052 300,00	84 294

Źródło: J. Sułek, *Świadczenia finansowe dla byłych robotników niewolniczych i przymusowych III Rzeszy...*, s. 418.

6. Inne świadczenia dla ofiar zbrodni nazistowskich zamieszkałych w Polsce

Oprócz ww. wypłat, ofiary III Rzeszy w Polsce otrzymały także inne świadczenia – medyczne, socjalne czy materialne (nazwijmy je zbiorczo „humanitarne”), które pozostawały w bezpośrednim związku z realizacją Porozu-

³¹ Zob. J. Barcz, B. Jałowicki, J. Kranz, *Między pamięcią a odpowiedzialnością. Rokowania w latach 1998–2000 w sprawie świadczeń za pracę przymusową...*, s. 165 i nast.

mienia z 17 lipca 2000 r. jako dalsza, już niefinansowa część, swoisty rodzaj zastępczego rozwiązania w ramach „formuły pragmatycznej”. Innymi słowy, opisane w niniejszym podrozdziale świadczenia humanitarne z Niemiec, Austrii i Polski miały uzupełniać wypłaty finansowe i nieco złagodzić niekorzystne skutki społeczne, wynikające z braku formalnych, prawnych odszkodowań indywidualnych dla ofiar nazizmu w Polsce. Można je podzielić na cztery podstawowe rodzaje, które krótko omawiam w podrozdziałach 6.1, 6.2, 6.3 i 6.4.

6.1. Wsparcie finansowe na projekty realizowane w Polsce z niemieckiego Funduszu „Pamięć i Przyszłość na rzecz ofiar nazistowskiego bezprawia (NS – Unrecht) w latach 2001–2021³²

Niemiecki Fundusz „Pamięć i Przyszłość” został utworzony w ramach międzynarodowego Porozumienia z 17 lipca 2000 r. i odnośnej ustawy federalnej dot. Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość”. Został wyposażony w kapitał podstawowy 700 mln DM (ok. 350 mln euro). Według oficjalnych danych, w toku ponad 22-letniej działalności (do lutego 2023 r.) zostało zrealizowanych 5839 projektów na łączną kwotę ok. 172,3 mln euro³³. Niemała część tych projektów była adresowana do środowiska ofiar nazistowskich w Polsce: odnośne wnioski o dotacje pochodziły z naszego kraju lub z innych państw (ale były realizowane przy udziale polskich podmiotów). Działalnością Funduszu kieruje międzynarodowe 28-osobowe Kuratorium, w skład którego wchodzi m.in. także oficjalny Przedstawiciel Rządu RP³⁴.

Głównym zadaniem Funduszu jest z jednej strony – pielęgnowanie pamięci o ofiarach nazistowskiego bezprawia (w tym wyraża się pierwszy człon nazwy Funduszu – „Pamięć”), a z drugiej – podejmowanie działań w celu budowania świata „bez nazizmu, rasizmu i ksenofobii” (to druga część nazwy – „Przyszłość”). Obu tym celom służą projekty składane do Kuratorium o dotacje przez wnioskodawców z całego świata.

³² Działalność niemieckiego Funduszu „P i P” należy do tych niewielu kwestii, które (poza wąskim kręgiem osób czy instytucji bezpośrednio zainteresowanych) są mało znane w politycznych elitach czy społeczeństwie polskim. Trudno też znaleźć poważniejsze opracowania naukowe z tego zakresu w naszym piśmiennictwie niemcoznawczym. Obawiam się, że również niniejszy podrozdział tylko w niewielkim zakresie może zlikwidować tę lukę w świadomości społecznej w Polsce.

³³ Z oficjalnej strony internetowej Fundacji „POP”, <https://www.stiftung-evz.de> (dostęp: 22.02.2023 r.). Zob. zwłaszcza podcast was wir-foerdern/ausschreibungen-fuer-projekte.

³⁴ W aktualnej kadencji Kuratorium oficjalnym Przedstawicielem Rządu RP jest Paweł Kuglarz, a jego zastępcą – Jakub Dekka, przewodniczący Zarządu Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”.

Polska należała od początku do ważnych kierunków działalności Kuratorium. W pierwszych latach być może nawet była jednym z głównych priorytetów (z powodu aktywnie uprawianej wtedy polityki pojednania Niemiec z Polską). Natomiast obecnie ranga Polski w pracach Kuratorium jest już chyba mniejsza. Składają się na to względy ogólnopolityczne (czyli znane kłopoty w stosunkach oficjalnych RP–RFN), ale przede wszystkim przyczyny obiektywne: liczba potencjalnych beneficjentów Funduszu „P i P” zarządzanego przez Kuratorium uległa drastycznej redukcji na przestrzeni ostatniego 20-lecia: od ok. 1 mln na początku XX w. do ok. 50.000 obecnie!³⁵. W konsekwencji wielkość środków przeznaczanych z Funduszu „P i P” na „polskie projekty” musi już być mniejsza, podobnie jak krąg beneficjentów z Polski. Czy tego rodzaju nowa, trudna sytuacja wynikająca przede wszystkim z nieubłaganego upływu czasu musi też prowadzić do przeniesienia punktu ciężkości w działalności Fundacji Federalnej „POP” i Funduszu „P i P” z pielęgnowania pamięci „o przeszłości” (czyli upamiętniania cierpienia i krzywd ofiar III Rzeszy) na programy i projekty służące budowaniu „lepszego przyszłości dla wszystkich, by nie powtórzyła się zła (nazistowska) przeszłość”? Niekoniecznie. Z własnych osobistych doświadczeń³⁶ wiem, że w ubiegłych latach jedną z ważniejszych cech, które charakteryzowały Fundację Federalną była właśnie troska o zachowanie właściwych proporcji między zachowaniem pamięci „o przeszłości” a potrzebami „przyszłości”. Ten trudny dylemat odzwierciedlał się nieustannie również w zakresie wspierania projektów składanych do rozpatrzenia przez Kuratorium. Tak na przykład wielokrotnie kuratorzy żydowscy oraz reprezentujący Polskę i państwa Europy środkowo-wschodniej (z Białorusi, Czech, Rosji i Ukrainy) aktywnie zabiegali o pozytywne rozpatrzenie przede wszystkim wniosków o dotacje celowe na różnorodne formy bezpośredniej pomocy humanitarnej z Funduszu „P i P” dla środowisk ofiar nazizmu. I taka postawa spotykała się często ze zrozumieniem i poparciem niemieckich członków Kuratorium. Także i dzisiaj, z satysfakcją trzeba odnotować oficjalne zapewnienia, że Kuratorium jest nadal gotowe, mimo drastycznego spadku liczby żyjących ofiar nazizmu w Polsce (ale także w innych krajach), pozytywnie rozpatrywać te wnioski, które służą temu, „by ofiary nazistowskiego bezprawia i członkowie ich rodzin mogły w dojrzałym

³⁵ Z oficjalnych szacunków Fundacji Federalnej „POP”: cluster/handeln-fuer-ueberlebende-nationalsozialistischer-verfolgung/ (dostęp: 19.02.2023 r.).

³⁶ W latach 2001–2005 byłem przewodniczącym Zarządu Fundacji FPNP, zaś a w latach 2002–2005 – oficjalnym Przedstawicielem Rządu Rw Kuratorium, z nominacji Ministra Spraw Zagranicznych.

wieku żyć dobrze, godnie i samodzielnie”³⁷. Symbolicznym potwierdzeniem tej gotowości jest kilka wniosków, które aktualnie są realizowane w Polsce dzięki wsparciu z Funduszu „P i P”, jak np. projekt medycznej, psychologicznej i socjalnej opieki w Krakowie (Fundacja „Pro Vita et spe”, który objął ok. 130 osób), czy projekt wsparcia socjalnego i psychiatrycznego na Warmii, z którego skorzystało 35 ofiar nazizmu i członków ich rodzin³⁸. Nawet jeśli przyjąć, że po upływie ponad 80 lat od okupacji hitlerowskiej w Polsce tego rodzaju pomoc humanitarna ma już niewielkie rozmiary finansowe czy dotyczy relatywnie małej liczby beneficjentów, to „w mikroskali”, a przede wszystkim w osobistym odczuciu żyjących ofiar nazizmu i ich rodzin nadal ma kolosalne znaczenie – przynosi im satysfakcję moralną i ulgę w codziennym bytowaniu w bardzo zaawansowanym już wieku i złym stanie zdrowia. Z drugiej strony – nadal są wspierane finansowo przez Fundusz „P i P” projekty ze sfery edukacyjnej, najczęściej na wniosek coraz liczniejszej rzeszy organizacji pozarządowych z Polski, które mieszczą się w ramach zadania „budowania lepszej przyszłości”³⁹.

6.2. Świadczenia niemieckich kościołów – ewangelickiego i katolickiego na rzecz ofiar nazizmu w Polsce⁴⁰

W nurt społecznych działań, jakie zaczęły być podejmowane w Niemczech, w związku z podjętymi negocjacjami międzynarodowymi w latach 1998–2000 i przyjętymi ustaleniami (zwłaszcza w kontekście tworzonego wówczas w RFN funduszu wypląt na rzecz byłych robotników niewolniczych i przymusowych III Rzeszy) – włączyły się również oba kościoły niemieckie.

Niemiecki Kościół ewangelicki wraz z Diakonatem Niemieckiego Kościoła ewangelickiego (Diakonie der EKD) latem 2000 r. podjął decyzję o przekazaniu do Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość” kwoty w wysokości 10 mln DM. Kwota ta została po połowie ufundowana przez Niemiecki Kościół ewangelicki oraz Diakonat. Cała suma została przekazana Fundacji

³⁷ Z oficjalnych materiałów internetowych Fundacji Federalnej „POP” – zob. wyżej wymieniony cluster/handeln-fuer-ueberlebende (dostęp: 19.02.2023 r.).

³⁸ Tamże.

³⁹ Jako przykład niech posłużą projekty ostatnio wsparte przez Fundusz „PiP” jak np. seminarium „Kreisau Initiative” z 14 grudnia 2022 r. z udziałem 25 „multiplikatorów” z Polski, Niemiec, Czech i Ukrainy czy konferencja „Centropa: Kick – Off – Konferenz” z 10 grudnia 2022 r. w Krakowie, <https://www.stiftung-evz.de/was-wir-foerdern/neuigkeiten-aus-den-projekten> (dostęp: 20.02.2023 r.).

⁴⁰ Zob. szerzej: J. Sułek, *Od odszkodowań indywidualnych...*, s. 574–575 oraz źródła internetowe: <http://www.zwangsarbeit-in-der-kirche.de>; info@epd.de.

Federalnej jesienią 2000 r. Oprócz tego Kościół ewangelicki na własną rękę prowadził prace badawcze dotyczące przymusowego zatrudnienia robotników w instytucjach Kościoła ewangelickiego i Diakonacie w czasie reżimu nazistowskiego.

Z kolei Kościół Katolicki w Niemczech – w odróżnieniu od Kościoła ewangelickiego – postanowił uruchomić własne bezpośrednie wypłaty odszkodowań dla robotników przymusowych zatrudnianych przez kościół w okresie nazistowskim. Niemiecka Konferencja Biskupów postanowiła w sierpniu 2001 r., że robotnicy przymusowi zatrudniani przez kościół otrzymają bezpośrednio odszkodowanie w łącznej wysokości 5 milionów marek niemieckich. Każdy robotnik przymusowy pracujący w instytucji, za którą odpowiedzialny był Kościół katolicki, mógł otrzymać 5000 DM. Realizację tego zadania powierzono Niemieckiemu Związкови „Caritas”. Dodatkowo 5 milionów marek niemieckich Kościół katolicki postanowił przeznaczyć na realizowane przez siebie projekty humanitarne (za pośrednictwem Fundacji „Renovabis”). Z uwagi na indywidualny charakter składania wniosków o świadczenia ze specjalnych funduszy Kościoła katolickiego, ilość wypłat, które zostały przekazane polskim obywatelom, jest trudna do oszacowania. Ze źródeł prasowych wynika, że w instytucjach Kościoła katolickiego w czasie II wojny światowej pracowało ok. 7 tysięcy robotników przymusowych, z których 4519 ustalono personalia, z czego 1104 z Polski. Kościół katolicki zatrudniał również 1130 jeńców wojennych. Do 2008 r. wypłaty otrzymało prawie 587 osób (na łączną kwotę 2,5 mln euro), w tym nieliczna grupa z Polski⁴¹.

6.3. Pomoc humanitarna z Polski, Niemiec i Austrii (medyczna, socjalna, finansowa, materialna) w latach 2000–2023

Jeszcze w końcu XX wieku, jako efekt dyskusji wewnętrznych i międzynarodowych wokół Porozumienia z 17 lipca 2000 r. prowadzonych w wielu państwach europejskich, USA i Izraelu, powstały liczne inicjatywy oddolne, zmierzające do uruchomienia różnorodnych form pomocy humanitarnej dla ofiar III Rzeszy, niezależnie od ustaleń międzypaństwowych. W odniesieniu do ofiar nazizmu w Polsce nieco bardziej rozwinięty, trwały kształt przybrały dwie z nich, a mianowicie – społeczne inicjatywy miast i gmin niemieckich oraz projekty pomocy medycznej z Austrii i Niemiec. W obu przypadkach naturalnym adresatem tej aktywności stała się w Polsce Fundacja

⁴¹ Z raportu Niemieckiego Episkopatu Kościoła katolickiego (*Episkopat wypłaca odszkodowania* – „Gazeta Wyborcza” z 9 kwietnia 2008 r. Zob. też W. Pięciak, *Odzyskana twarz*, „Tygodnik Powszechny” z 18 września 2005 r.).

„Polsko-Niemieckie Pojednanie”, ze względu na zdobyte już doświadczenie w ramach wypłaty zagranicznych świadczeń finansowych, rozwiniętą strukturę organizacyjną, kadre czy szerokie kontakty międzynarodowe, a przede wszystkim – efektywną współpracę ze środowiskiem ofiar nazizmu w naszym kraju i zagranicą. FPNP przychylnie zareagowała na obie inicjatywy z Austrii i Niemiec. W krótkim czasie, już w 2002 r. Fundacja zdołała najpierw uruchomić efektywne działania doraźne⁴², a następnie – pierwszy wieloletni program pomocy humanitarnej, który z sukcesem był realizowany w latach 2003–2007⁴³. Konkretnie chodziło wówczas:

- po pierwsze: o zapewnienie współudziału ze strony polskiej w realizacji społecznych, oddolnych projektów z Austrii i Niemiec (organizacji pozarządowych, klinik, szpitali) dot. bezpłatnych operacji medycznych, przede wszystkim wszczepiania endoprotez pacjentom z Polski – byłym ofiarom nazistowskiego bezprawia. Z tej formy świadczenia humanitarnego, dzięki pośrednictwu FPNP i organizacji zrzeszających ofiary III Rzeszy w Polsce, skorzystało ok. 500 osób w latach 2003–2007⁴⁴;
- po drugie: o zawarcie i realizację umów FPNP z kilkunastu miastami i gminami z Niemiec, które zapewniły wypłatę niewielkich, symbolicznych świadczeń humanitarnych byłym robotnikom z Polski, zatrudnionym przymusowo w czasie II wojny światowej np. w Bochum, Ditzingen, Duesseldorfie, Flensburgu, Frankfurtu/M., Fryburgu/Br., Karlsruhe, Offenburgu. W ramach tych porozumień rozpoczęto wówczas po raz pierwszy w stosunkach polsko-niemieckich praktykę zapraszania ofiar nazizmu z Polski do miejsc ich kaźni, odwiedzania cmentarzy i grobów, organizowania spotkań z przedstawicielami miejscowych władz i młodzieżą szkolną itp.⁴⁵. Były to wówczas pierwsze, bezprecedensowe gesty dobrej woli (notabene z obu stron), które miały pokazać dążenie Polaków i Niemców do porozumienia i pojednania, przy jednoczesnym silnym upamiętnieniu krzywd i cierpień ofiar nazizmu z Polski.

Te pierwsze formy współpracy FPNP o charakterze humanitarnym ze społecznymi partnerami z Austrii i Niemiec przebiegały odrębnie od wypłat

⁴² Szczegółowy opis współpracy F P-NP z miastami i gminami niemieckimi w latach 2002–2003, wraz z danymi o ilości beneficjentów i nakładach finansowych znaleźć można m.in. w: J. Sułek, *Świadczenia finansowe...*, s. 421–424; tenże, *Na drodze do porozumienia i pojednania z Niemcami. Wybór tekstów z lat 1989–2009*, Warszawa 2009, s. 304–305 oraz na oficjalnych stronach internetowych F P-NP, fnpn.pl-Pomoc-humanitarna.html (dostęp: 20.02.2023 r.).

⁴³ Zob. szerzej opracowanie na stronie internetowej FPNP pt. *Historia wypłaty świadczeń*, fnpn.pl/Wypłaty-świadczeń.html (dostęp: 21.02.2023 r.).

⁴⁴ Według oficjalnych danych FPNP, fnpn.pl-Pomoc-humanitarna.html (dostęp: 20.02.2023 r.).

⁴⁵ J. Sułek, *Świadczenia finansowe...*, s. 422–423.

dla ofiar nazizmu w Polsce na podstawie Joint Statement z 17 lipca 2000 r., jednocześnie jednak ukazywały „ludzki wymiar” tego porozumienia. Pozytywne doświadczenia z obu ww. pionierskich przedsięwzięć skłoniły polską Fundację do uruchomienia w latach następnych wielu dalszych projektów, które w sumie złożyły się na szeroki, reprezentatywny program świadczeń humanitarnych na rzecz żyjących ofiar nazistowskich w Polsce⁴⁶. Z dzisiejszej perspektywy należy mocno podkreślić, że miał on bardzo duże znaczenie zarówno dla tego środowiska, jak i samej Fundacji. Albowiem umożliwił kilkuset tysięcznej rzeszy byłych więźniów obozów koncentracyjnych, robotników niewolniczych i innych ofiar prześladowań przez III Rzeszę – pewną poprawę sytuacji życiowej i stanowił nie do przecenienia rodzaj osobistej, moralnej satysfakcji. Dla Fundacji zaś – pozwolił zbudować drugą, obok wypłaty świadczeń finansowych, równie ważną dziedzinę jej działalności. Co więcej – kiedy proces wypłaty świadczeń finansowych z Niemiec, Austrii i innych państw został zakończony, to wtedy właśnie świadczenia humanitarne stały się główną (choć nie jedyną) dziedziną, która uzasadniała dalsze istnienie Fundacji.

Oto główne części składowe tego programu. Tak np. FPNP jeszcze wiosną 2003 r. rozpoczęła nowatorski wówczas projekt opieki sanatoryjnej, pierwszy, który uzyskał bezpośrednie wsparcie z Funduszu „P i P” (300 000 euro na pokrycie kosztów kuracji w polskich uzdrowiskach b. robotników niewolniczych i przymusowych III Rzeszy z Polski i Białorusi)⁴⁷. Z kolei w kwietniu 2004 r. FPNP rozpoczęła pierwszy, własny program bezpośredniej pomocy humanitarnej dla żyjących ofiar nazizmu w Polsce. Zostały nim objęte zarówno kręgi beneficjentów wypłat na podstawie porozumień z 1991 i 2000 r., jak i – co ważniejsze – również te ofiary prześladowań, które nie otrzymały przedtem z Niemiec żadnych świadczeń, pomimo udokumentowanego uszczerbku na zdrowiu. Głównym kryterium przyznania pomocy była ciężka sytuacja materialna. O trafności tego programu, a zarazem o dużej skali potrzeb świadczył najlepiej szeroki krąg beneficjentów: łącznie 28 989 osób, w tym 14 865 skorzystało wówczas z zasiłków socjalnych, a pozostali – z refundacji zakupów sprzętu medycznego czy kosztów leczenia. W sumie Fundacja rozpatrzyła 48 734 wnioski złożone w latach 2004–2006, a koszt realizacji programu wyniósł 44,141 mln zł⁴⁸.

⁴⁶ Zob. szerzej: fpnp.pl/Pomoc-humanitarna.html (dostęp: 20.02.2023 r.).

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Według oficjalnych danych FPNP /fpnp.pl/Wypłaty-swiadczeń.html (dostęp: 21.02.2023 r.).

Kolejnym przykładem projektu humanitarnego była tzw. darowizna Flicka⁴⁹, pozyskana przez FPNP od Fundacji Federalnej POP i przeznaczona na program nieodpłatnej pomocy dla więźniów obozów koncentracyjnych, gett, ciężkich więzień oraz osób deportowanych na tereny III Rzeszy z Polski do pracy w przemyśle i sektorze publicznym (56 operacji ortopedycznych oraz 1300 kuracji sanatoryjnych)⁵⁰.

Z moralnego punktu widzenia ważną rolę odegrał z kolei program pomocy z FPNP dla tzw. spóźnionych wnioskodawców, który umożliwił otrzymanie symbolicznych wypłat z odsetek Fundacji Federalnej POP przez te osoby z Polski, które wprawdzie zdołały udokumentować prześladowanie nazistowskie, ale z różnych powodów nie dotrzymały terminu 31 grudnia 2001 r. na złożenie formalnego wniosku⁵¹.

W sytuacji, kiedy w końcu 2006 r. FPNP zakończyła już proces wypłaty świadczeń finansowych z Niemiec, Austrii i innych państw, został uruchomiony w 2007 r. program pomocy socjalnej i medycznej z tzw. środków resztkowych na zasiłki socjalne i refundację zakupu leków (zostało wówczas złożonych aż ok. 100 000 wniosków od żyjących ofiar nazistowskiego prześladowania!⁵². W tym samym roku Fundacja FPNP zawarła z PKO Bankiem Polskim umowę na program pomocy humanitarnej skierowany do byłych żołnierzy Armii Krajowej. Miał on charakter otwarty i trwa do dziś⁵³. Podobnie od 3 lat Fundacja prowadzi program pomocy rzeczowej adresowany nie tylko do dotychczasowych beneficjentów wypłat z FPNP, ale do wszystkich, żyjących jeszcze ofiar represji hitlerowskich w naszym kraju, który polega na nieodpłatnym pozyskiwaniu dla nich w Polsce i Niemczech używanego sprzętu rehabilitacyjnego i medycznego⁵⁴.

⁴⁹ Tzw. darowizna Flicka została najpierw wpłacona na konto Fundacji Federalnej POP przez spadkobiercę osławionego koncernu, skompromitowanego współpracą z władzami III Rzeszy (m.in. zatrudnianiem w czasie II wojny światowej robotników przymusowych z Polski), a następnie przekazana FPNP.

⁵⁰ fnpn.pl/Wypłaty-świadczeń.html (dostęp: 21.02.2023 r.).

⁵¹ Tamże.

⁵² Tamże.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Tamże.

6.4. Świadczenia finansowe ze środków własnych Fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie (1992–2023)⁵⁵

Termin „środki własne” Fundacji można byłoby rozumieć w dwojaki sposób. W szerszym ujęciu – jako środki uzyskane z własnej działalności lub np. z budżetu Państwa Polskiego. Jednakże W specyficznym kontekście działalności Fundacji należy go jednak rozumieć w ujęciu węższym jako środki pieniężne pozyskane z dwu źródeł – były to:

- po pierwsze: odsetki od wszystkich funduszy otrzymanych z zagranicy (przede wszystkim z Niemiec na podstawie Porozumień z 1991 i 2000 r.), które przed wypłaceniem ich beneficjentom spoczywały przez pewien czas na oprocentowanych kontach Fundacji w „PKO Bank Polski”;
- po drugie: oszczędności wygosparowane z tzw. wydatków administracyjnych przewidzianych we wszystkich umowach zawieranych z partnerami zagranicznymi w celu pokrycia kosztów własnych ponoszonych w toku realizacji wypłat czy pomocy humanitarnej (zwyczajowo od 3 do 5% wartości programu czy projektu).

Wpływy z obu tych źródeł ustały z chwilą zakończenia procesu wypłat pieniężnych z końcem 2006 r.

Dodajmy, że ze środków własnych FPNP, co oczywiste, musiała pokrywać przede wszystkim tzw. koszty bieżące swej działalności (czynsz, opłaty za media, uposażenia członków władz i pracowników, coroczne audyty krajowe i zagraniczne, druk wielu milionów egzemplarzy kwestionariuszów i materiałów informacyjnych, wyposażenie biurowe. sprzęt informatyczny wraz z oprogramowaniem itd.), ponieważ nie otrzymywała żadnych extra dotacji z budżetu Państwa Polskiego. Ale z drugiej strony, nie podlegała w żadnej mierze opodatkowaniu, ponieważ korzystała wyłącznie z funduszy zagranicznych.

Łączną wartość środków własnych, które FPNP wydała na pomoc humanitarną dla ofiar prześladowań nazistowskich w Polsce⁵⁶, można oszacować na kwotę ok. 200 mln⁵⁷. Czy to jest dużo, jeśli wziąć pod uwagę, że Fundacja działa przecież od ponad 30 lat? Od początku aż do dziś Fundacja była nieustannie konfrontowana z dylematem: czy oprócz wypłaty świadczeń finansowych starać się o udzielanie dodatkowo jeszcze pomocy humanitarnej?

⁵⁵ Dla dopełnienia obrazu pomocy humanitarnej zamieszczam krótkie uwagi o charakterze podsumowania. Pełniejszy opis – zob. opracowania na ww. oficjalnych stronach internetowych FPNP pt. Historia wypłaty świadczeń oraz Pomoc humanitarna.

⁵⁶ Liczne przykłady z tego zakresu zob. podrozdział 6.3.

⁵⁷ pl.wikipedia.org/wiki/Fundacja_„Polsko-Niemieckie_Pojednanie” (dostęp: 20.02.2023 r.).

Jeśli tak, to z jakich środków – zagranicznych czy własnych? Kto i na jakich warunkach powinien otrzymywać pomoc humanitarną? Uważna analiza tego trudnej kwestii prowadzi nas do trzech następujących wniosków:

- 1) W całym 30-leciu FPNP wyraźnie zarysowały się dwa etapy: w pierwszym (od 1992 do 2000 r.). Fundacja nie stosowała żadnych dodatkowych form pomocy humanitarnej – koncentrowała się wyłącznie na wypłatach świadczeń finansowych na podstawie Porozumienia z 16 października 1991 r. Jednocześnie władze Fundacji starały się gromadzić i pomnażać środki własne. W ówczesnych warunkach politycznych, jakie panowały w stosunkach RP–RFN, taka postawa jedynie w minimalnym stopniu spełniała wymogi związane z polityką intensywnego pojednania Polski z Niemcami w latach 90. XX w. Co więcej – kontrastowała dość mocno z ówczesnymi oczekiwaniami społecznymi, w tym zwłaszcza ze strony ponad dwu milionów żyjących wówczas jeszcze ofiar nazizmu i ich rodzin.
- 2) Natomiast w drugim okresie (od 2001 r. do dzisiaj) FPNP zaczęła już wykorzystywać środki własne dla realizacji programów i projektów humanitarnych, przy czym miało to miejsce na szeroką skalę zwłaszcza w pierwszych latach realizacji Porozumienia z 2000 r. Po pomyślnym rozwiązaniu „sporu przelicznikowego” nastąpiła faza aktywnej, konstruktywnej współpracy Fundacji ze wszystkimi partnerami zagranicznymi, w tym zwłaszcza z niemiecką i austriacką fundacją w latach 2001–2005. Owocem tej współpracy był przede wszystkim konstruktywny przebieg i pomyślne zakończenie procesu wypłat finansowych z funduszy zagranicznych, w tym także z obu największych funduszy niemieckich. W kontekście naszych rozważań warto też dodać, że w procesie realizacji nowego kierunku działalności Fundacji czyli w zakresie pomocy humanitarnej, środki własne FPNP zostały mocno wsparte z niemieckiego Funduszu „Pamięć i Przyszłość”.
- 3) Na wewnątrz wystąpiło wyraźnie zjawisko „uspołecznienia” Fundacji. Środowisko ofiar III Rzeszy w Polsce przestało być traktowane przez Fundację jak „trudny i roszczeniowy petent”; liczne grono czołowych działaczy organizacji⁵⁸ zostało zaproszonych do gremiów, które decydowały o głównych kierunkach działania Fundacji, w tym zwłaszcza o projektach z zakresu pomocy humanitarnej; została założona Polska Unia Ofiar Nazizmu itd. Wtedy też stało się oczywiste, że w celu pomyślnej realizacji nowych zadań niezbędne jest właśnie przeznaczenie środków własnych Fundacji na szerzej

⁵⁸ Czuję się zobowiązany do przypomnienia zasług, jakie wnieśli do działalności FPNP w latach 2001–2005, tych działaczy, którzy „już odeszli na wieczną wartość”, a należeli do ofiar zbrodni i prześladowań nazistowskich, jak np. Karol Gawłowski, Marian Nawrocki, August Kowalczyk, Stefan Kozłowski, Ludwik Krasucki.

zakrojoną pomoc humanitarną dla gwałtownie kurczącego się środowiska ofiar nazizmu w Polsce. Potrzeby społeczne nadal były duże, wciąż aktualne było zwłaszcza zapotrzebowanie na zasiłki socjalne, refundację leków czy operacje ortopedyczne. Ale w miarę zmniejszania się skromnych resztek, jakie pozostały w budżecie FPNP, coraz ostrzej zaczął się zarysowywać „stary dylemat”, na co je przeznaczyć: na pomoc humanitarną dla ofiar III Rzeszy w Polsce czy na zapewnienie dalszej egzystencji Fundacji. Po wyborach parlamentarnych jesienią 2005 r. doszło do kolejnej zmiany rządów w Polsce, co skutkowało m.in. także zmianą władz Fundacji⁵⁹ i radykalną rewizją kierunków jej działania. Jednak w kolejnych latach Fundacji nie udało się już pozyskać większych środków na projekty pomocy humanitarnej ani od partnerów zagranicznych ani od krajowych donatorów⁶⁰. Również obecnie FPNP znajduje się nadal w bardzo trudnej sytuacji finansowej i jest w stanie kontynuować w skromnych rozmiarach tylko kilka poprzednio rozpoczętych projektów humanitarnych. Jednocześnie próbuje pozyskiwać nowe, skromne środki z budżetu państwa na inicjatywy służące upamiętnieniu zbrodni i prześladowań nazistowskich w Polsce⁶¹.

7. Podsumowanie i wnioski na przyszłość

1. Możliwość zaspokojenia polskich roszczeń odszkodowawczych ze strony Niemiec związanych z II wojną światową kształtowała się dla Polski wyjątkowo niekorzystnie. Przyczyn tego było wiele, począwszy od regulacji w tej dziedzinie zawartych w Układzie Poczdamskim (stosownie do których Polska miała zaspokajać swoje roszczenia odszkodowawcze z puli Związku Radzieckiego), rozwoju stosunków międzynarodowych po 1945 r., podziału Niemiec, nastawienia do tego problemu czterech „wielkich mocarstw”. Również w ramach otwarcia nowego rozdziału historii Europy i świata na przełomie lat 80. i 90. ubiegłego wieku, naznaczonego upadkiem komunizmu i zjednoczeniem Niemiec, głównie z powodu postawy RFN i mocarstw zachodnich – nie powstała wtedy żadna realna szansa na to, by można było formalnie rewitalizować problem reparacji w płaszczyźnie międzypaństwowej i dochodzenia roszczeń

⁵⁹ Mariusz Muszyński (znana postać w naszym życiu publicznym, obecnie wiceprezes „Trybunału Konstytucyjnego”) zastąpił mnie wtedy na stanowisku przewodniczącego Zarządu FPNP.

⁶⁰ Taki wniosek wynika jednoznacznie z wymienionych wyżej opracowań oficjalnych FPNP pt. *Historia...* oraz *Pomoc humanitarna* (dostęp: 25.02.2023 r.).

⁶¹ Zob.: fnpp.pl/Projekty-2022.html (dostęp: 22.02.2023 r.).

indywidualnych od Niemiec z tytułu zbrodni nazistowskich. Istotnym czynnikiem takiego stanu rzeczy było (i jest) również oficjalne stanowisko RFN: kolejne rządy „starej” Republiki Federalnej, jak i obecnej (po zjednoczeniu Niemiec), niezależnie od tego, jaka partia polityczna sprawowała władzę najpierw w Bonn, a potem w Berlinie – wzięły na Niemcy jedynie odpowiedzialność moralno-polityczną za bezprawie III Rzeszy, ale nie odpowiedzialność w rozumieniu prawnym. RFN uznała się za kontynuatorkę „Rzeszy Niemieckiej w granicach z 1937 r.”, a nie Trzeciej Rzeszy. A roszczenia indywidualne ofiar nazizmu wobec Niemiec uznała (w przeciwieństwie do Polski) za część składową reparacji międzypaństwowych związanych z II wojną światową.

2. W stosunkach międzypaństwowych z Polską do zjednoczenia Niemiec w 1990 r. kwestia odszkodowań dla ofiar nazizmu traktowana była instrumentalnie (*notabene* z obu stron!). W warunkach konfrontacji stanowisk prawnych PRL i RFN była ona nieustannie przedmiotem targów politycznych, w ścisłym i bezpośrednim powiązaniu z innymi dziedzinami ówczesnych stosunków wzajemnych, przede wszystkim takimi jak: kredyty finansowe i pomoc gospodarcza z RFN dla Polski czy wyjazdy tzw. Niemców z Polski (w ramach łączenia rodzin). Wynikały z tego jedynie częściowe porozumienia z lat 60. i 70. ubiegłego wieku⁶².

Po demokratycznym przełomie w Polsce z 1989 r., a następnie zjednoczeniu Niemiec powstała zupełnie nowa sytuacja: stosunki polsko-niemieckie zostały przedstawione z konfrontacji na dobre sąsiedztwo i przyjazną współpracę. Ale okazało się (wizyta kanclerza Kohla w listopadzie 1989 r., negocjacje RP–RFN nad Traktatem Dobrosąsiedzkim), że utrzymuje się nadal „stara” sprzeczność stanowisk politycznych i prawnych w odniesieniu do odszkodowań indywidualnych dla ofiar nazizmu w Polsce. Mogło to mieć poważne, negatywne konsekwencje dla rozpoczętej wówczas polityki pojednania polsko-niemieckiego, a nawet dla starań Polski o wejście do wspólnoty zachodniej. W tej trudnej sytuacji rządy Polski i Niemiec zdecydowały się zastosować pragmatyczne „rozwiązanie zastępcze” w postaci Porozumienia z 16 października 1991 r., na wzór umów zawartych jeszcze przed zjednoczeniem Niemiec w stosunkach RFN z 11 państwami zachodnimi i Izraelem.

Dla Rządu Mazowieckiego/Skubiszewskiego decydujące znaczenie – obok pozytywnego wpływu na realizację polityki pojednania z Niemcami, a szerzej – na starania Polski o wstąpienie do wspólnoty zachodniej – miało moralne znaczenie Porozumienia z 1991 r. jako formy przynajmniej symbolicznego, choćby częściowego wyrównania krzywd i cierpień wyrządzonych narodowi

⁶² Zob. m.in. rozdział K. Ruchniewicza w niniejszej publikacji.

polskiemu w czasie hitlerowskiej okupacji. Spodziewano się, że świadczenia finansowe z puli 500 mln DM przyczynią się do poprawy trudnej sytuacji życiowej przede wszystkim tych ofiar, które zostały najciężej poszkodowane na skutek prześladowań nazistowskich i znalazły się w najtrudniejszej sytuacji materialnej. Z dzisiejszej perspektywy można stwierdzić, że w dużej mierze tak się właśnie stało, choć na pewno znaczna część oczekiwań ze strony środowiska ofiar nazizmu pozostała niespełniona (przede wszystkim z powodu niewystarczającej kwoty „I funduszu Kohla”).

Późniejsze uregulowania z 2000 roku, jako rozwiązanie wielostronne, w którym uczestniczyła Polska, również powstały w atmosferze napięcia i konfliktów między Niemcami a pozostałymi stronami. Było więc cechą charakterystyczną, że wypłaty niemieckie dla ofiar nazizmu (w tym także do Polski) nazywane były z reguły „pomocą humanitarną” czy „dobrowolnym świadczeniem” ze strony niemieckiej i każdorazowo były rezultatem nacisku politycznego czy wręcz przymusu ekonomicznego (np. w przypadku wielostronnych porozumień z 2000 r.) wywieranego na stronę niemiecką, która niemal każdorazowo zastrzegła się, że „płaci już ostatni raz!”.

3. Przy całej świadomości tego, że żadnych zbrodni, krzywd czy cierpień nie da się przeliczyć na jakiegokolwiek świadczenia finansowe czy materialne, nie wolno jednak lekceważyć niemałych wysiłków finansowych, jakie podjęła RFN po II wojnie światowej w imię wzięcia na siebie odpowiedzialności moralno-politycznej za bezprawie reżimu nazistowskiego. W przypadku Polski w okresie po 1991 r. świadczenia na rzecz ofiar zbrodni nazistowskich wyniosły około 6 mld zł. Na tę kwotę złożyły się przede wszystkim płatności na podstawie porozumienia z 16 października 1991 r. oraz na podstawie porozumień z 2000 r. Oprócz tego środowisko ofiar nazizmu w Polsce otrzymało także świadczenia finansowe wypłacone przez Fundację „Polsko-Niemieckie Pojednanie” (o łącznej wartości kilkuset milionów złotych) ze środków Austriackiego Funduszu Pojednania (ok. 43 mln euro), Funduszu Szwajcarskiego na rzecz Potrzebujących Ofiar Holocaustu (ok. 9,1 mln USD), połączonych środków Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie” (ok. 42 mln zł) i Funduszu na rzecz Ofiar Prześladowań Hitlerowskich (tzw. Funduszu Londyńskiego Złota) (ok. 10,7 mln USD). Warto też wspomnieć, że również Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie” realizowała po 2002 r. jednorazowe wypłaty finansowe ze środków własnych (wygospodarowanych przy zarządzaniu funduszami zagranicznymi) oraz prowadziła rozwinięte formy pomocy humanitarno-socjalnej i medycznej dla szerokiej rzeszy różnych kategorii prześladowanych przez nazizm. Wartość tych świadczeń ze środków własnych FPNP w latach 2002–2003 wyniosła ok. 200 mln zł. Dochodziły do tego inne wypłaty

z Niemiec (o wartości kilkunastu mln zł) na rzecz beneficjentów z Polski, świadczone przez takie instytucje pozarządowe jak np. kościół ewangelicki, kościół katolicki, miasta i gminy niemieckie, dotacje celowe niemieckiej Fundacji Federalnej „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość” na projekty pomocy medycznej czy socjalnej dla ofiar III Rzeszy w Polsce o łącznej wartości kilkudziesięciu mln euro, realizowane przez Fundację „Polsko-Niemieckie Pojednanie” od 2002 r. (m.in.: na operacje ortopedyczne, kuracje sanatoryjne, pomoc humanitarną itd.).

W sumie więc – uprawniona wydaje się być teza, że skala i zakres wypłaconych świadczeń czy udzielonej pomocy (głównie z Niemiec) wcale nie były takie skromne, o czym świadczą takie elementy, jak ogólna wartość finansowa, kilkumilionowa rzesza beneficjentów w Polsce, długa lista donatorów (głównie podmiotów zagranicznych), zróżnicowane formy dobrowolnych świadczeń i pomocy humanitarnej, socjalnej i medycznej, dobrze dostosowane do potrzeb ofiar nazizmu jako generacji starej i schorowanej.

4. Niemniej, żadne z powyższych świadczeń nie miało charakteru odszkodowań w rozumieniu prawnym. **Bardzo często wielkość otrzymanej pomocy finansowej nie pozostawała w żadnej rozsądnej proporcji do doznanych prześladowań czy poniesionych krzywd, przeciwnie – w wielu przypadkach miała jedynie charakter symboliczny jako forma moralnego zadośćuczynienia. A co najważniejsze, wiele ofiar nazizmu z Polski nie zostało objętych wypłatami zarówno z na podstawie porozumienia z 16 października 1991 r. jak i porozumień z 2000 r.** W pierwszym przypadku Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie” musiała ograniczyć świadczenia do ofiar najciężej poszkodowanych przez nazizm. Podstawą do ubiegania się o świadczenie nie mogły być wówczas: nieudokumentowane prześladowania nazistowskie, spadkobiercy (wdowy, wdowcy i dzieci po represjonowanych i pomordowanych, zmarłych przed 8 stycznia 1992 r.), szkody na osobie i majątku jako odrębne tytuły do świadczenia, praca bez warunku deportacji, praca w warunkach deportacji, ale trwająca krócej niż 6 miesięcy, praca sezonowa i dorywcza, wysiedlenie i przesiedlenie, ukrywanie się przed prześladowaniami, praca dzieci w wieku powyżej 16 lat, pracujących w miejscu zamieszkania, praca uczniów zawodu. Natomiast w przypadku porozumień z 2000 r. świadczenia nie objęły m.in.: jeńców wojennych, w tym powstańców warszawskich, dorosłych niedeportowanych robotników przymusowych, ofiary prześladowań hitlerowskich – zmarłe przed 16 lutego 1999 r., spadkobierców ofiar zmarłych przed 16 lutego 1999 r., uprawnionych do świadczeń, ale zweryfikowanych negatywnie (na przykład, ze względu na niedotrzymanie terminu, brak wystarczającego udokumentowania represji), obywateli polskich wyłączonej

i przymusowo przesiedlonych przez władze hitlerowskie, robotników pracujących w ramach Służby Budowlanej (*Baudienst*) w Generalnym Gubernatorstwie⁶³. Ponadto wypłaty na tej podstawie nie objęły (z braku środków finansowych) kilku kategorii poszkodowanych przez nazizm w Polsce z tytułu „szkód na osobie” i „szkód na majątku” – takich jak na przykład: bardzo ciężkie i ciężkie szkody na zdrowiu (II i III grupa „szkód na osobie”), inne szkody na zdrowiu poniesione z tytułu prześladowania nazistowskiego, szkody majątkowe osób fizycznych poniesione na skutek grabieży i represji ze strony niemieckich władz okupacyjnych, przejęcia majątku przez państwo niemieckie lub obywateli niemieckich (za zgodą czy na polecenie władz niemieckich).

5. Po zakończeniu wypłat na podstawie porozumienia z 16 października 1991 r. i porozumień z 2000 r. punkt ciężkości opieki nad środowiskiem ofiar III Rzeszy w Polsce został przeniesiony ze sfery wypłat finansowych (które w relacji Polska–Niemcy zostały zakończone w 2006 r.) na pomoc medyczną i humanitarno-socjalną. Moment uruchomienia tej pomocy przez Fundację „Polsko-Niemieckie Pojednanie” był trafny: została ona rozpoczęta jeszcze w trakcie wypłaty świadczeń (głównie z Niemiec i Austrii), a następnie została najszerzej rozwinięta pod koniec tego procesu. Dzięki temu mogło choć w części zostać złagodzone bolesne przejście do sytuacji, kiedy środowisko ofiar nazizmu w Polsce nie może już spodziewać się żadnych dalszych wypłat finansowych z Niemiec. Jednakże po kilku latach świadczenia pomocy medycznej i humanitarno-socjalnej, Fundacja doszła do granic swych możliwości: z braku większych środków finansowych zmuszona była poważnie ograniczyć zarówno zakres, jak i wielkość świadczonej pomocy dla prześladowanych przez nazizm.

6. Zapotrzebowanie społeczne na pomoc medyczną czy humanitarno-socjalną dla ofiar prześladowań nazistowskich jest w Polsce wciąż duże: biologiczne parametry tego środowiska są najgorsze w całym społeczeństwie polskim (zaawansowany wiek, bardzo wysoka śmiertelność, nieuleczalne choroby, bardzo zła sytuacja materialna i rodzinna itd.) Niemal wszystkich z tego kręgu po prostu nie stać na to, by poprawić sobie jakość życia i dożywać spokojnej starości. Ponadto dla nich równie ważna jest czysto ludzka wymowa takiej pomocy: daje im poczucie moralnego zadośćuczynienia, że ich krzywdy i cierpienie z II wojny światowej nie zostały zapomniane. Przykro mi stwierdzić⁶⁴,

⁶³ J. Sułek, *Świadczenia finansowe dla byłych robotników niewolniczych i przymusowych III Rzeszy...*, s. 390.

⁶⁴ Od Redakcji: Autor niniejszego rozdziału należy do grona zdeklarowanych zwolenników pomocy medycznej, humanitarnej i socjalnej dla ofiar nazizmu w Polsce. W latach 2001–2005 jako przedstawiciel Rządu RP w międzynarodowym Kuratorium Fundacji Federalnej „Pamięć,

że elity polityczne w Polsce (ale chyba także w Niemczech!) wydają się nie dostrzegać w ogóle tego problemu: ani w społecznej, ani w indywidualnej skali, ani w wymiarze wewnętrznym, ani też w relacji międzypaństwowej – jako jednego z poważnych problemów o wymowie moralno-politycznej, do pilnego załatwienia w stosunkach polsko-niemieckich!

7. Niestety, ofiary nazizmu w Polsce przestały być przedmiotem zainteresowania partii politycznych czy środowisk opiniotwórczych. O byłych więźniach obozów koncentracyjnych czy robotnikach przymusowych i innych ofiarach III Rzeszy pamięta się tylko przy okazji kolejnych rocznic, uroczystości czy wręczania medali. Oni sami jako osoby stare i schorowane nie stanowią już liczącej się grupy nacisku, nie są też w stanie przypomnieć się władzy w Polsce czy Niemczech przy pomocy głośnych strajków, demonstracji ulicznych czy innych form masowego i zorganizowanego protestu społecznego. Niemniej na Niemczech (ale również na Polsce) nadal ciąży obowiązek moralno-polityczny względem ofiar nazizmu. Jest to wciąż niespłacony do końca wielki, historyczny dług krwi, jaki demokracje w Polsce i Niemczech zaciągnęły i mają do spłacenia na rzecz tego środowiska! **Kontynuowanie pomocy medycznej, humanitarnej i socjalnej ofiarom nazizmu w Polsce byłoby już ostatnim aktem zadośćuczynienia w sytuacji, kiedy ofiary III Rzeszy nie mogą już liczyć na żadne dalsze dobrowolne wypłaty finansowe z Niemiec, nie mówiąc już o zupełnie nieprawdopodobnych wypłatach z tytułu roszczeń indywidualnych (cywilno-prawnych) czy z tytułu odszkodowań międzypaństwowych.** W tej sytuacji nawet relatywnie niewielkie nakłady finansowe na bezpłatne zabiegi, bezzwrotne leki czy sprzęt rehabilitacyjny, kuracje sanatoryjne, doraźne zapomogi socjalne itp. – miałyby bardzo duże znaczenie: byłyby wiarygodnym dowodem politycznej woli Niemiec i Polski do objęcia polityką rzeczywistego porozumienia i pojednania również tej grupy obywateli polskich. Uzgodnione w Porozumieniu z 1991 r. pragmatyczne „rozwiązanie zastępcze” mogłoby tu posłużyć za przydatny wzór do naśladowania. Tym bardziej, że trwający obecnie „impas reparacyjny” w stosunkach oficjalnych – z powodu „starej” sprzeczności stanowisk prawnych Polski i Niemiec – nie przyniesie szybkich rozwiązań. Tymczasem liczba żyjących jeszcze ofiar nazizmu w Polsce gwałtownie spada (aktualnie wynosi jeszcze ok. 50 000), a za kilka lat ostatni z nich „odejdą już na wieczną wartę”.

Odpowiedzialność i Przyszłość” i Prezes Zarządu Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie” oraz sekretarz generalny „Polskiej Unii Ofiar Nazizmu” – inicjował i zrealizował szereg programów takiej pomocy ze środków zagranicznych (głównie z Niemiec i Austrii) i krajowych (zob. szerzej – J. Sułek, *Na drodze do porozumienia i pojednania z Niemcami. Wybór tekstów z lat 1989–2009*, Warszawa 2009, s. 209–319).

Zalecana literatura

- Barcz J., Kranz J., *Reparacje od Niemiec po drugiej wojnie światowej w świetle prawa międzynarodowego. Aspekty prawa i polityki*, Warszawa 2019.
- Barcz J., Jałowiecki B., Kranz J., *Miedzy pamięcią a odpowiedzialnością. Rokowania w latach 1998–2000 w sprawie świadczeń za pracę przymusową*, Warszawa 2004.
- Sułek J., *Od odszkodowań indywidualnych do pomocy humanitarnej i świadczeń finansowych. Bilans wypłat z Niemiec z lat 1991–2011 dla ofiar nazizmu w Polsce*, (w:) *Przełom i wyzwanie. XX lat polsko-niemieckiego Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy 1991–2011*, W.M. Góralski (red.), Warszawa 2011.
- Sułek J., *Na drodze do porozumienia i pojednania z Niemcami. Wybór tekstów z lat 1989–2009*, Warszawa 2009.
- Sułek J., *Niemiecka pomoc humanitarna i finansowa w latach 1991–2004 dla poszkodowanych przez III Rzeszę w Polsce. Problemy polityczne i prawne*, (w:) *Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004*, tom 1 – Studia, W.M. Góralski, S. Dębski (red.), Warszawa 2004.
- Sułek J., *Świadczenia finansowe dla byłych robotników niewolniczych i przymusowych III Rzeszy oraz innych ofiar nazizmu. Bilans wypłat w Polsce z lat 1999–2004*, (w:) *Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004*, tom 1 – Studia, W.M. Góralski, S. Dębski (red.), Warszawa 2004.

Witold M. Góralski
(ORCID: 0000-0003-2636-207X)

Rozdział 8

Epilog roszczeń majątkowych z Niemiec wobec Polski w związku z II wojną światową

1. Uwagi wstępne¹

W okresie powojennym wysuwane przez związki wysiedleńców roszczenia odszkodowawcze z tytułu przejętych przez Polską nieruchomości na Ziemiach Zachodnich i Północnych (dalej: ZZiP) (byłych obszarach wschodnich Rzeszy Niemieckiej) towarzyszyły stosunkom polsko-niemieckim, wywołując mniejsze lub większe emocje. Po zawarciu traktatów w latach 1990–1991 sprawy te zeszyły z agendy politycznej. Odżyły jednak po przystąpieniu w 2004 r. Polski do Unii Europejskiej. Było to następstwem pojawienia się na ich wokandzie problemu indywidualnych roszczeń odszkodowawczych z Niemiec wobec Polski w formie „instytucjonalnej”. Związek Wypędzonych powołał bowiem w 2004 r. w zjednoczonych Niemczech do życia spółkę kapitałową pod nazwą „Powiernictwo Pruskie”. Jej zarząd zapowiedział zaś wystąpienie z indywidualnymi roszczeniami wobec Polski z tytułu przejęcia na Ziemiach Zachodnich i Północnych (czyli na byłych wschodnich terenach Rzeszy Niemieckiej) majątku obywateli niemieckich bez odszkodowania przed sądami polskimi, międzynarodowymi, aż po sądy amerykańskiej włącznie.

¹ Przy niniejszym opracowaniu wykorzystałem w pierwszej kolejności artykuły zamieszczone w pracach zbiorowych: *Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004*, tom I, Studia, W.M. Góralski (red.), Warszawa 2004; *Przełom i wyzwanie XX lat polsko-niemieckiego traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy 1991–2011*, W.M. Góralski (red.), Warszawa 2011; *Transfer – Obywatelstwo – Majątek. Trudne problemy stosunków polsko-niemieckich*, Studia i Dokumenty, W.M. Góralski (red.), Warszawa 2005.

Wywołało to ostrą reakcję polityczną i społeczną opinii publicznej w Polsce. W tej sprawie zajął stanowisko Sejm w rezolucji z dnia 10 września 2004 r. uchwalonej przy poparciu wszystkich frakcji politycznych². Rezolucja wprowadziła do dotychczasowego polsko-niemieckiego dyskursu o przeszłości i skutkach wywołanej przez Rzeszę Niemiecką wojny nowe kontrowersyjne wątki dotyczące m.in. reparacji wojennych od Niemiec dla Polski, odszkodowań za straty materialne poniesione przez państwo polskie i jego obywateli a także inne kwestie, dotąd niepodnoszone.

Następstwem tego sporu było podjęcie na szczeblu rządowym obydwu państw uzgodnionych wzajemnie kroków w celu jego rozwiązania i zakończenia w odpowiedniej formule prawnej. Konsensus w tej sprawie został przyjęty przez obydwie rządy na podstawie opinii prawnej przygotowanej w 2004 r. przez dwóch znanych ekspertów prawa międzynarodowego³, których ustalenia znalazły potwierdzenie kilka lat później w orzeczeniu Trybunału Praw Człowieka z 2008 r.⁴.

Niniejszy rozdział przybliży istotę tego sporu z Niemcami. Jest on bowiem dobrym przykładem zgodnego działania państw, których rządy nie dały się ponieść populizmowi przy przewyciężaniu trudnej przeszłości na gruncie dobrosąsiedzkiej i przyjaznej współpracy. Rewersem polsko-niemieckiego sporu o odszkodowania dla Niemców pozbawionych majątków przejętych przez Państwo Polskie w latach 1945–1946 na Ziemiach Zachodnich i Północnych była także kwestia reparacji wojennych od Niemiec dla Polski. W tej sprawie kropkę nad „i” postawił Europejski Trybunał Praw Człowieka w 2004 r. stwierdzając w sporze o wspomniane odszkodowania indywidualne dla Niemców, że **mienie pozostawione na terytoriach przejętych przez Polskę (w ramach regulacji poczdamskich) zostało zaliczone w poczet reparacji od Niemiec dla Polski**. Niniejsze opracowanie uwzględnia genezę tej kwestii w ujęciu „poczdamskim” oraz „implementacyjnym” w związku z polsko-radzieckim porozumieniem finansowym z 1945 r. oraz zrzeczeniem się w 1953 r. polskich roszczeń odszkodowawczych wobec Niemiec.

² Patrz: Rzeczypospolita z 10 września 2004 r.

³ *Ekspertyza w sprawie roszczeń z Niemiec przeciwko Polsce w związku z drugą wojną światową sporządzona na zlecenie rządów Republiki Federalnej Niemiec i Rzeczypospolitej Polskiej przez profesora Jana Barcza i profesora Jochena A. Froweina (2 listopada 2004 r.)*, Gazeta Prawna. Dodatek Specjalny z 1 grudnia 2004 r.

⁴ *Preussische Treuhand GmbH and CO.KG.AA v. Poland*, No 47550/06 (dec.), 7 October 2008, źródło: WWW.echr.coe.int/ECHR/EN/Header/Case-Law/HUDOC/HUDOC+database. Szerzej J. Barcz, *Długi cień historii. W sprawie postanowienia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 7 października 2008 r.*, Sprawy Międzynarodowe 2009, nr 1.

2. Prawnomiędzynarodowe zdefiniowanie byłego niemieckiego majątku na Ziemiach Zachodnich i Północnych

Genezę indywidualnych roszczeń majątkowych z Niemiec wobec Polski należy rozpatrywać w szerszym kontekście historyczno-politycznym. Historia problemu sięga bowiem Umowy Poczdamskiej, w ramach której zwycięskie mocarstwa (USA, Wielka Brytania i Związek Radziecki) w formie nieregularnej (nie był to traktat pokoju) zakończyły wojnę z Rzeszą Niemiecką szeregiem regulacji, m.in. dokonując zmian terytorialnych kosztem Niemiec na rzecz Polski⁵ oddawanych pod zarząd państwa polskiego wraz z zapowiedzią, że ustalenie zachodniej granicy Polski powinno być odłożone do przyszłej konferencji pokojowej.

Ostateczne w znaczeniu prawnomiędzynarodowym⁶ przysporzenie terytorialne kosztem Niemiec na rzecz Polski miało podwójny charakter. Z jednej strony było kompensatą terytorialną za polskie terytorium państwowe na wschodzie (Kresy i część Litwy) utracone i przejęte przez Związek Radziecki w 1939 r. po agresji na Polskę wraz z kompensatą materialną w związku z wyłączeniem z radzieckiej strefy okupacyjnej przekazanych Polsce obszarów wschodnich Rzeszy Niemieckiej. W drugim przypadku majątek niemiecki na byłych obszarach wschodnich Rzeszy Niemieckiej przechodził na zasadzie reparacyjnej w „polskie ręce”. Ten stan rzeczy został potwierdzony w polsko-radzieckiej Umowie o wynagrodzeniu szkód wyrządzonych przez okupację niemiecką⁷ podpisaną 16 sierpnia 1945 r. (dalej Umowa).

W preambule tej Umowy wskazywano, że „wojska niemieckie wyrządziły Polsce i Związkowi Radzieckiemu ogromne szkody, rujnując wiele miast, przedsiębiorstw przemysłowych, kolei żelaznych i całych gałęzi gospodarstwa

⁵ Umową Poczdamską mówiła że „byłe niemieckie terytoria na wschód od Świnoujścia i stąd wzdłuż rzeki Odry do miejsca gdzie wpada zachodnia Nysa, i wzdłuż zachodniej Nysy do granicy czechosłowackiej, łącznie z tą częścią Prus Wschodnich, która zgodnie porozumieniem z osiągniętym na niniejszej konferencji, nie została oddana pod administracją Związku Radzieckiego, i włączając obszar byłego Wolnego Miasta Gdańska, winny się znajdować pod zarządem państwa polskiego i pod tym względem nie powinny być uważane za część radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec”, (w:) *Teheran-Jalta-Poczdami, Dokumenty konferencji szefów rządów trzech wielkich mocarstw*, Warszawa 1972, s. 476.

⁶ Frazeologia Umowy Poczdamskiej dotycząca „oddania pod zarząd polskiego państwa” ZZiP była myląca w kontekście jednoznacznej woli zwycięskich mocarstw przekazania wspomnianych terytoriów Polsce bez żadnych warunków. Patrz szerzej: K. Skubiszewski, *Zachodnia granica Polski w świetle traktatów*, Poznań 1975.

⁷ Opublikowanej po raz pierwszy w: *Problem reparaacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004*, tom II. Dokumenty, S. Dębski, W.M. Góralski (red.), Warszawa 2004, s. 41.

narodowego...”⁸, do których likwidacji miała się przyczynić cytowana Umowa. Służyć temu miały następujące jej postanowienia:

- wyrzeczenie się przez ZSRR wszelkich pretensji do mienia poniemieckiego i innych aktywów na całym terytorium Polski, **włącznie z tą częścią terytorium, która przeszła do Polski**,
- **odstąpienie Polsce przez ZSRR ze swej części reparacji 15%** wszelkich dostaw reparacyjnych z radzieckiej trefy okupacyjnej Niemiec,
- **odstąpienie Polsce przez ZSRR ze swojej części reparacji „15% nadających się do użytku i kompletnych kapitałnych urządzeń przemysłowych... , które powinien otrzymać Związek Radziecki z zachodnich stref okupacyjnych”** ale obarczonych warunkiem, bowiem wskazane dostawy **„winny być dokonywane w trybie wymiany za inne towary z Polski”**⁹.

Dodajmy, że odstąpienie Polsce części reparacji wojennych przez ZSRR nie było co do zasady wyrazem dobrej woli ZSRR lecz wykonaniem zobowiązania z Umowy Poczdamskiej do „zaspokojenia polskich żądań odszkodowawczych ze swojej własnej części odszkodowań”¹⁰, a te obejmowały zarówno radziecką strefę okupacyjną jak i strefy zachodnie, z których następowało zgodnie z Umową Poczdamską „dopełnienie odszkodowań”¹¹ dla ZSRR.

Specyficznym bo prawnie woluntarystycznym ustaleniem przyjętym do Umowy było zobowiązanie Polski – poczynając od 1946 r. do corocznych dostaw węgla (po specjalnej cenie umownej) Związkowi Radzieckiemu. Wysokość i warunki dostaw oraz cenę ustalono w tajnym protokole dołączonym do Umowy¹². Były to ceny dumpingowe, obciążające polską gospodarkę olbrzymimi kosztami. Dopiero w 1953 r. Związek Radziecki zrezygnował z pobierania dostaw węgla na tych warunkach¹³.

Wskazany i dyskryminujący Polskę przepis był następstwem narzuconej przez ZSSR formuły „odszkodowawczej”. W ten sposób Polska kompensowała ZSSR straty wynikające ze zmniejszenia się obszaru radzieckiej strefy okupacyjnej i zrzeczenia się w Umowie aktywów niemieckich na ziemiach włączonych do Polski. Rząd radziecki przedstawił przy tym szacunek majątku

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

¹⁰ *Teheran–Jalta–Poczdam...*, s. 470.

¹¹ Tamże, s. 471.

¹² Szerzej: J. Dołęga, Ł. Kulesza, R. Tarnogórski, *Wykonanie przez ZSRR postanowień reparacyjnych Umowy Poczdamskiej wobec Polski*, (w:) *Problem reparacji...*, s. 158 i nast.

¹³ Zob. Protokół nr 27a/53 z posiedzenia Prezydium Rządu w dniu 19 VIII 1953, (w:) *Problem reparacji...*, s. 263–264. Szerzej: W.M. Góralski, *Podstawy prawne, przedmiot i program przewłaszczenia własności niemieckiej na Ziemiach Zachodnich i Północnych na podstawie i w ramach Umowy Poczdamskiej*, (w:) *Problem reparacji...*, s. 189 i nast.

trwałego przejętego przez Polskę na Ziemiach Zachodnich i Północnych w wysokości 9,6 mld dolarów, podczas gdy majątek polski na Kresach wyliczono tylko na 3–3,5 mld dolarów¹⁴. Podstawy tego woluntarystycznego wyliczenia nie zostały opinii publicznej przedstawione, a wręcz odwrotnie, Umowa z 16 sierpnia 1945 r. wraz załączonym do niej protokołem została utajniona i dopiero w 2004 r. opinia publicznej mogła się z nią zapoznać¹⁵.

Polsko-radziecka Umowa z 16 sierpnia 1945 r. była aktem implementacyjnym do Umowy Poczdamskiej, która zobowiązywała w formie bardzo ogólnej Związek Radziecki do podzielenia się z Polską reperaturami wojennymi od Niemiec. Niezależnie od krytycznej oceny tej Umowy jako przykładu bezwzględnego zdyskontowania przez ZSSR swojej mocarstwowej pozycji wobec Polski, była ona traktowana przez strony jako umowa regulująca reparacje wojenne dla Polski.

3. Przewłaszczenie własności niemieckiej na Ziemiach Zachodnich i Północnych

Następstwem ustaleń poczdamskich dotyczących przejęcia przez Polskę byłych wschodnich terytoriów Rzeszy Niemieckiej dookreślonych co do ich statusu prawnomiędzynarodowego Umową ze Związkiem Radzieckim z 1945 r. był proces przewłaszczenia przez Państwo Polskie niemieckich majątków na tych terytoriach. Przebiegał on w formie przewłaszczeń systemowych i indywidualnych na podstawie aktów prawa wewnętrznego¹⁶, ale zgodnie z Ustawą nr 5 Sojuszniczej Rady Kontroli z 30 października 1945 r. o majątkach niemieckich za granicą¹⁷. W ramach polskiego systemu prawa wewnętrznego nastąpiło to w oparciu o:

- normy generalne o charakterze systemowym, do których należały przepisy nacjonalizacyjne, łącznie z przepisami dotyczącymi reformy rolnej. Wszystkie nieruchomości, które objęte były tymi przepisami, bezzwłocznie

¹⁴ Tamże, s. 159.

¹⁵ W: *Problem reparacji...*, tom II. Dokumenty, S. Dębski, W.M. Góralski (red.), Warszawa 2004, s. 41.

¹⁶ Szerzej: W.M. Góralski, *Podstawy prawne, przedmiot i program przewłaszczenia własności niemieckiej na Ziemiach Zachodnich i Północnych na podstawie i w ramach Umowy Poczdamskiej*, (w:) *Problem reparacji...*, s. 189 i nast.

¹⁷ Amtsblatt des Kontrollrates 1945, s. 27.

i w całości przechodziły na własność Skarbu Państwa bez odszkodowania, jeśli dotyczyły majątków niemieckich;

- normy przewłaszczeniowe skierowane przedmiotowo do własności niemieckiej na ZZiP (typowym przykładem był Dekret z marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich), na mocy których nabycie prawa własności przez Skarb Państwa następowało bezpośrednio z mocy prawa z dniem wejścia w życie aktu prawnego bez potrzeby uprawomocnienia się decyzji indywidualnej dotyczącej majątku. Oznaczało to nabycie majątku pod tytułem pierwotnym bez odszkodowania z jednoczesnym uwolnieniem nieruchomości od wszelkich obciążeń i długów;
- normy szczególne ukierunkowane bezpośrednio na przejęcie majątków niemieckich, jako własności osób, które sprzeniewierzyły się państwu i narodowi polskiemu przyjmując np. Volkslistę. Podstawę ku temu stanowił Dekret z 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939–1945, który uchylił poprzednie zbliżone w treści akty prawne.

Z punktu widzenia prawa wewnętrznego program przejęcia własności niemieckiej w Polsce był kompleksowy, całkowity i spójny wewnątrz. Cechami charakterystycznymi dla sposobu przewłaszczenia majątku niemieckiego i poniemieckiego były:

- **przewłaszczenie z mocy prawa:** była to cecha charakterystyczna dla przewłaszczenia majątków poniemieckich odmienna od przewłaszczeń pozostałego majątku nacjonalizowanego po II wojnie światowej;
- **przewłaszczenie bez odszkodowania:** również ta cecha charakteryzowała przejęcie majątków poniemieckich; w pozostałych wywłaszczeniach Państwo choćby teoretycznie, ale jednak zawsze określało odszkodowanie z tytułu wywłaszczenia.

Ponadto polska konstrukcja przewłaszczenia majątku niemieckiego na ZZiP była:

- **szczelna w ujęciu przedmiotowym:** nacjonalizacja majątku poniemieckiego była wyjątkowo wyczerpująco i ściśle określona pod względem przedmiotowym, nie przewidując co do zasady wyjątków;
- **szczelna w ujęciu podmiotowym:** przewłaszczenie majątku poniemieckiego było również całkowicie wyczerpujące pod względem podmiotowym; przewłaszczenie obejmowało majątki osób fizycznych i prawnych, zarówno prawa prywatnego jak i prawa publicznego.

4. Podtrzymywanie niemieckich indywidualnych roszczeń odszkodowawczych wobec Polski

Ważnym momentem w kształtowaniu się prawnych podstaw instytucjonalizacji indywidualnych niemieckich roszczeń majątkowych wobec Polski stała się w 1972 r. w RFN ratyfikacja polsko-zachodnioniemieckiego Układu normalizacyjnego z 7 grudnia 1970 r.¹⁸. Lobby Związku Wypędzonych doprowadziło do złożenia indywidualnych skarg konstytucyjnych do Federalnego Trybunału Konstytucyjnego, w których skarżący – obywatele niemieccy – zarzucali, że ustawa aprobująca zawarcie przedmiotowego Układu narusza Ustawę Zasadniczą RFN, a w szczególności jej art. 14, który gwarantuje prawo własności i dziedziczenia. Na tej podstawie domagali się oni uznania wspomnianego Układu za niezgodny z zachodnioniemiecką konstytucją. W skargach stwierdzano, że „zawarte układy (skargi dotyczyły także układu z ZSRR) doprowadziły do wygaśnięcia ich praw majątkowych...”¹⁹.

a) Stanowisko niemieckiego Federalnego Trybunału Konstytucyjnego

Federalny Trybunał Konstytucyjny (dalej FTK) odrzucił skargi konstytucyjne obywateli RFN, byłych właścicieli majątków na terytorium przyznanym Polsce w Poczdamie, uznając, że wspomniane układy z Polską i z ZSRR nie naruszają zachodnioniemieckiej Ustawy Zasadniczej. Tenor uzasadnienia wyroku Trybunału z 1975 r. w sprawach indywidualnych roszczeń majątkowych został oparty na następujących ustaleniach:

- skarżący nie zostali pozbawieni swoich pozycji majątkowych przez zawarte układy, ponieważ nie zawierają one żadnych ustaleń, które dotyczyłyby prywatnych majątków Niemców na terenach na wschód od Odry i Nisy Łużyckiej;
- na skutek sprzeczności z prawem międzynarodowym pozbawienie przez radzieckie i polskie urzędy własności skarżących jest bezprawne (tak uważa zarówno Trybunał jak rząd federalny); w rachubę wchodzi więc roszczenia o naprawę szkód lub odszkodowanie, z których dochodzenia RFN nie zrezygnowała, zaś polityczny sens układów nie stwarza domniemania, że takie zrzeczenie się może być brane pod uwagę;

¹⁸ Układ między PEL a RFN o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków. Tekst w: *Akt Normalizacyjny. 50 lat Układu podstawach normalizacji stosunków z 7 grudnia 1970 r.*, J. Barcz, K. Ruchniewicz (red.), Warszawa–Wrocław 2021, s. 14.

¹⁹ Entscheidungen des Bundesverfassungsgerichts, Band 40, s. 141, tłum. polskie W.M.Góralski w: *Prawno-polityczne aspekty zachodnioniemieckiego rewizjonizmu*, część II. Dokumenty, Warszawa 1980, s. 187.

- ponadto strony nie traktowały układów jako podstawy regulacji wzajemnych roszczeń tzn. nie można łączyć problemu konfiskaty ze strony polskiej z problemem odszkodowań, w szczególności z niemieckimi reparacjami w ten sposób, że wzajemne roszczenia zostały skompensowane i dla każdej ze stron zniesione.

Trybunał wskazał przy tym, że Polska 23 sierpnia 1953 r. (razem ze Związkiem Radzieckim) zrzekła się spłaty odszkodowań od Niemiec, przekazując odpowiednie oświadczenie rządowi NRD. Wzajemna kompensata roszczeń i reparacji nie wchodziła więc w rachubę, ponieważ „polskie żądania reparacyjne od 1 stycznia 1954 r. już nie istniały”²⁰. FTK nie zwrócił jednak przy tym uwagi na to, że polskie roszczenia reparacyjne w chwili wydania wyroku były już zaspokojone z byłego niemieckiego majątku na Ziemiach Zachodnich i Północnych (dalej ZZiP) na podstawie Umowy implementacyjnej (w odniesieniu do Umowy Poczdamskiej) ze Związkiem Radzieckim z 1945 r.

b) Stanowisko rządu niemieckiego w sprawie niemieckich indywidualnych roszczeń majątkowych wobec Polski po 1989 roku

Po 1989 r. sprawa indywidualnych niemieckich roszczeń majątkowych wobec Polski została zasygnalizowana podczas V rundy rozmów nt. Traktatu o dobrosąsiedzkich stosunkach i przyjaznej współpracy. Przedstawił ją stronie polskiej niemiecki negocjator ambasador W. Höyneck, mówiąc – „Musimy jeszcze porozmawiać o sprawach majątkowych. (...) Z tego względu proponujemy uzupełnienie artykułu 29 o następujący ustęp (...) ‘Niniejszy traktat nie narusza praw osób fizycznych i osób prawnych prawa prywatnego, nabytych przed zawarciem niniejszego traktatu’”²¹. Polski negocjator, J. Sułek, ustosunkował się negatywnie do tej propozycji i odmówił kontynuowania tematu oraz jakiegokolwiek regulacji w projekcie traktatu. W rezultacie przyjęto wspólnie, że wskazana problematyka zostanie poruszona w przygotowywanych jednobrzmiących listach ministrów spraw zagranicznych²², które miały być dołączone do traktatu. Istotnie w pkt. 5 tego listu zapisano – „Obie strony oświadczają zgodnie: niniejszy Traktat nie zajmuje się sprawą obywatelstwa i sprawami majątkowymi”²³.

²⁰ Tamże.

²¹ Zapis z przebiegu negocjacji w sprawie traktatu RP–RFN o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, V runda w dnia 6 kwietnia 1991 r. trzeci dzień obrad, s. 6 (w posiadaniu Autora).

²² 15 maja 1919 r. Notatka z wizyty min. SZ K. Skubiszewskiego w RFN w dniach 25–28 kwietnia, Archiwum MSZ 14 /94, DE, w. 4, za: *Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989–1991...*, s. 502–503.

²³ List ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej Krzysztofa Skubiszewskiego do federalnego ministra spraw zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec Hansa-Dietricha

Wykładnię tych postanowień wyjaśnił Minister K. Skubiszewski w ramach uzasadnienia wniosku o ratyfikację Traktatu z 1991 r. Potwierdził on bowiem, że – „Oświadczenie nie narusza stanowiska prawnego RP w sprawie obywatelstwa i stosunków własnościowych na polskich ziemiach zachodnich i północnych”²⁴. Do tej kwestii powrócił Minister K. Skubiszewski podczas wizyty w Bonn w dniach 25–28 kwietnia 1991 r. oświadczając Ministrowi H.-D. Genscherowi, że „...nie powinniśmy się zajmować tymi kwestiami. Własność niemiecka została w czasie wojny skonfiskowana także w innych państwach, w Wielkiej Brytanii i USA i nie ma obecnie w tej sprawie sprzeciwu RFN. Rzecz jest nie do zakwestionowania”²⁵. W ten sposób strony Traktatu z 1991 r. pozostały przy swoich stanowiskach, znosząc ten problem z wokandy stosunków wzajemnych.

5. Odnowienie niemieckich roszczeń majątkowych po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej

Problematyka niemieckich indywidualnych roszczeń wobec Polski po zawarciu „dużego” Traktatu przestała na pewien czas obciążać stosunki polsko-niemieckie. Wprawdzie żyła ona swoim życiem w ramach tzw. doktryny wypędzonych, jej związek z rzeczywistością był jednak na tyle odległy, że niemieckie roszczenia odszkodowawcze nie stanowiły kwestii szkodzącej intensywnemu rozwojowi stosunków bilateralnych.

Sytuacja uległa niespodziewanie diametralnej zmianie z chwilą polskiej akcesji do Unii Europejskiej w dniu 1 maja 2004 r. Do tego w pierwszej kolejności przyczyniła się inicjatywa Związku Wypędzonych powołania spółki kapitałowej pod nazwą Powiernictwo Pruskie, której organizatorzy zapowiedzieli podjęcie akcji wystąpienia z indywidualnymi roszczeniami wobec Polski przed sądami polskimi, międzynarodowymi aż po sądy amerykańskie włącznie.

5.1. Polska reakcja wobec roszczeń majątkowych z Niemiec

W związku roszczeniami Powiernictwa Pruskiego wobec Polski, wypowiedział się Sejm w formie rezolucji z dnia 10 września 2004 r., która została

Genschera, Warszawa 17 czerwca 1991 r., w: *Polska – Niemcy dobre sąsiedztwo i przyjazna współpraca...*, s. 38.

²⁴ Tamże, s. 47.

²⁵ Patrz przyp. 21, s. 502.

przyjęta głosami wszystkich frakcji. W rezolucji Sejm nie tylko zaprotestował wobec „*bezprawnych roszczeń wobec Polski i obywateli polskich wysuwanych w Niemczech*”²⁶, lecz także wpisał na wokandę stosunków polsko-niemieckich zupełnie nowe kwestie z tzw. obszaru odszkodowawczego, podkreślając, że:

- „Polska nie otrzymała dotychczas stosownej kompensaty finansowej i reparacji wojennych za olbrzymie zniszczenia oraz straty materialne i niematerialne spowodowane przez niemiecką agresję”,
- „Polska nie ponosi żadnych zobowiązań finansowych wobec obywateli RFN wynikających z II wojny światowej i jej następstw”,
- „Sejm RP wzywa rząd Rzeczypospolitej do podjęcia zdecydowanych kroków w sprawie definitywnego uznania przez RFN ewentualnej odpowiedzialności odszkodowawczej za szkody poniesione przez obywateli niemieckich wskutek przesiedleń i utraty majątku po II wojnie światowej, wynikających z postanowień umowy poczdamskiej oraz różniejszych procesów repatriacyjnych”²⁷.

Rezolucja Sejmu z 10 września 2004 r. (dalej Rezolucja) wniosła sporo „*zamętu*” do stosunków polsko-niemieckich ze względu na swój populistyczny charakter²⁸. Polegał on na zawarciu w niej postulatów bez uwzględnienia polskich pozycji prawnych w tej dziedzinie. Odnosiło się to w pierwszej kolejności do niepodważalnego od strony prawnomiędzynarodowej faktu, że przejęty w latach 1945–1946 na mocy polskiego prawa majątek ponemiecki na Ziemiach Zachodnich i Północnych stanowił reparacje od Niemiec pozyskane na podstawie Umowy Poczdamskiej wsparte jej implementacją – Umową ze Związkiem Radzieckim z 16 sierpnia 1945 r.²⁹. Ta zaś regulowała także udział Polski w reparacjach należnych Związkowi Radzieckiemu. Sprawa reparacji była więc od dawna w znaczeniu prawnym zamknięta.

Wprowadzony rezolucją „*zamęt*” w stosunkach prawnych między Warszawą a Berlinem wynikał w pierwszej kolejności z żądania przejęcia przez RFN wobec swoich obywateli odpowiedzialności odszkodowawczej za utracone mienie na byłych wschodnich obszarach Rzeszy Niemieckiej. Nie zwrócono uwagi, że tę kwestię regulowała obowiązująca od 1952 r. w RFN o Ustawa

²⁶ „Rzeczpospolita” z 10 września 2005 r.

²⁷ Tamże.

²⁸ Uchwała Sejmu z 10 września 2004 r. stwierdzająca, że Polska nie otrzymała dotychczas stosownej kompensaty finansowej i reparacji od Niemiec, ma szansę przejść do historii jako największy prawniczy bubel roku”. W. Czapliński, *Reparacje od Rosji, nie od Niemiec*, „Rzeczpospolita” z 15 września 2004 r.

²⁹ Stanowisko rządu wobec poselskiego projektu uchwały w sprawie reparacji od Niemiec na rzecz Polski dołączonego do sprawozdania Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych (druk nr 2674). Także „Rzeczpospolita” z 24 sierpnia 2004 r.

o świadczenia wyrównawczych (Lastenausgleichgesetz)³⁰. Na woluntarystyczny charakter rezolucji zwrócił uwagę także ówczesny Minister SZ W. Cimoszewicz w kontekście rzeczywistości prawnej obowiązującej zarówno Polskę jak i zjednoczone Niemcy³¹.

5.2. Opcja zerowa – bubel prawny i polityczny

Na gruncie sejmowej Rezolucji z 10 września 2004 r. narodziła się kilka miesięcy później (na szczeblu rządu) kuriozalna koncepcja tzw. **opcji zerowej**, w celu „pełnej normalizacji naszych stosunków”³², oparta na założeniu wzajemnego zrzeczenia się roszczeń między Polską a Niemcami związanych z II wojną światową³³.

Bałamutność koncepcji „opcji zerowej” polegała na tym, że na jednej płaszczyźnie stawiała w rozumieniu prawnym roszczenia polskie i niemieckie, pomijając całkowicie fakt, że indywidualne roszczenia polskie wobec Niemiec wynikały z obowiązku naprawienia szkód powstałych w następstwie agresji i przegranej przez Rzeszę Niemiecką wojny, podczas gdy potencjalne indywidualne roszczenia niemieckie wobec Polski nie miały umocowania prawnomiędzynarodowego, mimo że wspierało je zachodnioniemieckie państwo w oparciu o dostosowaną do potrzeb politycznych doktrynę państwową (tzw. niemiecka pozycja prawna).

6. Polsko-niemiecki konsensus w sprawie niemieckich indywidualnych roszczeń z Niemiec wobec Polski

Rezolucję Sejmu RP z 10 września 2004 r. poprzedziło ważne oświadczenie wygłoszone w związku z wizytą w Warszawie socjaldemokratycznego kanclerza

³⁰ Ustawa o świadczeniach wyrównawczych (Lastenausgleichgesetz), BGBL 1952, s. 446. Szerzej: W.M. Góralski, *Znaczenie ekspertyzy Barcz – Frowein w sprawie roszczeń z Niemiec przeciw Polsce w związku z II wojną światową dla stosunków polsko-niemieckich*, (w:) *Transfer – Obywatelstwo – Majątek. Trudne problemy stosunków polsko-niemieckich*, *Studia i Dokumenty*, W.M. Góralski (red.), Warszawa 2005, s. 257.

³¹ „Rzeczpospolita” z 15 września 2004 r.

³² Premier J. Kaczyński w wywiadzie dla Rzeczpospolitej z 16–17 grudnia 2006 r. m.in. mówił: „Usłyszałem te same co zawsze deklaracje, że rząd niemiecki nie będzie nigdy w żadnym przypadku popierał roszczeń. W istocie usłyszałem odmowę wobec postulatu nawet wzajemnego wyrzeczenia się roszczeń. A to jest ze strony polskiej daleko idące ustępstwo”.

³³ Szerzej w: J. Barcz, J. Kranz, *Reparacje od Niemiec po drugiej wojnie światowej w świetle prawa międzynarodowego. Aspekty prawa i praktyki*, Warszawa 2019, s. 339 i nast.

RFN Gerharda Schroedera w dniu 1 sierpnia 2004 r. podczas uroczystości poświęconej 60-leciu wybuchu Powstania Warszawskiego. Powiedział wtedy, że: „...dziś nie może być już miejsca dla roszczeń restytucyjnych z Niemiec, które przeinaczają historię. Związane z drugą wojną światową kwestie majątkowe dla obu rządów nie są tematem w stosunkach niemiecko-polskich. Ani rząd federalny, ani inne liczące się siły polityczne w Niemczech nie popierają indywidualnych roszczeń w wypadkach, gdy są one mimo wszystko wysuwane. Takie stanowisko rząd federalny będzie także reprezentował przed międzynarodowymi trybunałami”³⁴. Niewątpliwie oświadczenie kanclerza G. Schroedera było najdalej idącym krokiem ze strony niemieckiej ku zakończeniu tego tematu w Niemczech i tym samym ochrony przed jego destruktywnym oddziaływaniem na stosunki wzajemne.

Obydwa rządy – premiera M. Belki i kanclerza G. Schroedera – pierwszy raz w historii stosunków polsko-niemieckich zastosowały w celu rozładowania napięcia i jednocześnie autorytatywnego wyjaśnienia spornych kwestii manewr polityczny o nowatorskim charakterze. Postanowiły one bowiem powołać do życia grupę polsko-niemieckich ekspertów prawa międzynarodowego o uznanym w obydwu państwach autorytecie w celu zajęcia stanowiska i tym samym przeanalizowania i oceny nie tylko na gruncie prawa międzynarodowego, lecz także prawa polskiego i niemieckiego spornego problemu. Do grupy ekspertów powołano dwóch profesorów prawa międzynarodowego Polaka – Jana Barcza i Niemca – Jochena A. Froweina, którym obydwaj rządy udzieliły mandatu do zbadania:

- czy istnieją, i o ile tak, to jakie roszczenia, związane z II wojną światową, które mogłyby zakwestionować porozumienia (konsensus), iż „nie ma już miejsca na roszczenia odszkodowawcze z Niemiec”³⁵;
- „*jakie można zastosować środki prawne, aby utrzymywane roszczenia przeforsować oraz jakie byłyby szanse ich powodzenia*”³⁶;
- jakie akty prawne czy oświadczenia w przypadku procesów przed sądami krajowymi lub europejskimi mogłyby dać wyraz wspólnemu stanowisku obu rządów.

W dniu 2 listopada 2004 r. obydwaj eksperci, prof. Jan Barcz i prof. Jochen A. Frowein przedstawili wyniki wspólnej analizy w formie opinii prawnej, zatytułowanej „*Ekspertyza w sprawie roszczeń z Niemiec przeciwko Polsce w związku*

³⁴ „Rzeczpospolita” z 2 sierpnia 2004 r. Także w: *Transfer – Obywatelstwo – Majątek...*, s. 519.

³⁵ Zob. *Znaczenie ekspertyzy Barcz-Frowein w sprawie roszczeń z Niemiec przeciw Polsce w związku z II wojną światową dla stosunków polsko-niemieckich*, (w:) *Transfer – Obywatelstwo – Majątek...*, s. 233 i nast.

³⁶ Tamże.

z *drugą wojną światową*³⁷. Podanie do wiadomości opinii publicznej i opublikowanie ekspertyzy Barcz-Frowein w znacznym stopniu uspokoiło przede wszystkim opinię publiczną w Polsce, jako że ustalenia poczynione przez ekspertów w przekonujący sposób wyjaśniały zasadnicze problemy prawne dotyczące roszczeń restytucyjno-odszkodowawczych z Niemiec wobec Polski.

Opublikowana ekspertyza Barcz-Frowein miała fundamentalne znaczenie dla oceny zarówno zasadności niemieckich roszczeń indywidualnych wobec Polski jak i ich egzystencji w prawie wewnętrznym obydwu państw i prawie międzynarodowym. Eksperci stwierdzili bowiem wspólnie i jednoznacznie, że **„Roszczenia indywidualne niemieckich obywateli z tytułu wywłaszczeń na polskich ziemiach zachodnich i północnych nie istnieją ani w płaszczyźnie prawa międzynarodowego, ani w myśl prawa niemieckiego albo polskiego”**³⁸. Jednocześnie wskazano, że oświadczenie kanclerza federalnego w Warszawie z dnia 1 sierpnia 2004 r. należy traktować jako jednostronny akt państwowy RFN, który ma wiążący z punktu widzenia prawa międzynarodowego charakter. W jego następstwie rząd federalny wykluczył międzypaństwowe dochodzenie roszczeń z Niemiec w stosunku do Polski jako niemających podstawy prawnej, dopełnione stwierdzeniem, że nie będzie takich żądań popierał. Według ekspertów skargi z tego tytułu dokonanych wywłaszczeń nie miały szans ani przed sądami polskimi, niemieckimi i amerykańskimi ani przed sądami międzynarodowymi, co w pełni potwierdziła praktyka.

7. Postanowienie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 2008 r. w sprawie niemieckich indywidualnych skarg odszkodowawczych wobec Polski

W dniu 7 października 2008 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka wydał decyzję³⁹ w sprawie skargi złożonej przez Powiernictwo Pruskie, które wniosło skargę do Trybunału w imieniu 23 osób fizycznych – o zwrot majątków skonfiskowanych skarżącym przez Państwo Polskie bez stosownej rekompensaty, położonych na obszarach Rzeszy Niemieckiej w granicach z 1937 r. Osoby te opuściły w latach 1944–1989 swoje nieruchomości i nigdy ich nie

³⁷ „Gazeta Prawna. Dodatek Specjalny” z 1 grudnia 2004 r., s. 1.

³⁸ Tamże.

³⁹ *Preussische Treuhand GMBH and CO.KG.AA v. Poland*, No 47550/06 (dec.), 7 October 2008, źródło: WWW.echr.coe.int/ECHR/EN/Header/Case-Law/HUDOC/HUDOC+database.

odzyskały⁴⁰. Powiernictwo skargę oparło na kilku zarzutach o zróżnicowanym charakterze. Zarzucało bowiem, że:

- wywłaszczenie na podstawie polskiego ustawodawstwa było aktem zbiorowej kary dla nich jako Niemców i w dodatku zostało dokonane w drodze pozasądowej, tzn. Polska naruszyła obowiązujące wówczas zasady prawa międzynarodowego o charakterze *ius cogens* zdefiniowane w art. 53 Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów,
- wypędzenie i przesiedlenia niemieckiej ludności z byłych obszarów wschodnich Rzeszy Niemieckiej miały charakter czystki etnicznej i nie mogą być inaczej zakwalifikowane jako bezprawne w rozumieniu prawa międzynarodowego i tym samym stanowiące zbrodnie przeciwko ludzkości, w rezultacie związane z takim działaniem przejęcie mienia powinno być traktowane jako bezprawne,
- w związku z tym Polska ma obowiązek usunięcia i naprawienia swoich bezprawnych działań odnośnie prawa własności pokrzywdzonych poprzez przyjęcie odpowiedniej ustawy rehabilitacyjnej i restytucyjnej.

7.1. Tenor decyzji Trybunału Praw Człowieka

Trybunał skargę oddalił przede wszystkim ze względów formalno-prawnych z powołaniem na art. 35 ust. 3 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności:

- *ratione temporis*: wskazując, że jurysdykcja Trybunału obejmuje jedynie okres po ratyfikacji Konwencji lub jej Protokołów przez pozwane państwo, która w przypadku Polski nastąpiła 10 października 1993 r. i tym samym Trybunał nie może się odnieść co do faktów, które miały miejsce przed dniem ratyfikacji;
- *ratione personae*: ze względu na to, że Państwu Polskiemu nie można zarzucić odpowiedzialności za przypisywane mu przez skarżących czyny – akty przemocy, wypędzenia i utratę majątku⁴¹, ponieważ ewakuacja z terenów wschodnich Rzeszy Niemieckiej była zarządzona przez władze nazistowskie a ucieczka była następstwem strachu przed Armią Czerwoną, zaś przewłaszczenie majątków niemieckich nastąpiło znacznie później;

⁴⁰ Szerzej: J. Barcz, *Długi cień historii. W sprawie postanowienia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 7 października 2008 r.*...

⁴¹ Trybunał odnotował, że nie można zatem stwierdzić, iż Państwo Polskie, które w ówczesnym czasie nie posiadało kontroli *de facto* i *de iure* nad przejmowanymi terenami, oraz któremu powierzono administrację na terytoriach na wschód od granicy na Odrze i Nysie na podstawie Umowy Poczdamskiej z 2 sierpnia 1945 r. może być uznane za odpowiedzialne za akty przemocy i wysiedlenia. Tamże.

- *ratione materiae*: ze względu na to, że art. 1 Protokołu 1 do Konwencji nie nakłada na umawiające się strony obowiązku zwrotu mienia przejętego przed ratyfikacją Konwencji – „w związku z powyższym na Państwie Polskim nie ciąży żaden obowiązek związany z przyjęciem ustawy rehabilitacyjnej bądź reprivatyzacyjnej, przewidującej zwrot skonfiskowanych majątków, jak i też rekompensatę za mienie utracone przez indywidualnie skarżących”⁴².

7.2. Rekompensata terytorialna i przejęcie mienia niemieckiego jako część reparacji dla Polski

W uzasadnieniu decyzji Trybunału znajdujemy jednocześnie stanowisko o fundamentalnym znaczeniu dla rozważanych kwestii:

- Polska otrzymała byłe niemieckie obszary wschodnie jako – **rekompensatę**, wywodzącą się z postanowień jałtańskich, w zamian za utracone polskie obszary wschodnie;
- w sprawach terytorialnych i granicznych Umowa Poczdamska miała znaczenie konstytutywne z punktu widzenia prawa międzynarodowego (terytoria te zostały przekazane Polsce „zgodnie z prawem”), przy czym Trybunał przywołał w tym kontekście również późniejsze umowy międzynarodowe dotyczące granicy polsko-niemieckiej;
- **Trybunał wyraźnie stwierdził, że za mienie niemieckie pozostawione na terytoriach przejętych przez Polskę nie można dochodzić żadnych odszkodowań głównie z tego względu, że zostało ono zaliczone w poczet reparacji od Niemiec dla Polski.** Jak już wspomniano, Umowa z 16 sierpnia 1945 r. między Polską a ZSRR zostały w tym kontekście zakwalifikowana jako akt implementacyjny w stosunku do Umowy Poczdamskiej oraz „podstawę przejęcia przez Polskę własności niemieckiej znajdującej się na terytorium Polski w obrębie granic ustalonych Umową Poczdamską”⁴³.

8. Uwagi końcowe

Istniejący przez wiele lat w polsko-niemieckich stosunkach sporny problem niemieckich indywidualnych roszczeń majątkowych wobec Polski został niespodziewanie w sposób specyficzny zażegnany. Sygnałem politycznym do

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże.

zakończenia sporu było oświadczenie socjaldemokratycznego kanclerza, że „nie może być już miejsca dla roszczeń restytucyjnych z Niemiec, które przeinaczają historię”. Od strony prawnomiędzynarodowej dzieła dopełnili prawnicy (prof. Jan Barcz i prof. Jochen A. Frowein), którzy bez szacunku dla zachodnioniemieckiej doktryny państwowej (tzw. pozycji prawnej), umacniają orzecznictwem FTK, odmówili tytułu prawnego niemieckim roszczeniom majątkowym wobec Polski.

Co legło u podstaw takiego rozwoju sytuacji? Powoływana podstawa niemieckich roszczeń majątkowych wobec Polski miała wadę genetyczną. Determinowana była bowiem zachodnioniemiecką racją stanu, opartą na politycznej strategii utrzymywania otwartości problemu niemieckiego w Europie (w ujęciu konstytucyjnoprawnym zjednoczeniowym nakazem) skonkretyzowanej w tzw. pozycjach prawnych. Nie uwzględniała ona prawnomiędzynarodowych (w tym terytorialnych) następstw Umowy Poczdamskiej, w tym także jej postanowień dotyczących reparacji od Niemiec dla Polski. Zjednoczenie Niemiec na podstawie porozumienia czterech mocarstw odpowiedzialnych za Niemcy z udziałem dwóch państw niemieckich, którego efektem był podpisany 12 września 1990 r. Traktat o ostatecznej regulacji w odniesieniu do Niemiec⁴⁴, zakończyło w polityce RFN dążenie do jedności narodowej i państwowej. Osiągnięty w ten sposób konsensus mocarstw odpowiedzialnych za Niemcy miał daleko idące konsekwencje, m.in. także dla podtrzymywanej przez lata w świadomości przesiedleńców (we frazeologii niemieckiej – wypędzonych) nierealnej nadziei na zadośćuczynienie materialne z Polski za przewłaszczone majątki.

Dla byłych niemieckich właścicieli majątków przewłaszczonych przez Polskę był to więc przysłowiowy „nóż w plecy”. Inspirowani wiarą w niemieckie tzw. pozycje prawne podjęli w 2004 r. próbę zdyskontowania polskiej akcesji do Unii Europejskiej do podniesienia tego problemu nie tylko stosunkach polsko-niemieckich lecz także ujęciu wewnętrznym i międzynarodowym. Reakcją było stanowisko socjaldemokratycznego rządu współdziałającego z rządem polskim. Obydwa rządy wykorzystały przy tym niekonwencjonalne środki prawne, zamykając spór w odwołaniu do konstytucyjnych (ostatecznych i nieodwracalnych) postanowień Umowy Poczdamskiej. Późniejsze orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka potwierdziło ten stan rzeczy w całej rozciągłości.

⁴⁴ Patrz: *Udział Polski w Konferencji „2 + 4”, Aspekty prawne i proceduralne*, PISM, Warszawa 1994, s. 185.

Poczynając od 2004 r., w którym doszło do opisanej polsko-niemieckiej konfrontacji dotyczącej niemieckich roszczeń majątkowych, systematycznie podtrzymywana jest w Polsce w prawicowej narracji politycznej kwestia reparacji wojennych od Niemiec dla Polski. Mimo że ma ona funkcjonalny politycznie charakter, służący podtrzymywaniu antyniemieckich resentymentów, to w jej ramach przejawia się generalna niewiedza dotycząca wprawdzie skomplikowanego, ale dawno rozwiązanego problemu, którego incydentalną kwestią były niemieckie roszczenia majątkowe wobec Polski.

Zalecana literatura

- Akt Normalizacyjny. 50 lat Układu podstawach normalizacji stosunków z 7 grudnia 1970 roku*, J. Barcz, K. Ruchniewicz (red.), Warszawa–Wrocław 2021.
- Barcz J., Kranz J., *Reparacje od Niemiec po drugiej wojnie światowej w świetle prawa międzynarodowego. Aspekty prawa i praktyki*, Warszawa 2019.
- Ekspertyza w sprawie roszczeń z Niemiec przeciwko Polsce w związku z drugą wojną światową sporządzona na zlecenie rządów Republiki Federalnej Niemiec i Rzeczypospolitej Polskiej przez profesora Jana Barcza i profesora Jochena A. Froweina (2 listopada 2004 r.)*, „Gazeta Prawna. Dodatek Specjalny” z 1 grudnia 2004 r.
- Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004*, tom I. Studia, W.M. Góralski (red.), Warszawa 2004.
- Problem reperacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004*, tom II. Dokumenty, S. Dębski, W.M. Góralski (red.), Warszawa 2004.
- Przełom i wyzwanie XX lat polsko-niemieckiego traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy 1991–2011*, W.M. Góralski (red.), Warszawa 2011.
- Transfer – Obywatelstwo – Majątek. Trudne problemy stosunków polsko-niemieckich*, Studia i Dokumenty, W.M. Góralski (red.), Warszawa 2005.

Decyzja Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 7 października 2008 r. odrzucająca skargę Powiernictwa Pruskiego przeciwko Polsce*

(fragmenty)¹

(...)

A. Pochodzenie sprawy

- Indywidualni skarżący wnoszą, iż są osobami uprawnionymi bądź następcami prawnymi osób, które przed końcem Drugiej Wojny Światowej zamieszkiwały w granicach państwowych Rzeszy Niemieckiej, w kształcie istniejącym do dnia 31 grudnia 1937 r. to jest na obszarze dzielnic: Pomorze Wschodnie, Wschodnia Brandenburgia, Śląsk oraz Prusy Wschodnie lub byli obywatelami polskimi niemieckiego pochodzenia, którzy mieszkali na polskim terytorium i w granicach państwa polskiego, istniejących w wyżej wymienionym okresie. Większość z wyżej wymienionych mieszkała na terenach odebranych Rzeszy Niemieckiej, w wyniku odzyskania niepodległości przez państwo polskie po zakończeniu Pierwszej Wojny Światowej, a więc w regionach Poznania, Pomorza, Bydgoszczy, Wschodniego Górnego Śląska – w okolicach Katowic, Tarnowskich Gór, Chorzowa lub zamieszkiwali na terenie byłego Wolnego Miasta Gdańska.
- Po klęsce Niemiec, po zakończeniu Drugiej Wojny Światowej, w wyniku wyznaczenia granicy między Niemcami a Polską na Odrze i Nysie, tereny te zostały wcielone do terytorium państwa polskiego. Wcielenie wyżej wymienionych terenów nastąpiło w wyniku ustaleń Konferencji Jałtańskiej oraz zobowiązań wynikających z Umowy Poczdamskiej (zobacz również punkty 31–32 poniżej), a w szczególności kwestii związanych z reparacjami wojennymi dla Polski oraz delimitacją granicy między Polską a Związkiem Radzieckim na rzece Bug, co związane było z przyłączeniem do Związku Radzieckiego wschodnich terenów Polski, często nazywanych Kresami, oraz „repatriacją” do Polski zamieszkującej tam ludności polskiej na podstawie tak zwanych „Umów Republikańskich” zawartych w dniach 9–22 września

* Źródło: *Akt symboliczny. Świadczenia z Niemiec dla ofiar zbrodni nazistowskich w Polsce. Formuła „pragmatyczna” w świetle porozumień z lat 1991 i 2000. Wybór dokumentów...*, s. 654–688, <https://www.repozytorium.uni.wroc.pl/dlibra/publication/145080/edition/135316/content>

¹ Podkreślone zostały fragmenty bezpośrednio dotyczące zaliczenia przejętego mienia niemieckiego na rzecz reparacji dla Polski.

1944 r. między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego oraz byłymi Radzieckimi Socjalistycznymi Republikami Ukrainy, Białorusi i Litwy.

Byłe tereny niemieckie, leżące na wschód od granicy na Odrze i Nysie, nazwane przez polskie władze komunistyczne „Ziemiemi Odzyskanymi” były uznawane za część reparacji wojennych oraz „rekompensatę” w zamian za polskie tereny wschodnie przejęte przez Związek Radziecki (zobacz również punktu 31–33 poniżej).

Zgodnie z polityką prowadzoną w ówczesnym czasie przez władze polskie, „Ziemie Odzyskane, po wysiedleniu zamieszkującej tam ludności niemieckiej, miały być przeznaczone dla osiedlenia się na nich obywateli polskich „wysiedlonych” z terenów znajdujących się po drugiej stronie rzeki Bug.

(...)

B. Podłoże historyczne

(...)

2. Wywłaszczenie niemieckiego mienia przez Polskę
5. Państwo polskie, na mocy serii aktów prawnych uchwalonych w latach 1945–46, formalnie dokonało wywłaszczenia mienia obywateli niemieckich, pozostawionego przez nich w wyniku ewakuacji lub wypędzenia, lub nadal należącego do nich, a znajdującego się na byłych niemieckich terenach na wschód od granicy na Odrze i Nysie. Wywłaszczenie obejmowało nieruchomości rolnicze oraz leśne, a także zakłady przemysłowe, przedsiębiorstwa oraz inny ponemiecki majątek.

Wyżej wymienione akty prawne nie dotyczyły wyłącznie Niemców, na przykład, na podstawie dekretów o przejściu przez państwo niektórych lasów oraz ustawy nacjonalizacyjnej z 1946 r., większość prywatnych właścicieli została całkowicie wywłaszczona ze swojego majątku (w zamian lub bez rekompensaty) lub mogła zatrzymać jedynie pewną część swojego majątku. Jednakże Niemcy zostali potraktowani w sposób odmienny, gdyż w stosunku do nich nie stosowano ograniczeń co do wielkości majątku, jak też majątki ich zostały wywłaszczone bez rekompensaty.

Druga grupa aktów prawnych w sposób szczególny dotyczyła przejęcia mienia niemieckiego i zawierała oddzielny szereg unormowań odnoszących się do „Ziem Odzyskanych” oraz konfiskaty mienia należącego do Niemców lub innych osób, które podczas wojny nie postępowały lojalnie w stosunku do państwa polskiego.

Grupa ta obejmuje *ustawę z dnia 6 maja 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych* – „ustawa z 1945 r.”, *dekret z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich* – „dekret z marca 1946 r.”, *dekret z dnia 6 września 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziemi Odzyskanych i byłego Wolnego Miasta Gdańska* – „dekret z września 1946 r.” oraz *dekret z dnia 15 listopada 1946 r. o zajęciu majątków państw pozostających z Państwem Polskim w stanie wojny w latach 1939–45 i majątków osób prawnych i obywateli tych państw oraz o zarządzie przymusowym nad tymi majątkami*.

(...)

1. Instrumenty prawa międzynarodowego

(a) Konferencja Jaltańska

31. Konferencja w Jaltcie, która została zorganizowana przez przywódców alianckich, Churchilla, Roosevelta i Stalina i odbyła się w dniach 4–11 lutego 1945 r. została poświęcona opracowaniu końcowej strategii Drugiej Wojny Światowej oraz proponowanej formy przyszłej okupacji Niemiec. Ustalono, iż granica między Polską a Związkiem Radzieckim będzie przebiegała wzdłuż linii Curzona, co oznaczało, że część wschodniej granicy Polski będzie wyznaczała rzeka Bug, której główny bieg stanowił część tej linii, zaś wschodnie tereny Polski (obecnie tereny Białorusi, Litwy i Ukrainy) zostaną przyłączone do Związku Radzieckiego (zobacz również punk 3 powyżej). Polska miała otrzymać rekompensatę terytorialną na zachodzie. Stalin zaproponował linię na Odrze i Nysie, jako nową polsko-niemiecką granicę, jednakże kwestia ta została pozostawiona do ostatecznego do rozstrzygnięcia w czasie następnej konferencji, która odbyła się w Poczdamie.

(b) Umowa Poczdamka z dnia 2 sierpnia 1945 r.

32. Umowa Poczdamka w sprawie polityki dotyczącej okupacji i rekonstrukcji państwa niemieckiego po Drugiej Wojnie Światowej oraz kapitulacji Niemiec w dniu 8 maja 1945 r., podpisana przez trzech szefów rządów: Stanów Zjednoczonych Ameryki, Zjednoczonego Królestwa oraz Związku Radzieckiego („trzy Mocarstwa”), ustanawiała między innymi zasady niemieckich reparacji wojennych (Rozdział III „Reparacje niemieckie”), delimitacji granicy z Polską (Rozdział VIII B, „Zachodnia

Granica Polski”), oraz repatriacji obywateli niemieckich do Niemiec (Rozdział XII „Obowiązkowe przeniesienie ludności niemieckiej”). Zapisy rozdziału „Reparacje niemieckie”, stanowią odpowiednio, co następuje:

„1. Żądania odszkodowań ze strony ZSRR będą zaspokajane przez wywiezienie odpowiednich przedmiotów ze strefy okupacyjnej radzieckiej oraz przez majątek niemiecki znajdujący się za granicą.

2. ZSRR zobowiązuje się zaspokoić polskie żądania o odszkodowanie ze swej własnej części odszkodowań.”

(...)

(c) Reparacje wojenne dla Polski

33. Kwestia reparacji wojennych dla Polski, które zgodnie z Umową Poczdamską powinny zostać przekazane przez Związek Radziecki z części jemu przypadającej (zobacz punkt 32 powyżej), została rozstrzygnięta poprzez zawarcie dwustronnej umowy między Związkiem Radzieckim i Polską t.j. Umowy między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej RP a Rządem ZSRR o wynagrodzeniu szkód finansowych wyrządzonych przez okupację niemiecką. Zgodnie z postanowieniami Umowy ZSRR zrzeka się na rzecz Polski wszystkich swoich roszczeń w stosunku do majątków niemieckich znajdujących się na polskim terytorium, włączając w to część terytorium niemieckiego na wschód od granicy na Odrze i Nysie, która to część miała przypaść Polsce. Przyjęto, iż Umowa ta stanowi instrument służący implementacji Umowy Poczdamskiej, jak również podstawę przejęcia przez Polskę własności niemieckiej, znajdującej się na terytorium Polski, w obrębie granic ustalonych przez Umowę Poczdamską.

(...)

2. Prawo polskie

(a) Ustawa z 1945 r.

38. Na podstawie ustępu 1 ustawy z 1945 r. wszelki majątek ruchomy bądź nieruchomy, która w związku wojną, rozpoczętą dnia 1 września 1939 r. nie znajdował się w posiadaniu właścicieli lub ich prawnych spadko-

bierców bądź przedstawicieli zostawał uznany za majątek opuszczony. Ustęp 2 stanowił, iż wszelka własność ruchoma lub nieruchoma, która pozostawała we władaniu lub posiadaniu państwa niemieckiego i w dniu wejścia w życie ustawy z 1945 r. nie została jeszcze przejęta przez polskie władze, jak również własność obywateli niemieckich lub osób, które zbiegły zostaje uznana za majątek porzucony na użytek niniejszej ustawy. Zgodnie z ustępem 5 ustawy z 1945 r. wszelki majątek opuszczony bądź porzucony zostawał przejęty przez administrację państwową. W przeciwieństwie do niemieckiej – porzuconej – własności, własność opuszczona mogła zostać przejęta z powrotem przez właściciela lub jego bliskich krewnych po złożeniu wniosku.

(b) Dekret z marca 1946 r.

39. Dekret z marca 1946 r. zastąpił ustawę z 1945 r. Wszedł w życie dnia 19 kwietnia 1946 r. a został uchylony dnia 1 sierpnia 1985 r.

Biorąc pod uwagę dwa rodzaje majątku, do których odnosi się dekret, to majątek „opuszczony” dotyczy w większości majątków pozostających we władaniu Żydów w Polsce, które to władanie utracili oni w wyniku wojny oraz holokaustu, podczas gdy majątek „poniemiecki” dotyczy majątku pozostającego we władaniu osób prawnych i fizycznych Niemiec i Rzeszy Niemieckiej.

„Majątek opuszczony” został zdefiniowany w artykule 1 dekretu z marca 1946 r. Zapis ten stanowi odpowiednio, co następuje:

„1 (1) Wszelki majątek (ruchomy i nieruchomy) osób, które w związku z wojną rozpoczętą 1 września 1939 r. utraciły jego posiadanie, a następnie go nie odzyskały, jest majątkiem opuszczonym w rozumieniu niniejszego dekretu.”

Zgodnie z artykułem 15 dekretu oraz następnymi, właściciele opuszczonego majątku mogą wnosić o odzyskanie oraz uzyskać zwrot mienia. Wnioski o zwrot majątku w trybie przewidzianym w dekrete mogły być składane do dnia 31 grudnia 1948 r. Skarb Państwa Skarb Państwa nabywa poprzez przedawnienie (zasiedzenie) tytuł własności majątków opuszczonych, co do nieruchomości z upływem lat 10, co do ruchomości z upływem lat 5, licząc w obu przypadkach „od końca roku kalendarzowego, w którym wojna została ukończona”.

Zgodnie z artykułem 2 majątek poniemiecki zostawał przejęty przez Skarb Państwa bez przeprowadzania żadnego postępowania dotyczącego

odszkodowania lub zwrotu majątku. Artykuł 2 stanowi odpowiednio, co następuje:

„2 (1). Z mocy samego prawa przechodzi na własność Skarbu Państwa wszelki majątek:

- a) Rzeszy Niemieckiej i byłego Wolnego Miasta Gdańska,
- b) obywateli Rzeszy Niemieckiej i byłego Wolnego Miasta Gdańska z wyjątkiem osób narodowości polskiej lub innej przez Niemców prześladowanej,
- c) niemieckich i gdańskich osób prawnych z wyłączeniem osób prawnych prawa publicznego,
- d) spółek kontrolowanych przez obywateli niemieckich lub gdańskich albo przez administrację niemiecką lub gdańską,
- e) osób zbiegłych do nieprzyjaciela.

2. Przepisu ustępu poprzedzającego nie stosuje się do niezbędnych przedmiotów osobistego użytku, należących do osób, wymienionych pod lit. b) i e).”

(...)

2. Zastosowanie wyżej wymienionych zasad w niniejszej sprawie

(...)

59. Jak zostało przedstawione powyżej skarżący lub ich poprzednicy prawni utracili swoją własność, aktualnie znajdującą się na terytorium Polski w różnych okolicznościach i w różnym czasie, poczynając od stycznia 1945 r. (zobacz punkty 51–52 powyżej). Wobec faktu, iż skarżący nie dostarczyli informacji, czy oraz dokładnie kiedy, formalne wyłączenie, skutkujące przeniesieniem prawa własności ich majątku na państwo polskie, zostało dokonane przez polskie władze, Trybunał na podstawie posiadanej dokumentacji, stwierdza, że od dnia 6 maja 1945 r. do dnia 15 listopada 1946 r. Polska przyjęła szereg aktów prawnych mających na celu przejęcie niemieckiego majątku państwowego lub prywatnego, znajdującego się na terenach, leżących na wschód od granicy na Odrze i Nysie. Początkowo, na podstawie ustawy z 1945 r. własność niemiecka była przejmowana przez polską administrację państwową, jednakże później, na podstawie dekretów z 1946 r., własność obywateli niemieckich, w tym indywidualnych skarżących została wyłączona (zobacz punkty 5 oraz 38–41). Powyższe akty prawne zostały uchwalone jako wynik Konferencji w Jałcie, Umowy Poczdamskiej oraz zobowiązań przyjętych przez Trzy Mocarstwa odnośnie **reparacji wojennych dla Polski, które na podstawie odpowiednich aktów prawa międzynarodowego miały zostać zaspokojone z byłych poniemieckich majątków leżących na terytorium**

Polski, włączając w to tereny na wschód od granicy na Odrze i Nysie (zobacz punkty 31–33 powyżej).

(...)

61. (...) Nie może być żadnej wątpliwości, iż byłe niemieckie tereny, na których indywidualni skarżący posiadali swoje majątki zostały w legalny sposób przekazane państwu polskiemu na podstawie postanowień Umowy Poczdamskiej (zobacz punkt 32 powyżej), a następnie granica polsko-niemiecka, w kształcie określonym w Umowie została potwierdzona przez serię umów bilateralnych, zawartych przez Polskę z każdym z obydwu państw niemieckich oddzielnie oraz ostatecznie poprzez umowę zawartą między Polską i Republiką Federalną Niemiec (zobacz punkty 34–37 powyżej).



Niniejsza książka zamyka cykl przypominający ważne traktaty polsko-niemieckie, które zajmują istotne miejsce w historii Polski i Europy. W 2020 r. minęło 30 lat od podpisania [14 listopada 1990 r.] Traktatu o potwierdzeniu granicy polsko-niemieckiej (poprzedzonego podpisaniem 12 września 1990 r. wielostronnego Traktatu o ostatecznej regulacji w odniesieniu do Niemiec, tzw. Traktatu „2 + 4”), a w 2021 r. 30 lat od podpisania [17 czerwca 1991 r.] Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy między niepodległą Polską a zjednoczonymi Niemcami. Również zawarte 16 października 1991 r. porozumienie polsko-niemieckie, na mocy którego wypłacono świadczenia dla ofiar zbrodni nazistowskich zamieszkałych w Polsce, należy bez wątpienia do tej grupy umów międzynarodowych, tym bardziej że otworzyło ono drogę dla dalszych świadczeń wypłacanych na podstawie wielostronnych porozumień z roku 2000 z Niemcami i z Austrią. Niniejsza książka („Akt symboliczny”) jest więc czwartym tomem z powyższej serii – po „Aktach historycznym”, „Aktach normalizacyjnym” i „Aktach dobrosąsiedzkim”.

Istotnym dopełnieniem niniejszej książki jest dostępny online wybór dokumentów *Akt symboliczny. Świadczenia z Niemiec dla ofiar zbrodni nazistowskich w Polsce. Formuła „pragmatyczna” w świetle porozumień z lat 1991 i 2000. Wybór dokumentów*. Wybór ten zawiera komplet dokumentów polskich dotyczących negocjacji nad porozumieniem bilateralnym z 1991 r. oraz porozumieniami wielostronnymi z Niemcami i z Austrią z 2000 r.

ISBN 978-83-8017-476-4



9 788380 174764